Frater Jagellonis.

XXII. **P**ost coronatum Jagellonis ascensum, proximus quia frater capessivit Principatum (spectante id sinistrè Vitoldo) Anno Domini 1387. utq; neo Dux sub tutela Regis Polon: tutior regeret Litvaniam, ab aemulo; selecto stipatus milite Moscorovius Cancellarius Regni, tuendam suscepit Vilnensem arcem, quam hic toties defendit animosè, quoties Cruciferis, Prussis, Masovitis, sociatum in expugnationem spectavit Vitoldum, qui ter oppugnans, ter ignominiosè ejectus, & in parte fusus est.

VITOLDUS Kieystuti Filius,

NIEDZIELA
PRAWDZIWA,
jako od Boga nie dźieląca,
do Boga y nabożeństwa ku Niemu
PROWADZĄCA,
od grzechow, od Boga nas dźielących
ODWODZĄCA;
Albo
Historye, reflexye, y rożne dewocye
Chwałę
TROYCY SWIĘTEY
PROMOWUJĄCE,
Na wszystkie całego roku Niedźiele y tygodnie rozłożone,
w roku 1749.
przez
X. JANA KORSAKA Soc: JESU AA. LL. y Filozofii Doktora
OPISANE;
w roku Jubileuszowym 1750.
do druku podane.

W WILNIE
w Drukarni J. K. M. Akad: Soc: JESU.

Ad Honorem & Laudem SSS. & Individuæ Trinitatis imprimatur. Act: Vil: die 19. mens: Jun: an: 1749. A. HORAIN Ep: H. S. Sam: Archi-D. Vil: Cens: libr: *mpp.*

Cùm Librum de SSS. Trinit: & operibus misericordiæ sub titulo: *Niedziela Prawdziwa* à P. Joanne KORSAK Societatis nostræ Sacerdote conscriptum aliquot ejusdem Societatis Theologi recognoverint, potestate mihi facta ab Admdm R. P. nostro Francisco RETZ præfatæ Societatis Præposito Generali, concedo ut typis mandetur, si iis ad quos pertinet, videbitur. In cujus fidem, præsentes manu nostra subscriptas, sigillóq; munitas dedi Polociæ 6. Decembris, 1749.

Casimirus BRZOZOWSKI Soc: J. Præp: Provin: per Provin: Litvanã.

PRZED-

PRZEDMOWA

Do chwalenia Troycy Swiętey, do pożytecznego tey y inszych ksiąg duchownych czytania pobożnego Czytelnika wzywająca.

ABysmy tę książkę y inne nie tylko czytali, ale też pożytecznie czytali, abyśmy się w nabożeństwie y miłości ku Troycy Swiętey pomnażali, może do tego dopomodz ta przedmowa. Swięty Augustyn do Troycy Swiętey tak wzdycha: *Meminerim Tui Domine, intelligam Te, diligam Te.* Niech na Ciebie pamiętam moy Panie, niech rozumiem Ciebie, niech kocham Ciebie. Troycę Swiętą pojąć doskonale, jest to rzecz tak trudna, że łatwiey niezmierne morze w szczupły dołek przelać, niż tego dokazać, jako nauczył Anjoł Swiętego Augustyna y niejakiego Alana. Nie możemy tey nayglębszey Tajemnicy pojąć y zrozumieć, więc przynamniey gdy tę Tajemnicę wyznawamy, gdy

Aa jakie

jakie nabożeństwa do Troycy Swiętey odprawujemy, odprawuymy rozumnie, rozumiejąc y uważając co, y do kogo mowiemy: nadto na Troycę Swiętą Boga naszego często pamiętaymy, Onego kochaymy. Do czego wzywając nas Tenże Swięty Augustyn *Soliloquiorum capite* 18. mowi: *Sicut nulla hora est, vel punctum in tota vita mea, quô Tuo beneficio non utar, sic nullum debet esse momentum, quô Te non habeam in memoria, non diligam ex omni fortitudine mea.* Jako w całym życiu moim nie masz godźiny, owszem momentu, ktoregobym dobrodźieystw Twoich Boże w Troycy Swiętey Jedyny nie doznawał: tak nie powinien być żaden moment żyćia mego, ktoregobym na Ciebie Boże w Troycy Swiętey Jedyny nie pamiętał, ktoregobym Ciebie ze wszystkiey mocy mojey nie kochał, ustawiczną na Boga pamięć zostawmy Zakonnikom y Anachoretom, ustawiczną a to gorącą ku Bogu miłość

zo-

zostawmy ognistego serca Augustynom, Ignacym, Xawierom, Kostkom, Teressom y innym doskonałey świątobliwośći ludźiom, á sami śię o to staraymy, abyśmy często na Boga naszego pamiętali, pamięćią na przytomność Jego od grzechow śię odrażali, abyśmy co niedźiela wszystkie sprawy nasze, ile pobożne na cześć Troycy Swiętey ofiarowali, tę lub inną kśiąszkę duchowną czytali, nadto w każdą niedźielę o rożne śię przysługi dla Troycy Swiętey starali; żebyśmy w każdą niedźielę, owszem co dźień dobre nasze sprawy y inne zabawy na chwałę Boską ofiarowali. Wzywa nas do tego Paweł Swięty mowiąc: *Sive manducatis, sive bibitis, sive aliud quid facitis, omnia in gloriam Dei facite.* *1ma ad Cor:* 10. Czy jećie, czy pijećie, czy śię czym inszym bawićie, wszystko to na Chwałę Boską czyńćie. Perswadnje nam to swoim przykładem Sam Chrystus Pan, albowiem (jako pisze Nadazy)

 Swię-

Swię: Giertrudźie jest objawiono, że wszystkie dobre sprawy ludzkie pierwey w Chrystuśie oczyszczone y od Niego uszlachćione, ozdobione Sam Chrystus zawsze ofiaruje Troycy Swiętey na chwałę wieczną. Tenże Nadazy przydaje: *Falsi anni, menses, dies, &c. qui Sanctissimæ Trinitati non dicantur ex toto.* Dni nasze nie dniami, ale ćiemną nocą, lata nasze nie lata, ale dni krotkie źimowe, owszem dnia nie warte, kiedy onych Troycy Swiętey nie dedykujemy, kiedy zabaw naszych codźiennych *Ad majorem Dei gloriam,* na chwałę Boską, á niedźielnych na cześć Troycy Swiętey nie ofiarujemy. Nie trzeba na nauczenie tego ofiarowania więcey czasu nad kilka momentow, nie wiele zabierze czasu koronka o Troycy Swiętey, nie wiele insze nabożeństwa, jednak y tego szczupłego czasu żałujemy dla Boga czasow przeszłych, y teraznieyszych, y przyszłych, dla Boga całey wieczności. Cały czas światu, prożności,

ści, grzechom oddajemy, kiedyż się, kiedy czasem życia naszego przynamniey po połowie z Bogiem dźielić zaczniemy. Wzywa nas do tego S. Chryzostom mowiąc: *Ah quando tantum Deo, quantum mundo, tantum cælo, quantum terræ; quando tantum virtuti, quantum vitiis.* Mamy od Pana Boga śiły, śiły na pańskich usługach, na zbytecznym o doczesność staraniu traćiemy, kiedyż Boga ze wszystkich śił naszych kochać zaczniemy? mamy od Pana Boga zdrowie, ktore przez częste za zdrowie wypite traćiemy: *Non est in pota, crede salute salus,* á Panu Bogu ani zdrowi ani chorzy służyć nie chcemy. Mamy od Pana Boga fortunę, daćby z niey należało przynamniey dźieśięćinę Panu Bogu, á u ludźi światowych to we zły, żadnemi łzami dostatecznie nieopłakany zwyczay weszło, że wszystko zbytkom, przepychom, á Panu Bogu nic. Zadnemu fortuna statecznie nie służy, szczęśćie światowe rożnemi nieszczę-

śliwośćiami przeplatane, niechże nas przynamniey rożne przypadki, nieszczęśliwośći, choroby do tego przywiodą, abyśmy ku Bogu hoynieyszemi byli. Naśladuymy przykładu Krolowy Francuskiey Ludwika XIII. Małżonki, ktora piętnaśćie tyśięcy czerwonych złotych na maszki y inne zapustne ućiechy naznaczyła; w tym w ćięszką chorobę wpadła, bliską śmierći stała się; w tak niebespiecznych terminach zostając ślub uczyniła, że jeśliby do zdrowia przyszła, te pieniądze nie na zbytki, ale na chwałę Boską y na miłośierne uczynki obrocone być miały. Przyszła do zdrowia, y ślub swoy wypełniła. Mamy od Pana Boga honor będąc na insze honory łakomi, czemuż się y o ten naywyższy krolewskiemu rowny honor nie staramy? Czemu Bogu naszemu nie służemy: *Servire Deo, regnare est*. Mamy czasu jak wody, czemuż się tym czasem z Bogiem nie dźielemy. Marnie nam ta woda upływa,

wa,

wa, ledwie śię z niey jedna y druga kropla Bogu dostaje, wszystkie dni powszednie światu y doczesnemu staraniu, przyidźie niedźiela, alić nas lada okazya, lada kompania od nabożeństwa, od nabożnego słuchania Mszy Swiętey y kazania oddźiela; oddawaymy odtąd przynamniey cały dźień niedźielny chwale Boskiey, wszystko cokolwiek c[illegible] niemy, czyniąc na chwałę Boską, konsekruymy przynamniey jednę y drugą godźinę niedźielną słuchaniu Mszy świętych, rożnym dewocyom y przysługom, na cześć Troycy Swiętey kommunikując. Ta rzecz jeżeli komu trudna, są insze łatwieysze dla Troycy Swiętey przysługi. Swiątobliwy Dominikan Dominik Anadomus kiedy o co prośił, przez Imię Troycy Swiętey konkludował; będźiesz go w tym naśladował, jeżeli nabożeństwom twoim będźiesz tę krotką klauzułę przydawał: *Przenayświętszey y nierozdźielney Troycy, Ukrzyżowanego Pana*

na

na naſzego Jezuſa Chryſtuſa Człowieczeńſtwu, przebłogoſławioney y naychwalebnieyſzey zawſze Panny Maryi płodnemu Panieńſtwu, y wſzyſtkich SS. zebraniu niech będźie wieczna cześć, honor, moc, y chwała od wſzelkiego ſtworzenia, nam zaś wſzyſtkich grzechow odpuſzczenie, przez nieſkończone wieki, Amen.

Czytamy w roku niebieſkim 13. Lutego, że gdy Błogosławiony Wulfrydus ten wierſz z pienia troyga Pacholąt wyjęty: *Błogoſławmy Oyca y Syna z Duchem Swiętym, chwalmy y wywyżſzaymy Go na wieki* nabożnie mowił: ukazał śię mu Anjoł z turybularzem barzo drogim, z ktorego wźiąwſzy wągl jaſny, wrzućił w uſta Wulfrydowe, oraz tym węglem dźiwnie Wulfryda rozżarzył, y niewypowiedźianą ſłodkośćią napełnił; ucząc nas tego, jeżeli nabożeńſtwo naſze do Troycy Swiętey krotkie, niech przynamniey będźie gorące y ſłodkie, wychwalaymy Troycę S. nie z tęſkno-

tą

tą na modlitwie, ale z radośćią y ochotą, wiedząc: że to tylko Panu Bogu miło, co śię Jemu z radośćią y ochotą ofiaruje: Kocha Pan Bog takie przyſługi, kocha człowieka tak śię Bogu ſwemu przyſługującego. *Hilarem datorem diligit Deus. 2. ad Cor: 9.* Radość ſerdeczna pod czas modlitwy, y innych dobrych uczynkow nie tylko Panu Bogu miła, ale też nam pożyteczna, jako do zwyćiężenia wſzyſtkich pokus jedynie potrzebna; przetoż Swięty Antoni wielki (jako piſze Swięty Atanazy) częſto do ſwoich mawiał: *Una eſt ratio vincendi inimicum, lætitia ſpiritualis, & animæ ſemper Deum cogitantis jugis recordatio, quæ dœmonis ludos quaſi fumos expellit.* Jedyny jeſt ſpoſob do zwyćiężenia duſznego nieprzyjaćiela, radość duchowna y częſta pamięć na Boga, ktora wſzyſtkie zdrady piekielne niby dym jaki roſpędza; y z radośćią Troycę Swiętą wychwalaymy, y dźiwnie Ją kochaymy. Kochaymy Boga,

że

że dobry Sam w ſobie, owſzem Jedyna dobroć (to naydoſkonalſza ku Bogu miłość) kochaymy y dla tego, że dobry y hoyny dla nas, cokolwiek dobrego mamy, od Boga mamy, ktory wiele nam na ziemi dawſzy, więcey w niebie deklaruje, jakże Go nie kochać! Gdyby ktory Swięty z nieba przyſzedſzy, kazał nam Pana Boga kochać, zapewne ſtaralibyśmy się o akty naygorętſzey miłości. Oto Paweł Swięty przyſzedſzy z nieba do Swiętey Francißzki (*Nadazy*) wzywa Ją, á w Niey nas wſzyſtkich do tego, abyśmy Troycę Swiętą kochali; jakże tu Boga ſwojego nie kochać, zwłaſzcza, żeśmy do kochania Boga naſzego zaraz po narodzeniu obligowani, kiedy w Imię Troycy Swiętey ochrzczeni zoſtaliśmy. Więc pamiętay każdy, żeś w Imię Troycy Swiętey ochrzczony, żeś na to ſtworzony, abyś Boga twego chwalił, kochał, Jemu ſłużył, &c. á potym zbawionym zoſtał; nie lękali się Swięci Męczennicy
mąk

mąk żadnych, nie lękaymy się my trudności, ktore nas od zbawienia, od Boga odwodzą, tych się mąk należy lękać, ktore się nigdy nie kończą w piekle, tego życia pragnąć potrzeba, ktore trwa na wieki w niebie. W Ręku Boga w Troycy Swiętey Jedynego niebo y zbawienie naſze, wſzyſtko dobro y ſzczęście naſze, jakże się Go nie lękać, jak mu nie ſłużyć, jak Go nie wychwalać. Ktory też naylepſzy ſpoſob wychwalania Troycy Swiętey? Swięty Teobaldus będąc w zachwyceniu dowiedział się, że naymilſza Troycy Swiętey chwała *Pienie troyga Pacholąt.* Maſz to pienie po rożnych książkach, á jeżeli nie maſz, jeżeli jaka dla Troycy Swiętey przyſługa w tey książce wyczytana, będzie się tobie zdała trudna y długa, zmow na to mieyſce trzy razy Oycze naſz, albo Wierzę w Boga, y za to krotkie nabożeńſtwo możeſz wiele w niebie profitować, gdyż nawet krotkie ſprawiedliwych ludzi
mo-

modlitwy tak wiele przed Bogiem ważą, że dla ich zmowienia radżiby śię umarli ludźie do ćiała wroćili, wroćiwszy śię wiele na swym ćiele ćierpieli. Pisze *Heroldus in Chronica Sancti Dominici*, że Mniszka jedna przez sześć dni barzo ćięszkiey choroby doznawszy w niey umarła, y po śmierći pokazawszy śię rzekła: Radabym do żyćia powroćiła, y też same bole ćierpiała, gdyby mi tylo pozwolono dostąpić tego pożytku, ktory ma człowiek sprawiedliwy pozdrowienie Anjelskie mowiący. Taka cena jednego Zdrowaś Marya, jakaż cena jednego, drugiego y trzećiego na cześć Troycy Swiętey nabożnie zmowionego *Oycze nasz*, tego krotkiego ale drogiego w oczach Boskich Paćierza, ktorego nas Sam P. Jezus nauczył. Zakonnik pewny przez trzy lećie ćięszkich bolow od podagry doznawszy, z tey choroby umarszy, po śmierći do kollegi swego przyszedszy, rzekł: *Chciałbym drugi raz przez trzy lećie*

cię-

ćięszką chorobę ćierpieć, chćiałbym tak długą chorobą aby tak wiele czasu kupić, jak wiele zmowienie jednego Zdrowaś Marya zabiera, abym przynamniey przez ten moment szczerze na wieczność pracował, æternus est, æternus est Rex ille, qui minatur, infernus est, infernus est res illa, quam minatur. Wieczny Bog, wieczne niebo, wieczne piekło, czemuż dla Boga, dla uyśćia piekła, dla nabyćia nieba jedney godźiny, owszem jednego momentu żałujemy; przydłuższe nabożeństwo jedną godźiną odbędźiesz, Oycze nasz, Zdrowaś Marya za moment zmowisz, akt skruchy serdecznego żalu za grzechy, akt miłośći Boskiey za jeden moment wzbudźisz, a ten moment *magni momenti*, bo wieczną chwałą w niebie otaxowany; jako mowi Swięty Paweł: *Momentaneum & leve tribulationis æternum gloriæ pondus operatur in nobis 2. ad Cor:* Ledwie moment jeden straćisz na pokornym y serdecznym wymowieniu słow nastę-

pują-

pujących: *Miserere mei Deus secundùm magnam misericordiam Tuam Psalmo* 50. Zmiłuy śię nade mną Panie według wielkośći miłośierdzia Twego. *Qui plasmâsti me, miserere mei*, ktory stworzyłeś, ulepiłeś mię, zmiłuy śię nade mną. Krotkie to akty, jednak Swięta Taida pokutująca Imienia Boskiego wymowić nie śmiejąca, tylko namienione słowa: *Qui plasmâsti me, miserere mei* przez lat trzy powtarzając nabożnie na to zasłużyła, że widziała dla śiebie wielką chwałę w niebie, dokąd wkrotce poszła. *Rosveidus*. Krotka y to modlitwa z Psalmu 34. wyjęta: *Omnia ossa mea dicent: Domine, quis similis Tibi*. Wszystkie kośći moje rzeką: Panie, kto podobny Tobie. Jednak o tey modlitwie Swięty Augustyn mowi: że trudno ją wychwalić, że nie potrzeba tey modlitwy szeroko opisować y rozwodźić, ale należy ją często y nabożnie powtarzać: *quis dignè de his verbis aliquid dicat? Ego puto tan-*

tantùm pronuncianda esse non exponenda naywięcey w tey kśiąszce modlitw do Troycy Swiętey krotkich; o! gdyby były przynamniey dobre, to jest dobrze od nas odprawione, o! gdyby były w oczach Boskich tak ważne, jako onych Zakonnikow w kśiąszce moiey o duszach w czyscu będących, opisanych, ktorych te krotkie słowa: *Requiescat in pace*, niech odpoczywa w pokoju, na drobnych kartkach napisane wielką bryłę złota przeważyły. Czytamy *in anno cælesti* 20. *Martii*, że gdy Swięty Gelasius Opat znaczną jałmużnę we złoćie odebrał, zaraz zmowił za tego Benefaktora Psalm *De profundis*. Zaczął śię śmiać z tak krotkiego nabożeństwa y tak małey wdźięcznośći ten, ktory to złoto przyniosł; postrzegszy to Swięty, kazał przynieść szalki: na jedney stronie położył złoto przynieśione, na drugiey Psalm namieniony na małey kartce napisany, ktory złoto cudownie przeważył. O gdyby y nasze do Troycy Swiętey de-

wo-

wocye były ważne dla oſobliwego nabożeńſtwa, dla uwagi y reflexyi pilne oko mających na to, co,y do kogo mowiemy. Kſztałtnie oprawione, bogato złotem, ſrebrem ozdobione kśiąſzki to do śiebie mają, że nawet nie mających ochoty do kśiąg, do czytania onych pobudzają. Swięty Bonifacyuſz Arcy-Biſkup Moguntſki poſtarał śię o to, aby mu liſty Swiętego Piotra Apoſtoła złotem napiſano. Swięty Jan *Calibita* uprośił u Rodźicow, aby mu ſporządźili Ewangeliczkę w złoto oprawną. Elektor Bawarſki między inſzemi barzo drogiemi więcey niż Xiążęcemi donatywami ofiarował w Lorećie Krolowey nieba w prezenćie kśiąſzkę, ktora miaſto kart miała w ſobie przedniey włoſkiey ſztuki obrazki; nadto kilka kart drogiemi kamieniami ſadzonych; ſzacowano tę kśiąſzkę ośm tyśięcy koronatow. *Turſelinus*. Swięty Bonawentura mowi: *Orationes jaculatoriæ meræ margaritæ ſunt.* Akty ſtrzeliſte, krotkie modlitwy, ale gorące, ogni-

ogniſte ſą to prawdźiwe drogie w Oczach Boſkich perły. Jakby była ta kśiąſzka drogiemi perłami ſadzona, kiedy jeſt krotkiemi, ale wybornemi do Troycy Swiętey dewocyami napełniona. Jeżeli pragnieſz z tey kśiąſzki mieć księgę złotą, łatwy y na to ſpoſob; czytamy u Spondana w roku 850. że Monarcha Francuſki *Carolus Celvus* nazwany, kśiąſzkę codziennych dewocyi ſwoich miał złotem napiſaną. Cokolwiek Swięći Boży y inni pobożni ludźie w tey kśiąſzce cytowani o Troycy Swiętey piſali, wſzyſtko to z miłośći ku Bogu piſali. Miłość Boſka podług Piſma złotem, więc maſz kśiąſzkę nie czernidłem drukowaną, ale złotem piſaną; ſtarayże śię, aby twoje dewocye, y rożne dla Troycy Swiętey przyſługi były złote, aby czytanie tey kśiąſzki było pożyteczne y dobre. Dobrze kśiąſzki duchowne czyta, kto po wezwaniu Ducha S. czyta; dobrze czyta, kto dla pożytku y poſtępku ſwego duchownego czyta, nie zaś

dla

dlá ćiekawośći y prożney rzeczy wiadomośći, albowiem wiele kśiąg, hiſtoryi czytać, wiedźieć dla tego tylko abyś wiedźiał, prożność jeſt zdaniem S. Bernarda: *Scire tãtũ ut ſcias, vanitas eſt.* Pożytecznie kśiąſzki czyta, kto co wyczyta, to praktykuje, czytaniem kśiąg duchownych do nabożeńſtwa, do ſtrzeżenia śię złego, y czynienia dobrego śiebie pobudza y animuje. Przywykł kto do jakich grzechow ćięſzkich, naprzykład do przeklęctwa, pijanſtwa, &c. z okazyi czytania tey kśiąſzki, wſtrzymał śię od tych grzechow przez jeden dźień albo noc, dość wielka całey tey pracy mojey rekompenſa, dość tego dla mnie, ale nie dość dla Boga; godźien on tego, abyśmy śię zawſze grzechow ćięſzkich wyſtrzegali, o świątobliwość ſtarali, do ktorey wzywając Nadazy mowi: Bądź świętym, to jeſt bez grzechu ćięſzkiego na ſumnieniu, bądź świętym uſty nabożnemi, ſercem y uczynkiem, á tak w tobie y od ćiebie będźie dobrze chwalona Troyca S. ktorą nim zaczniesz chwalić w tey kśiąſzce opiſanemi ſpoſobami, tym czaſem chwal uſty y czyſtym ſercem częſto powtarzając: Chwała Oycu, y Synowi, &c. á tak zaſłużyſz na wieczną chwałę, y ta chwała twoja będźie na chwałę Oycu, y Synowi, y Duchowi Swiętemu.

DO-

DOMINICA VACAT,

albo

Niedźiela I. po Nowym Roku.

MIędzy motywami do piſania tey kśiąſzki mnie pobudzającemi nie pośledni y to, żem acz niegodny, jednak ſyn tego Oyca y Patryarchy, ktory był oſobliwym Troycy Swiętey Miłośnikiem y Chwalcą, to jeſt S. Ignacego de Lojoła. O nim Nadazy *hebdomada* 48. piſze: Ze go Oćiec przedwieczny Synowi ſwemu Krzyż dźwigającemu rekommendował, Syn Boży dobrze mu śię ſtawić deklarował, mowiąc: *Ja wam* (to jeſt To-

 bie

bie Ignacy y Synom twoim) *w Rzymie będę miłośćiw*: Duch Swięty darami swemi Ignacego Swiętego uprowidował, kiedy mu śię w Rzymie w ognistych językach ukazał. (*Nadazy.*) Temi językami zapalony na sercu, jak Ignacy Swięty Troycę Swiętą kochał? jak czćił, estymował, trudno to opisać, zwłaszcza że to wszystko pokora Ignacego utaiła. X. *Jacobus Egvia* spowiednik Swiętego Ignacego mawiał: *jeżeli Jego przeżyję dźiwne rzeczy o Ignacym, o jego miłośći ku Troycy Swiętey y innych cnotach, zasługach, tyśiącznych, więcey niż tyśiącznych duchownych industryach światu objawię.* Deklarował wiele rzeczy objawić, oznaymić, jednak nic nie oznaymił, gdyż pierwey niż Swię: Ignacy z tym śię światem pożegnał. Nim śię dowiemy jak Swięty Ignacy, jak inni Swięći Troycę Swiętą czćili, tym czasem powtarzaymy ten akt często, á to po trzykroć: *Kocham Cię Bo-*

że w Troycy Swiętey jedyny sercem wielkiego Sługi y Miłośnika Twego Ignacego S. cokolwiek dobrego á naybarźiey osobliwego Swięty Ignacy na chwałę Twą czynił, dźiwnie to nas kontentuje, każdy to z nas w rekompensę szczupłych usług swoich Tobie Bogu swemu, w jednośći zasług MARYI Panny y przez Jey samey Ręce ofiaruje.

2. Czytamy w Kronice Zakonu Swiętego Franćiszka: że gdy ten Swięty pewney nocy na modlitwie trwał, y gorętszym nad zwyczay sposobem z Panem Bogiem rozmawiał, w tym zapale serca swego po trzykroć z tym śię do Pana Boga odezwał: *S. Troyco Panie y Boże moy, gdy cały Franćiszek Twoy, Twoje niebo, Twoja źiemia, Twoje elementa; coż Ci Sługa Twoy ma ofiarować?* odpowiedźiał P. Bog: *śćiągniy rękę twą za nadro raz, drugi, y trzeći, co tam znaydźiesz, to mi ofia-*

 ruy.

ry. Sćiągnął rękę posłuszny Franćiszek, y za każdym śćiągnieniem wyćiągnął barzo piękną, nigdy niewidaną złotą monetę, ktorą Panu Bogu ofiarowawszy, przydał: *wiesz Panie, że nic procz Ciebie nie chcę, nie pragnę, złoto jakiem dawno porzućiły y onym z miłośći ku Tobie wzgardźił, tak od tąd ani złota, ani affektu do złota nie mam, zkądże śię złoto pod suknią ubogiego Franćiszka znalazło? Ty Panie to złoto położyłeś przy mnie, Ty bierz, á ja nic procz Ciebie nie pragnę.* Objawiono S. Franćiszkowi, że te trzy dukaty wytworne znaczyły trzy śluby Zakonne, przetoż duchowni przysługuymy śię Troycy Swiętey obserwą tych ślubow, niby przedniey ceny y proby trzema dukatami: á świeccy trzema Aktami cnot teologicznych: Wiary, Nadźiei, y Miłośći. Swiadczy Paweł Barry, że jeden akt miłośći Boskiey nie tylko jeden dukat, ale wielką summę złota ceną swą przechodźi; coś podobnego mowić o Aktach Wiary, y Nadziei: ktore abyśmy przez ten tydźień, owszem po wszystkie dni życia naszego często wzbudzali, będźie częsta o tych naywiększych cnotach w tey książce mowa. Wiara jest fundamentem zbawienia, wiele trzeba do fundamentu kamieni, y cegieł; abyśmy śię w Wierze ufundowali, trzeba śię starać o wiele Aktow Wiary, do ktorych nas zachęcają nie tylko przykłady Swiętych, ale też same cuda.

3. Pisze *Nirembergius l. 3. c. 20.* gdy pewny wieśniak ani Paćierza, ani artykułow Wiary ani poymować y w głowę brać, ani mowić nie chćiał, woł cudownym sposobem te słowa wymowił: *Wierzę w Boga Oyca.* Nie człowiek to, ale woł, koń y muł rozumu nie mający, *equus & mulus, quibus non est intellectus Psal: 31.* ktory wszystko poymując, rzeczy do zbawie-

wienia potrzebnych pojąć nie chce; my zaś to, czego nas Wiara uczy, y poymuymy y mocno wierzmy, nadto często Akty Wiary powtarzaymy.

NIEDZIELA I.

po SS. trzech Krolach.

1. PIsze Suryusz 29. *Apr:* że S. Piotr Męczennik Zakonu S. Dominika tak zawsze był pamiętny na Troycę S. że nawet nagle niespodźianie umierając, od okrutney rozboyniczey heretyckiey ręki ginąc, na Boga swego w Troycy S. Jedynego nie zapomniał, ale ostatnich przy śmierći śił dobywając, *Wierzę w Boga* mowiąc, Oyca, Syna, y Ducha S. wyznawał. Co usty y sercem wyznawał, to palcem własnym we krwi swojey Męczeńskiey umoczonym pisał, ale mu tego pisma dokończyć śmierć nie pozwoliła. Naśladując tego Męczenni-

nika zmow dźiś, albo w tym tygodniu trojakie *Credo* albo *Symbolum*, jedno zwyczayne: *Wierzę w Boga Oyca &c.* aż do końca, drugie *Symbolum Nicænum*, ktore we Mszy Kapłani mowią, á trzećie *Symbolum Athanasii*, ktore masz w Brewiarzu. Kto tego nie może, niech trzy razy całe *Wierzę w Boga* zmowi.

2. Swiadczy Rho *l.* 3. *c.* 12. że Swięty Jan *á Cruce* Karmelita y przedźiwnemi sposobami, y ustawicznie Troycę S. czćił, wychwalał, błogosławił. Dźiwno to było drugim, przetoż spytali śię Jego o przyczynę, dla ktoreyby w tak wielkiey czći y poszanowaniu Troycę S. miał? odpowiedźiał Jan Swięty: dla tego to czynię, bo w całym niebie większego nad Troycę Swiętą Swiętego nie znayduję: *majorem Triade Sanctum toto cælo nusquam reperio.* Bog nasz nie tylko Swięty, ale trzy razy Swięty, mało tego, nayświętszy,

tſzy, owſzem ſama świątobliwość; więc należy przed nim podług nauki Zacharyaſza Oyca Swiętego Jana Chrzćićiela w świątobliwośći y ſprawiedliwośći żyć y chodźić po wſzyſtkie dni żyćia naſzego: *in ſanctitate & juſtitia coram ipſo omnibus diebus noſtris.Lucæ* 1.Ludzka świątobliwość podług Teologow *accidentalis* przypadkowa, ktorzy ſą Swiętemi, mogli być, á niektorzy y ſamą rzeczą byli barzo grzeſznemi: á Boſka świątobliwość eſsencyalna *eſsentialis.* Nie możemy tey świątobliwośći zrozumieć, á tym barźiey opiſać, więc przynamniey chćieymy przed konſpektem Boga Nayświętſzego we wſzelkiey świątobliwośći, ſprawiedliwośći, y wdźięczności ku niemu żyć. Swiątobliwie żyimy, często y nabożnie powtarzaymy te ſłowa: *Swięty, S. S. Pan Bog zaſtępow.*

3. Gdy Swięty Ján *Calibita* z domu rodźićielſkiego umknąwſzy, do pe-

pewnego klaſztoru przyſzedſzy pokornie o to ſupplikował, aby go dźiś, nie czekając jutra oſtrzyżono, y w Zakonne ſuknie obleczono, odpowiedźiano mu: że według Zakonnego zwyczaju nie tylko przez jutro, ale przez 40. dni trzeba obłoczyn czekać, ktorą nowiną zaſmucony S. Młodźieniaſzek ſkoro te ſłowa ze łzami do Archimandryty wyrzekł: *obteſtor Te per puriſsimam Trinitatem, ut hodie me tondeas, Obliguję Ciebie przez nayczyſtſzą Troycę, abyś dźiś mnie oſtrzygł,* wſzyſtko wnet otrzymał. *Nadaſi heb:* 41. Obliguje tenże Autor temiż ſłowy każdego grzeſznika, aby się dźiś upamiętał, dziś za grzechy żałował: *Obteſtor Te per puriſſimam Trinitatem, ut hodie de peccatis doleas,* aby na ſłowa Auguſtyna S. pamiętał: *qui pœnitenti veniam ſpopondit,ad pœnitentiam diem craſtinam non promiſit:* Pan Bog, ktory pokutującemu ſzcze-

ſzczerze grzechow odpuſzczenie deklarował, dnia jutrzeyſzego do czynienia pokuty nie deklarował.

NIEDZIELA 2.

po SS. trzech Krolach.

1. PIſze Suryuſz w roku 687. że gdy S. Rychtruda młodo owdowiała, à Krol z tym śię wydał, że chćiał Ją pojąć, ona podług rady Swiętego Pawła Apoſtoła chcąc żyć w ſtanie wdowim aż do śmierći, tym ſpoſobem Krolowi za przyjaźń podźiękowała: zaprośiła Krola Klotaryuſza na ſolenny traktament, ktory gdy śię z wielkim ſplendorem y zaproſzonych oſob ukontentowaniem,odprawował, Rychtruda do Krola rzekła: *Nayjaśnieyſzy Panie, czy wolno mi w domu moim to czynić, co mi śię będźie podobało?* Krol rozumiejąc, że po ſkończoney kolacyi Rychtruda tańce, albo ochotę jeſzcze większą chce zacząć odpowiedźiał: *wolno wſzyſtko czynić W. M. Pani, co śię tylko podoba.* Rychtruda mając od Krola konſens na wſzyſtko, *velum* od S. Amanda poświęcone, ktore nieznacznie przy ſobie miała, na głowę kładźie, P. JEZUSA y MARYĄ P. á pierwey Troycę S. na pomoc wzywa, y Mniſzką Troycy Swiętey zoſtaje. Nieſpodźianą pod czas tak weſołey pory ſceną przerażony ſtoi Krol jak wryty, ſtoją Senatorowie jak poważeni, Krol dał pozwolenie na kontynuacyą weſołey myśli, y uczćiwe żarty, alić ten żart wyſzedł na prawdę, z Rychtrudy prawdźiwa Mniſzka, Krola y Senatorow żegna, na mieyſcu traktamentu zoſtawuje, á ſama do klaſztoru idźie razem z trzema corkami, ktore Troycy S. ofiarowała,y każdey z nich na cześć Matki Boſkiey Imię MARYA dała. O godna eſtymacyi y podźiwienia wiel-

wielkiego cnoto! Cwicz się tego tygodnia z miłośći ku Troycy S. w rzeczach trudnych, á przynamniey za te cuda, y heroiczne cnoty wychwalay Boga częſto y nabożnie albo całą koronkę o Troycy Swiętey mowiąc, albo niektore Akty z niey wyjęte gorącym ſercem powtarzając.

2. Ponieważ koniec tey książſzki cześć Troycy S. pomnażać, od złego odwodźić, do dobrego y cnot wſzyſtkich przywodźić, á pokora cnot fundamentem, przetoż ćwicz się w pokorze, jednego dnia Imię Boſkie nabożnie wzywając, á drugiego wzywać go y wymawiać nie śmiejąc. Czytamy w Zywotach Swiętych, że S. Taida z grzeſznicy pokutnica przez długi czas Imienia Boſkiego wymawiać nie śmiejąc tak się modliła: *qui plaſmâſti me, miſerere mei*, ktory ulepiłeś, ſtworzyłeś mię, zmiłuy się nade mną. Miey

Miey w używaniu tę krotką pokorną ſupplikę.

3. Czytamy *in Annuis Miſſionis Paraquarienſis*, że ſtarzec jeden od narodzenia ſwego lat 100. od Chrztu przyjętego lat 80. mający, ani Kapłana nie mający, ani Sakramentow Swiętych nie zażywający, ani żadnych modlitw nie umiejący, między pogaństwem jak między dźikiemi zwierzętami żyjący tak świątobliwe życie prowadźił, że przez 80. lat ćięſzko śmiertelnie nie zgrzeſzył; dopomogł mu do tego oſobliwą łaſką ſwoją Pan Bog, ktorego on ják mogąc czćił y wzywał, kiedy ręce złożywſzy y ku niebu podnioſzy (długich modlitw nie umiejąc) tylko te ſłowa nabożnie y częſto na dźień powtarzał: *Boże! Boże! Boże.* Czytelnik niech przyda: *Zmiłuy się nade mną podług wielkiego miłośierdźia Twego.*

NIEDZIELA 3.

po SS. trzech Krolach.

1. SĄ niektorzy co do Pana Jezuſa nie tylko w piątek, ale też co dźień długie nabożeńſtwa odprawują, á do Troycy S. nawet w Niedźielę żadnego nabożeńſtwa nie mają, coż o nich ſądzić, jak o nich trzymać? co do nich mowić? oto to: *& hæc facienda, & illa non omittenda,* trzeba śię do Pana Jezuſa często modlić, ale też nabożeńſtwa do Troycy S. należy nie omieſzkiwać, do Pana Jezuſa bądźmy nabożni we Czwartek, w Piątek, &c. a do Troycy Swiętey jeżeli nie przez trzy dni, to przynamniey w każdą Niedźielę. Co abym wſzyſtkim wyperſwadował, ſtawam tu z rożnemi racyami, y hiſtoryami. Kto pamięta na Pana Jezuſa, powinien pamiętać y na Troycę S. gdyż Pan Jezus jeſt wtorą Oſobą Troycy Swiętey; gdźie Pan Jezus,

żus, tam y Troyca S. Pan Jezus w Nayświętſzym Sakramenćie, tamże y Troyca Swięta *per circumſeſsionem* jako nauczają Teologowie. Oſoby Troycy S. ſą nierozdźielne od śiebie, niech też będą nierozdźielne y u nas, kiedy nas od nabożeńſtwa ku Panu Jezuſowi żadne intereſsa, zabawy nie dźielą, niech też nie dźielą y od nabożeńſtwa ku Troycy S. Swięta Klara *de monte Falco* była nabożna ſtatecznie do Pana Jezuſa Ukrzyżowanego, była też nabożna y do Troycy Swiętey, przetoż po śmierći w ſercu Jey znaleźiono nie tylko Krucyfix, ale też dźiwne trzy kamienie. Była nabożna Swięta Giertruda do Pana Jezuſa, była też nabożna y do Troycy Swiętey, kiedy na uczczenie y pozdrowienie wſzyſtkich ran całego Ciała Jezuſowego 5466. razy czaſami niektoremi tę modlitewkę do Troycy Swiętey odprawo-

wowała: *Chwała Tobie nayprzyjemnieyſza, naylitośćiwſza, nayſłodſza, nayſzlachetnieyſza, naygodnieyſza, naywyżſza, nayjaśnieyſza, y zawſze ſpokoyna Troyco za rożowe Rany, jedynie ode mnie ulubionego mego Pana Jezuſa.* Znać, że to miła Panu Jezuſowi modlitwa, kiedy śię tak modlącey Giertrudźie z kwiećiſtemi pokazał ranami, nadto deklarował tak śię Jey przy śmierći pokazać. *Nadaſi.* Piſze Raderus, że gdy od pewnego prawnika y bezduſznika dźiecko pewne do czarnokśięſkiey ſzkoły wprowadzone, y od duſznego nieprzyjaciela temi ſłowy przywitane było: *to pewnie chłopcze ſługą moim jeſteś?* ſtrachem przerażone dźiecko odpowiedźiało: *jeſtem ſługą Boga Oyca, y Syna, y Ducha Swiętego,* na ktore ſłowa cała ſala ze wſzelką apparencyą, oraz z tym prawnikiem czarnokśiężnikiem wſkrcś źiemi poſzła. Chłopiec ten po tak wielkim przeſtrachu przyſzed-

ſzedſzy do śiebie, przyſtał do pewnego Pana na ubogich hoynego *Patritius* nazwanego; modlą śię obadwa przed Krucyfixem, *Patritius* po prawey, chłopiec po lewey ſtronie, pogląda na niego Pan Jezus; czyniąc śię niegodnym tego ſzczęśćia chłopiec, umyka śię od niego, ale umknąć śię, ućiec nie może, bo gdźie śię chłopiec obroći, tuż za nim Ukrzyżowany Jezus, á to z łaſkawą ſwą Twarzą. Zdjęty żalem y świętą zazdrośćią Pan, rzecze: *Prawda, żem niegodny widzenia Twarzy Twojey Panie, jednak nigdy nie odwroćiłem twarzy mojey od ubogiego, na coż Panie Twarz Twą Swiętą ode mnie odwracaſz, á do chłopca mego obracaſz:* na co Pan Jezus odpowie: *dźiękuję y tobie Patrycyuſzu, żeś mię w ubogich moich ſupplementował, ale więcey powinien jeſtem Twemu chłopcowi, ktory w wielkim ſtrachu y niebeſpieczeńſtwie zoſtając, nie zaprzał śię, ale publicznie wyznał Oyca, Syna, y Du-*

 cha

cha Swiętego. Powtarzay dźiś często wyżey namienione wyznanie.

2. Mamy w Zywoćie Swiętey Magdaleny *de Pazzis p. 2. cap: 6.* że gdy ta Swięta w roku 1585. 1. Maja osobliwsze z nieba oświecenia miała, znagła w te słowa zawołała: *Służebnicą jestem Oyca, Oblubienicą Syna, Kośćiołem Ducha Swiętego*, w tym uyrzała, że w obecności Swiętego Augustyna, S. Katarzyny Seneńskiey, y Innych SS. P. Jezus ćierniową Koronę na nię wkłada, y te słowa mowi: *w każdy piątek będźiesz Uczestniczką bolow ćierniowey korony mojey.* Z tych y innych relacyi wnoś tę konsekwencyą: że kto Jezusowym, ten y Troycy Swiętey, kto Troycy Swiętey, ten y Jezusowym powinien być sługą. Naywiększą Odkupićielowi naszemu mamy obligacyą, ktoby Mu nie chćiał być wdzięcznym? ktoby śię Jemu nie chćiał podobać? ten śię podoba, kto na usługach Troycy Swiętey statecznie

cznie trwa jako mowi Nadazy: *Crucifixo ut placeas, cole SSS. Trinitatem.*

3. Czytamy *in Fastis Soc: J.* że X. Piotr *Mascarenia* grubych pogańskich narodow Apostoł, ktory Krola z Krolową, dwoch Krolikow y wielu Panow do Wiary Swiętey nawroćił, gdy na gorze stojąc, na pewną wieś, w ktorey bałwochwalstwo jeszcze panowało z wielkim żalem serca swego poglądał, skoro ten głos z ust chłopca jednego, między pogaństwem Chrześćiańskiego usłyszał: *w Imię Oyca, y Syna, y Ducha S.* tak śię tym głosem Troycę S. wyznawającym rozweselił y umocnił, że śię na wszystkie prace, trudy, krzyże, utrapienia chętnie rezolwował. Kiedy masz jaki krzyż dla śiebie ćięszki, jaką pokusę do zwyćiężenia trudną, przeżegnay śię w Imię Troycy Swiętey raz, drugi, y trzeći, á to nie ze zwyczaju, lecz z osobliwszym nabożeństwem,

ſtwem, á zapewne pomocy od Bóga, y konſolacyi na ſercu doznaſz.

NIEDZIELA 4.

Po SS. trzech Krolach.

1. OD nabożeńſtwa ku Troycy S. podźmy do naśladowania Boga naſzego. Sam Pan Jezus mowi: *Ego & Pater unum ſumus*, Ja y Oćiec jedno jeſteśmy, między Oycem przedwiecznym y Synem jedność y wzajemna miłość; tegoż y od nas Pan Bog potrzebuje, wzajemney miłośći y jednośći, o co proſząc Oyca Przedwiecznego Pan Jezus mowi: *ut ſint unum ſicut & nos, Joan:*17. Day to Oycze, żeby uczniowie moi á ſługi Twoi byli jedno, jako y my jeſteśmy jedno. Skuteczne były prożby Jezuſowe, albowiem pierwśi Chrześćianie choćiaż byli krajami od śiebie dalecy, językami rożni, jednak nie byli między ſobą rozrożnieni, jako o nich świadczą dźieje Apoſtolſkie: że u wielkiego mnoſtwa ludźi wiernych było jedno

dno ſerce, y jedna duſza, *multitudinis credentium erat cor unum, & anima una, Actorum 4to.* Staray śię, abyś na cześć Troycy S. z ludźmi pobożnemi, dobremi, ſprawiedliwemi był jednego chcenia y rozumienia.

2. Ponieważ czas teraznieyſzy w naſzych krajach czas ſeymikowy, á ſeymiki niezgody, ſcyſsye zrywają, przetoż o zgodźie y jednośći więcey piſać należy. *Æmulamini chariſmata meliora*, bądźmy emulantami, imitatorami cnot Antenatow y Oycow naſzych pierwſzych Chrześćian, o ktorych ſami poganie cnoćie ich dank dając, mawiali: *Ecce, quomodo ſe amant, qnomodo pro ſe invicem mori parati ſunt, Tertulianus* o jaka między Chrześćianami jedność, miłość, jeden za drugiego dałby śię zabić. Bywa to y pod czas naſzych ſeymikow, że nie jeden łba nadſtawuje, krew hoynie leje, ſpytay śię go za co? za kogo? ſam nie wie. O gdybyśmy krew wy-

le-

lewali nie w pojedynkach, zwadach, ſeymikowych wrzawach, ale pod czas turlejow niepokojow za oyczyznę. Dali nam w tym przykład Antenaći naśi, kiedy na Moſkiewſkich polach 300. razem Korſakow za całość oyczyzny trupem padło, pod Lachowiczami dwoch Hłaſkow Krzyſztof y Samuel, pod Kuſzlikami Jan y Stefan, pod Kowalewem kilku rodzonych braći Łoykow chwalebnie legło. Drogo śię ich krew y śmiertelne żyćie opłaćiło, kiedy na nieśmiertelność ſławy zaſłużyło, nadto ną wielką w niebie Koronę, gdyż umierające za oyczyznę, za Wiarę oſoby dawny jeſt zwyczay z Męczennikami komparować y im Męczeńſkiey Korony winſzować: ktorzy zaś pod czas ſeymikow przy pojedynkach, inwazyach krew wylewają, tych za żyćia nieſławne nieſtatkow imiona, po śmierći męki czekają. Jeſtći między nami jedność, ale zła, niechwalebna,

o kto-

o ktorey namienia Pſalmiſta: *ſi videbas furẽ currebas cũ eo; & cum adulteris portionẽ tuã ponebas: os tuum abundavit malitiâ & lingva tua concinnabat dolos Pſ. 49. &c.* kiedy widźiałeś, że kto Powiat, Wojewodztwo, lud ubogi krzywdźi, niepoczćiwie żyje, złość, nieprawość jak wodę pije, albo zdrady, ſzkodliwe fakcye knuje, albo śię pod czas ſeymiku na niewinnych armuje, wnet śię do nich udawałeś, jedno z niemi trzymałeś, nieſzczęśliwa! ſłowa dobrego nie warta! świata y światła publicznego nie godna taka jedność! to mi to jedność chwalebna y Bogu miła, kiedy wſzyſcy dobrze, wſzyſcy jedno wierzą; wſzyſcy jednego ſłuchają, pod czas publicznych obrad, gdy idźie o dobro poſpolite, wſzyſcy jedno rozumieją, jedno trzymają, jednego pragną, to jeſt: *ut bene ſit patriæ*, aby dobrze oyczyznie, dobrze Wojewodztwu, Powiatowi było. Z miłośći ku Bogu w Troycy Swiętey jedynemu, á przynamniey dla miłośći

pu-

publicznego dobra waſzego bądźćie jedno, jedney oyczyzny ſynowie, jednego Województwa, Powiatu Inkwilinowie, jednego imienia portytorowie, mieyćie jedno pod czas pokoju zdanie y rozumienie, pod czas niepokojow jedno na nieprzyjaćiela ſerce, taka jedność wolnego Narodu ſynom chwalebna, y Bogu miła.

3. Abym wſzyſtkim ſkutecznie wyperſwadował jedność y zgodę przypominam, co napiſał S. Grzegorz Nazyanzeńſki: *Jeżeli mi godźi śię mowić, mowię, że nie mniey, jako ſame Boſtwo, z ſobą my Katolicy, przez zgodę jeſteśmy jedno. Lud Katolicki lud jednych uſt, jednego głoſu, uſty y ſercem Oyca, Syna, y Ducha Swiętego wychwalamy, o nas to przepowiedźiano: że prawdźiwie w nas jeſt Bog, tych jednoczący, ktorzy z Nim ſą jedno.* O jaka pochwała jedności! o jak wyſoka komparacya! bo z ſamym Naywyżſzym Bogiem! Piſze Suryuſz 17. *Junii:* że gdy

gdy z Perſyi przyjachali do Juliana Ceſarza Apoſtaty trzey Poſłowie wſzyſcy Katolicy: Manuel, Sabel, Iſmàél, obligował ich Julian, aby bożkom pogańſkim ofiarowali, czego gdy oni czynić nie chćieli, wſzyſtkich do więźienia wtrącono, á Manuela na męki wźięto, ktory chętnie to wſzyſtko wytrzymując, y na wyznaniu Troycy Swiętey ſtatecznie trwájąc mowił: *Nie wieſz Ceſarzu, jaka naſza kondycya, jaka ſentencya y zdanie, oto jeſteśmy jak jeden człowiek do jednego Boga przywiązani, wſzyſcy trzey jedno rozumiejący, przetoż albo wſzyſtkich trzech każ męczyć, albo wſzyſtkim day pokoy. Zawſze we czći była trzecia liczba, ktorą my uczczeni jeſteśmy, S. Troycą jeſteśmy uzbrojeni, od ktorey to mamy, żeśmy y zjednoczeni, y mękami niezwyćiężeni. Wſzyſcy trzey jedno jeſteśmy, gdy jednego męczyſz, wſzyſtkich trzech to boli.* Po tey mowie wyſokiey mądrości peł-

pełney, wszystkich trzech pomęczono, á gdy Ciał Męczeńskich nie grzebiono, źiemia się rozstąpiła y Ciała Męczeńskie ze czćią przyiąwszy, znowu się zamknęła. Niech nas przynamniey te cuda y Męczeńskie głosy do tego pobudzą, abyśmy y w Boga w Troycy Swiętey Jedynego mocno wierzyli, y jedność, zgodę między sobą krzewili, wiedząc, że *concordiâ res parvæ crescunt, discordiâ res maximæ dilabuntur*, przez zgodę małe domy, Miasta, Powiaty w wielką sławę rostą; przez niezgody wielkie miasta, familie upadaią; wielkie Woiewodztwa przed nieprzyiacielem pierzchaią; pod czas pokoju bez pożytku z seymikow się rozieżdżaią, w naśmiewisko siebie podaią.

NIEDZIELA 5.

po SS. trzech Krolach.

1. IDźmy do dalszego Troycy S. na-

śladowania: Bog Oćiec kocha Boga Syna, y wzajem Bog Syn, Boga Oyca: jakże my tego Boga kochać nie mamy, od ktorego wszystko odbieramy. Nic Pan Bog dla nas nie żałuje; czego nie dał na źiemi, da w niebie; nie żałuje nawet obrazu swego dla nas, kiedy nam pamięć, rozum, y wolą dał, tym samym Obraz swoy na nas wyraźił, á to dla tego, abyśmy y my co tylko możemy ubogim kommunikowali, dawali, ani grosza, ani jedzenia y odźienia dla nich nie żałowali, jako mowi *Faber*: *Sanctissima Trinitas homini Imaginem suam communicavit, imitari hoc poterimus, si facultates & bona nostra egentibus communicemus.* Jeszcze nie przyszedłeś do ostatniego ubostwa, y ostatniey bułki chleba w spiżarni twoiey, ostatniego snopka, ostatniey jagody w gumnie y ogrodźie twoim, á przećięż y ostatnią bułką chleba, z roskazu Chrystusowego z ubogiemi

mi Swię: Franciszka Synami świat ma śię dźielić, y ostatniey jagody, dla braći swojey nie żałowali Swięći. Pisze Palladyusz: Przysłano Swiętemu Makaryuszowi Pustelnikowi jakąś *raritatis* jagodę, on sam zmortyfikowawszy śię, posłał drugiemu Pustelnikowi, drugi trzećiemu, trzeći czwartemu, á że ta jagoda trwała była po ręku chodząc, przyszła aż do ostatniego Pustelnika. Ostatni nie wiedząc z kąd ta jagoda wyszła, odesłał ją Makaryuszowi, ktory podźiękowawszy Panu Bogu za taką między bráćią y Pustelnikami swemi miłość, y wstrzemięźliwość, dał tey jagodźie imię: *uva ambulans*, jagoda o cudzych nogach chodząca. Pożyway zdrow latem jagod y fruktow, źimą delikatnych potraw, á dla ubostwa nie żałuy chleba, nie żałuy ostatka tych potraw, ktore na talerzach po stole schodzą, nie żałuy z miłośći ku Troycy. Swiętey grosza, jedzenia, y odźienia.

z. Taka jest między Osobami Troycy S. miłość, że jedna Osoba nie o swoy, ale o drugiey Osoby zeluje honor. Oćiec Przedwieczny posyłając Syna na świat, mowi: *Qui verba Ejus audire noluerit Ego Ultor existam. Deut:* 18. Kto słow Chrystusowych słuchać nie zechce Ja śię Oćiec zemszczę tego. Abyś nie doznał zemsty Oyca Przedwiecznego, słuchay słow Chrystusowych często nam miłość ku Bogu y bliźnim, miłośierdźie ku nędznym perswadujących. Syn Boży zelując o honor Oycowski powyrzucał kupcow z Kośćioła. Zeluje Pan Jezus o honor Ducha Swiętego, gdy mowi *Mathæi* 12. *Kto powie złe słowo na Syna Bożego* (po prawdźiwey pokućie) *będźie mu odpuszczono; kto powie na Ducha Swiętego nie będźie mu odpuszczono.* A tu gotowa dla Troycy Swiętey przysługa, abyś o grzechach przećiwko Duchowi Swiętemu do odpuszczenia

barzo trudnych y wiedźiał, onych nie popełniać mocne miał przedśięwźięćie, y w ſamey rzeczy nie popełniał. Kiedy ćiebie ochota do zemſty bierze, mśćiy śię nie dyshonoru twego nad drugiemi, ale dyshonoru Boſkiego nad tobą ſamym. Ześ naywyżſzy Majeſtat Boſki tak wiele razy znieważył, żałuy za to ſerdecznie, mśćiy śię tey zniewagi karząc śiebie ſamego jaką dobrowolną pokutą y umartwieniem. Kiedy ćiebie gniew, paſsya bierze, gniewey śię nie na adwerſarzow y nie przyjaćioły twoje, ale na śiebie ſamego, jako na naygłownieyſzego nieprzyjaćiela; gniewey śię na nieprzyjaćioły Boſkie, ktorzy naywiękſze bluźnierſtwa popełnili, naywiękſze obelgi, zniewagi czy to przećiwko Troycy S. czy to przećiwko Panu Jezuſowi y Matce Jego popełnili. Gdy Amfilochiuſz Biſkup Ikonieński do Ceſarza Teodozyuſza z tym intereſsem przyſzedł,

aby aryanow kazał z miaſt powypędzać, y tego śię gorliwie domawiał, á Ceſarz tym śię ſkładał y wymawiał: że to rzecz trudna, y prawie niepodobna, Biſkup o honor Boſki gorliwy z niczym z pałacu wyſzedſzy, á potym upatrzywſzy porę, znowu na pokoje przyſzedſzy, Ceſarza pozdrowił, y jak należało uczćił, á Syna jego ſtarſzego Arkadyuſza za Ceſarza wſchodniego już obwołanego ani pozdrowił, ani żadnego honoru jemu nie uczynił. Uraźiło to Ceſarza, poſtrzegſzy to Amfilochiuſz rzekł: *Cur tu filii tui honorem adeò quæris, Filii autem Dei, qui ab arianis blaſphematur, honorem negligis.* Nie oddałem ſynowi twemu Ceſarzu należytego honoru, uczyniłem to nie dla jakiego deſpektu, ale dla wielkiey racyi honoru Bożego; przećięż śię o to, żem ſyna twego z honorem minął, gniewaſz, y o honor ſynowſki dbaſz, czemuż

nie dbaſz o honor Syna Bożego od aryanow zbluźnionego, czemu tych bluźniercow godnych, ktorzyby za świat zapędzeni byli, z miaſt twoich nie wypędzaſz. Wyperſwadowany tym mądrym poſtępkiem, y gorliwemi tego Biſkupa ſłowy Ceſarz, na wypędzenie aryanow pozwolił. *Theodoretus* y *Cedrenus*. Naśladuy gorliwośći tego Biſkupa, czy wyżey namienionym, czy inſzym ſpoſobem, nadto modl śię gorąco za nawrocenie bezbożnikow Boga bluźniących.

3. Oćiec Przedwieczny od wiekow śiebie poznaje y jak we zwierćiedle widźi. Barzo wyſoka to kognicya, bo ſamych naywyżſzych Teologow głowy przewyżſzająca, o ktorey tylko namieniwſzy, mowię, naśladuymy ile możnośći naſzey. Y w tym P. Boga będźiemy naśladowali, jeżeli idąc za perſwazyą ſławnego Kaznodźiei Fabra będźiemy śię nie drugim dla cenſury, ale ſamym ſobie

dla poprawy żyćia przypatrowali. Perſwaduje toż ſamo S. Bernard, mowiąc: *A te tua conſideratio incipiat, in te finiatur.* O ſobie ſamym myśl, od śiebie konſyderacyą y cenſurę zaczynay, na ſobie kończ. Mowi daley tenże Swię: *Conſidera quid fuiſti, & erubeſce; quid es, & ingemiſce; quid eris, & contremiſce.* Uważay czym przed narodzeniem twoim byłeś, y zawſtydź śię; czym teraz jeſteś, y zapłacz; jeżeli jeſteś grzeſznikiem, jeſt za co płakać; czym będźieſz po śmierći, y zadrżyi nie wiedząc, co śię z tobą po śmierći ſtanie. Nad tym trojakim punktem pomyśl trochę na cześć Troycy Swiętey, ponieważ pamięć na dawny ubogi ſtan ſwoy od pychy y innych grzechow odwodźi; jeżeli ćię P. Bog z ubogiego bogatym, z podłego godnym uczynił, miey w pamięći y w oczach dawny ſtan twoy, mając w tym przykład od ſamych Papieżow, od Agatokleſa, od Pol-

ſkich y innych Monarchow, od Kardynałow y Biſkupow. Kardynał nazwany *Amicus* nie wſtydząc śię dawnego owczarſkiego ubogiego ſtanu ſwego, wźiął ſobie za herb baranka, aby tym herbem dawną podłość ſwą na pamięć przywodząc w pychę śię nie podnośił. *Faber.*

NIEDZIELA 6.

po SS. trzech Krolach.

1. Między temi ſztukmayſtrami, ktorzy w wyrzynaniu oſob rożnych na marmurach y drogich kamieniach byli naydoſkonalśi prym trzymał Fidias, ktory na jednym przednim marmurze wyraźił przedźiwną ſztuką trzy Oſoby, z ktorych pierwſzą nazwał honorem, drugą prawdą, trzećią miłośćią. Właśnie to Figura Troycy Przenay: (mowi *homo Symbolicus*) Oycu Przedwiecznemu należy honor: *Soli Deo honor & gloria,* Syn

Syn Boży prawdą, Duch Swięty miłośćią. Nie mamy w naſzych krajach Fidyaſzow, Apellcſow przednich ſkulptorow y malarzow, ktorzyby nam obrazy Troycy S. malowali, więc przynamniey proſte obrazy złotem ozdabiaymy, przed Obrazami Troycy S. akty miłośći Boſkiey od złota droźſzey powtarzając trzy razy.

2. Piſzą Skryptorowie Kośćielni, o czym też y w Brewiarzu mamy, że Swięta Dorota Panna y Męczenniczka, obligowana od niejakiego Teofila przez żart, aby mu z Raju Oblubieńca ſwego kwiatow y fruktow czaſu źimowego przyſłała, deklarowała uczynić w ſamey rzeczy o co żartem była proſzona, jakoż ſkoro modlitwę uczyniła, wnet wſzyſtko uprośiła: ukazał śię Anjoł w poſtaći nadobnego Pacholęćia, ktore Teofilowi trzy wyśmienite roże y jabłka, wſzyſtkie źiemſkie frukta kolorem y ſmakiem przechodzące od Doroty Swiętey ofia-

ofiarowało. Y tak żart wyszedł na prawdę, kiedy Teofil tym cudem wzruszony Chrystusa Oblubieńca Panien Swiętych za Boga Prawdziwego uznał, á sam za wiarę prawdziwym Męczennikiem został. Niech ći te trzy jabłka Rayskie niewypowiedźianego smaku nabożeństwo ku Troycy Swiętey tak cukrują, abyś śię barźiey kwapił do nabożeństwa, niż do stołu, niż do wyśmienitych fruktow y przysmakow.

3. Czytamy u Baroniusza w roku 853. że S. Dygnie Pannie ukazawszy śię przez sen S. Agata Panna y Męczenniczka, ofiarowała Jey barzo nadobną rożę w ogrodźie S. Troycy zerwaną. Słuchayćie jaki tey roży skutek: oto Dygna S. cnotami zakwitła, miłośćią Boską rozżarzoną została, trwało na ten czas straszliwe prześladowanie, widźiała S. Dygna rożne osoby za Wiarę S. na katowniach wiszące, y widząc zawołała: za

za co tyranie braćią moję męczysz, zabijasz? czy za to, że wiernie częiemy Troycę S. Oyca, y Syna, y Ducha S. Jednego y Prawdźiwego Boga wyznając, á wszystkiego co jest tey Wierze przećiwnego, zapierając śię y wyrzekając, ta jest, ta racya mąk y śmierći naszey. To rzekszy, chętnie na męki poszła, delikatne Ciało zranione, krwią Męczeńską zafarbowane mając, stała śię czerwoną Troycy S. rożą. Nie masz tych czasow, tyranow okrutne męki za Wiarę zadających, krew niewinną wylewających, ale jest wiele ćierniow raniących, to jest krzyżow, affikcyi, utrapienia, w ktorych jeśli będźiesz ćierpliwy, jakbyś śię z S. Benedyktem w ćierniach tarzał, jakbyś z Swiętemi Męczennikami, y Męczennicami męki ponośił.

NIE-

NIEDZIELA

Starozapuſtna.

1. ZDaniem Aſcetow, miła Bogu ofiara, kiedy kto *primitias diei*, początek dnia nie świату, nie prożnośći, ale Bogu ſwemu ofiaruje. Mieśiąc *Januarius* y *Februarius* jeſt to początek roku, niedźiela, poniedźiałek, wtorek jeſt to początek tygodnia, godźiny poranne początkiem dnia; abyśmy te początki Bogu w Troycy S. Jedynemu ofiarowali y dedykowali, chcę to wſzyſtkim wyperſwadować. S. *Dionyſius* rano wſtawſzy naypierwey do Troycy S. modlić śię roſkazuje; kto śię długo modlić nie umie, niech przynamniey krotką jaką modlitewką Troycy S. chwałę oddaje, y Boga ſwego na pomoc wzywa, naprzykład mowiąc: *Boże ku wſpomożeniu memu weyrzyi, Panie na ratunek moy poſpieſz śię*, a mowiąc trzy razy, potym wſzyſtkie ſwo-

ſwoje ſprawy przynamniey w niedźielę, poniedźiałek, y wtorek na cześć Troycy S. ofiaruјąc, ktore aby były w oczach Boſkich wdźięczne, trzeba żeby były w łaſce Boſkiey uczynione, że zaś człowiek nie wie o tym, jeśli miłośći lub nienawiśći godźien, jeśli jeſt w łaſce Boſkiey albo nie, dla tego trzeba na początku dnia akt ſkruchy wzbudźić, y za każdym w grzech jaki upadkiem trzeba tenże akt ſkruchy, ſerdecznego żalu za grzechy powtorzyć.

2. Sławny zacnośćią Imienia, ſławnieyſzy jeſzcze śmierćią Męczeńſką w Japonii za Wiarę podjętą X. Karol *Spinola Soc: Jeſu* co poranek tak śię Troycy S. nam na przykład modlił: *Kłaniam śię Tobie Troyco Nayświętſza: Oycze, Synu, y Duchu S. Boże moy y wſzyſtko. Dźiękuję Tobie za dobrodźieyſtwo ſtworzenia, odkupienia, powołania do Wiary S. że mię do tych czas konſerwujeſz. Za dobro-*

dźiey-

dźieystwa niezliczone y mnie y światu całemu wyświadczone. Oto Panie mnie całego y wszystko co jest mego, co się Tobie podoba, myśli, słowa, uczynki dnia dźisieyszego, y całego życia mego we Krwi Syna Twego, y w Ranach Jego poświęcone, ku czći y chwale Twojey z miłośći ku Tobie, na zbawienie bliźnich moich, Tobie Samemu ofiaruję, y dedykuję. Odetniy ode mnie to wszystko, co śię Tobie nie podoba, á day to wszystko, co śię Tobie podoba. Odźiedźicz mnie, y rządź mną podług upodobania Twego. Proszę Ciebie przez Wnętrzności Matki Miłośierdźia, abym nigdy Ciebie nie obrażał, á zawsze wolą Twoję pełnił. Napełń serce moje duchowną radośćią, abym Ciebie we wszystkim y wszędźie szukał, Amen.

3. Swięty Augustyn tak śiebie P. Bogu ofiaruje *Soliloq: cap:* 18. *Cały duch moy, całe ćiało, całe serce, całe życie moje niech żyje Tobie, Zyćie*

ćie moje słodkie Naysłodszy Boże. Nadazy przydaje: *Niech wszystkie dni, godźiny, momenta moje, wszystkie lata, mieśiące, tygodnie moje żyją Tobie, słodka wiecznośći moja Boże.* Jest wiadoma wszystkim historya, że pewnego Pustelnika wszystkie kroki Anjoł liczył, będźie y nasze dni, godźiny, &c. Anjoł Stroż liczył, jeżeli one ku czći Troycy S. ofiarować, y z miłośći ku Niey przepędzać, á niektore z nich na nabożeństwie do Troycy S. y rożnych przysługach dla niey uczynionych trawić będźiemy.

NIEDZIELA

przed Mięsopustna.

1. PIsze *Ribadeneira,* że S. Ignacy co dźień gorącym sercem rożne nabożeństwa do Troycy S. odprawował, przetoż na tę niesłychaną łaskę zasłużył, że na Troycę S. y o-

y okiem wnętrznym, to jest rozumem, y okiem materyalnym poglądał. Prawda, że Bog będąc duchem, okiem materyalnym widźieć śię nie może, (bo inaczey nie tylko człowiek, ale y woł mający oczy materyalne, mogłby widźieć P. Boga) prawda, że Pana Boga tak, jako sam jest w sobie nie możemy widźieć materyalnemi ćiała naszego oczyma, ale możemy widźieć w jakiey figurze, tak Moyżesz widźiał w krzaku ognistym, ktory zdał śię gorzeć, jednak nie zgorzał; S. Ignacy widźiał w jakieyśći powierzchowney przedźiwney figurze, jako mowi tenże: *Preces recitans cœpit ita in Deum intellectu ferri, quasi SSS. Trinitatem (specie quadam visibili id significante exteriùs, quod interiùs percipiebat) cerneret.* Przy tym widzeniu Troycy S. widzeniu takim, jakie rozumowi y oczom śmiertelnego człowieka kwadruje, taką S. Ignacy był napełniony kon-

konsolacyą, że śię nawet pod czas publiczney procesyi, ktora śię na ten czas odprawowała, od łez wstrzymać nie mogł. Z obfitośći niebieskich konsolacyi pochodzące wylewał łzy aż do obiadu; a pod czas obiadu, y po obiedźie o niczym nie myślił, tylko o Troycy Swiętey, o ktorey Swięty Ignacy człowiek na ten czas nie uczony, w żołnierskich sztukach nie w naukach od młodośći lat swoich ćwiczony, nim jeszcze do grammatyki poszedł, tak pobożnie, tak mądrze dysputował, y dyszkurował, tak wiele racyi, podobieństw, historyi o Troycy S. przed kollegami swemi, y inszemi przytomnemi produkował, że wszystkich do podźiwienia przyprowadźił. Jeżeli umiesz dyszkurować, rożne historye referować, w rożnych materyach, umiey też dyszkurować przed domowemi twemi, albo inszemi ludźmi w piątek o P. Jezuśie, w so-

w sobotę o Nayświętszey Pannie, w niedźielę o Nayś: Troycy Bogu naszym, wiedząc, że te książki czytać, jest wielka zasługa, co się w książkach o Troycy S. P. Jezuśie, y Nayś: Pannie wyczytało, to praktykować jeszcze większa; rzeczy zaś czytane drugim dla ich pożytku y zbudowania referować, zasługa naywiększa.

2. Swiadczy tenże, że S. Ignacy zaraz po tym Troycy S. widzeniu będąc jeszcze nieuczonym, ale dźiwnie na rozumie oświeconym zaczął pisać książkę o Troycy Swiętey. My przynamniey od drugich pisane książki duchowne czytaymy, oraz dobrodźieystwa Boskie w sercu y na pamięći, jak w księdze jakiey zapisuymy, często za nie dźiękuymy, oraz staraymy się, abyśmy nie byli z liczby tych, u ktorych dobrodźieystwa nakształt kwiatow, poty wdzięczne, poki świeże: *Beneficia ceu flores, tamdiu grata, quamdiu recentia.*

3. Czytamy w Historyi S. J. że pierwszy Syn y Socyusz S. Ignacego X. Piotr Faber jak we wszystkim, tak y w nabożeństwie do Troycy SSS. S. Ignacego naśladował, sam znając się być do tego nieudolnym, Nayś: Pannie supplikował, aby za niego, y za innych ludzi Troycę S. adorowała. Supplikuy y ty Krolowey nieba, aby za ciebie y twoich tak żywych, jako y umarłych, za Skryptorow książek o Troycy S. y kultorow Jey, Boga w Troycy S. adorowała, kochała, za wszystkie łaski im udźielone, dobrodzieystwa świadczone, imieniem ichże samych dźiękowała, na podźiękowanie zasługi Jezusowe y swoje ofiarowała.

NIEDZIELA

Mięsopustna, albo Zapustna.

1. MAmy o Swiętey Małgorzaćie *in Vita Ejus* 10. *Junii*, że

 Ona

Ona w domu swoim wybudowawszy Kośćioł na cześć Troycy S. co noc nie tylko jednę, ale trzy jutrznie odprawowała o SSS. Troycy, o S. Krzyżu, y o Nayświętszey Pannie. Nie obliguję żadnego do tak długich paćierzy, ale ludźiom rezydującym w miastach, kędy śię pod czas zapust odprawuje klęczenie godźin z odpustem, radzę, aby na cześć Troycy S. albo trzy godźiny klęczeli, albo trzech Mszy S. lub kazań przez te trzy dni wysłuchali.

2. Pobożni ludźie pod czas dni zapustnych, wesołych wiele czasu sobie y zapustnymućiechom urywają, á Bogu oddają: á niektorzy samych śiebie Troycy S. ofiarowali, tak S. *Honoratus* Biskup: usta, y serce swoje Troycy S. darował, ktorego chwaląc *Hilarius Arelatensis* mowi: nie postało na języku, nie postało w ustach twoich nic więcey, procz pokoju, czystośći,

stośći, pobożnośći, miłośći. My staraymy śię, aby w gębie y ustach naszych, jako Troycy S. przez częste Jey wspomnienie poświęconych nie postały po pułnocy wtorkowey mięsne potrawy, nie postały szpetne słowa, nie postały zbyteczne trunki, ale na to mieysce chwała Boska; do czego nas wzywając starowieczny Tertulian mowi: *accepisti os ad vorandum & potandum, cur non potiùs ad loquendum, ut ab aliis animalibus distes; cur non potiùs ad prædicandum DEUM, ut etiam hominibus antestes.* Wźiąłeś człowiecze usta dla jedzenia y pićia, ale barźiey dla mowienia, przez cobyś śię od zwierząt dystyngwował, á barźiey jeszcze dla przepowiadania, y chwalenia Pana Boga, abyś tym sposobem wiele ludźi przewyższył.

3. Pisze *Nirembergius*, że X. *Didacus Martinius* S. J. w nagrodę gorącego nabożeństwa swego niemal

zawſze bywał otoczony świątłem niebieſkim od Troycy Swiętey, albo Jedney ktorey Perſony Boſkiey pochodzącym. Naypotrzebnieyſze oświecenie niebieſkie pod czas zapuſt, kiedy ludźie oślep w grzechy lazą, do piekła lecą, wołayże twoim y tych grzeſznikow imieniem do Pana Boga słowy Ewangelicznego ślepego: *Domine ut videam*, proſzę Panie, abym przeyrzał, abym śię poſtrzegł, y obaczył.

NIEDZIELA I.

Poſtu wielkiego.

1. PIſze Pruſzcz w kśiąſzce nazwaney Forteca Polſka, że B. Staniſław Zorawek Polak tak śćiśle poſt wielki odprawował, że nic więcey na dźień nad jeden orzech włoſki nie jadał. Oćiec Xięćia Albrychta Radźiwiłła Kanclerza Litewſkiego, Fundatora naſzego Pinſkiego po popielcu

cu na tę puſtynią, kędy teraz Nalibocka huta, wychodźił, y tam w wielkiey ſurowośći żyćia przez cały poſt rezydując, nie pierwey, aż po jutrzni Wielkonocney w Kośćiele odprawioney, do pałacu powracał. *Tokarſki*. B. Stefan ćiało ſwoje Troycy S. ofiarowawſzy, uſtawicznie męczył, o chlebie y o wodźie uſtawicznie pośćił, czaſem przez całe trzy dni na modlitwie trwał. My przynamniey czaſu poſtu wielkiego y dłużey śię modlmy, y pierwſze trzy tygodnie poſtu tego na cześć Troycy Swiętey ofiaruymy.

2. Nimeśmy poſt wielki zaczęli, pierwey w dźień popielcowy głowyśmy naſze aż do prochu poniżyli, niby znać dając: że poſt wielki do upokorzenia śię przed Bogiem ſwoim czas naylepſzy; S. Auguſtyn mawiał: gdyby śię mię trzy razy kto ſpytał: co Chrześćiańſkiemu człowiekowi jeſt naypotrzebnieyſzego? trzy razy tobym

bym mu odpowiedźiał: że pokora, pokora, pokora. Pokory od nas wyćiąga Oćiec Przedwieczny, ktory minąwszy insze cnoty, na pokorę MARYI Panny weyrzał: *respexit humilitatem Ancillæ suæ*: Pokory od nas wyćiąga Syn Boży Nauczyćiel pokory w stayni, na Krzyżu przy męce y śmierći swojey, nadto na każdym mieyscu: Pokory od nas pretenduje Duch S. nie chcący na nikim spoczywać, chyba na pokornym y spokoynym. Pokora naymilsza Oycu, Synowi, y Duchowi S. naymilsza całey Troycy S. przetoż ćwicz śię w tym tygodniu w pokorze; między inszemi aktami pokory niech y ten będźie: abyś na cześć Troycy S. przez trzy dni na piękne objekta y twarzy, ile być może nie patrzał, z tey racyi, żeś tego nie godny, nie godna.

3. S. Giertruda (jako mamy *libro 4. insinuat: cap: 17.*) po śmierći pewnego człowieka pod czas pogrzebu

bu jego, gdy te słowa supplikacyine śpiewano: S. Boże, S. Mocny, S. Nieśmiertelny, widźiała jako ten człowiek, oraz ze wszystkiemi ludźmi za śiebie śię modlącemi przed Troycą S. na kolana upadał, głowę schylał, ręce y oczy ku niebu podnośił, jak mogł naybarźiey, tak śię przed Bogiem swoim upokarzał, y za dobrodźieystwa Jemu dźiękował. Powtorz trzy razy namienione supplikacyine słowa, albo krzyżem leżąc, albo czołem o źiemię bijąc. Pisze *Nirembergius*, że Francišzek *Urigman* Dominikan, gdy te słowa będąc Mężem głębokiey pokory mowił: *nie znayduję dla śiebie mieysca, chyba w głębokim piekle pod nogami lucyperowemi*, usłyszał ten głos z nieba: *prętko tu wstąp, aż do Tronu Naywyższego, aż do Serca Boga Oyca*. Swięta to pycha pragnąć wysokiego w niebie mieysca; kto chcesz być w niebie wysoko, uniż śię głęboko, albowiem podług na-

nauki Chryſtuſowey: kto ſię uniży, wywyżſzon będźie.

NIEDZIELA 2.

w Poſt.

1. SWiadczy S. Grzegorz Turońſki, że gdy *Cyrola* pſeudo-Biſkup aryańſki y Troycy S. nieprzyjaćiel, za czaſow Huneryka Wandalſkiego Krola żwawo błędow aryańſkich bronił, y one cudami chćiał potwierdzać, uczynił z pewnym człowiekiem taką zmowę: uczyń śię ty z widzącego ślepym, á gdy ją na głowę twą ręce włożę, na ten czas przeyrzyi; kiedy udaſz dobrze tę ſcenę, weźmieſz za to znaczną nagrodę. Coż śię ſtało? oto ſkoro na tego łakomego człowieka przy obecnośći wielu ludźi ręce włożył, wnet ten zmyślony ślepy, prawdźiwie ślepym zoſtał; nadto w oczach zćiemniałych ſtraſzliwy bol uczuł, ktorym przyćiśnio-

ćiśniony, wołać zaczął: *biada mnie, żem śię dał zwieść nieprzyjaćielowi Boſkiemu, biada mnie, żem śię złotem uwiodł, żem śię fałſzywe cuda czyniącym zwieść dał, y widzącym będąc, za ślepego udawał, już mam, czegom chćiał, doſtałem ślepoty, y nieznośnego bolu, bierz złoto twoje fałſzerzu Cyrolo! odday mi oczy, ktorem z namowy twojey ſtraćił! nie możeſz tego dokazać fałſzerzu! wy przynamniey tu przytomni prawdźiwi Katolicy mnie ratuyćie!* Spytali śię tam przytomni Biſkupi Katoliccy tego ślepego: czy żałujeſz za ten grzech, czy odrzucaſz aryańſkie błędy? czy wierzyſz w Troycę S. odpowiedźiał ślepy: *wierzę*, odpowiedźiawſzy, wyznał Troycę S. nadto rzekł: *kto tego nie wierzy, niech takiego jak ja bolu w oczach doznaje.* Co gdy uſłyſzał Swięty Eugeniuſz Biſkup, przyſtąpiwſzy do ślepego, od ślepoty y bolu w oczach uwolnił jego. Ten cud fałſzywe-

wemu cudotworcy Cyroli przyniosł konfuzyą, á Oycu, Synowi, y Duchowi S. chwałę, kiedy lud przytomny tym cudem rozweselony zawołał: *Prawdźiwy Bog Oćiec, prawdźiwy Bog Syn, prawdźiwy Bog Duch S. Bog wiary, bojaźni, y honoru godny.* Dźiękuy Bogu, żeś nie w herezyi, ktorey śię zmyślone cuda nie udają, ale w prawdźiwey Wierze niezliczonemi cudami potwierdzoney urodźił, oraz namienione słowa z radośćią powtarzay, także z okazyi tego Cyroli obłudne cuda na potwierdzenie błędow swoich czynić chcącego, wystrzegay śię wszelkiey obłudy y hipokryzyi, wiedząc co mowi Pacyent Pański *cap:* 13. *non veniet in conspectu Ejus omnis hypocrita:* nie pokaże śię przed konspektem Boskim wszelki hipokryta, obłudnik.

2. Nie bądź z liczby ludźi nie szczerych, ktorym zwyczayna co stąpić, to śię z prawdą mijać, ludźi obłudy,

dy, hipokryzyi pełnych, albowiem takich Oćiec Przedwieczny przed konspekt swoy nie przypuszcza jako synow oyca kłamstwa, synow zatracenia: Syn Boży poki w Ciele śmiertelnym żył, poty na obłudę, hipokryzyą faryzayską bił, Duch S. od ludźi tey faryny ućieka, *Spiritus S. disciplinæ effugiet fictum partemq; ejus ponet cum hypocritis Sap:* 1. Kiedy Duch S. od obłudnikow ućieka, Syn Boży na nich bije, Oćiec Przedwieczny do konspektu swego onych nie przypuszcza, kędyż ich mieszkanie, kędy część y cześć? oto z hipokrytami, *partem ejus ponet cum hypocritis,* á ludźie hipokryzyi pełni muszą mieszkać z dusznemi nieprzyjaćiołami, tam, kędy będźie płacz, y zgrzytanie zębow. Pisze S. Grzegorz *l.* 4. *Dialogorum:* że pewny hipokryta zle żyjący, á za dobrego śię udający przy śmierći zawołał: *jużem piekielnemu smokowi na pożarćie oddany,*

ny, już mię ten ſmok ogonem ſwoim zagarnął y związał, p ſzczęką ſwoją ducha mego do śiebie ćiągnie. Do takiego to nieſzczęśćia duch kłamſtwa y obłudy przyprowadza, że obłudnicy ducha ſwego, nie Duchowi S. ale duchowi kłamſtwa, duchowi nieczyſtemu piekielnemu oddają. Oddayże *vale* wſzelkiey obłudności teraznieyſzego świata, mowiącey: *z każdym dobrze, z nikim ſzczerze,* powroć do ſtaropolſkiey poufałośći y ſzczerośći, oraz te ſłowa nabożnie powtarzay dźiś y przez cały ten tydźień: *Prawdźiwy jeſt Oćiec, Prawdą jeſt Syn, Prawdą jeſt Duch S. o Błogoſławiona Troyco.*

3. Czytamy w rożnych kśiąſzkach, między inſzemi y u Nadazego, że on ſławny Doktor Paryſki (ktorego potępienie było okazyą zbawienia, ſzczerego nawrocenia śię do Boga y śćiſłego żyćia S. Brunonowi) był w liczbie hipokrytow, obłudnikow, za ży-

żyćia udawał śię za poczćiwego, świętego, á w rzeczy ſamey inaczey było, śmierć go wydała czym był, jakby trzy razy na Trybunale Boſkim Troycy S. bywſzy przez trzy dni pogrzebu ſwego pod czas *Officium defunctorum* trzy razy zawołał, pierwſzego dnia w te ſłowa: *Sprawiedliwym Sądem Boſkim oſkarżony jeſtem;* drugiego dnia tak: *Sprawiedliwym Sądem Boſkim oſądzony jeſtem;* trzećiego dnia w te ſłowa: *Sprawiedliwym Sądem Boſkim potępiony jeſtem.* O pioruny nie ſłowa! ktore S. Brunona y jego towarzyſzow y ſynow aż na głuchą puſtynią zapędźiły, á nas niech do tego napędzą nabożeńſtwa, abyśmy częſto powtarzali te ſłowa: *Proſzę Ciebie Panie moy y Boże przez Pana Jezuſa oſkarżonego, abym nie był tak oſkarżony: proſzę przez Pana Jezuſa nieſprawiedliwie oſądzonego, abym nie był tak oſądzony: proſzę przez P. Jezuſa nieſłuſznie na smierć*

śmierć okrutną potępionego, abym nie był wiecznie potępiony. Od wiecznego potępienia, od mąk piekielnych wybaw mię Panie; wybaw dla okrutney męki Jezusowey, dla gorzkośći, ktorey doznał na Krzyżu, oraz dla wnętrzności wielkiego miłośierdźia Twego. Ponieważ duch obłudy na tak nieszczęśliwy koniec prowadźi, staray się, abyś tchnął odtąd nie duchem obłudnośći światowey, nie duchem kłamstwa, ale Duchem prawdy, ktory od Oyca y od Syna pochodźi.

NIEDZIELA 3.

w Post.

1. SŁawny Nauczyćiel duchowny Doroteusz pewnego młodziana y żołnierza z człowieka cale świeckiego, przemienił w świętego. gdy mu to skutecznie wypersuadował, aby Boga zawsze miał w sercu, zawsze

wsze w oczach, y na pamięći. Pamięć na przytomność Boską wielu od grzechow odwiodła, z grzesznikow, y grzesznic Swiętemi poczyniła, między inszemi S. Taidę, ktora tym argumentem zkonwinkowana: *nie śmiesz y nie chcesz grzeszyć w samym rynku, w oczach ludu mnogiego, jakże śmiesz w Oczach Boga samego, izali Bog nie nad wszystkie ludźie!* z grzesznicy pokutnicą y Swiętą została. Udawayćie się do tego sposobu dla powstania z grzechow, Taidy grzesznice, y wielcy grzesznicy! wiedząc, że ten sposob y do powstania z grzechow skuteczny, y dla Troycy S. między wszystkiemi szanowania Jey sposobami jest sposob naymilszy. Czego dowodźi Nadazy takim argumentem: Porzucać grzechy, jest sposob do czczenia Troycy S. naylepszy, lecz pamięć na Pana Boga prowadźi do porzucenia grzechow zdaniem S. Ignacego, Augu-

guſtyna y wſzyſtkich Doktorow, więc pamięć na Boga, jeſt ſpoſob do ſzanowania y chwalenia Troycy S. naylepſzy. O porzuceniu grzechow będźie niżey, á teraz mowmy o pamięći na przytomność Boſką. S. Ignacy Biſkup y Męczennik tak mowi: *Gdybyśmy o Bogu przytomnym wſzyſtko widzącym, o przyſzłych Sądach Jego myślili, ledwie kiedy, á podobno nigdybyśmy nie grzeſzyli.* S. Auguſtyn tak mowi: *Gore świeca, widźi ćiebie P. Bog: zgaśnie świeca, widźi P. Bog, tegoż śię tedy obawiay, ktory ćiebie y w poćiemku widźi.* Kiedy nie umieſz tego czynić z miłośći, przynamniey dla bojaźni Boga wſzyſtko widzącego bądź czyſty, albo jeżeli chceſz grzeſzyć, ſzukay mieyſca takiego, na ktorymby ćiebie Bog nie widźiał, jeżeli znaydźieſz takie mieyſce, czyń na nim co chceſz, jeżeli nie znaydźieſz (jakoż nie znaydźieſz) mow z Jozefem Patryarchą: *quo-*

quomodo poſsum hoc malum facere & peccare in Deum meum Gen: 39. jak mogę tak złą rzecz uczynić y przećiwko Bogu memu grzeſzyć, á to jeſzcze w oczach Jego, gdyż On wſzyſtko widzi, On niebo y ziemię napełnia. Słuchaymy jeſzcze co mowi S. Ambroży: *Hominem vereris præſentem, Dei Patris, & Filii, & Spiritûs S. non vereris præſentiam:* Lękaſz śię y wſtydźiſz w przytomnośći człowieka grzeſzyć, czemuż śię nie lękaſz w przytomnośći Boga twego tego czynić. Pamiętayże na przytomność Boſką, tą pamięćią odſtraſzay śię y odrażay śię od grzechow, piſz to na ſercu y pamięći co drudzy piſzą na drzwiach y śćianach: *P. Bog widzi,* oraz często wyznaway to, co naſtępuje: *niezmierny Oćiec, niezmierny Syn, niezmierny Duch S.*

2. Swiadczy Nadazy, że ſektatorowie y uczniowie Pitagoreſa filozofa trzema ſpoſobami Boga czćili: ado-

adoracyą, ofiarą, y chwałą; á my Bogu w Troycy S. Jedynemu przysługuymy śię, częsło wzbudzanemi aktami wiary, nadźiei, miłośći. Pisze *Hadrianus Finus in flagel: jud: l. 8. cap:* 8. że żydźi te słowa Pisma S. *Deuteronomii 6. Deus, Deus noster, Deus unus est: Bog, Bog nasz, Bog jeden jest:* powinni na dźień przynamniey 12. razy powtarzać. Oni sami nie wiedzą co mowią, á my mowmy y wierzmy co wiemy y umiemy temi słowy trzy razy *Deus Bog* w sobie inkludującemi wyznawaymy Trzy Osoby, á jednego Boga. Prośmy nadto P. Boga o dar wiary słowy S. Hilarego: *konserwuy tę wielką wiary mojey religią, abym zawsze Oyca miał, Oyca z Synem adorował, na Ducha S. y dary Jego zasługował.* X. Emmanuel *Diaz* S. J. pisał z miasta Makaum nazwanego w roku 1625. 23. Augusta, że w prowincyi Chinenskiey *Xensi* nazwaney wykopano kamień

mień na piędźi 24. długi, na ktorym wyryta w roku 1243. taka inskrypcya była: *o jak prawdźiwa! o jak niepojęta Troyca, owszem nayniepojętnieysza, nayduchownieysza. Jeżeli się o przeszłych rzeczach pytasz? ta Troyca bez początku; jeżeli o przyszłych? ta Troyca bez końca zawsze w jedney doskonałośći. Wźięła Ta Troyca nic, y z niczego uczyniła wszystko. Naypierwszy między wszystkiemi Swiętemi honor należy Trojakiemu y Jednemu prawdźiwemu Panu, &c.* Wyznaway często y statecznie, że Trzy Osoby, Jeden P. Bog, á w subtelne Teologiczne kwestye nie wchodź, aby ćiebie subtelny jaki bies nie zwiodł jako onego Teologa, ktory przed śmierćią wdawszy się w dysputę z duszným nieprzyjaćielem, z onym to dawnym zofistą, oszustem, y przedysputowanym, czy raczey oszukanym, y zwiedźionym zostawszy, w wątpliwość o Troycy S. wpadszy, wiecznie zginął;

nął; y o tey zgubie kolledze swemu drugiemu Teologowi, ukazawszy się po śmierći oznaymił. Mędrszy drugi po szkodźie, y zgubie pierwszego, gdy go także przy śmierći tenże piekielny oszust zagabnął, y pytał: coby wierzył o Troycy S. odpowiedźiał: to, co Kośćioł. Pyta się daley oszust: á Kośćioł co wierzy? odpowiada Teolog: to, co ja; przekonany tym argumentem oszust odstąpił od niego, á Teolog szczęśliwie umarł. *Nadasi.* W rzeczach do wierzenia trudnych naylepsza rzecz milczeć, y wierzyć, na rozsądek Kośćioła się zdawać, á własnemu rozumowi nie dowierzać. Nie pojęły Troycy S. naywiększe głowy, nie pojął Augustyn S. Nauczyćiel całego świata, y gdy chćiał pojąć, od dźiećiny małey zkonfundowanym został, jakże nasze rozumy, y miałkie y w Teologicznych rzeczach nie biegłe tę naywyższą Tajemnicę pojąć mają! Kto o wie-

o wielu wysokich rzeczach, y rozum swoy przechodzących rad się pyta, niech się S. Augustyna spyta: co P. Bog przed stworzeniem świata robił, czym się bawił? odpowie mu: *curiosis parabat infernum*, dla ćiekawych piekło gotował. Jak poymiesz mizerny rozumku Boga, ktory pojąć tego nie możesz, jakim się to sposobem z jednego makowego źiarnka tak wiele makowek rodźi, szczupłe makowe ziarnko, szczupła mrowka, y ta jednak nad pojęcie nasze, kto poymie, kto pokaże: gdźie u niey oczy, gdźie serce, pluce? &c. Nim się zegarki, strzelby rozmnożyły, pierwey rożnym dźiwne, owszem niepojęte były. Jak poymiesz mizeraku Stworcę twego, kiedy mizernego stworzenia pojąć nie możesz, przetoż od tąd o wysokich Wiary argumentach nie dyspuTować, ale one mocno wierzyć, wierzyć wszystko á wszystko; między inszemi y to, że Bog nasz, jak wieczny,

Wszechmocny, Swięty, tak niepojęty. Wierzże każdy, wierz mocno, wierz wiernie, oraz supplikuy P. Bogu Kośćielną modlitwą: abyśmy mocą Wiary od wszelkich przećiwnośći zasłonieni byli, *ut fidei firmitate ab omnibus semper muniamur adversis.*

3. Do wiary przydaymy nadźieję, y miłość, często te słowa powtarzając: *spes nostra, salus nostra, honor noster o Beata Trinitas,* nadźiejo nasza, zbawienie nasze, chwało nasza o Troyco Błogosławiona, w Tobie mam nadźieję, w Tobie ufność pokładam, Ciebie kocham nade wszystko. Uważaymy co o miłośći Boskiey pisze S. Augustyn *Soliloq: c.* 18. jako niemasz godźiny, niemasz momentu w całym życiu moim od dobrodźieystw Twoich Boże moy wolnego, tak nie powinien żaden mi upłynąć moment, ktoregobym na Ciebie nie pamiętał, ktoregobym Ciebie

bie nie kochał, á to z całey mocy moiey, ale y tego dokazać nie mogę bez Ciebie Boże moy. Odbieramy co moment dobrodźieystwa od Boga, á ledwie kiedy na Niego wspomniemy, ledwie kiedy Jego kochamy, o niewdźięczności. Straćisz przez śmierć kochanego przyjaćiela, ktoryż moment bez żalu? ktora godźina bez płaczu? *omnis tibi flebilis hora.* Oddalisz śię na jaki czas od doznanego przyjaćiela, ktoryż moment bez pamięći na niego, ktory dźień bez mowy o nim? oto Bog przyjaćiel prawy, przyjaźń Boska stateczna, nikogo On nie porzuca, chyba pierwey od człowieka porzuconym będźie zdaniem Augustyna Swię: jakże Tego Przyjaćiela, ustawicznego Dobrodźieja, ktory wiele nam dał, á więcey nierownie dać deklaruje nie kochać, nie estymować? jak o nim często nie myślić, nie dyszkurować? jak rożnych kochania Jego sposobow po

 ro-

rożnych książkach nie szukać? Czytamy *in vita* S. Magdaleny *de Pazzis parte* 2. *cap:* 18. że ta Swięta niektore oświecenia z Serca Troycy S. wyczerpnęła, jakie mamy akty miłości Boskiey wzbudzać od samego się P. Boga nauczyła, nauczywszy się y nam te akty kommunikowała, z ktorych pierwszy: Mieć upodobanie ćieszyć się, drogo cenić doskonałości Boskie, y miłość Jego nieskończoną, ktorą kocha śiebie y stworzenia, 2. akt: życzyć y chćieć P. Bogu całego tego dobra, całey chwały, y honoru, ktory On ma y mieć będźie na wieki, 3. Cieszyć się z tych kommunikacyi, ktore mają między sobą trzy Boskie Osoby. 4. Cieszyć się z tego, że Bog jest tak ogromny, y nieskończony, że Go kreatury pojąć nie mogą, 5. Cieszyć się z tego, że Bog jest w miłości, y będźie na wieki: mieć upodobanie w tym, że żaden Anjoł, żadne stworzenie nie może P. Boga ko-

kochać tak, jak On godny, aby Go kochano. Dźiękować nadto Majestatowi Boskiemu, że On kocha śiebie nieskończonym sposobem. 6. Cieszyć się ze skarbow Słowu Wćielonemu danych. 7. Cieszyć się z Słowa Wćielonego nam danego. 8. Ofiarować P. Bogu samegoż P. Boga, dźiękując za całą chwałę, honor, y błogosławieństwo, ktore P. Bog ma; dźiękując nadto za wszystkie dary y łaski ludźiom y wszystkim kreaturom kommunikowane. 9. Mowić do P. Boga: *gdybym ja w tym momenćie mogł to wszystko czynić, cokolwiek dobrego na chwałę Boską w niebie Swięći, y na źiemi sprawiedliwi czynią, wnetbym to uczynił; ale że nie mogę tego samą rzeczą czynić, nie gardź dobrą wolą moją dobrotliwy Boże.* 10. Chćieć y pragnąć mieć tę doskonałość, ktora się P. Bogu podoba. 11. Kochać rożne stworzenia dla tego, że się P. Bog w nich kocha; ćieszyć się

się z tey miłośći Bofkiey ku ftworzeniu, y pragnąć dla niego doskonałośći y chwały Serafinow podług woli Boskiey.

NIEDZIELA 4.

w Post.

1. POspolićie czasu Postu wielkiego miewamy dwa Festa Nayświętszey Panny: jeden Zwiastowania, drugi Nayświętszey Panny Bolesney, więc nauczmy śię od MARYI Panny jak mamy cźćić, y kochać Troycę S. supplikuymy Jey pokornie, aby za nas Troycę S. kochała, cźćiła, y nas tego, jak mamy podług stanu naszego Troycy S. służyć, czym śię mamy Jey przysługować nauczyła. Nauczy, jeżeli z okazyi MARYI P. będźiesz cźćił, y wychwalał Troycę Przenayśw: Tak czynił B. *Hermannus*, kiedy za dobrodźieystwa MARYI P. wyświadczone często Troycy S. dźięko-

kował, długie swe medytacye y modlitwy tym konkludował: *O Nayslodszy Jezu, pozwol mi Twoję y moję Nayslodszą Matkę MARYĄ usty wychwalać, sercem kochać, y mocno Jey śię dźiwować, oraz cnot Jey naśladować. Nadasi.* S. Giertruda, jako mamy *Insin: l. 6. cap:* 10. miała we zwyczaju dźiękować dobroći Boga swego w Troycy S. Jedynego, naprzod za łaski wszystkim Błogosławionym dla zbawienia ich wyświadczone, powtore za łaski Matce Boskiey dane, potrzećie za wszystkie łaski zlane na Człowieczeństwo P. Jezusa. Czyń y ty toż samo co czynili Swięći y Swięte, nadto słuchay co tenże Nadazy mowi: *B. V. est gloria Sanctissimæ Trinitatis*, Błogosławiona MARYA Panna jest chwałą, á to naywiększą Nayświętszey Troycy, czemuż naywiększą? bo żaden tak nie chwalił, nie cźćił, nie kochał Troycy Przenayświęt: jako MA-

MARYA Panna. Muśiemy radźi nie radźi zeznać, że całe nie umiemy wychwalać, kochać, za dobrodźieystwa dźiękować Troycy Swię: coż mamy czynić, oto wiedząc: *że Nayświętsza Panna jest chwałą Troycy S.* zamiast naywiększey chwały, ofiaruymy Troycy S. MARYA P. przy Narodzeniu, y Ofiarowaniu swoim Maleńką; przy Zwiastowaniu swoim wielce Pokorną, y wielką Służebnicę Boską; przy Niepokalanym Poczęćiu, od grzechu pierworodnego wolną, łaski Bożey pełną; przy Oczyszczeniu swoim barzo Pokorną; przy Nawiedzeniu S. Elżbiety miłośćią ku bliźnim, y chwałą Boską napełnioną tym Pieniem Boga wychwalającą: *Magnificat anima mea Dominum, &c. Lucæ* 1. Wielbiy duszo moja Pana, &c. Przy Wniebowźięćiu swoim chwały pełną. Ofiaruymy nadto w każdą Niedźielę, kiedy nie częśćiey Troycy S. to wszystko, co śię Jey naybar-

barźiey w MARYI Pannie podobało. Mieymy przynamniey w Niedźielę, przynamniey raz w tydźień w używaniu y tę koronkę, ktorey nas tenże Autor uczy: zmowić raz Oycze nasz, y 4. Zdrowaś MARYA na cześć Oyca Przedwiecznego, dźiękując za wszystkie przywileje Corce Boga Oyca MARYI Pannie pozwolone: zmowić drugie Oycze nasz, y 4. Zdrowaś &c. dźiękując za wszystkie dobrodźieystwa MARYI P. od Syna Bożego wyświadczone: zmowić trzeći raz Oycze nasz, y 4. Zdrowaś na pamiątkę tych dobrodźieystw y dźiękczynienie za nie, ktore Duch S. MARYI Pannie konferował. Czytamy w rewelacyach S. Mechtyldy *l.* 1. *cap:* 18. że gdy S. Giertruda do S. Elżbiety w dźień Festu Jey rzekła: czy nie poczytasz tego S. Elżbieto za uymę chwały Twojey, że w dźień Festu Twego prawie na Ciebie zapominamy, á Boga wszyscy wychwala-

lamy, tego Boga, od ktorego y Ty Elżbieto S. y my wszystko wzięliśmy? odpowiedziała S. Elżbieta: nie tylko tego za krzywdę nie poczytam, ale rada zeznaję, że nieskończenie milszą mi rzecz czynićie, kiedy Boga Dawcę wszystkich darow nie mnie wychwalaćie. Wielki affekt ku Bogu Elżbiety S. ale większy nierownie MARYI, kiedy Boga chwalemy, barzo kontenta S. Elżbieta, barziey kontenta MARYA. Dobrze czyni, kto MARYA wychwala, lepiey czyni, kto Troycę S. wychwala: dobrze czyni, kto śię do MARYI Panny modli, lepiey czyni, kto śię do Troycy S. modli, y rożnemi sposobami Jey śię przysługuje: dobrze czyni, kto honor MARYI, lepiey czyni, kto honor y chwałę Boską promowuje.

2. Gdy *B. Albertus M.* Nauczyćiel S. Tomasza Anjelskiego Doktora Matkę Boską temi słowy pozdrawiał: ***Salve MARIA nobile Triclinium totius*** ***Tri-***

Trinitatis: Witay MARYA Szlachetny, ozdobny Pokoju całey Troycy S. Matka Miłośierdzia rzekła: dziękuję Tobie dobry Woyćiechu, żeś mię tym sposobem pozdrowił, jakim żaden na świećie nie pozdrawiał. Miey w używaniu y to pozdrowienie, y drugie S. Giertrudy: Witay biała Lilio Troycy S. y śliczna Rożo niebieskich wesołych ogrodow, z ktorey śię narodźić, y ktorey śię mlekiem karmić Krol niebieski chćiał, nakarm y Ty głodne dusze nasze niebieskiemi influencyami, konsolacyami. Nie darmo S. Giertruda tym kwiećistym stylem Matkę Boską pozdrawiała, bo Tęż Matkę Boską widźiała jako Ona nakształt nadobney Lilii trzy listki mającey w oczach Troycy S. kwitła. Taż Matka miłośierdźia deklarowała przybyć temu przy śmierći na pomoc, ktoby Ją tym kwiećistym stylem, kwiećistemi wyżey namienionemi S. Giertrudy słowy czćił y pozdrawiał. *Nadasi.* 3. Czy-

3. Czytamy *in Anno Mariano* tegoż Autora, że Ferdynand III. Cesarz w tey formule, w ktorey śiebie y swoich Niepokalanie Poczętey MARYI P. w opiekę oddał, między inszemi y to przydał: Naywyższy nieba y źiemi Cesarzu P. Jezu Chryste, ktory przysługi Matce Twojey uczynione za swoje poczytasz, &c. Słusznie to rzekł Cesarz, albowiem jeżeli cześć SS. jest czćią y chwałą Boską jako zeznaje Kośćioł Boży mowiąc: *Deus, qui in Sanctorum Tuorũ honoribus honoraris, &c.* tym barźiey cześć Matki jest chwałą Syna, cześć Krolowey S. jest chwałą Boską, jest chwałą Oyca, Syna, y Ducha S. naostatek całey Troycy S. ktorą chwałę pragnąc aukcyonować, pomnożyć, całą tę chwałę, ktorą MARYA Panna miała, ma, y mieć będźie od wszystkiego stworzenia, owszem, ktorą ma od samego P. Boga, ofiaruymy *ad M. D. G.* na większą chwałę Boską. Oddawaymy co Boskiego Bogu, co

co MARYI, MARYI; Bogu dźień cały niedźielny, MARYI przynamniey wieczor sobotni; na chwałę Boską cały dźień niedźielny konsekrując, w sobotę, czy to latem, czy źimą do pożna nie robiąc, aby lud całym tygodniem spracowany, y w sobotę mogł śię nieco pomodlić, y całą niedźielę mogł na chwale Boskiey strawić, á przynamniey, po znacznym w nocy odpoczynku do Kośćioła na Mszą S. w dźień niedźielny pospieszyć. Ze wcześnie z roboty w dźień sobotni schodźić, dla przygotowania śię do niedźieli następującey Troycy S. dedykowaney miło Bogu y MARYI Pannie, pokazuje śię z następującey historyi: Pisze Tomasz *Cantipratanus l. 2. cap. 50.* że jeden wieśniak nie tylko roboczym, ale też pobożnym będąc, y dni Swięte dobrze obserwował, y do Matki Boskiey rożne nabożeństwa miewał. Trafiło śię, że gdy nieda-

 le-

leko od Kośćioła z kollegami ſwemi w ſobotę żął, radźił im, aby do poźna nie żęli,ale przed zachodem ſłońca do Kośćioła na modlitwę poſzli: radźił, ale nic u ludźi mniey nabożnych nie wſkorał, przetoż dawſzy ſąśiadom ſwoim pokoy, śierp porzućił, á na to mieyſce wźiął śię za koronkę, poſzedł do Kośćioła, kędy śię pomodliwſzy, y ſpowiedź gotując śię do jutrzeyſzey niedźielney Kommunii odprawiwſzy, do domu powroćił. Przepędźiwſzy dźień niedźielny na nabożeńſtwie, w poniedźiałek rano powraca do żniwa, alić ſąśiedźi jego w śmiech:zaczęli z niego żarty ſtroić, zaczęli mowić: co tobie nabożeńſtwo pomogło, my ſwoje kawałki w ſobotę pokończyliśmy, zżęliśmy, á ty będźieſz jeſzcze miał do czynienia; żebyś z nami do końca żął, pracował,tobyś śię z nami z ſkończonego żniwa radował, nie nabożeńſtwo to, ale leniſtwo. Znioſł to wſzyſtko ćier-

pli-

pliwie pobożny wieśniak, y ſkoro podług zwyczaju ſwego pierwey przeżegnawſzy śię, P. Boga y MARYA Pannę na pomoc wezwawſzy,do pracy śię udał, ſkoro śierpem zboże zajął, wnet na wielką bryłę złota napadł, napadſzy więcey nierownie wſkorał,niż ći ludźie przez cały wieczor aż do zmroku pracując; ta bryła złota bogatym go na źiemi uczyniła, nadto o wiecznym dźiedźictwie w niebie upewniła, albowiem na tey bryle złota taki napis znalazł: to złoto Pan Bog y MARYA za to ći daje, żeś dźień ſobotny uczćił, gotowa nadto dla ćiebie wieczna w niebie Korona. O jak wielka rekompenſa uſług y przyſług w niedźielę Troycy S. w ſobotę MARYI Pannie uczynionych!mieymyż pilne ſtaranie, abyśmy w tych uſługach po wſzyſtkie dni żyćia naſzego nie uſtawali.

DO-

DOMINICA PASSIONIS,

albo

NIEDZIELA 5.

w Post.

1. DAleko przed wielkim piątkiem Kośćioł Boży mękę Pańską nam przypomina, nazywając niedźielę dźiśieyszą *Dominicam Passionis.* Daje racyą tey denominacyi *Petrus Besseus: Ecclesia hodie exaudiri facit Dominicæ Passionis vocem, ut ejusdem meritis simus gratiores, eorumq; participes:* abyśmy dla zasług męki Jezusowey Bogu byli wdźięcznieyśi, abyśmy śię o uczestnictwo tych zasług starali, z męki Jezusowey jak nayWiększego pożytku pragnąc, często tę mękę P. Bogu za grzechy swoje y cudze ofiarując, nadto na rożne Bogu śię podobające intencye. Swięta

ta

ta Marya Magdalena *de Pazzis* mękę, Krew, skonanie, y śmierć Jezusową za nawrocenie grzesznikow, y za dusze czyscowe co dźień po 50. razy Panu Bogu ofiarowała z wielkim pożytkiem, bo Jey Pan Bog pokazał wiele dusz albo z czysca uwolnionych, albo za życia w ćiele do lepszego życia nawroconych tym skutecznym sposobem ofiarowania męki Jezusowey. Bądź w tym ofiarowaniu nie leniwy, oraz dla zasług Jezusowych Bogu wdźięczny następującym sposobem: Jeżeli śię do zasług jakich y dobrych uczynkow czujesz, przypisuy to nie sobie, lecz Panu Bogu, ofiaruy Jemu zasługi swoje, ale nie inaczey, tylko łącząc one z zasługami Pana Jezusa, Nayświęt: Panny, y wszystkich Swiętych, ofiaruy modlitwy twoje złączone z modlitwami P. Jezusa; posty twoje złączone z postami P. Jezusa; utrapienia, krzyże twoje w jedności krzyża Jezuso-

we-

wego; łzy twoje złączone ze łzami y ze Krwią Jezusową; mortyfikacye twoje złączone z męką y śmierćią Jezusową. S. Paweł każe śię nam zawsze mortyfikować mowiąc: *Semper mortificationem Jesu Christi in corpore vestro circumferentes* 2. *ad Cor*: 4. Niech śię Zakonne Osoby mortyfikują zawsze, á świeckie przynamniey czasem, teraźnieyszego zbawiennego męki Pańskiey czasu, y w każdy piątek na cześć Pana Jezusa ćierpiącego, z miłośći ku Panu Jezusowi Ukrzyżowanemu, á w każdą niedźielę na cześć Troycy Swiętey; do czego pobożnego czytelnika zachęcając, kładę następujące miłey Bogu mortyfikacyi przykłady: Czytamy w Zywoćie S. Giertrudy *libro* 4. *cap*: 11. że ta Swięta będąc w zachwyceniu, widźiała S. Benedykta chwalebnego przed konspektem Troycy S. stojącego, w kwiaty dźiwnie nadobne przybranego, ktore to kwiaty dźiwnie wonne y nado-

dobne znaczyły one ćiernie, w ktorych śię tarzał, y inne mortyfikacye, ktoremi Ciało swoje martwił. Spodźieway śię wieczney kwiećistey wiosny w niebie, kto z Benedyktem S. niechcesz żyć bez ćiernia jakiey przykrośći, albo mortyfikacyi.

2. X. Franćiszek *Folianus Soc: JESU* osobliwy Troycy S. Kultor (o ktorym często w tey kśiąszce mowa) spytany od braći swojey Zakonney: co myśli za pewną znaczną Zakonu swego Benefaktorkę Panu Bogu ofiarować odpowiedźiał: że 36. tyśięcy mortyfikacyi powierzchownych, ktore wszystkie we trzech mieśiącach wypełnić deklaruję. *Scriptores Societatis apud Alegambe*. Pamiętał ten pobożny Kapłan na żywych y umarłych Benefaktorow Zakonnych, á na Troycę S. nigdy nie zapomniał, pamiętny na Nię w tyśiącach, pamiętny w mieśiącach, pamiętny po wszystkie dni życia swego. O Boże w

Troycy S. Jedyny, jak na Ciebie mam zapomnieć, od ktorego mam pamięć y wszystko, o ktorego pamięći na mnie y affekćie ku mnie informuje mię Pismo S. w te słowa: czy może matka zapomnieć na kochane dźiećię swoje! daymi to, że ona zapomni, Ja jednak (mowi Pan Bog) nie zapomnę na ćiebie człowiecze. Jakże na Boga zawsze w pamięći nas mającego nie pamiętać! słusznie tu słowa Bernarda Swiętego o Panu Jezuśie Ukrzyżowanym rzeczone applikować możemy do Troycy S: *Nulla vel brevis hora subrepat, in qua non habeas memoriam Filii Dei pro tua miseria & sua misericordia Crucifixi.* Niech nie będźie żadney by naykrotszey godźiny w piątek, y przez cały ten czas aż do Wielkieynocy, ktoreybyś nie pamiętał na Syna Bożego dla miłośierdźia swego, á twojey mizeryi Ukrzyżowanego: Niech nie będźie żadney by naykrotszey godźiny w każdą

żdą

żdą niedźielę, ktoreybyś na Boga twego, y dobrodźieystwa Jego nie pamiętał. Niech pamięć nasza będźie dobra, tak pamiętaymy na Boga naszego w Troycy S. Jedynego, abyśmy z miłośći ku Niemu wiele dobrego czynili, przykrego ćierpieli, kiedy nie więcey, to przynamniey trzy, przynamniey małe jakie mortyfikacye na cześć Jego uczynili.

3. Czas teraźnieyszy rozmyślaniu męki Jezusowey naznaczony przypomina nam męki czyscowe, oraz to: że człowiek za umarłych nabożny nie tylko śię duszom czyscowym dobrze zasługuje, ale też Troycy S. przysługę czyni modlitwami, jałmużnami, Mszami S. czy to słuchanemi, czy zakupionemi, y inszemi sposobaczy zakupionemi, y inszemi sposobami dusze czyscowe ratować, do niebami dusze czyscowe ratować, do nieba posyłać, promowować, rzecz Troycy S. naymilsza jako mowi Nadazy: *Animas extrahere è tormentis res SSS. Trinitati acceptissima.* Zapominamy

czę-

często na to, zapominamy nie tylko na dusze czyscowe cierpiące, ale nawet na samego Pana Jezusa cierpiącego; wiele od nas cierpi Pan Jezus, wiele Troyca S. co się pokazuje z tey historyi: Pisze *Nirembergius*, że pewnemu Cystersowi choremu ukazawszy się w wielkiey gromadzie dusze czyscowe, uskarżały się na oziębłość, opoźnienie, y lenistwo, niedbalstwo w nabożeństwie, nadto na to, że żyjący ludzie Troycę S. w małey obserwie mają, kiedy ten wiersz: *Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S.* mowiąc, lub śpiewając, albo głow nie skłaniają, albo o czym inszym myślą, oczyma po stronach strzelają, oziębłe te Słowa SS. wymawiają. Donieś to Opatowi, aby te defekta poprawił, jakoż starał się Opat o poprawę pobudzony y tą dusz czyscowych admonicyą y tym co następuje. Ukazała się P. Nayświęt: temuż co wyżey Zakonnikowi w Kościele, y rzekła: Ja jestem Ma-

Matka Jezusowa, przyszłam, abym cię pocieszyła. Skoro to wyrzekła Matka Boska, á usłyszała, że na chorze te Słowa spiewają: wnet Nayświętszą Głowę swą nabożnie skłoniła, Ręce na krzyż złożyła, y nie pierwey Głowę w gorę podniosła, aż ten wiersz spiewać skończono. Uczmy się od dusz czyscowych, owszem od samey Matki Boskiey jak mamy Troycę S. czcić, szanować, adorować. Muśi to być wielki Pan, wielki Krol Bog nasz w Troycy S. Jedyny, przed ktorym Sama Matka Boska y Krolowa nieba Głowę swą nisko y pokornie skłania. Starayże się dla tak wielkiego Pana o wielką rewerencyą, cześć y chwałę, o długie, á przynamniey gorące nabożeństwo, á dla dusz czyscowych o nabożeństwo częste. Gdy się za dusze ludzi w Bogu zeszłych modlemy, one się za nas wzajem modlą. S. Onufry umierając rzekł: (*Rosveidus*) *Kto nie może dać za mnie jał-*

jałmużny, niech ręce w gorę podnieśie, y na cześć Troycy S. trzy razy Oycze naſz zmowi, á to z nabożeńſtwem y attencyą, á Ja wzajem za niego modlić śię będę, aby ſtał śię uczeſtnikiem żyćia wiecznego, y chwały niebieſkiey.

DOMINICA

Palmarum.

1. CZytamy u Cezaryuſza *l. 9. Miraculorum cap:* 49. żołnierz jeden do Fryderyka Ceſarza o pewny exceſs oſkarżony na wygnanie oſądzony, á potym pochwycony bez Kapłana, bez wſzelkiey na śmierć dyſpozycyi obieſzony; gdy już trzy dni wiśiał, ludźie przechodzący zaczęli śię dźiwować, zaczęli śię jeden drugiego pytać: co to jeſt, że twarz tego wiśielca rumiana, czerwona? w tym odezwał śię wiśielec cudem Boſkim żywy, y rzekł: nie tylko żywą mam twarz y czerwoną, ale też całe żywy je-

jeſtem, zmiłuyćie śię, chćieyćie mnie uwolnić od tak długiey tortury y męki. Zdjęty z ſzubienicy y ſpytany: jakimby ſpoſobem na ten cud zaſłużył? odpowiedźiał: mało co dobrego ja grzeſzny człowiek dla Boga mego czyniłem, jednak on nie gardząc y tym małym, zmiłował śię nade mną. Oto co dźień mowiłem trzy razy Oycze naſz na cześć Troycy Swiętey, y trzy razy głowę ſkłaniałem; mowiłem nadto 5. modlitewek, y 5. Zdrowaś MARYA, nadto 5. razy głowę ſkłaniałem na uczczenie 5. Ran Jezuſowych. Odprawowałem y na cześć S. Anjoła Stroża mego co dźień modlitewkę; naoſtatek na uczczenie Chleba Anjelſkiego, ktory śię na Ołtarzach po całym świećie co dźień konſekruje, y na uproſzenie tey łaſki: abym bez Tego Chleba y Wiatyku, bez Nayświęt: Sakramentu z tego świata nie zſzedł; mowiłem także co dźień modlitewkę, za co tę łaſkę o-trzy-

trzymałem, że bez Tego Sakramentu nie umarłem, y nie umrę. Umarł potym ten żołnierz, ale wyspowiadawszy się, y Nayświętszy Sakrament przyjąwszy. Ktorzy nie umieją długich modlitw do Troycy S. niech przynamniey w niedźielę, owszem y co dźień nabożnie poklęknąwszy mowią trzy razy Oycze nasz, y Zdrowaś.

2. Ponieważ y Wielki czwartek nie daleko, y cały ten czas do przyjęćia Kommunii Paschalney, Wielkonocney naznaczony, przetoż temi czasy tak powinniśmy cźćić Troycę S. abyśmy razem Nayś: Sakrament cźćili, y do przyjęćia Jego jak naygotowszemi byli. Czytamy o S. Giertrudźie *libro* 4. *Insin: Div: pietatis cap:* 49. że Ta Swięta wiele dźiwnych rzeczy o Troycy S. objawionych sobie miała, między inszemi: gdy podług zwyczaju swego krociusieńki ten Psalm: *Laudate Dominum omnes Gentes, &c.* Chwalćie Pana wszystkie Narody, &c. trzy razy mowiła gotując się do Kommunii S. á to pierwszy raz ten Psalm mowiła dla tego, aby wszyscy Swięći zasługi swoje ofiarowali, y tym ofiarowaniem Giertrudę S. do Kommunii S. przygotowali; drugi raz mowiła z tey racyi: aby Matka Boska Zasługi swoje także za Giertrudę ofiarowała; trzeći raz dla tego: aby Chrystus P. dodał tego z zasług swoich, czegoby Giertrudźie do dobrego przygotowania się nie dostawało: gdy mowię ten Psalm S. Giertruda trzy razy odmawiała, y namienionych teraz industryi duchownych zażywała, widźiała jako w niebie Matka Boska przed konspektem Troycy S. stanęła, y stanąwszy to wszystko za Giertrudę ofiarowała, co się w MARYI Pannie dla upodobania Troycy S. znaydowało. Powtarzay Psalm namieniony trzy razy na też same intencye: na cześć Troy-

cy

cy S. y dla przygotowania śię jak naylepſzego do każdey kommunii S. Day Boże, abyśmy ten Pſalm przed kommuniami naſzemi powtarzali tym nabożeńſtwem, tym ſkutkiem, ktorego doznała Giertruda Swięta. S. Franćiſzek Borgiaſz, y S. Aloizy do kommunii S. ktorą mieli przyimować w niedźielę, gotowali śię przez trzy dni, my przynamniey tak gotuymy śię do Kommunii Wielkonocney: już to zwyczaynemi teraz poſtami, już jałmużnami y modlitwami, nadto inſzemi ſpoſobami.

3. Mamy w Hiſtoryi S. J. że X. Ferdynand *de Monroy* jak mało co jadał, tak uſtawicznie śię modlił, y ćiało ſwoje trudźił; y gdy śię podług zwyczaju ſwego w nocy przed wielkim Ołtarzem y Nayśw: Sakramentem modlił, trafiło śię, że zfatygowany zaſnął, we śnie ſłyſzał Pana Jezuſa mowiącego do śiebie: Ferdynandźie, chcę nauczyć ćiebie ſpoſobu mo-

modlitwy łatwego, pożytecznego, nadto mnie naymilſzego, á ten jeſt taki: przyzwyczay śię częſto dźiękować Oycu Przedwiecznemu za Nayświęt: Sakrament y uſtanowienie Jego. Co Pan kazał przez ſen to ſługa uczynił na jawie kiedykolwiek u Mſzy te ſłowa mowił, lub śpiewał: *Verè dignum & juſtum eſt, æquum & ſalutare nos Tibi ſemper & ubiq; gratias agere Domine Sancte Pater Omnipotens æterne Deus.* Zawſze Bogu Oycu za Ten Sakrament dźiękował. Znać, że te dźięki przypadły Panu Bogu do guſtu, kiedy X. Ferdynand namienione ſłowa mowiący dźiwnych na ſercu konſolacyi doznawał, temi ſłowy czcząc y Troycę S. y Naysw: Sakrament. Więcey o Kommunii Wielkonocney będźie na Wielkanoc, á teraz namieńmy krotko o Męce Pańſkiey, bo wielki tydźień właśnie do tego ſpoſobny. Czytamy *in Vita* S. Franćiſzka Serafickiego, że dwiema laty przed

 śmier-

śmierćią swoją usłyszał ten S. taki głos od Chrystusa Pana: otworz Ewangelią, á znaydźiesz w niey to, co śię Bogu naybarźiey upodobało w Franćiszku, otworzył S. Franćiszek Ewangelią nie tylko raz, ale trzy razy na cześć Troycy S. y za każdym razem napadł, na te słowa: *Passio Domini nostri JESU Christi*, Męka P. naszego JEZUSA Chrystusa. Z czego wynika taka konsekwencya: że insżych czasow rozmyślać Mękę Jezusową rzecz Bogu miła, á w wielki tydźień rozmyślać rzecz Bogu naymilsze. Czyń to, á tak y Odkupićielowi twemu wdźięcznym będźiesz, y dla Troycy S. rzecz naymilszą uczynisz.

NIEDZIELA

Wielkonocna.

Ze nabożnie kommunikując, nie tylko Pana Jezusa, ale też Troy-

Troycę S. cźciemy, pokazuje śię z rożnych historyi y dokumentow, nadto z tego co powiedźiał Bog Oćiec S. Katarzynie Seneńsk: Przystępującym nabożnie do Kommunii S. Ja jestem Stołem, Syn moy Pokarmem, á Duch S. im służy, czy raczey ich zbawieniu. *Dial: l. 2. cap:* 78. Staray śię, abyś przez ten czas Kommunii Wielkonocney, na cześć Troycy S. trzy razy kommunikował, albo przynamniey często trzech Mszy słuchał, wiedząc, że u Mszy często o Troycy S. wspominamy.

2. Taż sama Swięta, jako czytamy *Dial: tract: 3. cap: 91.* nad konsekrowaną Hostyą widźiała promień jasny z Pierśi Boga Oyca wychodzący, razem z promieniem wychodzącym Duch S. w postaci Gołębicy lećiał, aby śię nad konsekrowaną Hostyą, y kielichem unośił; gdy śię to stało, usłyszała S. Katarzyna od Boga Oycą głos taki: skosztowałaś, y widźiałaś

 Ka-

Katarzyno Przepaść Troycy, y Prawdźiwego Boga, y Człowieka Utajonego pod Osobami Chleba. Kiedy prywatnie Nayśw: Sakrament nawiedzasz, do Kośćioła przychodźisz, z niego wychodźisz, przyklękay trzy razy na cześć Troycy S.

3. Pisze Nadazy, że osobliwy Nayświęt: Sakramentu Kultor X. Franćiszek *Farsia S. J.* pragnął tego gorąco, aby poznał: jakim to sposobem Troyca S. w Nayśw: Sakramenćie przebywa. Czego pragnął, to otrzymał, albowiem widźiał pod czas Elewacyi, jako Hostya konsekrowana aż do nieba wstępowała, á Troyca S. w postaći trzech gałęźi z jednego pnia wychodzących na Tey śię Hostyi wspierała. Cuda to Boskie, ktore wierzyć, nie zaś o nich długo mowić, zaczym już więcey nie mowię, ale tylko radzę, abyśmy na cześć Troycy S. przed Nayśw: Sakramentem (kiedy można) y jaką krotką o Nay-

Nayświętszym Sakramenćie modlitwę, y tę piosnkę Wielkonocną: Przez Twoje Swięte Zmartwychwstanie, trzy razy zmowili.

NIEDZIELA I.

po Wielkieynocy.

1. PIsze Baroniusz w roku 911. że za czasow Leona VI. wodą święconą całe woysko pokrapiano, y w tymże woysku: *Swięty Boże, Swięty Mocny, &c.* rano, y w wieczor śpiewano. Niech żaden dźień nie mija, ktoregobyś śię trzy razy na cześć Troycy S. wodą święconą nie pokropił, namienione zaś supplikacye kiedy nie co dźień, to przynamniey czasu potrzeby, czasu woyny, głodu, suszy, nieurodzaju niech w domu twoim będą w używaniu. Kto nas tych supplikacyi nauczył, będźie o tym niżey.

2. Mowi Nadazy: znałem pewne-

 ge

go J. W. Pana, y Antenatow dźiełami, y właſnym męſtwem krew Turecką przelewającym ſławnego, ktory nigdy na nieprzyjaćiela nie uderzył, aż w przod Troycę S. Nayświęt: Pannę, y S. Antoniego na pomoc wezwał, nadto, to miał ſobie za przyſłowie: *Zołnierz moy, żołnierz Troycy S.* Mała dla Troycy S. przyſługa, wielka rekompenſa, bo ten Rycerz y zawſze na woynie tryumfował, y nigdy w batalii nie ſzwankował, żadnych ran nie odnośił. Czytayćie, y praktykuyćie to żołnierze. Nie wſzyſcy źiemſkiego, wſzyſcy Niebieſkiego Krola jeſteśmy żołnierzami, więc kiedy trwoga to do Boga, do przyczyny, y protekcyi MARYI Panny, do przyczyny Swiętych Pańſkich udawać śię należy.

3. Swiadczy S. Jan *Damaſcenus*, że dźiecko do nieba zachwycone, y tam słow wyżey namienionych nauczone, ſkoro te słowa: *Swięty Boże, Swię-*

Swięty Mocny, &c. zaśpiewało, wnet w Konſtantynopolu mieśćie powietrze uſtało. Tak to ſkuteczna, tak miła Bogu niewinnych dźiatek modlitwa. Przyuczay twoje, albo cudze dźiatki do tych, y innych słow nabożnych, do częſtego, y nabożnego: *Niech będźie Pochwalony JEZUS Chryſtus*, także: *Zdrowaś MARYA*, powtorzenia, wiedząc, że każde takie powtorzenie jeſt y z zaſługą, y z odpuſtem.

NIEDZIELA 2.

po Wielkieynocy.

1. SWiadczy *Theodoretus*, że S. Symeon paralityka do Wiary nawroconego w Imię Troycy S. uzdrowił. Co grzeſznik, to paralityk, ktory żadnych akcyi nieba godnych nie maiąc, żadnych obrotow zbawiennych nie czyniąc, jakby był kaleką, ręką, y nogą ruſzyć nie mogącym. Modl

Modl śię gorąco do Troycy S. za uzdrowienie tych paralitykow, za nawrocenie grzesznikow, oraz staray śię, abyś z liczby ich sam nie był.

2. S. Małgorzata P. y M. piekielnego smoka przeżegnawszy śię w Imię Troycy S. od siebie odpędźiła, wiele straszliwych mąk wytrzymała, wszędy y zawsze Troycę S. wychwalała Wzywając nas do naśladowania tey wysokiey cnoty Nadazy, mowi: *Benedic Illi domi, benedic foris, &c.* Błogosław Troycę S. w domu, błogosław w podroży, y w polu. Błogosław za swoich, błogosław za obcych, kiedy śię dobrze tobie, y twoim dźieje, błogosław Troycę S. kiedy śię źle dźieje, nawet y na ten czas błogosław. Tak S. Zofia gdy trzy Jey coreczki: Wiarę w lat 12. Nadźieję w lat 10. Miłość w lat 9. za Wiarę na śmierć osądzono, ćieszyła śię w Bogu swoim, y Troycy S. za to dźiękowała, oraz mowiła: o jakom szczęśliwa, y błogosławiona, żem temi

trzema corkami memi Troycę S. uczćić zasłużyła.

3. Pisze Barry *in Solitudine Hagioph: die* 5. że corka Marszałka *de Brisac* jako dźiwnie nadobna, y wysokich przymiotow pełna dama, wiela miała zacnych Senatorskiego domu kawalerow, ktorych nie mogąc inaczey pozbyć, tego sposobu zażyła: w kompanii godnych osob zostając, za głupią y grubiankę udawała śię, nadto twarz wodą skropiwszy, na słońce wychodźiła, y tak tym sposobem y pięknośći twarzy, y dawney wysokiey o swoich talentach opinii pozbywszy, łacno to zjednała, że Jey Mniszką zostać pozwolono. Jakoż została Karmelitką, y Imię Angeli od Troycy S. na śiebie wźięła. Ta Swięta Panna została Siostrą Angelą od Troycy S. á ty zostaniesz sługą Troycy S. owszem śiostrą samego P. Jezusa, jeżeli na cześć Troycy S. te trzy rzeczy wypełnisz: abyś śię rosą, y

y wodkami nie umywała, twarzy swey nie malowała, z ciałem się swym nie prezentowała naybarźiey w Kośćiele. Kiedy te trzy rzeczy wypełnisz, wypełnisz oraz wolą Boską, á tym samym śiostrą Chrystusową zostaniesz, jako asekuruje Sam P. Jezus mowiąc: Kto wypełni wolą Oyca mego, ten moim bratem, śiostrą, y matką jest.

NIEDZIELA 3.

po Wielkieynocy.

1. POnieważ temi czasy, pod czas fatalney nie jednemu wiosny jednym ćięszkie choroby, drugim głod, niedostatek dokucza, często na rożne Krolestwa y Prowincye trwoga bije, więc kiedy trwoga to do Boga. Pisze Baroniusz, że gdy przez 40. dni, y nocy sroga nawałność trwała na morzu, á z nikąd zostający na okrętach ludźie ratunku nie mieli, udali się przez modlitwę do S. Radegundy Patronki na morzu, w tym przyleciała gołębica, ktora trzy razy okręt obleciawszy, wyperswadowała ginącym, aby się do Troycy S. udali, y Oney na pomoc gorąco wzywali, jakoż skoro to uczynili, morze Imieniem Troycy S. wnet się ućiszyło, nawałność ustała. Zdaniem Bernarda S. co człowiek w pokusach zostający, w utrapieniu jakim będący, to człowiek tonący. Wzyway gorąco Troycy S. á nie utoniesz.

2. Pisze Suryusz, że pewną Mniszkę do Troycy S. nabożną duszny nieprzyjaciel w ogień wrzućił, nadto cały kocioł wody wrzącey na nię wylał, przypadszy na ten szelest Zakonne Siostry, rozumieją, że już bez duszy, alić ta Mniszka z łaski Bożey żywa, y zdrowa. Ubronił ją od śmierći, y opalenia Bog w Troycy S. Jedyny, ktorego ona jako przedtym często w sercu, y w uśćiech miała, tak y w tym niesczęściu do Niego

się

śię udała, od Niego cudowney pomocy doznała. Tak to ani woda, ani ogień temu nie szkodźi, komu Bog tak miły, że nigdy z serca, nigdy z ust nabożnych nie wychodźi.

3. Pisze *Cornelius Kempensis de origine Frisiæ l. 3. c. 3.* że za Panowania Lotaryusza Cesarza to śię stało: Obywatele Fryzyi byli zarażeni błędami heretyckiemi, Sabelliani, y aryani Troycy S. nieprzyjaćiele w tey krainie mieszkali, ktorych chcąc P. Bog ukarać, przepuśćił na nich to, że z pewney jaskini straszydła (ktore Nadazy nazywa *albas Nymphas*, białemi Nimfami) wypadały, pasterzow, y niewiasty porywały. Gdy śię Fryzya do Wiary prawdźiwey nawroćiła, S. *Odulphus* niektore dewocye chwałę Troycy S. w sobie zawierające skomponował, ktore gdy nabożnie po Kośćiołach czytać, czy śpiewać zaczęto, wnet one straszydła zniknęły, y strachy ustały. Jakie tam były modlitwy, y pochwa-

chwały Troycy S. ktore *S. Odulphus* skomponował, tego nie wiemy, wiemy jednak o rożnych do Troycy S. nabożeństwach, modlitwach, z ktorych krotsze co dźień, á dłuższe przynamniey co niedźiela odprawuymy.

NIEDZIELA 4.

po Wielkieynocy.

1. CZytamy u Bollanda 16. *Jan:* że S. Furseusza w zachwyceniu zostającego trzey Anjołowie, w ktorych on Troycę S. uznawał, przez mieysca jakieś ćiemne, ale zapachow pełne prowadząc, te słowa śpiewali: *Ibunt Sancti de virtute in virtutem, videbitur DEUS Deorum in Sion: Ps. 83.* Poydą Swięći z cnoty w cnotę, y będą oglądali BOGA Bogow w Syonie. Staray śię, abyś z cnoty w cnotę postępował, o pomnożenie cnot, y postępek w nich Bogu supplikował, á tym samym na widzenie Twarzy Boskiey

ſkiey zaſlugował. Pragniy częſto w tym tygodniu na Twarz Boſką poglądać, Boga w Troycy S. Jedynego w niebie oglądać, wiedząc, że to *Objectum* naywdzięcznieyſze, to ſzczęście nad wſzyſtkie ſzczęśliwości. Zeznał to ſam oćiec kłamſtwa, kiedy za świadectwem Barrego powiedźiał: gdyby mi Pan Bog przynamniey po dniu ſądnym nadźieję jaką nieba, y oglądania Twarzy Boſkiey uczynił, gdyby mi na otrzymanie tego ſzczęścia cokolwiek czaſu pozwolił, żedybym więcey niż wſzyſcy ludźie dla Boga czynił, y ćierpiał. Zawołayże z Auguſtynem S: *pulchritudo tam antiqua, & tam nova, ſerò te amavi.* Pięknośći nieſtworzona Boże moy, Pięknośći tak dawna, tak nowa, pożno Ciebie poznałem! pożno kochać zacząłem, o niech od tąd przynamniey kocham ſzczerze, kocham ſerdecznie, kocham ſtatecznie. Słuſznie Auguſtyn S. Pana Boga nazywa pięknośćią dawną,

dawną, y nową: dawna Boſka piękność jako przedwieczna, nowa, bo zawſze wdźięczna, nigdy śię nie ſtarzejąca. Ludzka piękność z czaſem mija: Izabella małżonka Karola V. Ceſarza dźiś urody, pięknośći cudem, jutro obmierzłym trupem, za życia wſzyſcy na nią oczy obracają, po śmierći, a śmierći prętkiey wſzyſcy od niey oczy odwracają, wſzyſcy noſy zatulają ſwądu znieść nie mogąc. Toż ſamo mowić o damach Krolewſkiego, Xiążęcego, Senatorſkiego, ſzlacheckiego, mieyſkiego ſtanu, o damach naypięknieyſzych, że dźiśſą, jutro ich nie maſz, nie tylko śmierć, ale prętka ſtarość, lada choroba, zdrowia alteracya całą im piękność, y wdźięczność odbierze. Wſzelka piękność ſtworzona, albo umiera, albo śię ſtarzeje, powſzednieje, poty u Turkow ſtrzelby, y zegarki w cenie, y podźiwieniu, poki śię ich nie namnożyło, jak prętko śię rozmnożyły, tak prętko ſpowſzedniały. Każda

żda rzecż, każde stworzenie poty u nas piękne, sztuczne, drogie, poki pięknieyszego, sztucznieyszego, droższego, manierniey szego nie obaczemy, lecz skoro obaczemy, wnet to, albo porzućiemy, albo mniey estymujemy, cośmy przedtym barzo estymowali, w czymeśmy śię nadto kochali. Bog nasz jako nic rownego sobie w pięknośći nie ma, tak piękność Jego nigdy nie więdnieje, nie powszednieje, zawsze Swięći Pańscy na Twarz Boską patrzą, a nigdy śię Jey do woli napatrzać nie mogą. Jakże tak pięknego Boga nie kochać, jak widzenia Nayświętszey Twarzy Jego w niebie gorąco nie pragnąć, jak z S. Pawłem nie mowić: *cupio dissolvi, & esse cum Christo*: pragnę być z ćiałem moim rozwiązany, abym co prędzey był z Chrystusem, abym co prędzey Boga mego oglądał w niebie.

2. *Marinæus l.* 3. *rerum Hispanicarum* pisze: że gdy trzem pacholętom staro-

starosta Rzymski śmierćią groźił, jeśliby od wiary w Troycę S. nie odstąpili, one śmiało odpowiedźiały: *Mamy ufność w Oycu, Synu, y Duchu S. ktorzy w Troycy jedno są. W tym Bogu w Troycy S. Jedynym ufność pokładając, my Chrześćianie, y waszych Cesarzow, y was samych starostowie Rzymscy zwyćiężamy.* O męstwo w dźiećiach nie dźiećinnelo wyznanie Troycy S. stateczne, y odważne. Te dźieći na śmierć gotowe za wiarę w Troycę S. My przynamniey przez częste powtarzanie aktow wiary, nadźiei, miłośći Bożey, y żalu za grzechy dysponuymy śię wcześnie do śmierći wszystkim nieuchronney.

3. Pisze *Thomas Cantipratanus*, że pewnemu Słudze swemu z Zakonu S. Dominika długo chorującemu, y sypiać nie mogącemu ukazawszy śię Matka Miłośierdźia, rzekła: *Przyidźie do ćiebie duszny nieprzyjaćiel, ale go zaraz zbędźiesz, gdy te słowa wymowisz:*

I

wiſz: Niech mię błogoſławi Bog Oćiec, ktory wſzyſtko z niczego ſtworzył; niech mię błogoſławi Bog Syn, ktory człowieka zepsowanego naprawił Krwią właſną; niech mię błogoſławi Bog Duch S. ktorego konſolacyi wlanie niech mię zbawi. Nadſzedł potym duſzny nieprzyjaćiel, ktory choćiaż śię w oczach tego Zakonnika barzo podnioſł, w gidyą rowną dachom Klaſztornym uroſł, jednak za wymowieniem nabożnym ſłow namienionych zniknął, y do piekła przepadł. W krotce potym powroćili Braćia Zakonni z miſsyi, na ktorych prace Apoſtolſkie odprawowali, y gdy im podług zwyczaju Zakonnego nogi umywano, namieniony chory Dominikan od Samey Nayśw: Panny nauczony tę modlitewkę mowił: *O Boże Wſzechmogący pobożnych prac miłośierny Nagrodźićielu, o jak wdźięcznemi Oczyma na poty Sług Twoich w pracach około zbawienia ludzkiego podjętych wylane poglądaſz, weyrzyi*

rzyi y na mnie niegodnego ſługę Twego, y uczyń mię uczeſtnikiem tego wſzyſtkiego, co ſobie ći Słudzy Twoi ſwemi potami, y pracami wyſłużyli. To wyrzekſzy, z wielkiey pokory wodą, ktorą Braći Zakonney nogi umywano, głowę ſwą polał, y tak za pomocą, y dla wezwania Troycy S. co do głowy ſwojey, y ćiała całego, zdrowym zoſtał. Powtarzay częſto w tym tygodniu te obiedwie modlitewki, oraz nauczywſzy śię z tey hiſtoryi że: pragnąć gorąco tego, abyś śię ſtał cudzych zaſług uczeſtnikiem, y pokornie o to Bogu ſupplikować jeſt rzecz P. Bogu miła, y nam pożyteczna; pragniy gorąco jak naywięcey z zaſług, ze Krwi, Męki, y śmierći JEZUSOWEY partycypować, nadto z zaſług MARYI Panny, y wſzyſtkich Swiętych, a naybarźiey tych, ktorzy naywiękſze męki za Boga wyćierpieli, naywiękſzemi Mortyfikatami, Boga ſwego Miłośnikami, Troycy Swiętey,

y Pana Jezuſa Ukrzyżowanego, także Matki Jego Nayświętſzey Kultorami byli.

NIEDZIELA 5.

po Wielkieynocy.

1. PIſze *Delrius*, że w roku 1555. w Japonii w Króleſtwie *Bungi* pewna naydowała się Familia, ktorą już od ſta lat duſzny nieprzyjaciel infeſtował, nadto pewnego młodziana tey familii już 30. lat mającego duſzny nieprzyjaciel opętawſzy, rożnie go męczył, nadto z pamięci, y z rozumu zbił tak dalece, że nawet właſnych rodzicow poznać nie mogł. Barzo ſtrapiony ten młodzian przez 15. dni nic nie jadł, w tym pewny Kapłan *Soc: JESU* poradził, aby Imię Swiętego Michała nabożnie wzywał, co gdy opętany uczynił, wnet się zaczął trząść, y rzucać ſtraſzliwie; nie długo tego, bo ſkoro zaczął wzywać Bo-

Boga Oyca, y Syna, y Ducha Swiętego, wnet wolnym zoſtał od tego goſcia piekielnego. Wiele y w naſzych krajach nayduje się nawiedzonych, ktorym lepſza rzecz do Tego Medyka doznanego, do Boga w Troycy S. Jedynego udawać się pokornym y ſkruſzonym ſercem, niż do niepewnych medykow, y exorcyſtow. Co grzech ciężki do ſzczerey ſpowiedzi przeſzkadzający, wſtręt czyniący, to *dæmonium mutum*, bies niemy, owſzem co grzech śmiertelny, to bies, albowiem zdaniem Aſcetow grzech ciężki od bieſa gorſzy, *peccatum dæmone pejus*, grzech ciężki nadobnego Anjoła w bezecnego bieſa zamienił. Uciekayże od tąd od grzechu ciężkiego, jak od bieſa ſzpetnego. Kiedy na ciebie ciężkie pokuſy, niby fale morſkie biją, wołay do Chryſtuſa Ewangelicznemi ſłowy: *Domine ſalva nos, perimus:* Panie ratuy nas, giniemy: a do Troycy Swiętey ſłowy Kościel-

 ney

ney modlitwy: *Libera nos, salva nos, vivifica nos o Beata Trinitas*: Uwolń nas, zbaw nas, ożyw nas o Błogosławiona Troyco. Abyś na te y insze dobrodźieystwa przyszłe zasłużył, dźiękuy za przeszłe słowy Swiętego Augustyna *l. 2. cap*: 11. *Dźiękuję wierności Twojey Boże, dźiękuję Protekcyi Twojey, Prawdźiwe y Jedyne Bostwo, Jedyna, y Trojaka Prawdo, ktora nie przepuszczasz na nas pokus śiły nasze przewyższających*. Wolno y te słowa Psalmu 115. często powtarzać: *Dirupisti vincula mea, Tibi sacrificabo hostiam laudis*: Potargałeś więzy moje, Tobie będę oddawał ofiarę chwały. Ktore słowa kto trzy razy powtarza nabożnie, w tey krotkiey modlitewce znayduje skuteczne *remedium* na wszystkie swoje dolegliwośći, pokusy, y nieszczęśliwośći za zdaniem Kassyodora, jeśli tylko tak wielkiey łaski Boskiey godnym będźie.

2. Mamy teraz *dies Rogationum*, dni Krzy-

Krzyżowe, dni proźb, y modlitw publicznych, przetoż należy teraz Processyom assystować, dłuższym śię nabożeństwem bawić, na cześć Troycy Swiętey na jakiekolwiek przygotowanie śię do Festu Jey, za trzy tygodnie przypadającego, przez trzy dni postem Wielkonocnym ćiało swoje martwić, nadto rożne kśiąszki duchowne czytać nie zaniedbywając, y tego co następuje. Czytamy *in Prato Spirituali cap*: 119. że do pewnego Starego Pustelnika gdy bies w postaći także pustelnika, y mnicha przyszedł, kazał mu śię stary Pustelnik modlić w głos, słucha bies, modli śię, ale tylko usty nie sercem, y to cale nie doskonale, miasto tych słow: *Chwała Oycu, y Synowi, &c.* tylko te słowa: *y teraz, y zawsze, y na wieki wiekow*, raz, drugi, y daley powtarza. Na co rzecze stary Pustelnik: nie tak modl śię, ale tak: *Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. jak była na początku, y te-*

raz, y zawsze, y na wieki wiekow, Amen. Na te słowa wolał bies wydać się czym był, wolał zniknąć, niż się doskonale modlić. Naśladują tego z piekła rodem gośćia, ktorzy na modlitwie zostając, słowa ućinają, połykają, całe wiersze opuszczają, pod czas publicznych Procesłyi częśćiey się witają dyszkurują, niż śpiewają. Jeden S. Człowiek widźiał biesa wielki wor mającego, y w ten wor od ludźi na modlitwie opuszczone wiersze, słowa, syllaby zbierającego. Nie padną te słowa na źiemię, ale do czyśca zanieśione będą, aby po śmierći na grzbietach naszych spalone były. Zasługuje na długie godźiny na modlitwie strawione wieczny czasow Tworca, y Dawca Pan y Bog nasz w Troycy S. Jedyny, my jednak y krotko się modlemy, y nawet na tych krotkich modlitwach trwając wiele omyłkow, y defektow popełniamy; zawstydźmy się, y szczerze poprawmy, przy-

przynamniey przez te trzy dni starraymy się o dobrą, doskonałą modlitwę, abyśmy w niey zasmakowawszy sobie, o podobną modlitwę starali się y potym.

3. Pisze *Balinghen*, że w Trewirze mieśćie w roku 1431. to się stało: Kartuzyanin jeden Litaniami, Rożańcami, Psalmami, y inszym nabożeństwem nienasycony, zaczął sobie myślić: tak często, tak długo, tak gorąco modlę się, coż z tego za pożytek? jaką będę miał nagrodę? gdy to myśli, gdy się z Panem Bogiem pokornie umawia, w tym podniozszy w niebo oczy, widźi: że Swięty Anjoł Stroż jego, wszystkie tego Zakonnika Litanie, Rożańce, Psalmy z ochotą do Tronu Troycy Swiętey nieśie, te z źiemi przysłane prezenta Panu Bogu ofiaruje, toż samo czyni Krolowa nieba, y wszyscy Swięći, y ofiarują namienione dewocye Troycy S. a to *pro necessitatibus*, za rożne potrzeby te-

tego Zakonnika, y o pomoc dla niego Panu Bogu ſupplikują. Staray śię, aby twoje do Troycy Swiętey nabożeńſtwa takie były, ktoreby nie tylko Swięty Anjoł Stroż, ale też Sama Matka Boſka, y wſzyſcy Swięći Panu Bogu ofiarować mogli: Łącz twoje modlitwy, nabożne akty z modlitwami, aktami Samey Matki Boſkiey, y innych Swiętych, á naybarźiey oſobliwych Troycy Swiętey Kultorow, y Kultorek, ſupplikuy Im, aby czego tobie nie doſtaje, tego Oni dołożyli z cnot, zaſług, y nabożeńſtwa ſwego. Widźiał tenże Zakonnik Nabożny niebieſkiey roboty barzo piękne, y drogie korony na Głowie tych, ktorzy albo śię ſami do Troycy Swiętey modlili, rożnemi ſpoſobami Ją czćili, albo drugich do tego czy to wydanemi kśiąſzkami, ſwoją pracą, lub koſztem, czy przykładem, czy inſzemi ſpoſobami prowadźili. Ale te korony nie rowne były, jedne drożſze, y pię-

knieyſze Głowom tych ludźi zgotowane, ktorzy y ſami czyſtym, gorącym śię ſercem modlili, y drugich do tego prowadźili, á drugie nie tak piękne dla tych, ktorzy y ſami śię nie ze wſzelką ſerca gorącośćią modlili, y drugich do nabożeńſtwa ku Troycy Swiętey nie prowadźili. Gorąco śię modlił do Troycy Swiętey Swięty Auguſtyn, gdy mowił: *Unus DEUS Tres Perſonæ, pulſant ad oſtium Tuum deſideria rugientium præcordiorum meorum, & clamores lachrymarum oculorum meorum, &c. We Trzech Oſobach Jedyny BOZE, kołacą do drzwi miłośierdźia Twego gorące żądze ryczącego ſerca mego, y wołanie łez oczu moich*, &c. *Oycze Miłośierdźia, wyſłuchay płaczu śieroty Twego, y poday Rękę Twą wſpomagającą. Solil: cap*: 31. Gorące były modlitwy Swiętey Katarzyny Seneńſkiey, ktora tak do Troycy Swiętey wzdychała: *Dial: Tract*: 6. *c*. 167. *Ty Troyco wieczna je-*

jesteś jakimści morzem głębokim, w ktorym morzu im więcey szukam, tym więcey znayduję, y im więcey znayduję, tym więcey szukam Ciebie. Ty jakimści nienasyconym sposobem duszę nasycasz, albowiem w przepaści Twojey tak nasycasz duszę, że zawsze zostaje głodną, y upragnioną. Z okazyi tego duszy świętey pragnienia pragniy gorąco Boga, y nieba, pragniy jak naywiększego nabożeństwa ku Troycy Swiętey pomnożenia twego, y jak naywięcey ludźi zbawienia. Jak głodnemu chleb na myśli, tak y u człowieka pobożnego żadnemi nabożeństwy, przysługami dla Troycy Swiętey uczynionemi nie nasyconego Troyca S. w myśli, Troyca Swięta w sercu, Troyca Swięta na języku przez częste nabożeństwo do Niey.

NIE-

NIEDZIELA 6.

po Wielkieynocy.

1. PIsze Suryusz, że Swięty Anno Biskup miał Dyakona, ktory z tym Swiętym Biskupem paćierze mawiał, y z prętkośći miasto tych słow: Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. tylko te słowa: Chwała Oycu, y Duchowi S. mawiał: coż śię stało? będąc w zachwyceniu Anno Swięty, widźiał Syna Bożego barzo na śiebie zagniewanego, uznał winę swą w tym, że tego Dyakona nie gromił, poznał, że to nie lada defekt, przyszedszy do śiebie zgromił jak należało Dyakona, y odtąd nabożniey te słowa mawiał. Naśladuy tego nabożeństwa.

2. Mamy u Bollanda, że gdy Swięta Martyna w srogich mękach zostając Troycę S. wzywała, ten głos z nieba usłyszała: ufay Corko, y nie chćiey śię lękać, Ja jestem Bog, kto-

remu

remu kłaniasz śię, y ktorego wżywasz: wiedz o tym, że Cię nie opuszczę, y nie dopuszczę, aby nad tobą duszny nieprzyjaćiel panował. Czasow trudnych, krzyżow, y utrapienia pełnych powtarzay często te słowa, á to po trzy kroć: *Ne derelinquas nos Domine DEUS noster*, nie porzucay nas Panie BOZE nasz.

3. Czytamy w Historyi *S. J.* że X. *Bernardinus Realinus* wielkiey świątobliwośći Człowiek zasłużył na tę łaskę, że mu śię koronkę o Nayświętszey Pannie odprawującemu Matka Miłośierdźia ukazała, ukazawszy śię tę łaskę wyświadczyła, że go od pokus Anjelskiey cnoćie przećiwnych wiecznemi czasy uwolniła. Wdźięczny za to dobrodźieystwo Realin, nauczył wiele ludźi tey modlitewki: *Przez Swięte Panieństwo Twoje* (wolno przydać, y Niepokalane Poczęćie Twoje) *Nayczystsza MARYA Panno, oczyść serce, y ćiało moje w*

w Imię Oyca, y Syna, y Ducha Swiętego. Ktorzy tę modlitewkę nabożnie mawiali, od pokus wolnemi zostawali. Mieymy y my tę modlitewkę w używaniu.

NIEDZIELA
SWIĄTECZNA,
albo
Zielone Swiątki.

1. NIech to będźie pierwszym punktem nabożney konsyderacyi naszey, co napisał Bernard Swięty: *Pater, ut servum redimat, Filio non parcit; Filius Se Ipsum libentissimè tradit; Spiritum S. uterq; mittit, & Ipse Spiritus postulat pro nobis gemitibus inenarrabilibus*. Oćiec Przedwieczny, aby sługę z niewoli piekielney wykupił, aby człowieka wolnośćią Synow Boskich udarował, własnego Jednorodzonego Syna nie żałował, kiedy Go na okrutne męki wydał; Syn Bo-

Boży chętnie śię na to wszystko Sam ofiarował; Ducha S. y Oćiec, y Syn na świat ordynował, posłał, nadto Sam Duch S. prośi Pana Boga za nami wzdychaniem niewymownym. To jest jako wykłada S. Augustyn, y inni Doktorowie Kośćielni: na ten czas Duch Swięty prośi, kiedy nas czyni proszące. Funduje śię ta nauka Swiętego Bernarda na słowiech Pisma S. *ad Romanos* 8. O cobyśmy prośić mieli, jako potrzeba nie wiemy: ale Sam Duch S. prośi za nami wzdychaniem niewymownym. To wzdychanie kogo nie pobudźi do pokutnego jęczenia, do żalu za grzechy, niech ta pierwsza będźie dla Ducha S. przysługa, przy dźiśieyszym zupełnym Odpuśćie żal serdeczny za grzechy, y szczera spowiedź.

2. Swiadczy Baroniusz w roku 1055. że pewny Arcy-Biskup grzechem *simonia* nazwanym zarażony, mając to roska-

roskazanie od PostaPapieskiego, Wiktora II. aby Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. mowił, dwie Osoby Troycy Swiętey: Oyca, y Syna dobrze wymawiał, á Ducha S. żadną miarą wymowić nie mogł, lecz skoro grzech swoy wyznał, y z urzędu złożonym został, wnet doskonale te słowa wymawiał: *Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S.* ktory cud widząc Biskupi w liczbie 45. y rożni Prałaći w liczbie 27. do tegoż śię grzechu przyznali, za ktory szczerze żałując, prelatury, y honory swoje pórzućili. Wiele y teraz podobnych grzechow, y grzesznikow na świećie, za ktorych oświecenie, y nawrocenie modl śię jak możesz przez trzy dni, nadto często te słowa powtarzay: Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. &c.

3. Pisze *Bollandus* 26. *Januarii*, że S. Jan Chryzostom u Mszy S. ktorą sam celebrował, pod czas Elewacyi

za-

zawſze widywał Ducha S. na Hoſtyą konſekrowaną zſtępującego. Barzo to Swiętego Jana rozweſelało, y kontentowało, to zaś co naſtępuje, barzo zaſmućiło: *Serviens*, albo aſsyſtent do Mſzy Swiętemu Janowi ſłużący ſpoyrzał czaſu Mſzy pewney mniey wſtydliwym okiem na niewiaſtę, *servitor* zgrzeſzył, a Swięty Jan pokutował, bo pod czas tey Mſzy Ducha Swiętego nie widźiał; barzo tym zaſmucony Jan S. pytał śię o przyczynę u Pana Boga tey niełaſki, y dowiedźiał śię o tym co teraz namieniłem, nadto zrozumiał, że Duch Swięty z nieczyſtym okiem, á tym barźiey całym człowiekiem zgodźić śię nie może. Oddalił Jan S. od Ołtarza namienionego ſerwitora, zaczym też Duch Swięty zaraz przyſtąpił, ktorego Jan S. tak jako przedtym pod czas każdey Mſzy S. odtąd widywał. Jako mniey przyſtoyne oczy Ducha S. odpędzają, zaſmucają, tak oczy po-

pokutnemi łzami zalane rozweſelają. Więc kto chceſz z Janem S. z Gośćia tak zacnego prezencyi Ducha Swiętego, oraz z darow Jego profitować, pokutuy ſzczerze za grzechy, á pierwey ſpowiaday śię, y żałuy. Kiedy mowiſz: daleki od Kośćioła jeſtem, trudno śię ſpowiadać, kiedy nie maſz komu, ſłuchay co mowi Swięty *Cyrillus Jeroſol: Spiritus Sanctus Parochus gratiarum*, Duch Swięty Plebanem łaſk, y darow: żaden naygorliwſzy, naypilnieyſzy Pleban tak wiele łaſk ludźiom nie wyświadczył, ták wiele ludźi nie ochrzćił, nie rozgrzeſzył, jak wiele łaſk, y darow Duch Swięty na ludźie wylał; Prawdźiwy to *Parochus gratiarum*. Papieża nazywają Plebanem Rzymſkim, Plebanem naybogatſzym, ktory czaſu potrzeby na ſto tyśięcy y więcey na pielgrzymow, ubogich, chorych, &c. wyſypuje: bogatſzy jeſzcze od tego Rzymſkiego Plebana Duch Swięty, á do te-

Kz go

go barzo łaſkawy, więc kiedy Xiędza nie maſz, ſpowiaday śię temu Plebanowi Bogu Wſzechmogącemu Oycu, Synowi, y Duchowi S. nim przyidźie do partykularney przed Kapłanem ſpowiedźi, tym czaſem mowiąc po trzykroć ſkruſzonym ſercem powſzechną ſpowiedź. Ponieważ teraz ten Feſt mamy, o ktorym Piſmo S: *Repleti ſunt omnes Spiritu S. & cœperunt loqui variîs lingvîs. Actorum* 2. Napełnieni byli Apoſtołowie Duchem Swiętym, y zaczęli mowić rożnemi językami, ktorych przedtym nie umieli, y znagła śię onych za darem Ducha Swiętego nauczyli, ponieważ mowię tak dźiwny teraz Feſt mamy, przetoż należy Pana Boga za te dźiwy, za rożne dary, y dobrodźieyſtwa Jego rożnemi językami, a przynamniey trzema wychwalać, mowiąc po Polſku: Chwała Oycu, y Synowi, &c. całe, potym po Łacinie tak: *Gloria Patri, & Filio, & Spiritui S. ſicut erat in principio, & nunc,*

nunc, & ſemper, & in ſæcula ſæculorum, Amen. Potym po Francuſku tak: *Gloire ſoit au Pere, & au Fils, & au Saint Eſprit, comme elle etoit au commencement, & comme elle eſt maintenant & demeurera à jamais & par tous les ſiecles des ſiecles ainſi ſoit il.* Potym mow: Błogoſławmy Oyca, y Syna z Duchem S. chwalmy, y wywyżſzaymy Go na wieki. Po Francuſku tak: *Beniſſons le Pere, & le Fils avec Saint Eſprit, le louons & ſurex altons par tous les ſiecles.* Po Niemiecku tak: *Laſt uns benedeyen den Vatter, und den Sohn ſambt dem Heiligen Geiſt, laſt uns Ihn loben und preiſen in ewigkeit.* Ponieważ przy Benedykcyi Boſkiey wſzyſtko ſporo, więc dla otrzymania oney rożnych czaſow, a naybarźiey kiedy Kapłan Monſtrancyą, lub Puſzką lud przytomny żegna, także około Swiątek, y Feſtu Troycy Swiętey powtarzaymy te słowa: *Benedictio Dei Omnipotentis Patris, & Filii,*

lii, & Spiritûs S. descendat super nos, & maneat semper, Amen. Po Polsku tak: *Błogosławieństwo Boga Wszechmogącego Oyca, y Syna, y Ducha S. niechay zstąpi na nas, y zawsze przy nas będźie, Amen.* Po Francusku tak: *Que La Benediction de Dieu tout puissant du Pere, & du Fils, & du Saint Esprit descende sur nous, & y demeure toujours, Ainsi soit il.* Zyczę te słowa na cześć Troycy Swiętey, y na otrzymanie od Niey pożądanego Błogosławieństwa położywszy na źiemi głowę, albo nabożnie skłoniwszy, trzy razy rano, o południu, y w wieczor powtarzać, przynamniey jednym jakim językiem. Kiedy rożnemi językami Pana Boga wychwalamy, o błogosławieństwo prośiemy, rożne artykuły Wiary wyznawamy, że to czyniąc, dobrze czyniemy, pokazuje śię z tych słow Pisma Swiętego: *Loquebantur nostrîs lingvîs magnalia Dei, Actorum 2.* Apostołowie SS. Azyatyckim,

ckim, Egiptskim, Rzymskim, Zydowskim, Arabskim, y inszemi językami, ktorych Duch Swięty Ich nauczył wychwalali, ogłaszali wielmożne Sprawy Boże. Czytamy y w Starym Testamenćie, że Pan Bog roskazał wszystkim ludźiom, Pokoleniom, językom, aby służyły chwale Chrystusowey: *Et dedit Ei potestatem, & honorem, & regnum, & omnes populi, tribus, & lingvæ Ipsi servient. Danielis 7.* Ɏ. 14. Swięty Paweł wszystkich Koryntczykow językami mowi, mowiąc Boga chwali, y za to Panu Bogu dźiękuje: *Gratias ago Deo meo, quòd omnium vestrum lingvâ loquor. 1. à Corinth: 14.*

FEST TROYCY

Przenayświętszey,

oraz

NIEDZIELA I.

 po

1. TEraźnieyszym szczupłym skryptem moim to wszystkim myślę, y pragnę wyperswadować, aby Fest Troycy Przenayświętszey nie z jedną, y drugą, ale z trzema Oktawami obchodźili przez cały ten czas aż do niedźieli 4. po Swiątkach, osobliwszym sposobem Troycę S. czćili, szanowali, często adorowali, przetoż na ten koniec, wiele te 3. tygodnie, dni w sobie inkludują, tyle, ba więcey tu historyi o Troycy Przenayświętszey, y rożnych do szanowania Jey sposobow kładę: Pisze Suryusz 26. *Nov*: że gdy Swięty Edmund potym Biskup Kantuaryiski jeszcze młodym będąc, y w Paryżu studując, geometryi uczył się, y cały czas nie na nabożeństwie, ale na matematycznych cyrkułach trawił, ukazała się Mu przez sen własna Matka Imieniem Mabilia, Matrona od świątobliwośći, y obyczajow uczćiwośći rekom-

kommendowana, y rzekła: co to znaczą te cyrkuły, ktoremi się ty ustawicznie bawisz, dni, y nocy nad niemi trawisz? odpowiedźiał Edmund: są to cyrkuły matematyczne, geometryczne, do rozgraniczenia, do rozmiaru źiemi potrzebne. Co usłyszawszy Matka, wźięła go za rękę, y ręką Jego wyraźiła trzy Cyrkuły, pierwey jeden, mowiąc: *Oćiec*, potym drugi, mowiąc: *Syn*, nakoniec trzeći, mowiąc: *Duch S.* po wyrażeniu Tych Cyrkułow dała mu Maćierzyńskie pouczenie, aby barźiey Tych Cyrkułow, to jest nabożeństwa do Troycy Swiętey, y nauki o Troycy S. niż geometrycznych cyrkułow pilnował. Uczynił zadosyć maćierzyńskiey woli, y admonicyi Edmund, kiedy geometryą porzućiwszy, do Teologii, y nabożeństwa do Troycy S. udał się. Być matematykiem, jest to rozum swoy ukontentować, gdyż każdy człowiek naturalnie chce wiedźieć o tym, co

co jeſt nieznajomego, ciekawego: *omnis homo naturaliter ſcire deſiderat*: być geometrą, jeſt to ziemię ſztucznie, y ſprawiedliwie rozmierzać, tą pracą ziemi, y pieniędzy ſobie przyczyniać, być Teologiem, jeſt to o Panu Bogu dyſzkurować, myślić, czytać, piſać. Kto o ziemi myśli, ma w nagrodę ziemię, kto o niebie, o Twórcy nieba myśli, y czyta, ma w rekompenſę niebo: jako niebo nierownie przewyżſza ziemię, tak rekompenſa zabaw duchownych nierownie przewyżſza nagrodę prac ziemſkich; ſtarayże się, abyś przez te 3. Oktawy, czy tygodnie ſzczerze na niebo pracował, co się tu wyraża, to wſzyſtko na cześć Troycy Swiętey przeczytał, y wypełnił, nadto z większym ferworem, z większą ochotą, y pilnością tych duchownych exercytacyi, y nabożeńſtwa do Troycy S. niż prac ziemſkich, niż zabaw ſzkolnych, pilnował; przyimie to za pierwſzą przyſłu-

ſługę Bog w Troycy S. Jedyny.

2. Piſze *Beda* w hiſtoryi Angielſkiey, że gdy Swięty *Germanus*, y *Lupus* Biſkupi do tego Króleſtwa na rozſzerzenie chwały Troycy S. płynęli, duſzni nieprzyjaciele morze zburzyli, chcąc Ich albo potopić, albo przeſtraſzywſzy, nazad obrócić, ale nic nie wſkorali, albowiem Swięci Biſkupi w Imię Troycy Przenayświętſzey roſkazali morzu, aby się uciſzyło, y tak się ſtało. Naucz się cokolwiek czyniſz, czynić to w Imię Troycy Przenayświętſzey, nie tylko przed modlitwą, y jedzeniem, ale też przed każdą znacznieyſzą ſprawą, żegnając się w Imię Oyca, y Syna, y Ducha S.

3. Czytamy w Rocznych dziejach Kościelnych, że gdy Konſtantynopol miaſto na ten czas Chrześciańſkie przez 6. mieśięcy ſtraſzliwego trzęśienia ziemi doznawało, zażywali Pobożni Ludzie rożnych na oddalenie tey pla-

plagi Boſkiey ſpoſobow, ale nic nie pomogło; coż śię ſtało? oto jedno niewinne dźiećię porwane jeſt do niebá, kędy uſłyſzawſzy to Pienie: *Swięty Boże, S. Mocny, S. á Nieśmiertelny, &c.* y dobrze śię go nauczywſzy, nazad do miaſta powróćiło, co tam ſłyſzało, oznaymiło; ſkoro to Pienie Lud pobożny nabożnie odśpiewał, wnet trzęśienie źiemi uſtało. Nie tylko w publicznym, ale y w prywatnym utrapieniu zoſtając, namienione ſupplikacyine ſłowa y śpiewaymy, y częſto á nabożnie mowmy, muśi to być Panu Bogu barzo miło, czego nas ſame niebo uczy.

4. Dyonizya Pobożna Matka Synowi ſwemu w mękach za Wiarę zoſtającemu mowiła: *Pamiętay Synu moy, żeśmy w Imię Troycy Swiętey ochrzczeni.* Pamiętaymy y my na to, mieymy to w pamięći, żeśmy śię przy Chrzćie S. duſznego nieprzyjaćiela, y wſzyſtkich ſpraw jego, y wſzelkiey pychy jego

jego wyrzekli, przetoż przez ten cały czas każdego ćięſzkiego grzechu, á naybarźiey pychy wyſtrzegaymy śię, nie w pychę śię podnośmy, ale śię podnoſzkiem nog Jego czyniąc, przed Bogiem ſwoim korzmy.

Swiadczy *Nicephorus*, że od aryanow tym śię niegdyś prawowierni Katolicy dyſtyngwowali, że te ſłowa: *Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. &c.* nabożnie powtarzali. Zginęli już bezbożni, bezbożnego Arryuſza ſynowie, ale na to mieyſce wiele jeſt złych Katolikow, u ktorych w ſercu grzechu pełno, chwała Boſka nie poſtanie na języku, y w głowie. Dyſtyngwuyże śię od nich, częſto, y nabożnie powtarzając wyżey położone ſłowa.

5. Nie tylko miey w używaniu namienioną chwałę Boſką, ale też mowiąc te ſłowa głowę twą ſkłaniay; czynić to, jeſt to na bogatą rekompenſę, nie czynić tego, jeſt to na karanie

nie w czyſcu zaſługować. Na końcu każdego Pſalmu w paćierzach Kapłańſkich, y Chwała Oycu, &c. mowiemy, y głowę (gdy ta wola Boſka przyidźie na pamięć) ſkłaniamy; pewny Zakonnik w Kapłańſkich paćierzach ſłowa namienione mawiał, ale głowy nie ſkłaniał, lub też nie nabożnie, tylko też ze zwyczaju ſkłaniał, za co (jako piſze *Petrus Damaſcenus*) ſtrącony jeſt do czyſca, w ktorym byłby aż do dnia ſądnego, gdyby go ludźi żyjących miłośierdźie, y hoyność nie poratowała.

6. Swiętey Katarzynie Seneńſkiey częſto śię Pan JEZUS pokazował, y z Nią paćierze Kapłańſkie odprawował, na końcu Pſalmow gdy przychodźiło do tych ſłow: *Gloria Patri, & Filio, &c.* Katarzyna S. miaſto tych ſłow, głowę P. JEZUSOWI przytomnemu ſkłoniwſzy, mowiła tak: *Gloria Patri, & Tibi, &c.* Chwała Oycu, y Tobie, y Duchowi S. Y Ty przed

przed Panem JEZUSEM po Kommunii w ſercu twoim przytomnym, y przed Krucyfixem, albo Innym P. JEZUSA Obrazem możeſz tego Katarzyny Swiętey nabożeńſtwa zażywać. O tym nabożeńſtwie Katarzyny S. piſze Barry *in Anno SSS. Trinitatis heb:* 36. oraz to przydaje: że ſłow namienionych: *Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S.* zażywali rożni Swięći, y Swięte, zażywają y teraz rożni Pobożni Ludźie, gdy ich cholera bierze, gdy ich co trapi, gdy im wſzyſtko śię nieſzczęśći, wſzyſtko z rąk wypada, gdy choroba gorę bierze, na ten czas od nich Pan Bog chwałę odbiera. Bądź imitatorem, naśladowcą tych chwalebnych akcyi.

7. Piſze tenże: Swięty Franćiſzek Seraficki ſkoro jakiego oſobnego dobrodźieyſtwa Boſkiego doznał, wnet Chwała Oycu, &c. mowił, y drugich tego uczył, oraz tym uczeniem, y mowieniem naſycyć śię nie mogł. Je-

Jedén Brat Zakonny do posług domowych przyjęty, miał taką pokusę: aby nie Braci Zakonney usługował, ale się Pisma S. uczył, y w nim exercytował, rzekł do niego S. Franciszek: naucz się tego wierszu: *Gloria Patri, & Filio, & Spiritui S.* Chwała Oycu, &c. á tak całego się Pisma Swiętego nauczysz, uczynił tak Zakonny Braciszek, nauczył się, y tym sposobem niebespieczney pokusy pozbył.

NIEDZIELA 2.

po Swiątkach.

1. TA krotka modlitw naszych konkluzya: *Chwała Oycu, y Synowi, &c.* nie dzisieysza, lecz barzo dawna bo od czasow Apostolskich zaczęta modlitwa, jako świadczy Baroniusz, do ktorey potym *Concilium* Niceńskie przeciwko aryanom przydało te słowa: *Jak była na początku, y te-*

y teraz, y zawsze, &c. Cassianus pisze, że za czasow jego lud zgromadzony do Kościołow w głos mawiał, albo śpiewał te słowa: *Chwała Oycu, &c.* Niech y nam te przesłodkie słowa nie wychodzą z ust, y z myśli, ktore żebyśmy z jak naywiększym serca Boskiego ukontentowaniem śpiewali, lub mowili, przydaymy te industrye: Panie Boże moy, kiedykolwiek namienione słowa uważnie, y nabożnie będę śpiewał, lub mowił, chciałbym to czynić tym affektem, tą gorącością serca, tym nabożeństwem, jakim nabożeństwem te słowa mowił S. Franciszek Seraficki, S. Anno, y W. *Beda* umierający. Chciey przyjąć Boże w Troycy S. Jedyny tę krotką chwałę za wszystkie naymilsze Tobie przysługi od S. Ignacego, y Innych Sług, y Służebnic Twoich, owszem od Samey MARYI P. kiedykolwiek czynione.

2. Pisze Baroniusz w roku 325. że pierwsi Chrześcianie tych tylko ubo-

gich przyimowali, y ſuſtentowali, ktorzy na kartce napiſane po Grecku te litery mieli: P.F.S.S. to jeſt: *Pater*, *Oćiec*; *Filius*, *Syn*; *Spiritus S.* *Duch S.* Odnowmy ten ſtarodawny zwyczay ubogich y chętnie przyimując, ſuſtentując, y nie dla jakiey prożney racyi, lecz z miłośći ku Bogu to czyniąc. Przyim dźiś do domu twego, y nakarm trzech ubogich na cześć Troycy Przenayświętſzey, á tak, jakbyś z Abrahamem Samą Troycę Swiętą utraktował, y przyjął; nie moja to nauka, ale Samego Zbawićiela *Mathæi* 10. mowiącego: *Qui recipit vos, Me recipit, & qui Me recipit, recipit Eum, qui Me miſit.* Kto was ubodzy przyimuje, ten Mnie Samego przyimuje, á kto Mnie przyimuje, ten przyimuje Tego, ktory Mię poſłał, to jeſt Oyca; gdźie zaś Oćiec, y Syn, tam y Duch S. bo te trzy Oſoby od Siebie nie rozdźielne.

3. Swiadczy hiſtorya *Soc: JESU*, że

że pewny Zakonnik tegoż Zakonu długo był w czyſcu za to, że za życia nie miał gorącego pragnienia z ſtrony widzenia Boga ſwego w Troycy S. Jedynego w niebie: powtarzay dźiś często y uſty, y upragnionym do Boga ſercem ten akt: *Pragnę Ciebie oglądać Pięknośći nieſtworzona, Pięknośći wieczna, Pięknośći nad wſzyſtkie pięknośći BOZE moy, y wſzyſtko!*

Swięty Ludwik *Bertrandus* Zakonu Swiętego Dominika umierając na Zakonną ſwą Braćią tę obligacyą włożył: aby zaraz po śmierći jego 6. razy Oycze naſz, Zdrowaś MARYA, y *Chwała Oycu, y Synowi, &c.* nabożnie zmowili, ſpodźiewając śię po ſkończoney tey modlitwie za pomocą Boga w Troycy Swiętey Jedynego, oraz za Przyczyną MARYI Panny z czyſca być uwolnionym. Odpraw dźiś to nabożeńſtwo, możeſz ktorą duſzę do nieba poſłać, na oglądanie Boga twego, nim ſam na to ſzczęśćie zaſłużyſz.

4.

4. Pisze Nadazy, że B. *Agnes de Monte Politiano* odebrała od Nayświętszey Panny w prezenćie barzo piękne trzy kamienie, oraz taki roskaz: weź Corko te kamienie, y wybuduy dla mnie Kośćioł na fundamenćie mocney wiary w Troycę S. Nie o materyalnym tu Kośćiele mowa, ale o duchownym, ktory tak buduymy: pierwey akty wiary, nadźiei, miłośći powtarzaymy, żal serdeczny za grzechy wzbudzaymy, potym nie tylko dnia dźiśieyszego, y przez Oktawę tego Festu, ale przez 9. Oktaw, czy tygodni, wszystkie nasze modlitwy, prace, krzyże, mortyfikacye, samo nawet jedzenie, y spanie na cześć Troycy S. przez Ręce MARYI Panny ofiaruymy, á tak nie tylko jeden, ale wiele Kośćiołow, wiele Ołtarzow wystawiemy, wiele chwały Boskiey przyczyniemy; gdyż zdaniem namienionego Autora co dźień na chwale Boskiey przepędzony, to Kośćioł 24. Oł-

Ołtarże (bo co godźina to Ołtarz) w sobie inkludujący.

5. Swięta Franćiszka miała to szczęśćie, że Swiętego Anjoła Stroża widywała, y gdy Jey czasu pewnego ogień zgasł, przy świetle Twarzy Anjelskiey paćierze z kśiąszki odprawowała jako pisze Nadazy *in An: SS. Trinitatis heb:42.* Kiedy się do Troycy Swiętey modlisz, tak się modl nabożnie, tak gorąco, jakbyś przy prezencyi strasźliwego Anjoła te paćierze odprawował, wszakći y Swię: Anjoł Stroż, y Bog Tworca Anjołow, tobie przytomny.

6. Czytamy w kalendarzu *S. J. z. Jan:* że X. Franćiszek *de Enzina* Apostolski przez lat 30. w Indyach Missyonarz, gdy cały czas dźienny na pracach Apostolskich strawiwszy, w nocy paćierze Kapłańskie odprawował, taką światłość z oczu swych na Brewiarz wydawał, iż świecy nie potrzebował. Aby twoje nabożeństwo w

w oczach Boſkich było złote, y jaſne, jeżeli nie cudowne to przynamniey dźiwnie Bogu miłe, nie tylko przed zaczęćiem godźinek, ale przed każdym nabożeńſtwem wzyway gorąco na pomoc Troycę S. mowiąc to co maſz w Koronce o Troycy S. Boże ku wſpomożeniu memu poſpieſz śię, Panie ku ratunku memu pokwap śię, Chwała Oycu, y Synowi, &c. zmow dźiś całą tę Koronkę, ktorą maſz w rożnych kśiąſzkach, y w Ołtarzyku Duchownym.

7. Uydźie to za przyſługę dla Boga w Troycy S. Jedynego, jeżeli to wypełniſz, czego pretenduje S. Bernard mowiąc: *Neceſſaria eſt horum trium in orando unio: DEI, cordis, oris:* Jeżeli chceſz, abyś śię dobrze modlił, ſtaray śię, aby pod czas modlitwy twojey te trzy rzeczy: BOG, ſerce twoje, y uſta twoje jedno było; to jeſt, abyś na modlitwie to miał w uśćiech, to w ſercu, czego Pan Bog chce. Ta jeſt wo-

wola Naywyżſzego, abyśmy nie tylko Troycę S. ſtatecznym nabożeńſtwem czćili, ale też na cześć Troycy S. o to śię ſtarali, żebyśmy pod czas nabożeńſtwa naſzego żadnym nieporządnym affektom w ſercu, żadnym dyſtrakcyom w oczach, w myśli, y na języku mieyſca nie dawali.

NIEDZIELA 3.

po Swiątkach.

1. NA trunie oſobliwego Troycy S. Kultora X. Franćiſzka Foliana *S. J.* taką dano inſkrypcyą: *P. Franciſcus Folianus Soc: J. eximius SSS. Trinitatis Cultor.* Dla Swiętego Jana Jałmużnika widźiano pałace w niebie zbudowane, y Imię Jego na facyaćie pałacowey zapiſane. Za krotkie w odprawowaniu ſtatecznego do S. Troycy nabożeńſtwa podjęte prace, gotowe dla nas w niebie pałace, gotowa taka na nich inſkrypcya: *Hic æter-*

terna requies eximii SSS. Trinitatis cultoris: Tu wieczny odpoczynek tego, y tego Troycy S. kultora, tey y tey Troycy S. kultorki. Na dokument tego żeśmy prawdźiwemi Troycy S. kultorami, sługami, służebnicami, jakeśmy celebrowali Fest Troycy Nayświętszey przez dwie Oktawy, tak jeszcze celebruymy y przez trzeći tydźień y Oktawę, wszystkie tego tygodnia modlitwy, posty, y inne dobre lub obojętne sprawy na cześć Troycy S. ofiaruiąc co dźień jakie nabożeństwo do Niey, przynamniey trzy razy Chwała Oycu, y Synowi, &c. albo trzy paćierze odprawując, nadto to co następuje z pożytkiem czytając.

2. Pisze *Orlandinus*, że X. Piotr *Faber S. J.* wielkiey świątobliwośći Człowiek, y pierwszy Towarzysz S. Ignacego od Festu Troycy S. rok duchownego postępku zaczynał, y na tymże Feśćie kończył, á to z tey racyi: że się w Feśćie Troycy S. wszystkie Festa Tajemnic Chrystusowych includują, y do Niego śię referują. Ten Pobożny Kapłan rok duchownego postępku od Festu Troycy S. zaczynał, á my każdą niedźielę, poniedźiałek, y wtorek od wezwania, lub wychwalenia Troycy S. zaczynaymy mowiąc nabożnie, albo te słowa: *Deus in adjutorium meum intende, Domine ad adjuvandum me festina*, albo te: *Benedicta sit Sancta atq; individua Trinitas: Niech będźie Błogosławiona Swięta y nierozdźielna Troyca.* Mowmy te, albo tym podobne słowa, skoro śię ockniemy, á przynamniey gdy już wstawać mamy, aby tak każdy dźień nasz miał *á Jove principium*, od P. Boga, y nabożeństwa na cześć Boską uczynionego swoy początek. Namieniony Pobożny Kapłan procz częstych partykularnych, około tegoż Festu generalny rachunek sumnienia swego czynił,

rok

rok z rokiem kombinował, konfrontował, jeżeli lepiey, z większemi zasługami niż przeszły, rok teraźnieyszy przepędźił, P. Bogu za to dźiękował, á jeżeli z większemi defektami, barzo śię za to konfundował, y Pana Boga przepraszał, nam na przykład, abyśmy na uczczenie tego Festu naywiększego, albo pilny rachunek sumnienia naszego, y spowiedź generalną w przyszłe lata czynili, albo przynamniey około Festu tego na cześć Troycy S. trzy razy spowiadali śię, y kommunikowali.

3. Czytamy *in Vita* S. Francißzka Serafickiego, że ten S. temi słowy: Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. nasyćić śię nie mogł, ustawicznie to krotkie nabożeństwo drugim perswadował, á sam skoro jakiego dobrodźieystwa Boskiego doznał wnet te słowa z wielkim nabożeństwem, y gorącośćią serca mawiał. Co moment przeżyłeś, to dobrodźieystwo od Bo-

Boga wźiąłeś, że ćię P. B. ustawicznie konserwuje, oświeca, żywi, prowiduje, dobrodźieystwa to Boskie: nie możemy co moment więc przynamniey rano, o południu, y w wieczor, nadto kiedy jakiego osobliwego dobrodźieystwa Boskiego doznamy, powtarzaymy namienione słowa, day Boże Francißzkowym sercem, y affektem. Jeżeli kto mowi: za tak długi rejestr dobrodźieystw Boskich barzo to mała wdźięczność, krotkie nabożeństwo, odpowiadam: masz dłuższe w rożnych kśiąszkach, bodaybyś one odprawował y często, y dobrze; naucz śię nadto tego przydłuższego nabożeństwa, ktore tenże S. Francißzek skomponował, y co dźień to nabożeństwo przed zaczęćiem Paćierzy Kapłańskich odprawował, jako świadczy *Vadingus*: *Swięty, Swięty, Swięty Pan Bog nasz Wszechmogący, ktory jest, y ktory był, y ktory przyiść ma, chwalmy, y wywyższaymy Go na wieki. Godźien jesteś Panie*

nie Boże naſz wźiąć chwałę, honor, y błogosławieństwo, chwalmy, y wywyżſzaymy Go na wieki. Godźien jeſt Baranek, ktory zabity jeſt, wźiąć Boſtwo, y mądrość, y moc, y honor, y chwałę, y błogosławieństwo, chwalmy, y wywyżſzaymy &c. Błogosławmy Oyca, y Syna, y Ducha S. chwalmy, y wywyżſzaymy Go na wieki. Chwałę oddawayćie Bogu wſzyſcy Słudzy Jego, y ktorzy boićie śię Boga, mali, y duźi chwalćie, y wywyżſzayćie &c. jak wyżey. *Chwalćie Jego Chwalebnego niebioſa, y źiemio, chwalćie, y &c. Wſzyſtkie Kreatury, ktore ſą w niebie, na źiemi, y pod źiemią, źiemio, y morze, y co w nich jeſt chwalćie, y &c. Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. chwalmy, y &c. jak była na początku, y teraz, y zawſze, chwalmy, y wywyżſzaymy Go na wieki.*

4. Piſze *Bollandus* 15. *Jan:* że S. *Komgans* Opat do S. Idy na ten czas żyjącey umieraiąc mowił: proſzę ćiebie przez Imię Chryſtuſowe, abyś na

mnie

mnie umierającego Rękę Twą włożyła, albowiem wiem to od Anjoła Bożego, że na kogo umierającego Ręce Twe włożyſz, wnet duſzę Jego Anjołowie do nieba zanioſą. Usłyſzawſzy o tym przywileju, y innych dźiwnych łaſkach Bożych Tey S. danych, upatrzywſzy czas, rzekła do Niey pewna Mniſzka: obliguję Ciebie przez Imię Boże Ido, powiedz nam z kąd to pochodźi, że Ciebie Pan Bog barźiey kocha, niż inne Panny, że Tobie obiad z nieba przynoſzą, że choroby modlitwą Twą leczyſz, czarty wypędzaſz, z Anjołami SS. co dźień rozmawiaſz, przyſzłe rzeczy przepowiadaſz, na rozmyślaniu o Troycy S. y nabożeństwie do Niey trwaſz bez przeſzkody, y rozrywki? odpowiedźiała S. Ida: dla tego te dary odbieram, że na rozmyślaniu, y nabożeństwie do Troycy S. ſtatecznie trwam, kto mnie w tym naśladować zechce, Pan Bog z nim zawſze będźie. Ta

jeſt

jest a nie inna racya cudow moich, że z Anjołami dyszkuruję, że mię niebo obiadem prowiduje, &c. Idźcie ubodzy do Troycy S. gdyż Ona Sługi, y Służebnice swoje obiadem z nieba przysłanym pośila, idźcie dobrze śię mający ludźie do Boga waszego w Troycy S. Jedynego, służcie Mu wiernie, w usługach, y przysługach dla Troycy S. nie ustawaycie, gdyż tych przysług nagrodą niebo, jako assekuruje Nadazy mowiąc: *Vis tu ad cœnam vitæ æternæ vocari, semper sine impedimento in cultu Sanctissimæ Trinitatis persiste, erit Illa tecum, non sinet esse infelicem agonem tuum.*

5. W roku 1626. w dźień S. Troycy z tym śię światem rozstając sławny Asceta *Joannes Falco* tym aktem śmiertelne zakonkludował życie: *o me felicem, cui post pusillum temporis de facie ad Faciem licebit videre SSS. Trinitatem!* o jakem szczęśliwy, ktoremu po kilku momentach wolno będźie

dźie twarz w Twarz poglądać na Troycę Nayświętszą. *Scriptor vitæ.* Wzbudź trzy razy akt ten: *Pragnę Ciebie oglądać Boże w Troycy S. Jedyny,* oraz na cześć Troycy S. wstrzyma śię trzy razy od poglądania na jakie piękne, lub wesołe *objectum.*

Swiadczy *Thomas Bosius*, że po śmierći S. Klary *de Monte Falco* znaleźiono w Ciele Jey trzy dźiwne gałki, z ktorych tyle ważyła jedna, co y druga, owszem co dźiwnieysza: tyle ważyła jedna, co dwie, y tyle dwie co jedna. Uczyniony ten cud na znak tego, że nabożeństwo, y affekt ku Troycy S. Tey Klary był Bogu miły, oraz na dokument tego, y komprobacyą tey prawdy: że wszystkie Osoby Troycy S. są sobie rowne. Wyznaway dźiś ten artykuł Wiary *in Symbolo Athanasii* wyrażony: *W Tey Troycy nic nie masz pierwszego, albo pośledniey szego, nic większego, albo*

mnieyszego, ale wszystkie trzy Osoby są Przedwieczne, y sobie rowne.

6. Między inszemi modlitwami, hymnami Troycę S. wychwalającemi jest y ten, ktory często na processyach śpiewamy, nie mal co dźień po Jutrzni, y po Mszy mawiamy: *Te DEUM laudamus, &c.* Ciebie BOGA chwalemy, &c. Ze ten hymn Panu BOGU, y SS. Anjołom miły, pokazuje śię z następujących historyi: Gdy OO. Cysterśowie nabożnie ten hymn śpiewali, widźiał S. Bernard Anjołow tym Zakonnikom assystujących, y dźiwnie śię z tego nabożeństwa radujących. *Hist: Ord:* Pisze *Cæsarius*, że gdy B. Eustachiusz z Towarzyszami swemi na cześć Troycy S. y z miłośći ku Niey ten hymn śpiewał, ukazawszy śię im Matka Boska, przyniosła im poćieszną nowinę, że wszyscy zbawieni, y wiecznie błogosławieni być mieli. O nowino nad wszystkie nowiny poćieszznieysza, tego nam jedy-

jedynie potrzeba! o to w tym hymnie supplikujemy mowiąc do Wtorey Osoby Troycy Przenayświętszey: *Te ergo quæsumus, Tuis famulis subveni, quos pretioso Sangvine redemisti, æterna fac cum Sanctis Tuis in gloria numerari.* Gdy S. Henryk umierał, SS. Anjołowie cały ten hymn śpiewali, (*Nadasi*) á gdy B. Katarzyna *Manriquia* Zakonnica S. Francíszka umierała, Anjołowie tenże hymn śpiewali, lecz nie cały, ale tylko do namienionego wierszu: *Te ergo &c.* Może być ta racya: Anjołowie nie proszą o społeczność z Swiętemi, o wieczną chwałę w niebie, bo już ją mają, my jeszcze tego szczęśćia nie mamy, ale śię tylko spodźiewamy, więc często Jego żądaymy, y śpiewając, y nabożnie mowiąc namienione słowa. Swiadczy Cezaryusz, że gdy po śmierći pewney niewinney Panienki *Te DEUM laudamus* w chorze nabożnie śpiewano, otworzyło śię niebo, y ca-

 ły

ły ten chor do nieba otwartego wstąpił. Gdy te słowa śpiewano: *Tobie wszyscy Anjołowie*, wszystkich Chorow Anjołowie na kolana upadszy, Głowę nachyliwszy, Troycę S. adorowali, y temi Ją słowy czćili: *Swięty, Swięty, Swięty Pan Bog zastępow.* Gdy przyszło do tych słow: *Te gloriosus Apostolorum Chorus, Te Prophetarum laudabilis numerus, &c.* Toż samo, co pierwey Anjołowie, Swięći Apostołowie, Prorocy, Patryarchowie, Męczennicy, Wyznawcy, y Swięte Panny czyniły, oraz nas nauczyły, jak pokorne, jak nabożne, jak gorące mają być modlitwy, y nabożeństwa nasze. Zmow ten hymn dźiś, albo w tym tygodniu trzy razy, owszem kiedy możesz w każdą niedźielę odprawuy.

7. Pisze Nadazy *in Anno SSS. Trinitatis*, że X. *Didacus Martinez Soc: JESU* wielkiey świątobliwośći Człowiek, y osobliwy Troycy S. Kultor

exercitia duchowne nie po naszemu przez dni 3. 5. lub 8. ale przez 8. tygodni, od Wielkieynocy, aż do Festu Troycy S. odprawował na cześć Teyże Troycy S. Kto nigdy te *exercitia* duchowne od Swiętego Ignacego wymyślone, pożytkiem nie tylko partykularnych osob, ale też całych miast, y prowincyi approbowane, wielu ludźiom do szczerey poprawy życia dopomagające nie odprawował, niech przynamniey przez 3. dni na cześć Troycy S. czas upatrzywszy odprawi.

NIEDZIELA 4.

po Swiątkach.

1. SWięta Barbara wierna S. Troycy Sługa, y Męczenniczka, owszem Sługa, Panna, y Męczenniczka, jako mowi Nadazy: *Parthenomartyr* w tey wieży, w ktorey Ją oćiec, nie oćiec lecz tyran osadźił, ka-

zała trzy okna na cześć Troycy S. uczynić, ile razy na te okna spoyrzała tyle razy Troycę S. sobie na pamięć przywodźiła, kochała Ją, y czćiła. Patrzćie piękne w opinii waszey nie w samey rzeczy, by też y w samey rzeczy Panny, zapatruyćie śię pilnym okiem na to, co Barbara S. czyni: Zdaniem wszystkich historykow dźiwnie Barbara S. piękna na ćiele, pięknieysza na Duszy, jednak śię z Ciałem swoim nie prezentuje, ale śię oczu męskich chroni, w wieży zamyka, upodobanie Jey nie w swojey twarzy, swoim Ciele, nie w sobie, lecz w Bogu, myśl Jey nie o światowey troycy, honorach, bogactwach, roskoszach, ale o Bogu w Troycy S. Jedynym. Bądź Tey Sługi Bożey prawdźiwą Naśladownicą, y Sługą, oraz skarbiąc Jey respekt na czas naypotrzebnieyszy, czas śmierći, ofiaruy trzydniowe twoje modlitwy, prace, y insze dobre sprawy (jeśli jakie będą przy-

przypadały) to y posty, na cześć S. Barbary, nadto przypomniawszy sobie, że Swięta Barbara w stancyi swojey trzy okna miała nie dla ćiekawośći, lecz dla częstey na Troycę Swiętą pamięći, y często na Troycę Swiętą pamiętay, y zmysły twoje, ile oczy, z miłośći ku Troycy Przenayś: y Panu Jezusowi Oczy Krwią zalane mającemu morryfikuy, wstrzymując one od ćiekawego oglądania śię, niebespiecznego patrzenia, y prożnego wyglądania z okna.

2. Czytamy w Historyi *Soc: JESU*, że osobliwy Kultor Troycy S. X. Michał *de Sandoval* będąc Missyonarzem w Parakwaryi co rok Fest Troycy S. tym czćił, że nayuboższych trzech Indyaninow y nakarmił, napoił, y odźiewał. Kiedy tego nie uczyniłeś w sam Fest Troycy S. przynamniey uczyń na końcu tey trzećiey Oktawy.

O Prawdźiwi Apostolscy Mężowie Gorliwi *Soc: JESU* Missyonarże, wyśćie Imię Troycy S. aż na drugi świat do Indyi zanieśli, mało na tym, jeszcze za Indyą do Chiny, y Japonu zanośili, wyśćie w pośrzodku rozległego morza, y wod utrapienia, w pośrzodku Męczeńskich ogniow Troycę S. wychwalali, chwałę Jey, nabożeństwo do Niey rozszerzali, a ja nie wiem jeżeli w jednym, y drugim mieśćie, w jednym, y drugim dworze tego dokażę, radbym wszystkie te dwory, domy, miasta, ktorym się te kśiąszki moje dostaną, chwałą, nabożeństwem statecznym, y miłośćią Troycy S. napełnił.

3. Czytamy *in Anno Cælesti* 13. *Febr:* że gdy S. *Vulfridus* Pienie troyga Pacholąt mowiąc do tego wierszu przyszedł: *Błogosławmy Oyca, y Syna, y Ducha Swiętego*, Anjoł wągl żarzysty w Usta Jego wrzućił, y dźiwnie Serce Jego rozżarzył. Kiedy nie możesz

zdobyć się na cześć Troycy S. na długie nabożeństwo, przynamniey powtarzay rożne akty gorącym sercem.

NIEDZIELA 5.

po Swiątkach,

1. PIsze *Cæsar Baronius* w roku 485. że nim Ciało Swiętego Barnaby razem z Ewangelią S. Mateusza znaleźiono, pierwey się Ten S. Artemiuszowi Biskupowi Salaminy trzy razy ukazał. Z okazyi tey trojakiey apparycyi staray się dźiśieyszey niedźieli o trojaką na cześć Troycy S. komparycyą, albo trzy Kośćioły nabożnie nawiedź, albo się przed jakim Troycy S. Obrazem z rożnemi modlitwami, y przysługami trzy razy prezentuy.

2. Swiadczy Nadazy *in Anno Joannis* 13. *Apr:* że B. Jan *Kala* na pagorku nazwanym: *Collis S. Joannis* wybu-

budował Kaplicę na cześć Troycy S. także na cześć Troycy S. jednę rano, drugą o południu, trzećią godźinę w wieczor modlitwie oddawał; także trzy razy co tydźień Kommunią S. przyimował. My przynamniey przez reſztę dni tego tygodnia rano, o południu, y w wieczor mowmy tę krotką o Troycy S. modlitwę, ktorey nas Sam P. Jezus nauczył, ktorey gdy Apoſtołow SS. uczył, wielką ſerce Ich napełnił konſolacyą. Pytaſz śię co to za modlitwa? odpowiadam: *Oycze naſz.* Jeśli umieſz trzy rożne języki, naprzykład Polſki, Łaćińſki, Francuſki, albo też Niemiecki, Litewſki, mow tę modlitwę trzema językami na cześć Troycy Przenayświęt: oraz pragniy gorąco, aby Boga twego Troycę Przenayświętſzą każdy język, każdy Duch wychwalał: *Omnis Spiritus laudet Dominum.*

3. Opiſuje *Joannes Biſselius decade* 1. *rainarum Pag:* 337. rzecz taką:

jeſt

jeſt zacna w Niemczech Botmannow Familia, jeden Pan tego Imienia gdy zaprośiwſzy gośći w zamku ſwoim dobrey myśli zażywa, y wſzyſtkich do ſwego Imienia należących, y gośći z dyſtynkcyą traktuje, po tańcach pańſką kollacyą dawſzy hoynie akkomoduje, ten traktament, y myśl weſoła ſmutkiem śię konkluduje, albowiem piorun w ſamą ſalę uderzywſzy, niektorych zabił, drudzy zaś razem z pałacem, y zamkiem zgorzeli, jedno tylko niemowlątko na imię: Jan Butmanu zoſtało; użaliwſzy śię nad nim mamka, zapomniawſzy śiebie, wſzyſtkie ſpoſoby na to obroćiła, aby to dźiecko jakimkolwiek ſpoſobem z ognia wyrwała: poſtrzegła miedźiane duże naczynie w pokoju ſtojące, wyſławſzy to naczynie poduſzkami, y dźiecko w nie włożywſzy, wyrzućiła przez okno mowiąc te ſłowa: *oddaję to dźiećię w opiekę Przenayświętſzey Troycy, y S. Janowi.* Słyſzeli te ſłowa ći, ktorzy

chcąc

chcąc ratować ginących pod zamkiem ſtali, jakoż zaraz to dziecko żywe porwali, á mamka ſalwować śię nie mogąc, zgorzała. To dziecko z ognia wyrwane *ultima ſcintilla Domûs* było oſtatnią iſkierką prześwietnego Domu. Z tego jednego Jana wielu poszło Butmannow, y Janow, albowiem ta Familia dźiękując Panu Bogu za to, że za przyczyną Swiętego Jana ta iſkierka nie zgaſła, to dziecko nie zgorzało, wſzyſtkim ſwoim męſkiey płći Dźiećiom na Chrzćie S. daje Imię Jana. To wdźięczność dla Swięt: Jana? jakaż dla Samego Boga? nie ſłychać o niey, bądźmy my przynamniey wdźięczni: kiedy uſłyſzemy, że kto od ognia, wody miał zginąć, á przećięż nie zginął; w niebeſpieczeńſtwie śmierći zoſtawał, á przećięż nie umarł; kiedy będźiemy czytali w jakiey książce o dźiwnych cudach, y ſprawach Boſkich, o aktach heroicznych od rożnych ludźi na cześć Boſką uczy-

czynionych, chwalmy za to BOGA w Troycy S. Jedynego mowiąc albo *Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. &c.* albo te ſłowa: *Niech będźie pochwalony Bog w Troycy S. Jedyny.* Albotéż gorącym ſercem powtarzając akty o Troycy S. czy to z Koronki o Teyże Troycy S. czy to z rożnych książek dewocyonalnych wyjęte.

NIEDZIELA 6.

po Swiątkach.

1. POnieważ woda w Imię Oyca, y Syna, y Ducha S. święcona całą moc ma od Troycy S. przetoż na cześć Troycy Przenayświęt: należy wodą święconą jeżeli nie częśćiey, to przynamniey trzy razy na dźień śiebie pokropić. Do czego niech nas zachęći perſwazya Samey Matki Boſkiey, ktora to wyperſwadowała ſławnemu niegdyś między Brachmanami, á po-

potym między Chrześcianami człowiekowi *Henricus Akunia* nazwanemu, ten będąc już ochrzczonym, y światłem prawdziwey Wiary oświeconym, posyłając do Kollegium naszego po wodę święconą, rzekł: *Ukazała się mi przez sen Matrona barzo poważna trzymając w ręku naczynie z wodą święconą, ktorey używanie dziwnie mi rekommendowała. Sachinus.*

2. Wody święconey używanie, *per mare, per terras,* przez tak wielki przeciąg ziemi, większy jeszcze morza za mil z Rzymu do Japonii blisko 6. tysięcy, jeszcze przez S. Xawiera zaszło, co tak opisują Skryptorowie historyi Japońskiey: Gdy w roku 1607. w lat 50. y kilka po wyjeździe z tamtąd S. Xawiera pewny Kapłan *Soc: JESU* do Krolestwa Japońskiego *Sazuma* nazwanego przybył, Japończyk jeden imieniem Michał do niego rzekł: *Oćiec moy także imieniem Michał, ktore imię razem ze*

Chrztem

Chrztem Swiętym od Swiętego Xawiera wźiął, przyzwawszy mnie prawie przed samą śmierćią do śiebie, y ostatnie mi dawszy błogosławieństwo, oddał mi za naydroższą rzecz z dobr swoich, ktore mi zostawował, dźiedzictwem dwa Rożańce, y naczynie małe z porcellany, mające na dnie Krzyż S. pełne wody święconey, y rzekł mi: ten jest podarek, ktory mi dał przed wielą lat S. y Cudowny Franćiszek (to jest Xawier) ktory tu do Japonii był przyjachał z drugiego barzo dalekiego świata dla zbawienia naszego. Te Rożańce, y woda są rzeczy wielce święte nie tylko same z śiebie, ale też dla tego, że mi dane były z Ręku tego Swiętego Męża, gdy z tąd odchodźił. Teraz ja tobie Oćiec Synowi oddaję, abyś je chował jako jeden skarb, bo ktorego się chorego dotkną te rożańce, y ktory trochę się napije tey wody, zdrow będźie. To powiedźiawszy ten Michał o swoim Oycu, począł wyliczać wielkie, y gęste cuda, ktore

re Pan Bog czynił nad choremi, ktorzy się wody napili, albo się rożańce ich dotknęły, Spytany Michał od Kapłana: naczynie małe, wody mało, á chorych wiele, jakże tey wody święconey ſtawało? odpowiedział Michał: jak wiele wody święconey chory ktory wypił, tak wiele się proſtey wody do naczynia przylało, ta woda proſta przylana, z święconą zmieſzana takąż moc miała, y też cuda czyniła. Przydał jeſzcze ten Michał: S. Franciſzek Xawier mieſzkając u mego Oyca, á potym wyjeżdżając, aby Chrześćian od śiebie nawroconych, y ochrzczonych bez poćiechy, y konſolacyi duchowney nie zoſtawował, dał onemu Chrześćiańſtwu Obraz Zwiaſtowania Nayświętſzey Panny, y baldahcimek do Obrazu, także *antependium* do Ołtarza z jedwabiu piękney roboty. Ucz się od tych dalekich źiemią, y morzem, od nas odległych Narodow eſtymować święte rzeczy, jako to: wodę

dę święconą, Rożańce, Koronki, Obrazy Pana Jezuſa, Nayświęt: Panny, y inne. Poſtaray się do kaplicy, albo pokoju twego o Obraz Troycy Przenayświętſzey, przed ktorymbyś zaraz po wſtaniu ze ſnu Bogu ſwemu trzy razy bił czołem.

3 Piſze X. *Daniel Bartoli*, że Japończykowie mają ſwoje zabobonne rożańce, to jeſt 180. gałek na ſznurku, przy każdey gałce mowią jakąś nie wyrozumianą modlitwę na odpuſzczenie grzechow, o ktorych powiadają, czy bają, że ich jeſt 180. Może liczba grzechow twoich przeſzła nie tylko te zabobonne paćiorki, ale nawet włoſy głowy twojey, ktoż nam przebłagać może zagniewanego Boga, kiedy nie Matka Jego, bądźże do Niey czy Rożańcami, Koronkami, czy inſzemi ſpoſobami nabożny, á na cześć Boga twego w Troycy S. Jedynego zmow przynamniey czaſu wolnieyſzego wſzyſtkie trzy części Ro-

Rożańca, po każdey części przydając te słowa: *Witay Corko Boga Oyca, witay Matko Syna Bożego, witay Oblubienico Ducha Swiętego, witay Kośćiele całey Troycy S.*

NIEDZIELA 7.

po Swiątkach.

1. PIsze *Nicephorus*, że gdy Oycowie Swięći *Concilium*, albo Synod Niceński wszystkie herezye Troycy S. przećiwne potępiający szczęśliwie zakończyli: á nim przyszło do końca, dway Biskupi nie podpisawszy Aktow tego Synodu poumierali, Oycowie na to *Concilium* zgromadzeni przyszedszy do grobu tych umarłych Biskupow, rzekli: razemeśćie z nami na tym Synodźie pracowali, razem Kanony formowali, aleśćie aktow tego Synodu, y wyznania Wiary nie podpisali, cośćie na źiemi wierzyli, już teraz jaśnie oglądaćie, trzebaż tego ko-

niecznie, abyśćie to podpisali, cośćie za żyćia wyznawali. To rzekszy OO. SS. skrypt zapieczętowany, y podpisu rąk tych umarłych Biskupow potrzebujący w grobie ich złożyli, á sami się na całonocną modlitwę udali; po skończoney modlitwie znaleźli ten instrument zwierzchu nienaruszony y zapieczętowany, á we srzodku świeżo napisane na zwyczaynym mieyscu subskrypcyi, wyrażone w ten sens od umarłych Biskupow podpisy: *Chrysantus, y Musonius, ktorzy ze wszystkiemi zgromadzonemi Oycami na S. pierwszym generalnym Synodźie zgodźiliśmy się we wszystkim, chociaż co do ciała umarliśmy, y do grobu przeszli, jednak własną ręką ten skrypt nam podany podpisaliśmy.* Martwe tych Biskupow ręce honorowi Troycy S. służyły, twoje żywe, y czerstwe niech nie prożnują, ale pracują na cześć Troycy S. albo przez trzy kwadranse, lub godźiny co nabożne-

go piſząc, przepiſuiąc, albo jałmużną trzech ubogich prowidując, albo trzy ſzoſtaki, lub trzy groſze, ſzelągi ćiepłą ręką potrzebnemu dając.

2. Swiadczą roczne dźieje Kośćielne, że *Leo* VI. Ceſarz wſchodni żołnierzom ſwoim co dźień kazał S. Boże, S. Mocny, S. Nieśmiertelny śpiewać, czy mowić. Zalecone to żołnierzom nabożeńſtwo niech będźie u ćiebie w codźiennym zwyczaju. Albowiem do nabożeńſtwa Troycy Przenayś: Sam P. Bog w nowym Zakonie rożnemi cudami pobudza, w ſtarym zaś Zakonie rożnemi figurami zachęcał: tak *Geneſeos* 15. czyniąc przymierze z Abrahamem Patryarchą, kazał zabić na ofiarę krowę trzyletnią, kozę trzyletnią, y barana trzyletniego. *Levitici* 6. Każe ofiarować ſoczewicę, oliwę, y kadzidło. 1. *Regum* 1mo Anna ſtaro-Zakonna ofiarując Panu Bogu Syna ſwego Samuela, ofiarowała razem troje ćieląt, y trzy miary jarzy-

rzyny. Czemu nie cztery? czemu nie więcey, albo mniey, ale trzy? odpowiada *Faber*: że to wſzyſtko Figury Troycy S. były, ktoremi nas wcześnie P. Bog do chwalenia Troycy S. dyſponował y adhortował. O jak wiele wiekow minęło! ktorych Troycy S. ani znano, ani jey czczono! przetoż to nagradzając ile możnośći, mow gorącym ſercem: *Tak wiele Cię razy Boże w Troycy S. Jedyny adoruję, chwalę, błogoſławię, wierzę w Ciebie, mam nadźieję w Tobie, kocham nadewſzyſtko Ciebie, jak wiele wiekow, y lat, jak wiele mieśięcy, tygodni, dni, godźin, &c. bez wſzelkiey czći Twojey minęło, upłynęło.*

3. Swiadczy tenże *Faber*, że Swięći Anjołowie, y inni Obywatele niebieſcy uſtawicznie, á to przez całą wieczność, á to bez żadnego uprzykrzenia, y zmordowania z nowym co raz guſtem, y konſolacyą, tę pioſnkę Jzaiaſzową na cześć Troycy S.

 śpię-

śpiewać będą: *Sanctus, Sanctus, Sanctus Dominus DEUS. Isaiæ* 6. Swięty S. S. Pan Bog zastępow. Emuluy z SS. Anjołami, y niebieskiemi Obywatelami, zaczynay niebieskie na ziemi życie, albo Koronkę o Troycy S. mowiąc, albo namienione słowa nabożnie powtarzając.

NIEDZIELA 8.

po Swiątkach.

1. PIsze *Joannes Major Soc: JESU*, że gdy OO. Cysterśi w chorze *Te DEUM laudamus* śpiewali, jeden S. Człowiek widźiał SS. Anjołow przytomnych światłośćią otoczonych, wesołośćią Twarzy ozdobionych, ktorzy przechodząc śię z jedney strony choru na drugą, śpiewającym asystowali, aby ten hymn honor Troycy S. ogłaszający jak naylepiey, y jak naydłużey Zakonnicy śpiewali o to wszelkiemi sposobami uśiłowali. Co widząc Ow S. Człowiek, domyślił śię, iż

iż ten hymn Sami Anjołowie we zwyczaju mieli. Bądź emulantem Samych Anjołow SS. namieniony hymn: Ciebie Boże chwalemy, albo w domowey Kaplicy twojey, lub w Kośćiele Anjelskim głosem śpiewając, albo w stancyi twojey nabożnie mowiąc, uczyniwszy intencyą, że tym hymnem chcesz dźiękować Panu Bogu za wszystkie łaski, dobrodźieystwa tobie, y twoim wyświadczone, oraz za te, za ktore abyśmy Naywyższemu tym hymnem dźiękowali, chce tego P. Bog.

2. Pisze tenże, że gdy drugi raz ten hymn zaczynano śpiewać, postrzegł jeden Swięty Człowiek z ust zaczynającego płomień wylatujący ku niebu dążący. Widźiałeś podobno y nie raz Serce Augustyna Swiętego w Obrazach Jego malowane, à w nim płomień ku niebu wylatujący: Niechże ten Obraz będźie Obrazem serc naszych miłośćią Boską rozżarzonych, niech serca nasze pod czas modlitwy będą gorą-

 ce,

ce, przy wzbudzaniu aktow miłośći Boskiey jeszcze gorętsze, wzbudź dźiś trzy akty miłośći Boskiey, y z miłośći ku Panu Bogu serdecznego żalu za grzechy.

3. S. Magdalena *de Pazzis*, przez Zakonną profesyą w dźień Festu Troycy S. uczynioną, śiebie na usługi Teyże Troycy S. oddała. *Nadasi.* Nawet nie będąc Zakonnikiem, Zakonnicą, możesz być Profesem albo *professionem Fidei*, wyznanie Wiary czyniąc, albo ten akt: *Wierzemy, iż Bog nasz Chrześćiański jest Troyca &c.* trzy razy powtarzając.

NIEDZIELA 9.

po Swiątkach.

1. PIszą Skryptorowie Kośćielni, iż Olimpiusza Kartagineńskiego Troycę S. bluźniącego trzy pioruny jeden po drugim wypadające zabiły, na ogień wieczny do piekła duszę jego zapędźiły. W rekompensę tych, y

y innych bluźnierstw, nagradzając ile możności wszystkie zniewagi Troycy S. uczynione, powtarzay trzy razy słowa na końcu przeszłey niedźieli namienione, oraz te akty, o ktorych rozumiesz, że śię naybarźiey Troycy S. podobają.

2. Pisze *Bollandus* 28. *Januarii*, że gdy S. Tyrsa M. okrutnie za Wiarę katowano, taki głos z nieba do uszu Jego dolećiał: *Thyrse, constans esto! confide in Patrem, & Filium, & Spiritum S.* Tyrśie, bądź stateczny! miey ufność w Oycu, Synu, y Duchu S. Powtarzay dźiś akty ufności w Troycy S. oraz bądź statecznym w nabożeństwie do Niey, zwłaszcza że na czas letni, roboczy y nabożeństwa, y historye naznaczają śię krotkie.

3. Czytamy w Kronice Zakonu S. Franćiszka, że B. Symon *Garcia* tegoż Zakonu filar, aby wszystkim Zakonu swego Osobom stateczne nabożeństwo do Troycy S. y MARYI P.

 wy-

wyperswadował, na ten koniec przy wizytach rożnych Klasztorow na każdych drzwiach Zakonnych te słowa pisać kazał: *Ave Filia DEI Patris, &c.* Witay Corko BOGA Oyca MARYA Panno, witay Matko Syna Bożego, witay Oblubienico Ducha S. witay Kościele całey Troycy S. Powtarzay przynamniey przez ten tydźień często te słowa, oraz przysługi przez całe życie Jey śmiertelne od MARYI Panny dla Troycy S. czynione ofiaruy Teyże Troycy S.

NIEDZIELA 10.

po Swiątkach.

1. JEdni co dźień, drudzy często słysząc u Mszy S. te słowa: *Verè dignum & justum est, &c. prawdźiwie godna rzecz, sprawiedliwa, y zbawienna, abyśmy Tobie Bogu naszemu zawsze, y na każdym mieyscu dźiękowali.* Mielibyśmy ustawicznie Bogu naszemu dźiękować, ale że tego rożne zabawy nam nie pozwalają, więc kiedy nie częściey, to przynamniey przez ten tydźień, y w każdą niedźielę, nadto rano, y w wieczor za wszystkie dobrodźieystwa Jego powinne dźięki Bogu naszemu wypłacaymy, kto może dłuższemi modlitwami, á kto tego nie może, nie umie, to przynamniey temi krotkiemi słowy: *Deo gratias*; Bogu chwała. Te krotkie słowa X. *Didacus Martinez S. J.* osobliwy Troycy S. Kultor pierwey po 100. razy na dźień, potym po 200. 300. 400. owszem 700. razy nabożnie, y gorącym sercem powtarzał. Od sta razy przyszło potym do tyśiącow, kiedy też same słowa licząc one na rożańcu po 1000. razy, á czasem dwa, trzy, owszem 7. tyśięcy razy powtarzał. *Nadaſi.* Obierz sobie na ten tydźień albo jednę z namienionych, albo inszą krotką, lecz świętą liczbę, ktorąbyś krotki akt namieniony powtarzał.

2.

2. Tenże Kapłan dźiękował P. Bogu za dobrodźieystwa nie tylko sobie, y drugim wyświadczone, ale też z roskazu Samego Pana Boga dźiękował P. Bogu za nieskończone dobra Jego, między inszemi nabożnego serca aktami y ten miał w używaniu: *Gratias agimus Tibi propter magnam gloriam Tuam: Dźiękujemy Tobie Panie Boże dla wielkiey chwały Twojey*, dźiękujemy za to wszystko, za co Ty chcesz, abyśmy Tobie dźiękowali. Do aktow dźiękczynienia przydawał akty miłośći, y chwały Boskiey, oraz wyznawał, że te akty gorąco wzbudzać, właśnie to Anjelska w niebie zabawa (jako mu Sam Pan Bog objawił) niebo ma na źiemi, kto te akty sercem gorącym powtarza. Mawiał y to, że tym aktom rowney ceny świat nie ma, nagrodą ich Sam Pan Bog, ktory rzekł do Abrahama Patryarchy: *Ego sum merces Tua magna nimis:* Jam jest zapłatą Twoją bar-

barzo wielką. Komu miła ta zapłata, komu miłe niebo, niech też będźie miła ta niebieska zabawa, to jest wyżey namienione akty.

3. Czytamy *in Vita* S. Franćiszka Regisa te słowa: *Obliguję każdego chorego, aby za wszystko Tworcy swemu oddawał powinne dźięki.* Dźiękuy y ty Bogu w Troycy S. Jedynemu za zdrowie, y chorobę, za dni wesołe, y smutne, pomyślne, y niepomyślne, za łaski, dobrodźieystwa tobie, y twoim wyświadczone, y za ktore Pan Bog chce, abyśmy Mu dźiękowali. Mow na ostatek: *Dźiękuję Tobie Boże w Troycy S. za te, y inne dobrodźieystwa tym sposobem, ktorym ći dźiękowała Swięta Katarzyna Seneńska, S. Gertruda, S. Ignacy, S. Franćiszek Serafícki, y inni Swięći, ktorym Ci dźiękowali MARYA, y JOZEF, owszem Sam Pan JEZUS mowiący: Confiteor Tibi Pater &c. Dźiękuję Ci Oycze.* Jakim też sposobem, jakim terminem Ma-

Matka Boſka nayczęściey Pana Boga wychwalała, za dobrodźieyſtwa Jego dźiękowała? odpowiada S. Bonawentura: że nayczęściey, á prawie uſtawicznie w Uściech miała wyżey namienione ſłowa: *DEO gratias*, BOGU chwała. Swiadczy *Drexelius*, że gdy dekret śmierći na S. Cypryana przeczytano, On odpowiedźiał: *DEO gratias*. Gdy S. Telika okrutnie męczono, On mowił: *DEO gratias*, gdy S. Klara przez 28. lat ćięſzko chorowała, uſtawicznie mowiła: *DEO gratias*. Trzebać Pana BOGA wychwalać y w ſzczęśćiu, ale barźiey w nieſzczęśćiu, bo to rzecz im trudnieyſza, tym zasługa większa: *Joannes Avila* mowi: że więcey waży w bolach, nieſzczęśliwośćiach jedno *DEO gratias*, niż 6. tyśięcy w pomyślnośćiach, y ſzczęśćiu. S. Auguſtyn do używania tego ſłowa tak nas zachęca: *nic nie maſz lepſzego, krotſzego, weſelſzego, przyjemnieyſzego, pożytecznieyſzego nad to ſłowo: DEO gratias.* NIE-

NIEDZIELA II.

po Swiątkach.

1. PIſze *Nadaſi*, że B. Symon *Garcia* wolnieyſzych od zabaw czaſow właſną ręką korony z kwiatow rabiał, y one do Kośćioła Troycy S. poſyłał, á ſam jako lilia z daru Bożego, y w nagrodę ſtatecznego nabożeńſtwa ſwego ku Troycy S. wieczną czyſtośćią zakwitnął. O jak dobrze napiſano: *Contentos parvo vel magnos auguror eſse Deos.* Bog naſz, Bog ſtraſzliwy, Bog wielki, Matka Boſka Pani wielka bo świata całego, jednak ani Pan Bog, ani MARYA P. nawet małemi przyſługami, nawet kwiatkami nie gardzą, ale tę drobną nie drogą przyſługę hoynie rekompenſują. Swiadczy Paweł Barry, że Wieśniaczka jedna to miała we zwyczaju: gdy bydło paſła, kwiaty zbierała, á potym temi kwiatami Obrazy Matki Boſkiey zdobiła, oraz ſama pobożnośćią,

ścią, y cnotą kwitnęła; Coż śię ſtało? oto gdy jako kwiat polny uſchła, gdy oſtatnią chorobą oſłabiona już już duſzę Bogu oddawać miała, przyſzła do niey z wizytą Matka Miłośierdźia, duſzę jey do nieba wźięła, a Anjołom roſkazała, aby Ciało Tey Służebnicy ſwojey do pogrzebu uczćiwie kwiatami przybrali. Staray śię do Obrazow Troycy S. Pana Jezuſa, y Maryi Panny o Korony kwiećiſte, ſkładay u nog Ich drogie twoje, lub twoich korony, ſtaray śię o moralne kwiaty, to jeſt cnoty á naybarźiey o czyſtość ćiała, y ſumnienia, o miłość Boſką, nabożeńſtwo, miłośierdźie, y inne cnoty, ktore barźiey w Oczach Boſkich kwitną, niż rayſkie kwiaty.

2. Tenże B. Symon w jedney ręce Krucyfix, y Rożaniec, w drugiey dyſcyplinę trzymając z tego świata ſzczęśliwie zſzedſzy, poſzedł do nieba, do Kroleſtwa Troycy S. ktorey cześć, y honor wſzelkiemi ſpoſobami promo-

mowował. *Nadaſi.* Bądź y ty promotorem albo Rożańca, albo Koronki o Troycy S. á przynamniey perſwaduy domowym twoim, żeby śię często w Imię Troycy S. żegnali, te ſłowa: w Imię Oyca, y Syna, &c. także: Chwała Oycu, y Synowi, &c. mowili.

3. Nauczmy śię w tym tygodniu tey krotkiey o Troycy S. modlitwy, nauczmy śię albo na pamięć, albo z kśiąſzki ją odprawować. Nie moja to, ale S. Katarzyny Seneńſkiey modlitwa opiſana w Zywoćie Jey *oratione 22.* w ten ſens: *Boſtwo wieczne o wyſokie, y wieczne Boſtwo, o naywyżſzy, y wieczny Oycze! o Ogniu, ktory zawſze goreſz, wyſoka, y wieczna Troyco! Ty jeſteś Ogniem nie oſzacowanym, Ogniem miłośći, dałeś dar człowiekowi Ciebie Samego całego Boga, niezmierną, y wieczną Troycę.* Przydaje Nadazy: u kogo Troyca S. w ſercu, u tego ſkarb nieoſzacowany, ten zaś ma u śiebie ten dar nieoſzacowany Troy-

cę S. w czyim sercu nayduje śię osobliwsza, y nad wszystkie insze zacnieysza miłość, honor, y cześć Troycy Swiętey.

NIEDZIELA 12.

po Swiątkach.

1. ZA nawrocenie pogan, grzesznikow, heretykow często śię modl do Troycy Swiętey B. Stefan Akwitańczyk usłyszawszy od pewnego żołnierza y desperata w brzytkich grzechach po uszy brodzącego te słowa: *nie modl śię za mnie Oycze, gdyż powstać z grzechow cale mi rzecz trudna, prawie nie podobna,* skoro śię do Troycy S. z swemi towarzyszami za tego grzesznika modlić zaczął, wnet ten desperat na źiemię upadł, we łzy śię rospłynął, powstawszy z źiemi, stał śię przykładem prawdźiwey pokuty, y świątobliwośći. *Calendarium Mariae* Bodayby nasze modlitwy za na-

nawrocenie grzesznikow tak skuteczne były.

2. Jak śię mamy w tey mierze modlić, uczą nas rożne dewocyonalne kśiąszki, uczy S. Paweł do Efezow tak piszący, y za nich śię modlący: *Upadam na kolana moje przed Oycem Pana naszego Jezusa Chrystusa, od ktorego pochodźi wszelkie oycowstwo na niebie, y na źiemi, aby dał wam podług bogactw chwały swojey, cnotą śię umacniać w dobrych sprawach wnętrznego człowieka przez Ducha Jego. Aby Chrystus mieszkał przez Wiarę w sercach waszych, abyśćie w miłośći ufundowani byli. Ad Ephesios 3.*

3. S. Xawier Apostoł Indyiski codźień tę modlitwę mawiał; my przynamniey czasem odprawuymy: *Wieczny wszystkich rzeczy Tworco Boże! pamiętay, że dusze ludźi niewiernych od Ciebie stworzone na Obraz, y podobieństwo Twoje uczynione. Oto Panie na Twą zelżywość temi duszami piekło*

się napełnia! Pamiętay, że JEZUS naykochańszy Syn Twoy dla zbawienia tych dusz śmierć okrutną poniosł. Niechćiey proszę, niechćiey Panie tego więcey dopuszczać, aby Syn Twoy od niewiernych był wzgardzony, ale prozbami Swiętych Twoich, prozbami Nayświętszey Oblubienicy Syna Twego, to jest Kośćioła Bożego przebłagany, pamiętay na wielkie miłośierdźie Twoje, á nie pomniąc na bałwochwalstwo, niewierność, złość, upor ich, dokaż tego, aby y oni poznali, y kochali Tego, ktoregoś posłał Pana Jezusa Chrystusa, ktory jest zbawieniem, y zmartwychwstaniem naszym, przez ktorego zbawieni, y uwolnieni jesteśmy, ktoremu niech będźie chwała przez nieskończone wieki, Amen.

NIEDZIELA 13.

po Swiątkach.

1. CZytamy w Kronice Zakonu S. Franćiszka, że świątobliwy Braćiszek *Juniperus* nazwany przez 6. mieśięcy śćisłe milczenie chował, czego tym sposobem dokazał: że pierwszego dnia nic nie mowił na cześć Oyca Przedwiecznego, drugiego dnia na cześć Syna Bożego, trzećiego dnia na cześć Ducha S. 4. dnia z miłośći ku MARYI Pannie, 5. dnia na cześć S. Anjoła Stroża. Potym na cześć SS. Jozefa, Joachima, y Anny, S. Franćiszka, y innych SS. milczenie poty chował, aż w tym milczeniu poł roka przetrwał. Kiedy masz jaki zły zwyczay albo śię upijać często, albo przeklinać, &c. wstrzymay śię od tego grzechu pierwey przez 3. dni na cześć Troycy S. potym przez 5. dni na cześć Familii Jezusowey, albo 5. Ran Pańskich, potym przez 7. dni na cześć 7. Boleśći Nayśw. P. potym wolno poyśćdo liczby 9. 12. y tam daley. Gdybyśmy tey industryi zażywali, prętkobyśmy z grzesznych świętemi zostali.

2. Pewny Anachoreta Pustelnik miał kśiąſzkę trzy tylko karty w ſobie mającą: kartę czarną, czerwoną, y białą;(*Nadaſi*)codźień tę kśiąſzkę czytał, czy raczey przewracał, przewracając kartę czarną myślił o śmierći, kartę czerwoną, myślił o ſądźie Boſkim, kartę białą, myślił o ſzczęśliwey wieczności. Pomyśl y ty o tych oſtatecznych rzeczach, oraz te trzy rzeczy jako naypotrzebnieyſze Troycy Przenayświętſzey częſto rekommenduy. Staray śię nadto,aby dla pożytku twego y domowych twoich procz innych kśiążek duchownych,te trzy koniecznie w domu twoim naydowały śię: kśiąſzka lub kśiążeczka o Troycy S. o Panu Jezuśie, y Nayś. Pan.Przeczytay dźiś o Troycy S. to, co mowi S. Auguſtyn *Solil: cap:* 15. *Kiedym upadł jako człowiek, nigdybym z grzechu nie powſtał, gdybyś mi nie podał Ręki dobrotliwy Boże.Podnieśiony, podźwigniony od Ciebie zawſzebym upadał,gdybyś mię nie wſpierał, częstobym ginął, gdybyś mną nie rządźił.*Kiedy ſłyſzyſz o upadku czyim w grzech wielki, ani ćieſz śię, ani gorſz śię z tego, ale nad bliźnim twoim ubolewa y,upadku tego przed drugiemi nie rozśieway,nadto odzyway śię z tymże Auguſtynem S: *Miłośierdźie w tym Twoje Boże, żeś śidła na mnie poſtawione potargał, to jeſt przyczyny, y okazye do grzechu ode mnie oddalił: y gdybyś mi tey łaſki nie wyświadczył, jabym wſzyſtkie grzechy świata całego popełnił, wiem albowiem dobrze,że nie maſz grzechu od jednego człowieka uczynionego, ktoregoby nie mogł uczynić drugi człowiek, jeśli go porzući P.Bog,od ktorego ſtworzony jeſt człowiek. Zem nie popełnił tych grzechow, ktore drudzy popełnili Tyś to uczynił,Tyś w to potrafił dobrotliwy Boże.*

3. *Leander Libro* 8. opiſując pewnego Swiątobliwego Człowieka Imieniem Henryka śmierć ſłodką, bo nie-

niebieskich konsolacyi pełną, mowi: że gdy tego Henryka duszni nieprzyjaćiele attakowali, on obroćiwszy śię do ludźi przytomnych nabożnie śię modlących, rzekł: *Usiłują duszni nieprzyjaćiele Wiarę moją zruinować, ale ja wierzę w Boga Oyca, y Syna, y Ducha S.* y to mowiąc szczęśliwie skonał. Powtarzay często te słowa, oraz staray śię o śmierć szczęśliwą. S. Giertruda na uproszenie szczęśliwey śmierći 15. Zdrowaś MARYA mowiła, my na uproszenie tegoż szczęśćia y sobie, y ludźiom w tym tygodniu umierającym mowmy codźień przez ten tydźień, (wolno y daley) 3. razy Oycze nasz, y Zdrowaś.

NIEDZIELA 14.

po Swiątkach.

1. SWięta Magdalena *de Pazzis (vitæ p. 2. c. 6.)* P. Jezusa całego w pierśćienie przybranego widźiała, y to

to we zwyczaju miała, że wszystkie swoje sprawy przez Krew P. Jezusa P. Bogu ofiarowała, prowadząc nas do tego, abyśmy wszystkie nasze sprawy we Krwi Jezusowey umaczali, á potym one jak nayczęśćiey, á przynamniey rano, o południu, y w wieczor przez Ręce P. JEZUSA, y MARYI Panny Troycy S. ofiarowali, mowiąc z Tąż Swiętą: *Ofiaruję Tobie Krew P. Jezusa, prezentuję tę Krew Tobie Oycze Przedwieczny, ofiaruję też Krew Tobie Słowo wćielone, y Tobie Duchu S. kiedy jeszcze czego tu nie dostaje, ofiaruję tę rzecz Tobie o MARYA, abyś Ty ją prezentowała Troycy S. na supplement wszystkich defektow, y dosyć czynienie za wszystkie winy moje.*

2. Pisze *Bollandus* 15. *Jan.* że B. Ida widźiała przez sen: jakoby Anjoł do Niey przyszedł, y trzy drogie kamienie Jey ofiarował. Ktory sen potym Anjoł na jawie tak Jey wyexplikował: trzy drogie kamienie jest to

nawiedzenie Oyca, Syna, y Ducha S. Pan Bog Ciebie nawiedza Ido, boś Boſka Sługa ćiałem, y duſzą. Służmy y my Troycy S. duſzą, ćiałem, y ſtatecznym nabożeńſtwem.

3. Piſze Autor nazwany *Rho*, że pewny Człowiek Pobożny Imieniem *Saura* z taką przed Panem Bogiem odezwał śię proteſtacyą, takie uczynił *votum: Będę śię ſtarał w ſprawach, y ſłowach moich o doſkonałość jak naywiękſzą, á to z miłośći ku Troycy S. ku Jezuſowi, y Maryi.* S. Jakob Apoſtoł mowi: *Kto nie wykracza w ſłowie, y w mowie, ten doſkonały jeſt*: ſtaray śię na cześć Troycy S. abyś w tym tygodniu żadnego ſłowa cholerycznego, kłamliwego, drugich obmawiającego nie wymowił.

NIEDZIELA 15.

po Swiątkach.

1. PEruańczykowie Imienia Boſkiego

go

go wymowić nie śmieją, á kiedy tego koniecznie potrzeba, nie inaczey Imię Boſkie wſpominają, tylko ze drżeniem, á to jeſzcze pierwey powietrze, ktorym tchniemy, nie raz, lecz wiele razy ucałowawſzy. *Nadaſi.* Nim Imię Troycy S. nabożnie wymowiſz, pierwey zadrżyi dla niegodnośći twojey, y źiemię ucałuy. Trudno to zawſze temu praktykować, kto czeſto do Troycy S. nabożny, czeſto Ją wſpomina, więc praktykuymy przynamniey czaſem.

2. Mowi tenże: że źiołko *Trifolium* nazwane ſymbolizuje, znaczy Troycę S. To źiołko trzy tylko ma liſtki, á gorzkośći wiele w ſobie zawiera: y Troyca S. wiele gorzkośći, przykrośći na nas dopuſzcza, nie przeto jednak powinniśmy tracić ten ſmak, y guſt, ktory znaydujemy w częſtym, y nabożnym Imienia Boſkiego wymawianiu, y wzywaniu. Przypomniymy ſobie co mowi Pſalmiſta: *Guſtate & vi-*

de-

dete quoniam ſvavis eſt Dominus, Ps. 33. Koſztuyćie, y patrzćie jak ſłodki Pan: ſłodki gdy nas ſzczęśćiem, powodzeniem nawiedza, konſolacyami niebieſkiemi zalewa; ſłodki nawet y w ten czas, kiedy na nas rożne przykrośći dopuſzcza, gorzkie w chorobach, krzyżach, nieſzczęśliwośćiach dni, y nocy daje. Staray śię każdy, aby w przykrośćiach, przygodach, gorzkośćiach ſłodki ći był P. Bog, mow z ſłodkośćią ſerca twégo, y namienione Pſalmu ſłowa, y tę krotką Kośćielną modlitwę: S. Troyco Jedyny Boże zmiłuy śię nad nami. Mow, y nabożnie, y po trzykroć.

3. Pliniuſz o *trifolium* to piſze: *trifolium* jeſt pomocne tym, ktorych ſkorpion, albo wąż ukąśi. Supplikuy Troycy S. Bogu twemu, aby ćiebie od tego węża, od tey jadowitey gadźiny, to jeſt od grzechu ćięſzkiego śmierć duſzy zadającego bronił. Kiedy śię do grzechu ćięſzkiego czujeſz, żałuy zaraz

raz ſerdecznie, y wzbudź ten akt przydłużſzy: Boże w Troycy S. Jedyny, Tobie jednemu ſamemu zawſze od Ciebie, ode mnie, od wſzyſtkiego, y każdego ſtworzenia naywyżſza cześć, wywyżſzenie, chwała: wſzyſtkiemu zaś ſtworzeniu od Ciebie Twoje błogoſławieńſtwo, łaſka, miłośierdźie, zmiłowanie, odpuſzczenie, á mnie od Ciebie, y od wſzyſtkiego ſtworzenia wſzyſtko obrzydzenie, odrzucenie, gniew, zapalczywość, potępienie zatracenie, y w zatraceniu opuſzczenie, zapomnienie, y pogrzebienie wieczne, albowiem ja Tobie Samemu zgrzeſzyłem, gorzey nad wſzyſtkich żyłem, y uczyniłem. Przetoż żadne mi nie przynależy odpuſzczenie, żadna łaſka, żadne politowanie, á na to mieyſce należy mi wſzyſtka Twoja zapalczywość, gniew, nienawiść, odrzucenie, potępienie; dla tego piekło mieyſce moje, á ja piekła mieſzkaniec y dźiedźic, dla tego wſzyſtkim po-

potępionym z piekła każę wyniść, á mieyſca ſobie uſtąpić, bo oni nie tak winni jako ja, ja nad nich wſzyſtkich piekła godnieyſzy. Ponieważ wykupienia z piekła nie maſz, y potępieńcow z niego wypędźić nie mogę, przynamniey nayglębiey śię w piekle kładę pod wſzyſtkiemi lucyperami, aſmodeuſzami, beelzebubami, kaimami, judaſzami, kayfąſzami, annaſzami, Piłatami, bo za wſzyſtkich pyſznych ja pyſznieyſzy, za łákomych łakomſzy, za gniewliwych, y zajadłych gniewliwſzy, za nienawiſtnych nienawiſtnieyſzy, za nieczyſtych nieczyſtſzy, za leniwych, y niedbałych w ſłużbie Bożey leniwſzy, za wſzyſtkich niewdźięcznych, obrzydłych, bezbożnych niewdźięcznieyſzy, obrzydliwſzy, bezbożnieyſzy. Straſzneć piekło, na ktorem zbrodniami memi zaſłużył, ale ſtraſzliwſze mi grzechy ćięſzkie, za ktore jak jedynie dla miłośći Boga mego żałuję, tak od nich

nich, jak od węża, jak od gadźiny ućiekać deklaruję. Poki żyćia, poty żalu mego za grzechy.

NIEDZIELA 16.

po Swiątkach.

1. PIſze Pliniuſz, że kamień *Opalus* nazwany wydaje z śiebie trojaki kolor: ogniſty, purpurowy, y ſzmaragdowy, przetoż ten kamień nazywają niektorzy kamieniem Troycy S. Bądź w nabożeńſtwie ku Troycy S. w wypełnieniu dobrych intencyi ſtateczny, jako kamień nie poruſzony, á tak będźieſz kamieniem Troycy S. Są kamienie dobre drogie, ſą też złe: zle, y barzo zle, kiedy kto ſtanie śię *lapis offenſionis & petra ſcandali*, kamieniem obrażenia, jednego żelazem raniąc, obrażając, drugiego ſłowem uſzczypliwym urażając, y ſkałą zgorſzenia, wiele ludźi złemi ſłowy, więcey ludźi gorſzemi jeſzcze obyczajami gorſząc, y

y do podobnych grzechow przywodząc: biada temu człowiekowi, lepiey-by mu było, żeby na dno morſkie z kamieniem, y kamieniem poſzedł, nie moje to ſłowa, ale Chryſtuſowe: *Væ homini illi, per quem ſcandalum venit, expedit illi, ut ſuſpendatur mola aſinaria in collo ejus, & demergatur in profundū maris.*

2. W. X. Wincenty Karaffa VII. Generał *S. J.* często te ſłowa nawet w drodze zoſtając powtarzał: *Swięty, S. S. Pan Bog zaſtępow, ſamemu Bogu honor, y chwała: Swięta S. Boża Rodźićielka Marya, Maryi zawſze honor y chwała.* Miey często w używaniu te ſłowa.

3. Do S. Katarzyny Seneńſkiey (piſze Skryptor życia Jey) rzekł P. Bog: *Pawła do trzećiego nieba poćiągnąłem na wyſokość Troycy S.* Swięta to pycha na tę śię wyſokość piąć, trzeba śię o tę wyſokość ſtarać nie urodzenia wyſokośćią, ale pokory głębokośćią, y cnot

cnot świętych rozlicznośćią, *virtute decet non ſangvine niti.* Konfirmuje tę prawdę Nadazy mowiąc: *Aſsurge ad altitudinem Trinitatis per cumulum virtutum.* Kto chce do rezydencyi Troycy S. do wyſokiego barzo nieba trzećiego trafić, niech na gory cnot świętych wſtępuje, niech z cnoty w cnotę niby z gory na gorę idźie: kto chce do wyſokiego nieba trafić, y tam na oglądanie Boga ſwego zaſłużyć: *Ibunt de virtute in virtutem, videbitur DEUS deorum in Sion. Pſal:* 83.

NIEDZIELA 17.

po Swiątkach.

1. SWiadczy Hiſtorya *S. J.* że Oſobliwy Troycy S. Kultor X. Franćiſzek *Folianus* za oſobliwſzym pozwoleniem Papieſkim procz zwyczayney drugą o Troycy S. Prefacyą codźień poćichu we Mſzy S. odprawował. Kto może, niech śię poſtara o trzy

trzy nie już Prefacye, ale Wotywy, czy to śpiewane, czy czytane o Troycy S. albo 3. Mszy wysłucha.

2. Tenże Osobliwszy Troycy S. Kultor z miłośći ku Bogu w Troycy S. Jedynemu trzećią liczbę miał w poszanowaniu, y częstym używaniu: tryanguł sobie na mieszkanie robił, na trzech deskach sypiał, nigdy więcey nad trzy potrawy nie jadał, ani pił więcey nad trzy razy, koronkę nośił z trzech dźieśiątkow, na sznurku z nići trzech kolorow robionym. Takim śię nabożeństwem bawić nie było to trzy po trzy liczyć, ale rzecz Bogu wdźięczną czynić, co śię pokazuje, y dowodźi tym cudem, że po śmierći tego Xiędza w Sercu jego znaleźli medycy z wielkim swoim podźiwieniem trzy płomyki w jeden śię schodzące. Naśladuy w czym możesz Tego Sługi Bożego, kiedy nie możesz wielkiemi, y trudnemi, przynamniey przysługuy śię małemi rzeczami Troycy S.

3. S. Franćiszek Borgiasz wiele trudnych rzeczy czynił, ale y łatwych nie opuszczał: co dźień trzy razy źiemię całował. Czyńmy to y my na cześć Troycy S. rano, o południu, w wieczor, y częśćiey.

NIEDZIELA 18.

po Swiątkach.

1. REspektując na czas roboczy jak krotkie historye tu kładę, tak krotkich, y do wypełnienia łacnych przysług dla Troycy S. pretenduję, trudnieysze zostawując na czas inszy, owszem czytelnika w tym asekuruję, że nawet małe przysługi Troycy S. czynione padoboją śię P. Bogu, podobają śię Jezusowi, y MARYI Pannie. Czy trudnaż, czy wielka rzecz: Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. śpiewać, lub mowić, na te święte słowa głowę nisko skłonić? gdy to pewnego czasu Zakonnicy S. Dominika

z osobliwszym nabożeństwem czynili, widział wielkiey Swiątobliwośći tegoż Zakonu Generał *Jordanus* Nayświęt: Pannę dźiwnie śię z tego weselącą, y Rączką Maluczkiego Jezusa namienionym Zakonnikom Błogosławieństwo dającą. Przy błogosławieństwie Boskim wszystko sporo, jeżeli chcesz aby Maluczki Jezus z Matką swą Nayświętszą pobłogosławił y tobie, y twoim, aby pobłogosławił w domu, y w drodze, w interesach wiecznych, y doczesnych, aby pobłogosławił w spiżarni, szpichlerzach, w komorze, y oborze, w ogrodach, y w polu, powtarzay nabożnie namienione słowa, oraz schylay nisko twą głowę dla otrzymania błogosławieństwa od Boga, błogosławieństwa od JEZUSA, y MARYI P.

2. Czytamy w Kronice WW. OO. Kartuzow, że *Cæsarius Raso* Kartuz dźiwnie był nabożny do Troycy S. Maluczkiego Jezusa, y Nayświętszey Pan-

Panny. Toż y ja swemi kśiąszkami radbym wszystkim wyperswadował. Mała tego Zakonnika przysługa, á wielka rekompensa, bo mu śię Nayświęt: Panna przy śmierći ukazała, á za żyćia osobliwy affekt, y nabożeństwo ku Troycy S. y P. JezusowiMaluczkiemu zjednała. Supplikuy o tenże dar MARYI P. oraz staray śię, aby twoje przysługi dla Troycy S. P. Jezusa Maluczkiego, y Naysw: Panny zaczynały śię od małych, łacnych rzeczy, á kończyły śię na wielkich, y trudnych.

3. Ponieważ tego tygodnia y o benedykcyi, y o małych rzeczach, y przysługach mowa, więc supplikuy P. Jezusowi o benedykcyą temi z paćierzy Kapłańskich wyjętemi słowy: *Jednorodzony Syn Boży niech nas błogosławić, y wspomodz raczy, Amen.* Supplikuy o rzecz naywiększą y jedynie nam potrzebną temi małey pracy, barzo krotkiemi słowy: *Christus perpetuæ det nobis gaudia vitæ: Chrystus wieczne-*

cznego w niebie niech nam da radość życia. Leo II. Cesarz nie chciał być inaczey honorem Cesarskim uczczony, chyba razem z swym Oycem, przetoż koronę Cesarską z głowy swojey zdjąwszy, na Oycowską włożył. Y Syn Boży nie chce być czczony bez Oyca, przetoż jak prosiłeś, supplikowałeś o błogosławieństwo Synowi, tak supplikuy Oycu, y Duchowi S. następującemi słowy: *Błogosławieństwem wiecznym niech nas ubłogosławi Ociec Przedwieczny, Amen. Ducha S. Łaska niech oświeci zmysły, y serca nasze, Amen. Ogień swojey miłości niech zapali Bog w sercach naszych, Amen.*

NIEDZIELA 19.

po Swiątkach.

1. MAmy *in Historia S. J.* że przedziwny Apostoł Brazyliyski Jozef *Anchieta* aby lud Brazyliyski nie dawno z pogaństwa nawrocony do na-

nabożeństwa ku Troycy S. ku P. Jezusowi, y Nayśw: Pan: przyuczył, takiego zażył sposobu: uczynił trzy chory: jeden z chłopcow niedorosłych, drugi z dziewczyn małych, á trzeci z osob znających się na muzyce; chłopcy śpiewali: *Niech będzie Błogosławione nayslodsze Imię JEZUS;* dziewczyny odpowiadały: *Niech będzie chwalebne Nayświętsze Imię MARYI P.* potym z osobliwszym nabożeństwem Rożaniec śpiewano, ale tak, że po każdym dziesiątku trzeci chor się odzywał, y instrumentami, y głosami te słowa wyśpiewywał: *Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. jak była na początku, &c.* Jeśli tego nabożeństwa wypełnić nie możesz, przynamniey odpraw nabożnie albo dziś, albo w tym tygodniu wszystkie 3. części Rożańca na cześć Troycy S.

2. B. Joanna *Urbevetana* będąc sierotą od matki w lat trzy, od oyca w lat 5. życia swego opuszczoną, po-

kazując na Obraz S. Anjoła Stroża, do towarzyszki swojey mawiała: ten mi Anjoł matką, bo mię jeszcze na ten czas małą y artykułow wiary nauczył, y do wszelkiey pobożnośći przyuczył. *Nadaśi.* Bądź Anjołem strożem domownikow twoich, ucząc ich paćierza, rzeczy do wierzenia potrzebnych, á naybarźiey tego: co jest Troyca S.

3. B. Stefan Akwitański w roku 1076. poszedszy na pustynią, Troycy S. y Maryi Pan: zapisał duszę, ćiało, y wszystko co miał, nadto uczynił odważną protestacyą, że nie chćiał nigdy na żaden grzech zezwalać. Protestuy śię y ty przed Bogiem swoim, że Go niechcesz nigdy ćięszko śmiertelnie obrażać, ofiaruy Mu duszę, ćiało, y serce z B. Stefanem, ofiaruy, á to jak naydoskonalszym sposobem: pamięć, rozum, y wolą z Swiętym Ignacym.

NIE-

NIEDZIELA 20.

po Swiątkach.

1. SWiadczy S. Grzegorz Turoński, że w roku 583. Dyakon pewny aby dowiodł tego, że Katolicy o Troycy S. dobrze trzymają y wierzą, taką z prezbiterem aryańskim nie dobrze o Troycy S. wierzącym uczynił konwencyą: na co nam długo dysputować, zwłaszcza że Tajemnica Troycy S. nad rozum y pojęćie nasze, wierzyć tu należy, nie zaś ćiekawe, y niepożyteczne kwestye wzniecać; więc porzućiwszy dysputę, tak sobie postąpmy: wrzućmy w koćioł wrzącey wody pełny pierśćień, kto tego pierśćienia gołą ręką dostanie, á ręki nie sparzy, tego wiara prawdźiwa. Pozwolił na to aryanin, wnet śćiągnął do wody wrzącey rękę Dyakon, y nie sparzywszy oney, pierśćienia dostał: pokuśił śię o toż samo aryanin, ale zawiłydzonym, y skaleczonym został, bo

P4 mu

mu od wrzącey wody na ręce ściągnioney do kotła ciało od kości odpadło. Z okazyi tego cudu wychwalay Boga, y mow z Psalmistą: *Omnia ossa mea dicent: Domine, quis similis Tibi. Ps.* 34. Wszystkie kości moje rzekną Tobie Boże: Panie, kto Tobie podobny! tyśiączne, ba niezliczone u Ciebie sposoby na ukaranie niewiernych, y grzesznikow, na pokazanie Wszechmocności Twojey, na czynienie cudow dla potwierdzenia artykułow Wiary naszey, ale u mnie pewnieysza Wiara, niż cuda, wierzę wszystko, cokolwiek Kościoł S. wierzyć każe, y mocno wierzę: w Wierze prawdźiwey żyć, y umierać pragnę. Dołoż Panie czego mi z strony wiary, y innych rzeczy nie dostaje, oraz wspomoż niedowiarstwo moje, *adjuva Domine incredulitatem meam.*

2. Czytamy *in Martyrologio Cisterc:* 5. *Apr:* że B. Joanna *Bellopratensis* ukazała śię śiestrze swojey tąkże Joannie

nie umarła żywey, a ukazała śię barzo świetna, y opisując rzeczy niebieskie tak jak my pojąć możemy, rzekła: takie są Boskie, y w Bogu nieba całego delicye, że gdyby niebo stało śię papierem, albo pargaminem, gdyby śię wody zamieniły w atrament, źioła, y trawy w piora, wszystkie kreatury, ktore są y od stworzenia świata były w Pisarzow, tedyby jedney cząstki radości niebieskich opisać nie potrafiły. To mowiąc B. Joanna Ręką pierśi swoje zakrywała, spytana od Siostry o przyczynę odpowiedźiała: tak drogi, tak jasny Kamień pierśi moje zdobi, że splendoru Jego oczy ludzkie znieść nie mogą. Kamień ten jest nagrodą mojey pokory, y osobliwego do Troycy S. nabożeństwa. Co wyrzekszy zamilkła, y zniknęła, ale nawet milcząc nie przestaje nam perswadować tego, abyśmy Troycy S. statecznie służyli, y do Niey nabożni byli. Z strony pokory to mowię co napisał zawołany

na

na świat cały w złotey kśiąſzce ſwojey Aſceta Tomaſz *à Kempis: Quid prodeſt alta de Trinitate diſputare? &c.* Co pomoże wyſokie o Troycy S. dyſzkurſa y dyſputy prowadźić, jeżeli ſchodzi tobie na pokorze, bez ktorey nie podobaſz śię Troycy S. Z ſtrony nabożeńſtwa to przydaję: jak nie być nabożnym do Troycy S. jak Jey nie ſłużyć? nie kochać? nie eſtymować? kiedy w Ręku Jey niebo, y zbawienie naſze, niebo niewypowiedźianych, niepojętych roſkoſzy pełne, niebo nie kryſztałowe, Neronowe, ale wiecznotrwałe jakby z miedźi lane *cæli ære fuſi.* 21.

3. Przybywſzy do Japonii X. Franćiſzek Kabral *S. J.* w Amangucyum mieśćie znalazł Tobiaſza ślepego dźiwnie gorliwego Chrześćianina, y innych wielu jemu podobnych, á między innemi dwie Uczennice S. Franćiſzka Xawiera. Z nich jedna Imieniem Marya niewiaſta tak święta, y do-

doſkonała, że gdy śię dowiedźiała, iż S. Xawier tym tylko żył y żywił, co ſobie wyżebrał, wnet Jego naśladując, całą ſwą fortunę roſprzedała, ubogim rozdała, á ſama potym chlebem wyżebranym żyła. *Skryptor życia S. Xawiera.* Za co Jey Pan Bog hoynie nagrodźił, ubogacając Ją przedźiwnemi cnotami, y wlewając na duſzę jey wielkie poćiechy niebieſkie pod czas modlitwy, lubo Ona nic nie umiała procz Oycze naſz, Zdrowaś MARYA, y Wierzę w Boga, ktore Ona od poranku, aż do nocy mawiała, uſtawicznie odprawowała. Potym dowiedźiawſzy śię o przyjezdźie X. Kabrala do Amangucyum na mil 30. od ſwey oyczyzny oddalonego, przyſzła, á ſłuchając Socyuſza X. Kabrala Jana Japończyka gorliwego kazania, tak wſzyſtko co on mowił pojęła, y w pamięć ſobie wbiła, że wroćiwſzy śię do domu, odważyła śię wniść w dyſputę z bonzami, to jeſt uczonemi pogań-

gańſkiemi kapłanami, powiodła śię ta dyſputa, kiedy czterech bonzow racyami tey Niewiaſty ſkonwinkowanych, y poznaney prawdźie oprzeć śię nie mogących do Wiary Chrześćiańſkiey, y Chrztu S. przyſzło. Druga Uczennica S. Xawiera Imieniem Katarzyna także święta, bo gdy Amangucyum zburzono, Kośćioł ſpalono, y Krzyż za miaſtem wyćięto, Ona żadnego dnia nie opuśćiła, ktoregoby na mieyſce Krzyża na modlitwę nie chodźiła; mieyſce to święte nabożnie całowała, łzami polewała: po pułnocy na modlitwę wſtawała, na ktorey po kilka godźin w nayświękſze źimna trwając, gdy czaſem ſnem zmorzona była, á potym śię ocknęła, jakby grzech wielki popełniła, tak śię fraſowała, hoynemi łzami tę gnuſność opłakiwała, oſtrą pokutą karała, z płaczem mowiła: *Ach ja nieſzczęśliwa, żem z Bogiem rozmawiając, na ſtraſzliwy Jego Majeſtat zapomniała, ſen na oczy ſwoje przypuśćiła.*

ła. Gdy namieniony X. Kabral w tamte kraje zawitał, każdego dnia nad świtem z domu ſwego wychodźiła, żeby Mſzy S. y słowa Bożego słuchała, lubo na ten czas źima jeſzcze ſtała, y trzeba było rzekę przejeżdżać. Gdy Jey z politowania mowiono: aby śię nie wdawała w niebeſpieczeńſtwo pożarćia od wilkow, odpowiadała: jeżeli mi ſami czarći z piekła nic uczynić nie mogą kiedy idę Mſzy S. słuchać, zwierz co mi uczyni? niech wilcy jeſzcze więkſzemi gromadami chodzą, przy obronie Boſkiey nic mi nie uczynią. Przyprowadźiła do X. Kabrala pułtoraſta ludźi od śiebie nawroconych do Wiary, aby im dał Chrzeſt S. wiedząc X. Kabral, że przez całe 7. dni uſtawiczne kazania czyniąc, tylko dwie duſze w tym narodźie pogańſkim pozyſkał P. Bogu, oraz widząc, że ta Niewiaſta tak wiele dokazała, z podźiwieniem rzekł: *Więcey Pan Bog w nawroceniu pogańſtwa pracuje, aniżeli człowiek,*

wiek, y więcey proste przełożenie tajemnic Wiary S. (jako ta Niewiasta stara czyniła) *dusz Panu Bogu zwykło pozyskować, niż głębokie, y subtelne Teologow racye.* Dźiękując Panu Bogu za łaski y dobrodźieystwa Państwu Japońskiemu wyświadczone, powtarzay dźiś często, a to po trzy razy te słowa: *Bądź pochwalony Boże w Troycy Swiętey Jedyny bez końca, bez miary za Twoje Swięte dary.* To Państwo Japońskie tak święte, tak gorliwe, już nie teraz od wiary odpadło! przetoż za nawrocenie Jego zmow 3. razy cały pacierz naśladując pierwszey Niewiasty, á dla naśladowania drugiey wysłuchay dźiś, albo następującego Festu trzech Mszy, ofiaruy nadto na tę intencyą następujących 3. dni modlitwy, posty, &c.

NIEDZIELA 21.

po Swiątkach.

1. PIsze X. Daniel *Bartoli Soc: JESU*, że gdy w państwie Japońskim w roku 1580. Krol Arymy Protazy Chrześćianin mający tylko 7. tyśięcy woyska miał już już z potężnieyszym od śiebie Krolem na imię Ryosogim mającym regularnego woyska więcey niż 25. tyśięcy bitwę zwoczyć, y woysko Ryosogiego w marszu zostawało, Jan Stryi Protazego, y kommendant nad szczupłą garstką morskiego woyska jego kazał dwom galerom (to cała flota jego) po jednym tylko dźiałku mającym na sobie ku brzegowi zbliżyć śię, zbliżywszy śię te słowa wielkim głosem mowić: *Oycze nasz, ktoryś jest w niebieśiech*, á gdy przyszło do tych słow: *święć śię Imię Twoje*, kazał dawać ognia z dźiałek na nieprzyjaćiela od morza w szyku swoim ku Protazemu idącego. Te razy tak były szczęśliwe na stronę Protazego, że za każdym tych słow: *święć śię Imię Twoje* powtorzeniem, y z armatek wystrzeleniem, wielka moc nieprzyjaćioł na źie-

ziemię padała tak, że nie mogąc ono lewe ſkrzydło wytrzymać tego piorunu: *święć śię Imię Twoje*, w przod mieſzać śię, potym zaś gdy nie uſtawało ani to haſło święte: *święć śię Imię Twoje*, ani ſtrzelanie z armatek, ućiekać zaczęło każdy w ſwą tak dalece, że żywey duſzy z tak licznego woyſka na placu nie zoſtało. Podobnym ſpoſobem y prawe ſkrzydło ſtarte, y ſam Ryoſogi zabity. Jeżeliś żołnierz, weź te święte ſłowa ſobie za haſło: jeżeliś inſzego ſtanu człowiek, przypomniy ſobie wſzyſtkie twoje dolegliwośći, krzyże, utrapienia, y po każdym mow trzy razy: *święć śię Imię Twoje*, chwal Boga w nieſzczęśćiu, chwal za wſzyſtkie niepomyślnośći, chwal gdy w trudnych terminach zoſtajeſz, gdy złych czaſow doznajeſz, á zaſłużyſz na dobre.

2. Piſze X. Tomaſz Dunin Szpot *Soc: JESU* w hiſtoryi Japońſkiey, że gdy X. Piotra Spinolę *Soc: JESU* Kapłana

płana z innemi Kollegami tak ſwego Zakonu, jako też innych Zakonow na ogień y ſpalenie za Wiarę S. ktorą w Japonii przepowiadali, oſądzono, ſkoro przy palach, przy ktorych gorzeć, y zgorzeć mieli, ſtanęli, X. Piotr *Spinola* zaczął śpiewać z wielkim nabożeńſtwem Pſalm 116. *Chwalćie Pana wſzyſtkie narody, chwalćie Jego wſzyſcy ludźie, bo śię umocniło nad nami miłoś ierdźie Jego, á prawda Pańſka trwa na wieki. Chwała Oycu, y &c.* ktory gdy za nim drudzy śpiewali, taka melodya na ten czas ſłyſzana od wſzyſtkich była, iż w proceſsach Manilańſkich na ich kanonizacyą pod przyśięgą zeznano, że poſpołu z niemi z nieba zeſłani Anjołowie śpiewali, ktorych lubo nie widźiano, jednak ono śpiewanie takie było, ktoremu śię żadna Europeyſka muzyka wſzyſtkich kapeli Krolewſkich, y Xiążęcych zrownać nie mogła, y łacno poznać było, że ta melodya miała w ſobie coś nie-

niebieſkiego. To powiadał pod przyśięgą ten, ktory przedtym rozmaite kapele Krolow, y Xiążąt widźiawſzy, y ſłyſzawſzy, tam śię na ten czas obecny znaydował. Co Anjołowie radźi śpiewają, tego rad ſłucha Tworca Anjołow; przetoż odśpieway dźiś, albo zmow trzy razy pſalm namieniony.

3. Swięty Wulfryd jako świadczy Piſarz Zyćia Jego, częſto w ſercu, y w uśćiech naſtępujące miewał ſłowa: *Benedicamus Patrem, & Filium cum S. Spiritu*: Błogoſławmy Oycu, y Synowi z Duchem S. że to miło było Troycy S. pokazuje śięz tego, że mu te ſłowa mowiącemu, a to gorącym ſercem pewnego czaſu Anjoł w uſta wrzućił wągl żarzyſty niewymowney ſłodkośći pełny. Mowże: *Wychwalać Troycę S. to mi rzecz naymilſza, nad miod, nad cukier ſłodſza, ſuper mel ori meo*, nie dość mowić, trzeba co mowiſz czynić, z wielką ſłodkośćią, y nabożeńſtwem, za każdym wybićiem godźi-

dźiny trzy razy dźiś te ſłowa powtarzay.

NIEDZIELA 22.

po Swiątkach.

1. SŁawnego od ſtarodawnośći, pobożnośći, y mądrośći Bedę nazywamy poſpolićie *Venerabilis*, Wielebny, jedni mowią, że z tey racyi: iż na grobie Jego pokazała śię ta inſkrypcya: *Hac ſunt in foſsa Bedæ Venerabilis Oſsa*: drudzy mowią, że dla naſtępującey przyczyny: Gdy ten S. częśćią dla ſtarośći, częśćią dla uſtawicznego czytania, y piſania olſnął, nawet w tym nieſzczęśćiu, y kalectwie ſwoim kazań czynić nie przeſtał, dla ktorych czynienia kazał śiebie Uczniom ſwoim już to do Kośćioła, już w pole wyprowadzać, naprzykrzyło śię to Uczniom, przetoż zaprowadźili Go raz nie tam, kędy ludźie zgromadzeni byli, ale kędy kamienie le- Q2 ża-

żały, rozumiejąc *Beda*, że to ludźie, prawi kazanie do kamieni, jak do ludźi, ktore gdy ſkończył, odpowiedźiały kamienie, czy raczey Anjołowie (ktorym na gorliwych kazaniach nie nowina bywać) *Amen Venerabilis Beda*, y tak temu wielkiemu Doktorowi, y Słudze Bożemu tytuł nie już Swiętego, ale *Venerabilis*, Wielebnego po dźiś dźień dajemy. Gdyby ten afront nie W. Bedźie, ale inſzemu człowiekowi wyrządzono, gdyby go miaſto ludźi między kamienie zaprowadzono, o jak wiele byłoby gniewow, furyi, hałaſow, ćierpliwy w tych terminach, ćierpliwy w nieſzczęśćiu, y kalectwie ſwoim W. Beda chwalił P. Boga za wſzyſtko, te ſłowa: *Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S.* częſto powtarzał za żyćia, przetoż te ś. ſłowa powtarzając, żyćie ſwoje zakonkludował. *Scriptor vitæ Ejus. Qualis vita, mors eſt ita*, aby śmierć naſza była chwałą Bogu, niech żyćie naſze

bę-

będźie chwałą Naywyżſzego, y wſzyſtkie dni żyćia naſzego, przetoż kiedy nie częśćiey, to przynamniey rano ſkoro śię ockniemy, w południe, y w wieczor namienionemi ſłowy chwałę Bogu albo śpiewaymy, albo ſercem, y uſty oddawaymy.

2. Czytamy *in Hiſtoria Societatis*, że X. *Conſalvus Silveria Soc: JESU* chwalebny Męczennik na cześć Troycy S. 10. tyśięcy razy codźień na kolana upadał. Ty przynamniey rano, o południu, y w wieczor czyń to po trzy razy przed jakim Troycy S. Obrazem, albo u śiebie mianym, albo w jakim Kośćiele widźianym. Do trzech adoracyi przyday trzy prożby, proś o miłośierdźie wyjętemi z Litanii ſłowy: *S. Troyco Jedyny Boże zmiłuy śię nad nami:* Proś o zbawienie, y grzechow odpuſzczenie, ktore z łaſki Troycy S. mamy, jako mowi S. Efrem: *Gratia Trinitatis remiſſionem ex nimia benignitate præbet.*

 3.

3. Jeszcze w roku 1355. relikwie pogaństwa w Prusach znaydowały śię, to jest na pewnym dębie trzy bałwany, ktorym Prusacy kryjomo (bo jawnie dla Krzyżakow na ten czas Katolikow tego czynić nie śmieli) kłaniali śię. Bolało to barzo Biskupa Warmieńskiego, w ktorego Dyecezyi to śię dźiało, Biskupa Imieniem Jana *de Misna*, przetoż postarał śię o to skutecznie, że ten dąb wyćięto. Wielka chwała tego Biskupa od znieśienia reszty pogaństwa w Prusiech, także od kśiąg wydanych, y fortec erygowanych, między inszemi jego pracą y staraniem stanął Zamek murowany w Elzberku mieście w Warmii leżącym, za co mu wdźięczna Warmia taki nagrobek napisała za świadectwem *Joannis Leonis*:

Edideram Libros, arces & oppida struxi,
Ut sint in nostram robur, & arma fidem;
Sollicitus muris arces munire Joannes,
Sollicitus sacro Pastor in Officio.

NIE-

NIEDZIELA 23.

po Swiątkach.

1. SWiadczy Tenże, że na mieyscu wyćiętego dębu, y znieśionych trzech bałwanow Człowiek godny, y pobożny Piotr *Nagel de Sahr* za pomocą namienionego Biskupa wytworny Kośćioł, y Klasztor dla OO. Augustynianow wybudował, ktory Kośćioł tenże gorliwy Biskup Troycy S. dedykował, y sam konsekrował. Kiedyć staje na to, funduy albo Kośćioł, albo Ołtarz Troycy S. kiedy nie staje, opłakiway przynamniey ślepotę tych ludźi, ktorzy albo publicznie, albo pokątnie jeszcze śię bałwanom kłaniają. S. Teressa ślepotę niewiernych, y heretykow ustawicznemi łzami opłakiwała, za ich nawrocenie rożnemi sposobami ćiało swoje mortyfikowała: ty przynamniey albo trzy jakie mortyfikacye na cześć Troycy S. uczyń, albo post trzydniowy, post su-

 che-

chedniowy, ktory będźiesz przez trzy lata następujące odprawował, ofiaruy za wykorzenienie bałwochwalstwa, jeśliby się w jakim kąćie Krolestwa naszego, albo po inszych mieyscach znaydowało. Kiedyś do płaczu skłonny, skłonna, nie trać tych łez darmo, płacz dla tego, że ludźie bezbożni bałwanom się kłaniają, á przynamniey kłaniali, że się Bogu prawdźiwemu nie kłaniali, że honor Boski bałwanom czynili.

2. Pisze Tenże *Joannes Leo* Kanonik, y Dźiekan Kollegiaty Gutstadskiey w historyi Pruskiey, że dawni Prusacy Katolicy osobliwszym sposobem czćili Matkę Matki Boskiey S. Annę: w każdym zamku swoim mieli Kaplicę, á przynamniey Ołtarz S. Anny, przed ktorym tę Wielką Swiętą co wtorek rożnemi sposobami szanowali y czćili, już to modlitwami, postami, już rzęśisto zapalonemi świecami, kiedy więcey nie mogli, to przy-

przynamniey trzy świece przed Ołtarzem S. Anny zapalali. We trzech świecach na cześć Boską zapalonych ukazuje śię nowy sposob do szanowania Troycy S. Znam taką osobę, ktora gdy pod czas długich źimowych nocy, y wieczorow, porankow stoczek lub świecę woskową, przy niey modląc śię, albo co robiąc pali; czyni taką intencyą: że tę świecę stawi y pali przed wszystkiemi w stancyi swojey będącemi czy to Troycy S. czy P. Jezusa, y Nayśw: Panny, czy innych Swiętych Obrazami, Statuami, Relikwiami, nie zapominając Illuminatora, Cświećićiela swego S. Anjoła Stroża. Możesz y z tey industryi w niebie profitować.

3. Czytamy u tegoż Autora *folio* 408. że dawne Katolickie Prusy między inszemi miały y ten chwalebny zwyczay: że co czwartek Mszą o Nayśw: Sakramenćie śpiewano, ktorey Mszy y potym Procesśyi z wielką appa-

apparencyą,z zapalonemi w ręku świecami obywatele miast Pruskich assystowali. Jak luterya nastała, ten zwyczay chwalebny zniosła, skomponowawszy taką fabułę, czy raczey bluźnierstwo przećiwko Bogu następujące: Katolicy miasto trzech Osob, trzech Bogow mają: jednego nazwanego Oycem barzo bogatego, ktorego przy publicznych Processyach w drogich Monstrancyach noszą; drugiego ubogiego nazwanego: Syn, ktory jak sam w ćiele ludzkim zostając był na świećie ubogi, tak do ubogich ze świecą, y dzwonkiem przed sobą, rad chodźi; trzeći jeszcze uboższy nazwany: Duch S. ktorego w podłe płotna, y materye uwinionego, á czasem w skurzanney tece, zawartego bez dzwonka, bez świecy, bez wszelkiey apparencyi do nayuboższych kmiotkow niosą, y wiozą. O bluźnierstwo straszliwe żadnemi łzami nie opłakane! o kalumnio na Katolikow nie słychana! prawda, że u nas nie

nie tylko trzy, ale tyśiąc sposobow do pożywania, y uszanowania Nayświętszego Sakramentu, choćiaż niektore z tych sposoby okazałe, wspaniałe, á drugie ubogie, choćiaż na wielu mieyscach nayduje śię utajony w Nayśw: Sakramenćie P. Bog, jednak u nas nie wiele, nie trzech Bogow, ale Jeden; lecz ten jeden za tyśiąc, owszem za miliony, ten Jeden Krol nad wszystkie bogi: *Rex Magnus super omnes deos. Psalmo* 94. Opłakiway dźiś ślepotę, y złość heretycką, nadto y namienione słowa, y te, ktore następują, często powtarzay: *Trzy Osoby Jeden P. Bog.*

NIEDZIELA 24.

po Swiątkach.

1. CZytamy w Historyach Węgierskich, że *Arpad* Xiążę przyszedszy do Węgier, y postrzegszy, że ta źiemia barzo dobra, urodzayna, zaczer-

czerpnąwszy wody trąbą wojenną, rzucił tę wodę ku niebu, á Węgrzy zawołali: *DEUS, DEUS, DEUS.* Jest y teraz w Węgrzech ten zwyczay, że po kontraktach zakończonych y piją, y namienione słowo trzy razy powtarzają. Gdźie kontrakty zapijają, tam śię nie wiele nabożeństwa znayduje, my zaś dla otrzymania błogosławieństwa Boskiego z jak naywiększym nabożeństwem rano, o południu, y w wieczor powtarzaymy te słowa: *Benedicat nos DEUS, DEUS noster, benedicat nos DEUS, & metuant Eum omnes fines terræ. Psalmo* 62. Niech nas błogosławi Bog, Bog nasz, niech nas błogosławi Bog, y niech śię Go obawiają wszystkie kraje źiemi.

2. S. Augustyn *Sol: c.* 31. gdy kreatury zagabnął, y obligował, aby co Augustynowi powiedźiały o Bogu, zawołały wielkim głosem: *Bog nas stworzył, Bog nas uczynił: clamaverũt omnes voce magna: Ipse fecit nos.* Nieżyjące kreatury, nierozumne stworzenia Boga wychwa-

chwa-

chwalają, jakże my rozumni ludźie wychwalać nie mamy; wychwalaymy, żeśmy stworzeni, odkupieni, światłem Wiary oświeceni, Bogu to przyznawaymy. Mowmy z Augustynem S: *Jeśli dobremi jesteśmy, jeśli co dobrego czyniliśmy, albo czyniemy, łaska to Boska; jeśli złemi jesteśmy, albo byliśmy, nasza w tym wina.* Perswadowałem, y uczyłem wyżey, jak mamy P. Boga językami rożnemi wychwalać, teraz perswaduję, abyśmy Boga za dobrodźieystwa Jego wychwalali imieniem, y językiem rożnych kreatur. Przetoż Imieniem niebieskich Duchow mowmy te słowa: *Swięty, Swięty, Swięty Pan Bog Wszechmogący, ktory był, y ktory jest, y ktory ma przyiść. Apoc:* 4. Imieniem SS. Doktorow, owszem wszystkich męskiey płci Osob powtarzaymy te słowa Augustyna Swiętego: *O Troyco samey sobie doskonale wiadoma! Troyco więcey niż dźiwna! O Trinitas soli sibi integrè nota! Trini-*

tas

tas Sancta! Trinitas super mirabilis. Imieniem SS. Panien, y wszystkich płći niewieśćiey Osob mowmy te słowa S. Katarzyny Seneń: *Ty Panie Boże w Troycy S. Jedyny sam sobie za mnie odpowiedz, Ty, ktory mnie tak wiele dałeś, sam sobie za datki, y dary Twoje podźiękuy.* Imieniem wszystkiego stworzenia mowmy namienione słowa: *Ipse fecit nos.*

3. Choćbyśmy z Mitrydatesem Krolem Pontu 24. języki, owszem wszystkie całego świata umieli, nie wychwalemy na źiemi, nie wychwalemy nawet w niebie dostatecznie Troycy S. Coż mamy czynić? oto supplikuymy P. Jezusowi, y Nayśw. Pannie, aby Oni za nas Boga w Troycy S. wychwalali, supplikuymy P. Bogu, aby On sam sobie był chwałą, mowiąc gorącym, bo Augustynowym Sercem, y stylem *Soliloq: cap.* 10. *Laus Tua, Tu sis, & laus Tua manet in æternum etiam silentibûs omnibûs creaturîs. Laudet*

Te

Te Potentia Tua, Sapientia Tua, &c. Chwałą Twoją Boże Ty sam jesteś, y chwała Twoja trwa na wieki, choćby wszystkie kreatury milczały o Tobie. Niech Cię wychwala niepojęta moc Twoja, nie opisana mądrość Twoja, niewymowna dobroć Twoja. Niech Cię chwali naywyższa litość Twoja, niezmierne miłośierdźie Twoje, wieczna moc, y Bostwo Twoje. Niech Cię wychwala Naywszechmocnieysza moc Twoja, naywyższa łaskawość, dobroć Twoja, miłość Twoja, dla ktorey stworzyłeś nas Panie Boże, życie duszy mojey. Poty S. Aug: Wzbudź ten akt 3. razy.

NIEDZIELA I.

Adwentowa.

1. ADwent jest to czas zbawienny, czas święty, nadto wiele Swiąt y Adwent, y ten mieśiąc w sobie inkluduje, abyśmy te Swięta, y wszystkie Niedźiele, jako honorowi Troycy S. dedykowane, jak naylepiey obser-

ferwowali, myślę to wszystkim wyperswadować następującemi racyami, y historyami: W Niedźielę Bog Oćiec stworzył niebo, y źiemię, w Niedźielę P. Jezus narodźił śię, y Zmartwychwstał, Duch S. naprzod unośił śię nad wodami, a potym nad Głowami Nayświętszey Panny, y SS. Apostołow. S. Ignacy M. dźień Niedźielny nazywa xiążęćiē dni innych, dniem nawyższym, Krolewskim: oddawaymyż ten dźień nie pracy, nie prożnowaniu, y pijatykom, ale Krolowi wszystkich dni, y wiekow Bogu w Troycy S. Jedynemu, y nabożeństwu do Niego.

2. Nauczmy śię od dźieći dni święte święćić: Czytamy *in Annuis Paraquar:* w roku 1626. jedno pacholę tey krainy Mszą S. w Niedźielę opuśćiło, uraźili śię za to rowiennicy jego, y o to publicznie tego chłopca sądźili w rynku, z kąd urosł ten zwyczay, że skoro ktory chłopiec Mszą S. w dźień S.

S. opuśći, wnet go zebrane z całego miasta dźieći w pośrzodku rynku stawią, na niego plują, nakoniec dobrze go wytuzawszy, pięśćiami, y palcatami wytłukszy, niby exkommunikując z pośrzodka śiebie rugują, wyrzucają.

3. Nauczmy śię dni Swięte święćić nawet od nierozumnego stworzenia: W Starym Zakonie zamiast Niedźieli soboty święcono; święćili ludźie, święćiła nawet woda, kiedy w rzece *fluvius sabbaticus* nazwaney woda przez cały tydźień płynąc, w soboty nie płynęła, ale na mieyscu stała. Stoy tak w kroku! miasto Kośćioła, do austeryi, albo do roboty w dźień Swięty idący człowiecze, jeśli śię nie poprawisz, kara Boska w tropy za tobą idźie.

NIEDZIELA 2.

Adwentowa.

1. PIsze *Nirembergius*, że w krainie *Ossyona* nazwaney jest dźiwny

 młyn,

młyn, ktory innych dni dobrze mieląc, w Niedźielę nigdy nie miele. A gdy zboże kradźione, albo gwałtem komu wydarte zasypią, nawet w powszedni dźień nie miele. Uczyń to z miłośći ku Troycy S. abyś od zdźierstwa, kradźieży, y wszelkiey niesprawiedliwośći z daleka stronił.

2. Swiadczy *Marchantius* o tym, co czytał u S. Grzegorza Turońskiego, że niewiasta chleb w dźień święty czyniąca, y piekąca skoro ten chleb do pieca wsadźiła, wnet ogień piekielny w prawą jey rękę wpadł, barzo ją palił y męczył, y nie wprzod palić przestał, aż ta niewiasta świecę dużą zrobiła, ktorą w ręku trzymając, całą noc się modliła, y tym sposobem od kary Boskiey uwolnioną została. Obawiając się podobney kary Boskiey, kto przedtym nie dobrze Swięta święćiłeś, staray się, abyś odtąd święćił jak nay-lepiey.

3. Pisze *Cantipratanus*, że gdy pewny

wny Człowiek pracowity, y pobożny usłyszawszy dzwony przededniem Swiętym na nieszpor wzywające, pracować przestał, á na nieszpor, y nabożeństwo poszedł, naśmiewali się z niego drudzy, barzo go nabożnym nazywając, á P. Bog wesoło na to Jego nabożeństwo patrzał, kiedy Mu to bogato nagrodźił, albowiem trzećiego dnia powroćiwszy na mieysce pracy, znalazł złotą monetę, y wielką, y wielce piękną. O gdybyśmy tak byli skwapliwi do święcenia dni Swiętych, jak jesteśmy skwapliwi na złoto! o gdybyśmy y dni niedźielne święćili, y sami świętemi byli. Trudniey tego dostąpić duchownym, jednak wszystkie przełamawszy trudnośći, starać się o to należy; łatwiey świeckim. Pytaćie się: á to jako? odpowiadam: oto takim sposobem: jak łatwo zachować przykazania Boskie, jak łatwo wystrzedz się grzechu ćięszkiego, tak łatwo świeckiemu człowiekowi zostać święR2 tym;

tym; (duchownym zaś procz zachowania przykazań Boſkich, jeſzcze wiele potrzeba) czego daley tak dowodzę: kto nie ma grzechu ćięſzkiego na ſumnieniu, jeſt w łaſce Boſkiey, kto ma łaſkę Boſką, zdaniem Teologow jeſt *Sanctus, juſtus, Filius Dei adoptivus hæres cæli*: jeſt Dźiedźicem nieba, przyſpoſobionym Synem Boſkim, Człowiekiem ſprawiedliwym, nadto y Swiętym. Ktorzy żyjećie w łaſce Boſkiey, winſzuję wam tego ſzczęśćia, y wyſokich honorow namienionych; ktorzy zoſtajećie w grzechu ćięſzkim, ubolewam nad nieſzczęśćiem waſzym, ofiaruję za nawrocenie waſze mękę, Krew, ſkonanie, y śmierć Jezuſową. Jedyny do powſtania z grzechow ſpoſob: ſpowiedź, y żal ſerdeczny za grzechy nim przyidźie do ſpowiedźi, zaraz żałuymy, poprawę obiecuymy. Jak mamy żałować, mamy na to ſpoſoby w rożnych kśiąſzkach opiſane; mamy nawet całą

kśią-

kśiąſzkę żalow od X. Stefana Wielewieyſkiego *Soc: JESU* napiſaną pod tym tytułem: *Boże bądź miłośćiw grzeſznikowi*, wydaną w roku 1705. w Krakowie, z ktorey kśiąſzki wyjęty kładę tu żal naſtępujący: Boże! żałuję żem Cię kiedy obraźił, żałuję, żałuję! y poprawę obiecuję! ſłuchayćie tego wſzyſcy Nieba y źiemi Mieſzkańcy, Anjołowie, y ludźie, ſłuchayćie tego wſzyſtkie ſtworzenia, ktore uczynił Bog, niebieſkie, źiemſkie, podźiemne, duchowne, rozumne, y nierozumne; żałuję żem Boga obraźił! żałuję! żałuję! żałuję. Załuję barzo! mało to: żałuję barźiey, mało to: żałuję naybarźiey, mało y to: Załuję żałośćią wſzyſtkich pokutujących ogulnie! żałuję y żałośćią wſzyſtkich pokutujących ſzczegulnie! Załuję tak, jako żałowali Adam, y Ewa pierwśi Rodźice, gdy z raju po grzechu wygnani przez dziewięćſet y trzydźieśći lat w pokućie żyli. Załuję tak, jako żałowali Nini-

wi-

witowie, gdy w wory śię grube, y ſaki przybrawſzy, á przez trzy dni nic nie jedząc, ani pijąc, y dźiećiom, nawet y bydłu nic jeść nie dając, przy wielkim dźieći wrzaſku, y ryku bydła, w popiele ſmutni, y żałośni leżeli. Załuję tak, jako żałował ſyn marnotrawny gdy mowił: Boże bądź miłośćiw mnie grzeſznemu; bom zgrzeſzył przećiwko niebu, y tobie Oycze! Załuję tak, jako żałował Piotr Swięty, gdy po zaprzeniu śię Chryſtuſa gorzko płakał! Załuję tak, jako żałował Łotr na Krzyżu, gdy mowił: wſpomniy na mnie Panie, gdy przyidźieſz do Kroleſtwa Twego. Załuję tak, jako żałował Setnik, gdy ſkruſzony na ſercu, Chryſtuſa na gorze Kalwaryiſkiey wyznał, y mowił: prawdźiwie Synem Bożym był Ten. Załuję tak, jako żałował Paweł Swięty, gdy mowił: Chryſtus przyſzedł grzeſznych zbawiać, z ktorychem ja pierwſzy jeſt. Załuję tak, jako żałował Swięty Euſtachiuſz, gdy

)(243)(

gdy wielkim ſwoim za grzechy płaczem do płaczu innych przywodźił. Załuję tak, jako żałował Swięty Teofil, ktory z łez oczu nie oſuſzył, aż mu śię Nayświętſza Panna pokazawſzy, rzekła: przyjęte jeſt płakanie twoje, bądź mocnym już y ſtatecznym, á chowaj coś obiecał. Załuję tak, jako żałował Swięty Bonifacyuſz, ktoremu z nieba podano białą z obu ſtron kartę, y rzeczono: grzechy twoje wſzyſtkie zmazane. Załuję tak, jako żałował Swięty Jakub Puſtelnik, ktory z żalu przez ſześć lat między kośćiami w grobie żywo śię pogrzebł. Załuję tak, jako żałował Swięty Wiktoryn, ktory ſobie zadał taką pokutę: roſzczepiwſzy drzewo klinami wielkie, y miąſzſze, ręce obie w nie włożył, y kliny wybić kazał, y tak bol on wielki, y nieſłychane więźienie we dnie, y w nocy przez trzy lata ćierpiał, aż na znak odpuſzczonych ſobie grzechow owo drzewo ſamo śię

się cudownie rospadło. Załuję tak, jako żałował Swięty Martynian, ktory przyzwolenie serca swego karząc w sobie, po wielkim ogniu deptał, y nogi swoje palił, wołając sam na się: á coż ći się dźieje Martynianie? á gorącoć? tego ognia wyćierpieć nie możesz, á piekielny jako wytrzymasz. Załuję tak, jako żałował Swięty Dominik Pancernik, ktory na gołym ćiele pancerz nośił, na każdy dźień dwakroć Psałterz śpiewając, ćiało swoje miotłami śiekł, czasem na każdy Psalm sto zaćięćia licząc, á przez jeden Psałterz tyśiąckroć przyklękając. Załuję tak, jako żałował Swięty Wilhelm Xiążę, gdy za grzechy szyszak na głowę, á zbroję na gołe ćiało włożywszy, przykowac ją na sobie, y dźieśiąćią łańcuszkow śćiągnąć, y zanitować kazał; y tak w sukni oney żelazney, ktora śię w ćiało Jego wpiła, chodząc, y legając, á nigdy jey aż do śmierći nie zwłocząc, srogośći sobie y u-

y utrudzenia co raz większe za grzechy zadawał. Załuję tak, jako żałował S. Porfiryusz, ktory patrząc na P. Jezusa Ukrzyżowanego, wołał: Panie, pamiętay na mnie gdy przyidźiesz do Krolestwa Twego, á Pan Jezus Go do śiebie przytulił, y pocałował. Załuję tak, jako żałował Swięty Augustyn, gdy wszystkiemu światu grzechy swoje objawił, y one wydrukował. Załuję tak, jako żałował Filip *Comes* Namurceński, ktory przed śmierćią powroz sobie na szyję włożył, y prośił, aby Go po ulicach tak włoczono, mowiąc: żyłem jako pies, słuszna abym jako pies umierał. Załuję tak, jako żałował *Conradus*, ktory do grobu Swiętego Emeryka pokutujący przyszedł w okowach, y z kartą, na ktorey grzechy spisane miał, okowy z niego spadły, y grzechy z karty zniknęły. Załuję tak, jako żałował Otto Cesarz, ktory przed śmierćią w chorobie swey Kapłanom się poddawał, y obna-

bnażał na dyscypliny, á kuchćikom kazał po szyi swey deptać, á wołać na śię: á grzeszniku, á karwie zbestwiony, ktoryś śię wyłamywał z jarzma praw Boskich, y Kośćielnych, y powstawałeś przećiwko Bogu, y odwracałeś śię od drog Jego, abyś czynił złe. Załuję tak, jako żałowała Swięta Małgorzata pokutująca, ktora gdy dożywotnią spowiedź uczyniła, Chrystus Ją Corką swoją nazwał, y Bok Jey swoy tak otworzył, że aż Serce obaczyła. Załuję tak, jako żałowała S. Fabiola, ktora w oczach całego Rzymu, gdźie Senatorską Corką była, wor na śię włożywszy, włosy rostargane, twarz bladą, ręce usmolone, szpetną szyję nośiła. Załuję tak, jako żałowała ona grzesznica, ktora Kazaniem Jana *de Vecca* do skruchy, y spowiedźi wzruszona prośiła o pokutę za grzechy, naznaczył oney sześćdźieśiąt dni pośćić o chlebie, y wodźie, ona to za małą pokutę mając, w płaczu wielkim

na

na źiemię upadszy, od żalu skonała. Wszystką tedy kupą, y licznośćią żałujących za grzechy swoje, żałuję y ja za moje Boże moy, żałuję, żałuję. Y owszem chcę barźiey żałować niż Ci, bo Oni Ciebie tak często, y tak złośliwie nie obrażali, jako ja.

NIEDZIELA 3.

Adwentowa.

1. Pisze Kojałowicz *in Miscellaneis Litvaniæ*, że w Wilnie w roku 1328. Pokojowy Olgierda Xiążęćia Litewskiego, y sam Litwin Imieniem Jan (Nadazy *in Anno Joannis* daje mu tytuł Swiętego) gdy żadnemi ani deklaracyami, ani postrachami od Wiary S. y od obserwy postow odwieść śię nie dał, oraz z Kollegami, y Rowiennikami swemi wiele wyćierpiawszy, okrutnie zabity był. Ciała Ich Swięte pogrzebione w Wilnie w Cerkwi S. Troycy. Niech tak wysoka cnota nie będźie w niepamięći zagrzebiona,

ale

ale od nas uczczona. Ci Swięći Męczennicy u Swiętey Troycy leżą za Wiarę w Boga w Troycy S. Jedynego zamordowani, my akty wiary, nadźiei, y miłośći częſto powtarzaymy, o te trzy cnoty Teologiczne pilno śię ſtaraymy, oraz naſtępujący poſt trzydniowy ſuchedniowy, jeżeli nie z oſobliwſzą ſurowośćią, to przynamniey tak, jak należy obſerwuymy, tym trzydniowym poſtem Boga w Troycy S. Jedynego, wſzyſtkiemi Jemu śię podobającemi ſpoſobami czcząc, y adorując.

2. Mamy w Roku niebieſkim Łaćińſkim 19. Lutego: S. Bonifacemu Biſkupowi ukazał P. Bog, jako Matka Boſka, y wſzyſcy Swięći inkludują śię w Troycy S. á Troyca S. w Nich. Ponieważ wſzyſcy SS. w Troycy S. więc kiedy Troycę S. czćić będźieſz, jakbyś Matkę Boſką, y wſzyſt. SS. jak naylepiey uczćił. Możeſz dźiś Troycę S. tym ſpoſobem uczćić, kiedy to, co

co napiſał Bernard S. pożytecznie przeczytaſz: *Jeſt Troyca, od ktorey człowiek odpadł, to jeſt: Oćiec, Syn, y Duch S.* Jak wiele razy w grzech ćięſzki wpadłem, tak wiele razy od Boga mego odpadłem, ach żal mi tego ſerdecznie, y żałuję, y dalſze ſłowa Bernarda S. czytam uważnie: *Jeſt Troyca, ktora upadła, to jeſt: pamięć, rozum, y wola naſza, jeſt Troyca, w ktorą człowiek wpadł po grzechu: ſłabość, niewiadomość, pożądliwość, jeſt Troyca, przez ktorą człowiek upadły powſtaje, y do Boga w Troycy S. Jedynego powraca, to jeſt: wiara, nadźieja, y miłość.*

3. Niegdyś u Rzymian *hybernæ pretium commeruêre roſæ*, roże źimowe w eſtymacyi były, na wielką cenę zaſłużyły, w więkſzey u mnie cenie roże Jerychontyńſkie w Piſmie S. ſławne, dla tego je tak barzo eſtymuję, bo ſą Figurą Troycy S. jako poſtrzega Nadazy, albowiem te roże mają trzy

trzy korzenie, trzy roszczki, z tych trzech znowu trzy insze kwiatow wonnych pełne. Niech w sercu twoim nawet podczas żimy kwitnie nabożeństwo ku Troycy S. Takim sposobem dokażesz tego, że też cnoty w sercu twoim zakwitną, á grzechy uschną, y zginą, jako asekuruje tenże Autor mowiąc: *O floreat fæcunda virtutum SSS. Trinitatis rosa in corde amante SSS. Trinitatem, semper hæc devotio fuit universitas virtutum expulsis vitiis.*

NIEDZIELA 4.

Adwentowa.

1. CZytamy o S. Wacławie Krolu Czeskim, że On nie tylko na modlitwie ostygłym nie był, ale się tak gorąco modlił, że drugich w ślady swoje wstępujących zagrzewał. Mamy w Kalendarzu *S. J.* że wielkiey świątobliwośći, y doskonałośći Braćiszek Zakonny Alfons *Rodriqvez* tak

się

się gorąco modlił, że serca Kapłanow, ktorym do Mszy S. sługiwał, zagrzewał. Słuchaymy jak nas gorącemi słowy swemi zagrzewa do miłośći Troycy S. Katarzyna Seneńska: *O Troyco S. Boże moy dobro naywyższe, dobro nad wszystkie dobra! dobro szczęśliwe, dobro niepojęte, dobro nieoszacowane! O piękności, nad wszystkie piękności, mądrośći nad wszystkie mądrośći.* Ktoż tego, co jest dobrego nie kocha, nie estymuje? Bog nasz naywyższe Dobro, jakże Go nie kochać, nie estymować? Ach kocham Ciebie Boże moy w Troycy S. Jedyny sercem Tey S. Kocham sercem naygorętszych Twoich Miłośnikow, y Miłośnic, owszem samey MARYI P. ktora jeszcze małą będąc, wielce Ciebie kochała, dla widzenia, adorowania, y kochania Ciebie często z źiemi do nieba porywana była. *Maria de Agredo.* Kto Ciebie P. Boże nie kocha, jakby nie żył: *Perdit, quod vivit, qui Te Deum non diligit.*

Aby

Aby każdy moment życia mego był prawdźiwym żyćiem, żywą pamięćią na Boga, y miłośćią Jego: Kocham Ciebie Boże moy tyle razy, wiele nayduję śię lat, dni, godźin, momentow w śmiertelnym żyćiu moim y wszystkich moich.

2. Aby śię teraźnieyszych źimnych y źimowych czasow serce twoje miłośćią Bożą rozżarzało, aby miłość Boska w sercu twoim razem z laty rosła, miey w używaniu te akty, ktore masz w kśiąszkach twoich o miłośći Boskiey, także te: *O Deus, ego amo Te, nec amo Te, ut salves me, O Boże moy, ja Ciebie kocham nie dla tego, abyś mię zbawił, ani dla tego, abyś mię od wiecznego potępienia uwolnił, ale dla tego, żeś jedyne naywyższe dobro, żeś wszelkiey miłośći godny. Boże moy, moy wszystko, kocham Ciebie nadewszystko.* Kiedy śię ći jaka piękność stworzona w oczach, lub na myśli snuje, mow: *Pulchritudo tam antiqua, & tam nova, serò Te amavi. O Boże, o pięknośći tak dawna, bo wieczna, tak nowa, bo coraz nowey, á nowey miłośći godna. Poźnom Cię zaczął kochać, niech przynamniey kocham Cię statecznie, y wiecznie! pierwszy momenćie żyćia mego bodaybyś był pierwszym aktem miłośći mojey ku Bogu! O rozumie nie rozumny, czemu dawniey Boga Tworcy twego nie poznałeś! o serce nie serce, czemuś dawniey naywyższego dobra nie kochało!* Kiedy śię do serca twego chćiwość, albo gniew, zawźiętość zechce wkradać, mow: *Kocham Ciebie Panie Boże moy z całego serca mego.* Kiedy śię śilnym być czujesz, mow: *Kocham Ciebie Panie Boże moy ze wszystkich śił moich.* Kiedy co złego na myśl przychodźi, mow: *Kocham Ciebie Boże moy ze wszystkiey myśli mojey.* Kiedy idźie o utratę duszy w okazyi jakiey do grzechu ćięszkiego, odzyway śię: *Kocham Ciebie Panie Boże moy z całey duszy mojey. Dusza u mnie nad ćiało,* *nad*

nad wygody ćiała, y doſtatki, á Bog nadewſzyſtko, ktorego jako kocham nadewſzyſtko, tak z miłośći ku Niemu wſzyſtkie pokuſy odrzucam, wſzyſtkie okazye do złego porzucam.

3. Czytamy *in vita* S. Bernarda, że ten S. pewnego człowieka *inveteratum malorum*, w grzechach zaſtarzałego tym ſpoſobem od grzechow odprowadźił, do prawdźiwey pokuty przyprowadźił: Rzekł do niego: ponieważ tak przywykłeś do tych brzydkich grzechow, że zda śię tobie, iż bez nich żyć nie możeſz, przynamniey przez jeden dźień, y noc wſtrzymay śię od nich na cześć Boga Oyca, gdy to penitent uczynił, obligował go S. Bernard, aby na cześć Boga Syna wſtrzymał śię przez drugi dźień, gdy y to wypełnił, prośił go, aby na cześć Ducha S. wſtrzymał śię przez trzeći dźień od grzechow we zły zwyczay obroconych. Y tym ſpoſobem tego grzeſznika z błota grzechowego wyr-

wyrwał, do poſtrzeżenia śię, y prawdźiwey pokuty przywiodł. Kiedy z ćiebie zaſtarzały grzeſznik, zażyway namienionego ſpoſobu do powſtania z grzechow, ktory aby był ſkuteczny, całym ſercem życzę.

Niedźiela po Bożym Narodzeniu, albo w ſam dźień tego Feſtu przypadająca.

1. TAk łaſkawy, tak dyſzkretny Bog naſz, że nie zawſze każe śię ſmućić, czaſem y weſelić śię pozwala, pośćić czaſem każe, pośilać śię częſto pozwala; nie tylko chlebem, ale wſzyſtkiemi potrzebami, rożnemi potrawami, fruktami nas prowiduje, ktorych y zażywając dobrą intencyą, y od nich śię wſtrzymując, możemy śię P. Bogu przyſłużyć. Ze mortyfikacya od potraw, od ſmacznych kąſkow, od fruktow wſtrzymanie śię może uyść za przyſługę dla Troycy S. to rzecz jaſna; jak zaś nawet jedząc ſmaczne

kąſki, y frukta czy jeśienney, czy teraznieyſzey pory, możemy śię przyſłużyć P. Bogu, uczy nas Błogoſławiony *Henricus Suzo*, ktory jabłka więkſze na 4. częśći dźielił, trzy częśći na cześć Troycy S. pożywał, á 4. z miłośći ku MARYI Pannie, jabłko Maluczkiemu Jezuſowi ofiarujące y.

2. Czytamy *in vita* S. Ludgardy, że Ona ani Pſalmow, ani inſzego Piſma S. nie rozumiała, więc to nagradzając, ten wierſz z Paćierzy Kapłańſkich wyjęty: *DEUS in adjutorium meum intende, Domine &c. BOZE ku wſpomożeniu naſzemu weyrzyi, Panie na ratunek naſz poſpieſz śię* częſto ruminowała, rozważała, co gdy pilnie, y nabożnie czyniła, widźiała, jako duſzni nieprzyjaćiele pierzchali, ućiekali, ſwoje ſzkodliwe ludźiom ſztuki porzucali. Aby y tobie duſzni nieprzyjaćiele nie ſzkodźili, we wſzelkich pokuſach wierſz namieniony powtarzay, przydając: *Chwała Oycu, y Synowi, &c.* Czę-

Częſto śię ten wierſz w Koronce o Troycy S. powtarza, nabożne śpiewanie tey Koronki po rożnych krajach, nawet po Ruſkich pogranicznych z wielką ſerca radośćią wſzyſtkich Sług, y Służebnic Troycy S. jeſt w używaniu, bodayby y wſzędy było, bodayby z czytania tey kśiąſzki jak naywięcey przyſług, y chwały Bogu w Troycy S. Jedynemu przybyło. Poſpolita o Troycy S. Koronka będźie położona na końcu tey kśiąſzki, tym czaſem podaję tu inſzą Koronkę: Czytamy w Kalendarzu *S. J.* 1*ma Martii*, że Piotr *Baſtus* Braćiſzek tegoż Zakonu tak był Nabożny, y S. że Mu śię Nayświęt: Panna z Panem Jezuſem Maluczkim, y S. Jozefem po kilka razy ukazała, y wiele dobrego wyświadczyła, tenże reſpekt SS. Anjołowie Jemu świadczyli, kiedy Go widomie wſpomagali, budźili, przeſtrzegali. Ten tak S. Zakonnik gdy Pana Boga na modlitwie prośił o obja-

jawienie tego: ktoraby śię Jemu modlitwa naybarźiey podobała, usłyszał respons, iż ta: gdyby na wielkich paćiorkach Koronki mawiał: *Wierzę w Boga*, á na małych: Chwała Oycu, y Synowi, &c. Mieymy y tę Koronkę w używaniu przynamniey na większe Swięta, albo wolnieyszych czasow.

3. Mamy w Roku niebieskim Łaćińskim dnia 10. Czerwca, że S. Małgorzata Krolowa razem z mężem swym Malcholinem na cześć Troycy S. 300. ubogich karmiła. Bodayby teraznieyszego wieku Panie mężow swoich nie na koszty nie potrzebne wyćiągały, nie na zbytki namawiały, ale uczynki miłośierne skutecznie im perswadowały. Będę y ja perswadował w przydatku, czy drugiey częśći tey kśiąszki, á tym czasem przytaczam to, co czytamy w rożnych Autorach, y u Nadazego: że gdy pewny człowiek w grzech ćięszki wpadł, widźiano z ust Jego Ducha

cha S. wylatującego, gdy z grzechu przez pokutę powstał, widźiano Ducha S. nazad do Niego powracającego. Jak za grzechy ćięszkie przeszłe nie płakać, nie pokutować, przyszłych śię nie wystrzegać, kiedy one Ducha S. zasmucają, wypędzają, P. Jezusa drugi raz krzyżują, człowieka grzesznego z przyjaćiela nieprzyjaćielem Troycy S. czynią, ućiekayże od grzechu ćięszkiego jak od węża, pamiętając, że to naymilsza, naydroższa dla Troycy S. przysługa nie grzeszyć, jako mowi tenże: *Pretiosus planè Sanctissimam Trinitatem colendi modus est non peccare.* Kończę tę kśiąszkę tym: o gdyby przyszedł ćięszkim grzechom naszym koniec! oraz tym co napisał S. Augustyn na końcu *libri* 15. *de Trinitate: Domine DEUS unus: DEUS Trinitas, quæcunq; dixi de Tuo, agnoscant & Tui; si quæ de meo, & Tu ignosce, & Tui:* P. BOZE w Troycy S. Jedyny, cokolwiek tu na-

piſałem z Twego, niech to poznają, niech z tego profitują Słudzy Twoi; cokolwiek napiſałem z mego, wybacz Ty, niech wybaczą y Słudzy Twoi, Amen.

KORONKA
O
TROYCY
PRZENAYSWIĘTSZEY.

INTENCYA

Przed zaczęćiem śpiewania Koronki TROYCY Przenayświętſzey.

POkornym *ſercem ofiaruję Tobie* TROYCO *Przenayświętſza Oycze, Synu, y Duchu S. Boże, y Stworzyćielu moy to śpiewanie uſt y ſerca mojego, ktore łączę z Anjelſkim, y wſzyſtkich Duchow Niebieſkich śpiewaniem, y wychwalaniem, Ciebie chcę ich Intencyą, gorącośćią, miłośćią, wdźięcznośćią, y wſzel-*

wſzelkiemi pomyślnemi affektami, ktore śię w tym nabożeńſtwie, y śpiewaniu zamykają, á ſama ich mądrość Twoja wieczna poymuje, chwalić teraz y uczćić na rozweſelenie Ciebie y nieba całego, y na uproſzenie łaſki Twojey mnie, zgromadzeniu naſzemu, Naywyżſzemu Paſterzowi, y całemu Kośćiołowi, Oyczyznie, Krajom tym, y Duſzom w Czyſcu zoſtającym, Amen.

HYMN
O PRZENAYSWIĘTSZEY TROYCY,

Ktory wſzyſcy śpiewać powinni tonem, jako: O Goſpodźie Uwielbiona &c.

BOGU Oycu, y Synowi,
Y rownemu Im Duchowi,
Trzem Oſobom niechay będźie
Jednakowa chwała wſzędźie.
W Miłośierdźiu niepojęta
Przyidź na pomoc TROYCO Swięta,
Y wyſłuchay prożbę moję,
A nam pokaż łaſkę Twoję.
Niech Cię chwalę BOGA mego,
W

W TROYCY Swiętey Jedynego,
Chwała Twoja wieczny Panie,
Niech w ſercu mym nie uſtanie.

W Imię Oyca ✠, y Syna ✠, y Ducha Swiętego ✠, Amen.

CIebie BOGA Oyca Nierodzonego, Ciebie Syna Jednorodzonego, Ciebie Ducha Swiętego Pocieſzyciela, Swiętą, á Nierozdzielną TROYCĘ całym ſercem y uſty wyznawamy, chwalemy, y błogoſławiemy; Tobie cześć, Tobie chwała, Tobie dziękczynienie teraz y przez nieſkończone wieki wiekow, Amen.

℣. Błogoſławmy BOGA Oyca, y Syna z Duchem Swiętym,

℟. Chwalmy, y wyſławiaymy Go na wieki.

℣. BOZE weyrzyi ku wſpomożeniu memu,

℟. Panie pokwap się ku ratunku memu.

℣. Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi Swiętemu,

℟. Jak była na początku, y teraz, y zawſze,

wſze, y na wieki wiekow, Amen.

CZĘSC PIERWSZA

NA chwałę Boga Oyca pierwſzey Oſoby Troycy Przenayświętſzey, ktorą ofiarować będziemy za Kościoł Swięty, za Oyca S. Papieża, y za wſzyſtek Stan Duchowny, upraſzając im o zdrowie dobre, y ſpoſobność do rządzenia Kościoła, á nam grzeſznym o Oycowſkie miłośierdzie nad nami, y Oyczyzną Krolestwa naſzego.

H Y M N,

Ktory śpiewać tym tonem, jako: *JEZU ſłodkie pamiętanie.*

BOZE Oycze Wſzechmogący
Twe ſtworzenie kochający,
Wyſłuchay nas lud proſzący,
W Dobroci Twey ufający.

Dałeś na śmierć Syna Twego
Dla miłości z nas każdego,
Niechże droga męka Jego
Ubłaga Cię BOGA mego.

Marnotrawne kochaſz ſyny,
Y odpuſzczaſz onym winy,

Na-

Nas do dobrey przyim krainy
W dźień śmierći Oycze Jedyny.

Oycze nafz, &c.

Bądź Pozdrowiona &c.

Potym dźieśięć razy:

Swięty, Swięty, Swięty Pan BOG Zaſtępow, pełne ſą Niebioſa y ziemia chwały Jego.

Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi Swiętemu, Jak była na początku, y teraz, y zawſze, y na wieki wiekow, Amen.

ANTYFONA.

BŁogoſławiony BOG y Oćiec Pana naſzego JEZUSA CHRYSTUSA, Oćiec miłośierdźia, y BOG wſzelkiego poćieſzenia, ktoremu *(tu śię trzeba przychylić)* niech będźie pokłon, cześć, y chwała od wſzyſtkiego ſtworzenia teraz, y na wieki wiekow, Amen.

℣. Panie wyſłuchay modlitwy naſze,
℟. A wołanie naſze niech przyidźie do Ciebie.

Utitur hoc Libro cum licentia Superioris Pr Victorin Minorita

Modlmy śię.

ŁAſkawy, á miłośierny Wſzechmogący BOZE Oycze, pokornie Ciebie prośiemy przez miłość, y Oycowſkie Imię Twoje, pokaż nam grzeſznym miłośierdźie Twoje teraz, y w godźinę śmierći naſzey, Amen.

CZĘSC DRUGA

NA chwałę BOGA SYNA drugiey Oſoby TROYCY Przenayświętſzey, ofiarować onę będźiem za chorych, konających, w niewoli pogańſkiey będących, w grzechu śmiertelnym zoſtających, podrożnych, za dobrodźiejow, za Duſze zmarłych, á oſobliwie żadnego ratunku nie mających, za nas ſamych, y na podźiękowanie za naydrożſzą Mękę Jego, y za wſzyſtkie Dobrodźieyſtwa Boſkie, aby Krew Jego Przenaydrożſza wſzyſtkim była pomocą y ratunkiem.

H Y M N,

Synu Boży &c. Na tęż notę co y *Boże*

że Oycze Wszechmogący &c.

SYnu BOŻY narodzony,
W Sakramenćie utajony,
A na Krzyżu umęczony
Bądź za wszystko pochwalony.
W Serca Twego miłey ranie
Niech otrzyma ubłaganie
Nasze do Ciebie wołanie,
Synu Boży JEZU Panie!
Mocą Krzyża Krwią zlanego
Od wszelkiego zasłoń złego
Każdego człeka grzesznego
Krwią Twoją odkupionego.

Potym Oycze nasz, &c. Bądź Pozdrowiona &c.

Y znowu dźieśięć razy śpiewać:

Swięty, Swięty, Swięty Pan BOG Zastępow, pełne są Niebiosa, y źiemia chwały Jego.

Chwała Oycu, y Synowi, &c.

Jak była na początku, &c.

A N T Y F O N A.

BŁogosławiony BOG JEZUS Chrystus, Syn Oyca Przedwiecznego, Swiatłość z Swiatłośći, BOG Prawdźiwy z BOGA Prawdźiwego, Pan y Odkupićiel nasz, ktoremu (*tu śię pokłoń*) niech będźie Pokłon, cześć, y chwała od wszystkiego stworzenia teraz, y na wieki wiekow, Amen.

℣. Panie wysłuchay modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech przyidźie do Ciebie.

Modlmy śię.

JEdnorodzony Synu Oyca Niebieskiego Prawdźiwy w naturze ludzkiey BOZE, pokornie Ciebie prośiemy przez miłość Twoję, ktora Cię z Nieba sprowadźiła, y przez wszystkie trudy, prace, y boleśći całego żyćia Twego, przyimiy w Przenayświętszą łaskę Twoję grzeszne dusze nasze teraz, y w godźinę śmierći naszey, Amen.

CZĘSC TRZECIA

NA chwałę BOGA DUCHA Swiętego Trzećiey Osoby TROYCY Przenayświętszey, ktorą ofiarować będźie-

dźiemy za potrzeby nasze Duchowne y świeckie, za zgodę Panow Chrześciańskich, y wszystkiego ludu, za niewiernych, y heretykow, za desperujących, y pokutować niechcących, także na uproszenie nam samym miłości Boskiey, y innych cnot świętych, opłakania grzechow swoich, za uchowanie od woyny, głodu, powietrza, ognia, y innych plag Boskich, śierotom y w utrapieniu zostającym, także y nam samym aby DUCH S. w dolegliwośćiach rozlicznych raczył być Wspomożyćielem.

HYMN.

DUCHU S. day natchnienie,
Y nam grzesznym opatrzenie
Przez łask Twoich udźielenie,
A potym wieczne zbawienie.
Zapal ogień w nas miłośći,
Udźiel daru rostropnośći,
W przećiwnośćiach ćierpliwośći,
Y należytey czystośći.
Bądź poćiechą zasmuconym,
Bądź ratunkiem utrapionym,
Prze-

Przewodnikiem bądź błądzącym,
Y przytomnym Ciebie czczącym.
Oycze nasz, &c. Bądź Pozdrowiona.

Potym śpiewać dźieśięć razy:

Swięty, S. S. P. BOG Zastępow, pełne są Niebiosa y źiemia chwały Jego. Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. Jak była na początku, &c.

ANTYFONA.

BŁogosławiony BOG DUCH S. od Oyca, y Syna pochodzący, BOG prawdy, miłośći, Poświęćićiel dusz naszych, Poćieszyćiel wszystkich utrapionych y ośierońiałych, ktoremu (*tu nakłonić głowę*) niech będźie pokłon, cześć, y chwała od wszystkiego stworzenia teraz, y na wieki wiekow, A.

℣. Panie wysłuchay modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyidźie.

Modlmy się.

DUCHU Przenayświętszy Oświećićielu grzesznych, y Poćieszyćielu wszystkich utrapionych, przez nie-

skoń-

ſkończone miłośierdźie, y miłość Twoję pokornie Ciebie prośiemy, racz oświećić łaſką Twoją zmyſły y ſerca naſze, á w potrzebach naſzych racz nam być Wſpomożyćielem teraz, y w godźinę śmierći naſzey, Amen.

WIerzę w BOGA Oyca Wſzechmogącego, Stworzyćiela Nieba y źiemi. Y w JEZUSA Chryſtuſa Syna Jego Jedynego P. naſzego. Ktory śię począł z Ducha S. narodźił śię z Maryi Dźiewicy. Umęczon pod Pońtſkim Piłatē, ukrzyżowan, umarł, y pogrzebion. Zſtąpił do piekłow, trzećiego dnia Zmartwychwſtał. Wſtąpił na Niebioſa, śiedźi na Prawicy BOGA OYCA Wſzechmogącego. Z tamtąd przyidźie ſądźić żywych y umarłych. Wierzę w Ducha S. Swięty Kośćioł powſzechny, Swiętych obcowanie. Grzechow odpuſzczenie. Ciała zmartwychwſtanie. Y żywot wieczny, Amen.

LI-

LITANIA O TROYCY PRZENAYSWIĘTSZEY.

KYrie eleyſon, Chryſte eleyſon, Kyrie eleyſon.

Chryſte uſłyſz nas, Chryſte wyſł: nas.

Oycze Wſzechmogący Stworzyćielu świata BOZE, Zmiłuy śię nad nami.

Synu Przedwieczny Odkupićielu świata BOZE, Zmiłuy śię nad nami.

Duchu Nayświętſzy Oświećićielu świata BOZE, Zmiłuy śię nad nami.

TROYCO Przenayświętſza Jedyny BOZE we Trzech Oſobach, niepojęty, y niewyſławiony, Zmiłuy śię nad:

TROYCO Przenayświętſza Jedyny BOZE, przez ktorego, y w ktorym jeſt wſzyſtko, Zmiłuy śię nad nami.

TROYCO Przenayś: Jedyny BOZE, ktorego nieba y źiemia ogarnąć nie mogą, Zmiłuy śię nad nami.

Tz TROY-

TROYCO Przenayś: Jedyny BOZE, ktory jako Oćiec Opatrznośćią wszystko rządźisz, Zmiłuy śię nad:
TROYCO Przenayś: Jedyny BOZE, ktory czynisz cuda na źiemi, Zmił:
TROYCO Przenayś: Jedyny BOZE Obrońco nasz, y zapłato nasza wielka, Zmiłuy śię nad nami.
TROYCO Przenayś: Jedyny BOZE Litośćiwy, ćierpliwy, y wielkiego Miłośierdźia, Zmiłuy śię nad nami.
TROYCO Przenayśw: Jedyny BOZE Krolu nad krolmi, Panie nad panującemi wszystkiemi, Zmiłuy śię nad:
TROYCO Przenayśw: Jedyny BOZE, ktory nie chcesz zguby grzesznego człowieka, Zmiłuy śię nad nami.
TROYCO Przenayśw: Jedyny BOZE, ktory pokutujących do łaski swojey przyimujesz, Zmiłuy śię nad:
TROYCO Przenayśw: Jedyny BOZE, ktorego własność jest pokazywać miłośierdźie zawsze, Zmiłuy śię:
Bądź nam miłośćiw, Przepuść nam P.

Od wszego złego, Wybaw nas Panie.
Od powietrza, głodu, ognia, y woyny, Wybaw nas Panie.
Od nagłey y niespodźiewaney śmierći, Wybaw nas Panie.
Przez nieskończoną moc Twoję, Wysłuchay nas Panie.
Przez nieprzebraną Mądrość Twoję, Wysłuchay nas Panie.
Przez nayobfitszą dobroć Twoję, Wy:
Przez Przyczynę Przenayśw: P. MARYI y wszystkich SS. Twoich, Wy:
Prośiemy niegodne stworzenie Twoje, Wysłuchay nas Panie.
Abyśmy Ciebie BOGA naszego ze wszystkiego serca naszego, ze wszystkiey Duszy, y ze wszystkich śił naszych kochali y miłowali, Wysł:
Abyśmy Przykazanie y Nauki Twoje wiernie zachowali, Wysłuchay nas:
Abyś pokoy y zgodę między Pany y ludem Chrześćiańskim sprawić y pomnażać raczył, Wysłuchay nas:
Abyś Krolestwo nasze y to Miasto,

Obywatelow jego, y okoliczne kraje od wszelkich plag surowey Sprawiedliwości Twojey zachować raczył, Wysłuchay nas Panie.
Abyś nam grzechy nasze odpuścić y do chwały Krolestwa Twojego przyjąć raczył, Wysłuchay:
Miasto: Baranku Boży, &c.
Swięty Boże, Swięty Mocny, Swięty nieśmiertelny, Odpuść nam Panie.
Swięty Boże, S. Mocny, S. nieśmiertelny, Wysł:
Swięty Boże, S. Mocny, S. nieśmiertelny, Zmiłuy:
TROYCO S. usłysz nas, TROYCO S. wysłuchay:
Kyrie eleyson, Chryste eleyson, Kyrie eleyson.

PROZBA.

Ciebie wzywamy,
Ciebie błagamy,
O Błogosławiona TROYCO.
Ratuy stworzenie,
Day opatrzenie,
O Błogosławiona TROYCO.
Wley Ducha Twego
Do serca mego
O Błogosławiona TROYCO.
Wspomoż w potrzebie
Proszących Ciebie
O Błogosławiona TROYCO.
Odpuść nam złości
Dla Twey litości
O Błogosławiona TROYCO.
Oddal głod, mor, woyny,
Day czas spokoyny
O Błogosławiona TROYCO.
Day dar miłości,

Y pobożności
O Błogosławiona TROYCO.
Szczęść Bractwu temu
Jako swojemu
O Błogosławiona TROYCO.
Strzeż w nim żyjących,
Broń konających
O Błogosławiona TROYCO.
Day nam być w Niebie,
Prośiemy Ciebie
O Błogosławiona TROYCO.
℣. Błogosławiony jesteś Panie na Firmamenćie Niebieskim,
℟. Chwalebny, y nieskończoney czći godny na wieki.
℣. Panie wysłuchay modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech przyidźie do Ciebie.

Modlmy się.

Wszechmogący á wieczny Boże, ktoryś dał Sługom Twoim w wyznaniu prawdźiwey Wiary poznać chwałę TROYCY wiekuistey, y w mocy Majestatu chwalić jedność Bostwa, pokornie Ciebie prośiemy, abyśmy tey wiary mocą zawsze byli od wszelkich niebespieczeństw obronieni.

Miłośierny w Troycy S. Jedyny Boże Oycze, Synu, Duchu S. ktory nad żywemi, y umarłemi panujesz, y nad wszystkiemi miłośierdźie Twoje pokazujesz, pokornie Ciebie prośiemy, pokaż nam miłośierdźie Twoje, zgromadzeniu naszemu, y wszystkim stanom Duchownym y świeckim, Dobrodźiejom naszym day wieczne dobro, y Duszom zmarłych wieczny odpoczynek; ktory żyjesz y kro-

lujesz w Troycy Jedyny Bog na wieki wiekow, A.

HYMN

Za Zmarłych tego Bractwa, osobliwie tych, ktorzy na promocyæ tego nabożeństwa kosztu y pracy nie żałowali.

DLa miłości ludu Twego,
TROYCO Swięta z Czyscowego
Wyzwol ognia Twoje Sługi
Przez wszystkich Swiętych zasługi.
Wspomniy JEZU na Twe Rany,
Dla dusz tych ukrzyżowany,
Y dźwigniy je zranionemi
Z Czysca Rękami swojemi.
O MARYA Dobrotliwa,
Matko wszystkich Litościwa,
Modl się do Boga za nami,
Za sługami umarłemi.
Wieczne odpocznienie racz im dać Panie,
A światłość wiekuista niechay im świeci na wieki.
Panie wysłuchay modlitwy nasze,
A wołanie nasze niech przyidzie do Ciebie.

Modlmy się.

BOZE Stworzycielu y Odkupicielu wszystkich wiernych, racz Duszom Sług y Służebnic Twoich dać odpuszczenie wszystkich grzechow ich, aby za prozbą y nabożną przyczyną onego pofolgowania dostąpili, na ktore się tu uprzeymą myślą y pożądaniem zanośili. Przez Chrystusa P. naszego Jezusa Syna Twego, ktory z Tobą żyje y kroluje w jedności Ducha S. Bog na wieki wiekow, A.

PRZYDATEK
do książki
O
TROYCY S.
do miłośierdźia wszystkich wzywający.

COkolwiek do tychczas dobrze mowiliśmy, pisaliśmy, czytaliśmy, cokolwiek dobrego na chwałę Boską, na cześć Troycy S. czyniliśmy, dobre to rzeczy, ale nie drogie, owszem barzo drobne y małe respektem godności Boga naszego. Swięći Cesarze, Krolowie, &c. z Monarchow ubodzy Zakonnicy, porzućiwszy Państwa, Krolestwa, y ich dostatki; Swięći Męczennicy, Męczennice, wylawszy krew, wiele mąk wytrzymawszy, życie straćiwszy dla Boga, y Wiary w Niego; Swięći Jałmużnicy, tyśiące, miliony wysypawszy,

wſzy, gumna, ſzkatuły wyprożniwſzy, ręce ubogich jałmużnami napełniwſzy, Krol Dawid niezmierną ſummę na budowanie Kośćioła Jerozolimſkiego, na chwałę Bożą zoſtawiwſzy; nie już śię z tego pyſznią, chełpią, nadymają, ale pokornie mowią: *Nihil dignum in conſpectu Tuo egi, ideo deprecor Majeſtatem Tuam.* Nic godnego, dobrego przed konſpektem Twoim nie uczyniłem, przetoż przepraſzam Majeſtat Twoy Wſzechmogący Boże. Konſtantyn wielki Ceſarz z Matką ſwoją S. Heleną bałwochwalſtwo przytłumił, bałwany poobalał, chwałę Krzyża Chryſtuſowego podwyżſzył, Chrześćianom Kośćioły po całym świećie budować pozwolił, ſam ich wiele budował, y bogato nadał, jako Kośćioł Zbawićiela w Rzymie, gdy tę Bazylikę *Salvatoris* Sylweſter Papież publicznie poświęćił, y konſekrował, ukazał śię cudownie na ścianie wyrażony Obraz Zbawićie-

ćiela naſzego; w tymże Rzymie fundował Bazylikę S. Jana Chrzćićiela, także S. Pawła Apoſtoła *via Oſtienſi; in agro Seſsoriano* Bazylikę S. Krzyża, *S. Crucis ad Jeruſalem*; S. Wawrzyńca *in agro Verano*; S. Piotra Apoſtoła na Watykanie; Swiętych Piotra y Marcellina *viâ Lavicanâ*, y innych wiele. Tak wiele dobrego na chwałę Boſką dla rozſzerzenia Kośćioła Bożego ten Ceſarz uczyniwſzy, to pewnie śię po naſzemu pyſznił, nadymał? bynamniey! ale jako proch w Oczach Boſkich drobniał, kiedy ſam źiemię na fundamenta namienionego Kośćioła S. Piotra kopał, na cześć 12. Apoſtołow 12. koſzow źiemi na Ceſarſkich ſwych barkach wynioſł, nim tę pracę zaczął, pierwey razem z prochem na źiemi leżał, y płakał konfundując śię przed Bogiem ſwoim, że do tychczas nic dobrego dla Niego nie czynił. Władyſław Jagiełło choćiaż był Krolem Polſkim, y

Dźiedźicznym Xiążęciem Litewſkim, choćiaż ten Narod z pogańſkiego w Chrześćiańſki zamienił, w niedoſtatku Kapłanow po Litewſku umiejących ſā lud ſwoy Tajemnic Wiary S. uczył, y Xiązę, y Apoſtoł Litewſki: Choćiaż y ſumptē y przykładem ſwoim wiele Kośćiołow w Litwie fundował, jednak śiebie nie do Konſtantynow, y Karolow wielkich, ale do dzbła y drobney ſłomki przyrownywał. Apoſtoł: SS. świat cały do Boga nawroćili, pracami, cnotami, cudami napełnili, jednak śię Sługami niepożytecznemi nazywali, boſm tak ſam P. Jezus roſkazał: *Cùm feceritis omnia, quæ præcepta ſunt Vobis, dicite: Servi inutiles ſumus. Luc:* 17. Gdy wſzyſtko uczynićie co wam roſkazano, mowćie, wyznawayćie: żeśćie Słudzy niepożyteczni. Wyznawamy to pokornie przed Tobą Boże w Troycy S. Jedyny, wyznawamy, że przyſługi y prezenta naſze Tobie ofiarowane barzo małe, y drobne; będźiemy

śię

śię ſtarali o drogie. Naymilſzy Krolom, Panom wielkim prezent, kiedy ich obrazy, portrety malują, ze złota odlewają, w drogie kamienie oſadzają, tak Tyrolczykowie Karolowi V. Ceſarzowi ofiarowali *numiſma,* czy dukat 1600. czerwonych złotych ważący, y twarz Ceſarſką, y jego herby, *inſignia* na ſobie wyrażone mający. *Kwiatkiewicz w Rocznych dźiejach.* Staraymy śię o podobny prezent dla Krola nad Krolmi, dla Boga naſzego, ktorego podobieńſtwem, y Obrazem jeſt miłośierdźie jako mowi S. Chryzoſtom: *Czyniąc miłośierdźie Bogu podobnemi być możemy;* W. X. Skarga przydaje: *Miłośierdźie jeſt Obraz Troycy S. nayprzednieyſza cnota Chrześćiańſka, wypełnienie Zakonu Bożego, &c.* pełno na świećie mizeryi, mało ludźi miłośiernych; pełno kśiąg o miłośierdźiu, mało czytelnikow. Wiele czynił, y mowił dla miłośierdźia, wiele piſał o miłośierdźiu nam X. Skarga, ktorego

 ſkry-

ſkrypta ſkompendyowawſzy, tu kładę, kiedy na każdą Niedźielę trzy argumenta na cześć Troycy S. do miłośierdźia wzywające, y onė wſzyſtkim perſwadujące pobożnemu Czytelnikowi podaję.

DOMINICA VACAT,

albo

NIEDZIELA

po Nowym Roku.

ARGUMENT I.

z Piſma S. Matthæi 25.

NA Oſtatecznym ſądźie Sędźia żywych y umarłych P. Chryſtus rzecze do tych, ktorzy na prawicy Jego będą: *Przyidźćie ſam Błogoſławieni Oyca mego, ośiągniyćie zgotowane wam Kroleſtwo od początku świata, bom łaknął, á daliśćie mi jeść, pragnąłem, á daliśćie mi pić, &c.* Odpowiedzą ſprawiedliwi: *Panie, kiedyśmy Cię widźieli łaknącego, pragnącego, nagiego, chorego, &c.* Rzecze Chryſtus Pan: *zaprawdę*

powiadam wam: cośćie czynili tey braći naymnieyſzey mojey, mnieśćie czynili. Miłośierdźie w ubogich Samego Chryſtuſa P. karmi, poi, odźiewa, &c. miłośierdźie Niebo, Kroleſtwo wieczne daje, niemiłośierdźie do piekła ſtrąca; jakże tu nie być miłośiernym.

ARGUMENT 2.

z Słow S. Auguſtyna złożony.

SŁuchaymy co ten Biſkup wielki Swięty, wielki Doktor Kośćioła Bożego mowi: Chryſtus jeſt ten, ktory od ćiebie jałmużny prośi, ten, ktory tobie dał. On będąc bogatym, chćiał być ubogim, abyś ty miał ubogiego, ktoremubyś dawał. Day co bratu twemu, day bliźniemu twemu, day towarzyſzowi twemu, tyś bogaty, on ubogi. W jedney drodze idźiećie, tyś obćiążony, á on lekki, umnieyſz ſobie pracy, y ćiężaru, day aby twoy towarzyſz pomogł nośić. Chryſtus w u-

w ubogim prośi, á ty mu odpowiadaſz: *Chowam dla ſynow y dźieći.* Toć wielka nieſprawiedliwość, iż ſyn twoy nazbyt ma, á Pan twoy nic nie ma, *cośćie* prawi *jednemu z tych naymnieyſzych czynili, mnieśćie czynili: czegośćie jednemu z tych naymnieyſzych nie uczynili, mnieśćie nie uczynili.* Aboś tego nie czytał, czemużeś śię nie przeląkł: Chryſtus w niedoſtatku, á ty ſyny ſwoje liczyſz; licz zdrow, ale policz między nie Pana twego. Maſz jednego ſyna, niech Chryſtus drugim u ćiebie będźie, maſz dwu, niech Chryſtus trzećim będźie, maſz trzech, niech Chryſtus czwartym zoſtanie.

ARGUMENT 3.

z Hiſtoryi.

PIſze *Sophronius*, że w mieśćie *Nizybe* w źiemi Ormiańſkiey Zona Chrześćianka miała męża poganina, oboje byli ubodzy, mieli jednak 50. złotych. Rzecze mąż do Zony, żeby-

byśmy tych pieniędzy nie przejedli, oddaymy je na lichwę, odpowie żona: co mamy je na lichwę dawać, raczey daymy je Bogu Chrześćiańſkiemu. Rzecze poganin: á gdźie ten Bog jeſt? odpowie żona: ja tobie Go ukażę, tylko wźiąwſzy pieniądze idź za mną. Wiodła go potym do Kośćioła, ukazała mu ubogie mowiąc: day pieniądze tym, á od nich weźmie Bog Chrześćiańſki, bo to czeladka Jego, co uſłyſzawſzy mąż rozdał wſzyſtkie pieniądze ubogim. Po trzech mieśiącach zaczęła im nędza y głod dokuczać, rzecze mąż do żony: śioſtro miła, widzę, iż ten Bog Chrześćiańſki nie daje nam co winien, á nam już ćięſzko. Odpowie żona: idź na to mieyſce gdźieś pieniądze rozdał, á Bog ćię Chrześćiańſki poćieſzy. Przychodźi do Kośćioła, znayduje ubogich, ale ći nic nie dają, owſzem o więcey proſzą; żeby śię z prożną ręką do domu nie wroćił, dał mu P. Bog znaleść

na kamieniu jeden złoty podobny do tych, ktore ubogim rozdał. Przyszedszy do żony smutny mąż mowi: nie widźiałem Boga Chrześćiańskiego, y nic mi nikt nie dał, jednom ten grosz nalazł na tym mieyscu, gdźiem swoje pieniądze rozdał. Zona rzecze: Bog ći to dał Chrześćiański, ktory nie widomą Ręką swoją wszystko sprawuje, idźże á kup nam jeść, á Pan Bog Chrześćiański y na jutro nas opatrzy. Kupił chleba, wina, y rybę, ktorą ona rospłatywając znalazła w niey drogi kamień, za ktory wźiąwszy ći ludźie trzysta złotych, doświadczyli tego, że lepiey P. Bogu, niż na lichwę dawać, albowiem gdy na lichwę dajesz, mało zyskujesz, á wiele grzechow popełniasz; to zaś święta y pożądana lichwa dać ubogim złotych 50. á od P. Boga w sześćioro więcey, to jest 300. odebrać. Tym cudem skruszony poganin został Chrześćianinem chwaląc P. Boga y Zbawićiela na-

naszego Jezusa Chrystusa z Oycem, y z Duchem Swiętym.

NIEDZIELA I.

po SS. trzech Krolach.

ARGUMENT I.

z Pisma S.

BŁogosławieni miłośierni, bo oni ośiągną miłośierdźie, *Matth:* 5. skarbćie sobie skarby w niebie, gdźie ani mol nie zepsuje, ani złodźiey nie ukradnie, ani rdza nie skaźi. *Matth:* 6. Kto wam da kubek źimney wody w Imię moje, nie straći zapłaty swey. *Marci* 7.

ARGUMENT 2.

z Słow Augustyna S. tak mowiącego:

NIe folguy skarbom doczesnym, nie mow: na synow zbieram. Zbierał na ćię oćiec, ty na syny zbierasz, syn twoy na drugie syny zbierać będźie, to nikt z rodu twego przykazania Bo-

Bożego nie wypełni. Czemu raczey temu nie dajesz, ktory y ćiebie stworzył, y karmi dźieći twoje, ktoż ći lepiey nabyćia twego dochowa: synli twoy, czyli Stworzyćiel twoy? O jednym mowiono: *Nie daje jałmużny, bo na syny zbiera*, jeśli na syny zbierał, oto już mu jeden syn umarł, czemuż nie daje cząstki jego, czemu nie szle za nim do oyczyzny jego, czemu jego część w worku zostaje, á miłość ku niemu z serca ginie. Day mu to, coś nań chował. Umarł, poszedł do Boga, jego część ubogich jest, Chrystusowa jest, do ktorego poszedł, á Chrystus rzekł: kto jednemu z tych naymnieyszych uczynił, mnie uczynił. Jako śię syna wstydźić będźiesz, gdy do niego przybędźiesz, żeś mu częśći jego do nieba nie posłał.

ARGUMENT 3.

z Przykładow Swiętych.

PIsze *Sophronius*, że mu kupiec jeden

den

den na imię *Moschus* to powiedźiał: gdym był przełożonym nad kupiami Cesarskiemi, w wieczor szedłem śię myć, y znalazłem stojącą niewiastę, ktora przyzwoliła ze mną iść; prze onę djabelską radość, zaniechawszy łaźni, wroćiłem śię do domu, kazałem dać jeść, prośiłem niewiasty aby jadła, ale ona nie chćiała. A gdym ją do łoża prowadźił, poczęła płakać, y narzekać mowiąc: biada mnie nędzney. Zdźiwiłem śię y przelękłem, w tym ona z wielką żałośćią, y płakaniem rzekła: mam męża zacnego kupca, ktoremu na morzu wszystko potonęło własne, y cudze, śiedźi teraz w więźieniu, y od głodu umiera, á ja nie wiedząc co czynić, dla dostania chleba umyśliłam ćiało swe na zły zysk wydać. Spytałam śię: wiele mąż twoy winien? odpowiedźiała: 5. funtow złota. Dałem jey tyle złota, mowiąc: z Bożey łaski ćiebiem śię nie dotknął, idź wykup męża, á proś

za

za mnie P. Boga. Potym odnieśiony byłem do Cesarza, jakobym potraćił towary jego, y pobrano wszystkę majętność moję, y nagiego mię do Konstantynopola wźięto, y do więźienia dano. Długom tam w jedney koszuli śiedźiał, aż też doszła mię niepoćieszna nowina: że mię Cesarz straćić kazał; tu już zwątpiwszy o żyćiu, płakałem, y wtymem zasnął, aż mi przez sen ta niewiasta, z ktorąm miłośierdźie uczynił, mowi: coć śię dźieje P. Moschu, czego tu śiedźisz? odpowiedźiałem: spotwarzono mię, y straćić mię ma Cesarz; rzecze niewiasta: mowić będę Cesarzowi o ćię, á on ćię uwolni; rzekłem: izali ćię Cesarz zna? odpowiedźiała: y barzo. W tymem śię ocknął, nie wiedząc co jest, ale y drugi, y trzeći raz słyszałem ją mowiącą: nie boy śię, jutro ćię uwolnię. Nazajutrz wiedźiono mię na pałac Cesarski: y uyrzawszy mię Cesarz w odrapaney sukni, rzekł: o-

otom śię zmiłował nad tobą, idź, á popraw śię, y widźiałem przy prawym boku Cesarskim onę niewiastę, y mowiła do mnie: dufay Bogu, nie boy śię. Y kazał mi Cesarz wszystko wroćić, y wiele mi jeszcze przyczynił, y na wyższym urzędźie posadźił, y oney nocy ukazała mi śię onaż niewiasta mowiąc: wieszli ktom ja jest? onamći ja jest, z ktorą uczyniłeś miłośierdźie, tyś nade mną, á Bog śię nad tobą zmiłował.

NIEDZIELA 2.

po SS. trzech Krolach.

ARGUMENT I.

z Pisma S. Lucæ 6to.

BĄdźćie miłośierni, jako Oćiec wasz miłośierny jest. Dayćie, á dano wam będźie; dobrą miarą, natłoczoną, y potrzęśioną, y opływającą dadzą na łono wasze.

AR-

ARGUMENT 2.

Tegoż Augustyna S. tak mowiącego:

DWojaka jest jałmużna: jedna serdeczna, druga pieniężna. Złota, srebra, sukni, pieniędzy, zboża nie zawsze potrzebnemu dać możesz, ale wszystkie kochać, nieprzyjaciołom odpuszczać zawsze możesz, zawsze możesz życzyć tego bliźniemu, czego sobie, y to jest jałmużna serdeczna. Te wszystkie ubogie, ktore widźićie mogł Chrystus karmić, y opatrzyć tak, jako Eliasza przez kruka karmił, á jednak y Eliaszowi kruki odjął, aby Go wdowa karmiła. A czemuż P. Bog zostawuje ubogie? dla tego: aby bogatych w miłośći swey doświadczał, jeśli co dla Niego czynić zechcą. Bogaty, y ubogi potkali śię w drodze, ten śię urodźił, y ten śię urodźił, obudwu Bog uczynił, y tego bogatym, y tego ubogim, temu dał bogactwa, aby ubogiego wspomagał, temu dał ubostwo, aby na nim bogatego doświadczał.

ARGUMENT 3.

z Przykładow Swiętych.

PIsze tenże *Sophronius in Prato Spirituali cap*: 200. Gdym przyszedł do Konstantynopola, w Kośćiele przystąpi do mnie jeden zacny Człowiek, y pyta mię o niektore Duchowne rzeczy; jam powiedźiał: iż tym, ktorzy świecką majętnośćią dobrze szafują, daje P. Bog dobra niebieskie, á On rzekł: dobrze mowisz Oycze, bo to Błogosławiony, ktory nadźieję swoję w P. Bogu pokłada, y wszystek śię oddaje Jemu. Jam był Synem jednego zacnego Człowieka, á Oćiec moy wielkim Jałmużnikiem czasu pewnego zawołał mię, y ukazał mi wszystkie pieniądze mowiąc: Synu, co będźiesz wolał: aboć te pieniądze zostawię, abo dam za Opiekuna Chrystusa. Mnie iż śię podobały sprawy Jego, rzekłem: wo-

wolę Chrystusa Opiekuna, niż te pieniądze; co usłyszawszy Oćiec, pieniądze na ubogie rozszafował, trochę mi zostawiwszy. Przyszedłem potym do ubostwa, y poniżenia, nigdy nadźiei w Chrystuśie nie tracąc, ktoremu mię Oćiec moy polećił. Był w tymże mieśćie drugi barzo bogaty człowiek, y pierwszy, ktory miał żonę Boga śię bojącą, y corkę jedynaczkę, mowiła często ta żona do męża swego: jednę corkę mamy, á dobra od Boga wźiętego wiele, jeśli tę corkę oddamy za bogatego, zacnego, á złego, utrapi nam corkę; proszę: daymy jey męża pokornego, á Boga śię bojącego, ktoryby ją wedle Boga kochał, y dobrze z nią mieszkał. Na co mąż rzekł: dobrze mowisz, idźże do Kośćioła, á z pilnośćią modl śię P. Bogu, y tam trway, ktory pierwey w Kośćioł wnidźie, niech jey od P. Boga mężem dany będźie. Gdy śię tedy modliła, y w Kośćiele śiedźiała, jam wszedł naypierwszy,

wszy, więc przysłała do mnie sługę, y pytała śię z kądeś? jam rzekł: że z tego miasta, takiego y takiego człowieka synem jestem, ona rzekła: onego to Jałmużnika synem jesteś? odpowiedźiałem: tak á nie inaczey. Rzekła daley niewiasta: masz żonę? odpowiedźiałem: nie mam; przydałem y to: że Oćiec moy za zwoleniem moim pieniądze mnie należące ubogim rozdał, á mnie P. Jezusa za Opiekuna dał. A ona chwaląc P. Boga rzekła: otoż ći dobry Opiekun twoy żonę, y majętność posyła. Y tak P. Bog opatrzył niedostatki moje, á ja wźiąwszy żonę, y tak wielką z nią majętność y pieniądze, staram śię, abym w ślady oyca mego wstępował.

NIEDZIELA 3.

po SS. trzech Krolach.

ARGUMENT I.

z Pisma S. Lucæ 14.

 Gdy

GDy czyniſz obiad, albo wieczerzę, nie wzyway przyjaćioł, ani braći twojey, ani krewnych, ani ſąśiad twoich bogatych, bo podobno onić prośić ćię zaś będą, y zapłacąć ono czeſtowanie. Ale gdy czyniſz ucztę, wezwiy ubogich ułomnych, á będźieſz błogoſławionym, bo ći nie mają tobie czym oddać, alec zapłacono będźie na dźień zmartwychwſtania ſprawiedliwych.

ARGUMENT 2.

tegoż S. Aug. Serm. 5. *ad Fratres in Eremo.*

NIgdy nie pamiętam, aby złą śmierćią umierał, kto z chući dobre miłośierne uczynki czynił, bo taki człek ma wiele przyczyńcow, y niepodobna, żeby modlitwa wielu ludźi wyſłuchana być nie miała. Kto łaknącego chlebem Słowa Bożego nakarmi, kto pragnącego napojem mądrośći ochłodźi, kto błędnego do domu przy-

przywroći, kto niewinnego broni, kto w Wierze ſłabego, y w ćierpliwośći pośila, kto w ćięſzkośći ćieſzy, y ſam z nim boleje, toć prawie pobożny, prawie miłośierny, prawy Przyjaćiel Boży, y o tym nikt nie śmie rzec, aby złą śmierćią zginąć miał.

Item Hom: 25. Day braćie źiemię, á bierz niebo. Bogaty, y ubogi ſą ſobie rożni, ale ſobie potrzebni; ubogi potrzebuje bogatego pieniędzy, á bogaty potrzebuje ubogiego modlitwy, y przyjęćia do przybytkow wiecznych.

ARGUMENT 3.

z Przykładow Swiętych.

CZytamy u tegoż Sofroniuſza *cap:* 195. rzecz taką: w Cyrenie mieśćie był jeden pogańſki filozof *Evagrius*, z ktorym Biſkup Synezyuſz wielkie miewał dyſputacye o Wierze Chrześćiańſkiey, z ktorey śię śmiał *Evagrius*, zwłaſzcza z tego: iż Chrze-

Chrześćianie nauczają, że kto ubogim daje, ten ſkarb w niebie zbiera, y ſto krotnie mu na zmartwychwſtaniu to nagrodźić śię ma. Za pomocą Bożą nawroćił go Biſkup, y uczynił Chrześćianinem, á on rychło po Chrzćie S. ſzedſzy do Biſkupa, dał mu trzy kamienie złota obligując, aby to na ubogie rozdał, nadto mowiąc: weźmiy złoto, á day mi zapis twoy, y kartę na to, że mi to Chryſtus na tamtym świećie wroći. Uczynił to rad Biſkup, á Filozof po kilku lećiech umieraiąc rzekł do ſynow: gdy mię grześć będźiećie, tę kartę Biſkupią włożćie mi w rękę, y z nią mnie pogrzebćie. Uczynili to ſynowie, á Filozof trzećiego dnia ukazawſzy śię Biſkupowi rzekł: idź do mego grobu, weźmiy ſwoy cyrograf, bo mi już dług zapłacono, y doſyć mnie śię ſtało, á dla większey pewnośći właſną ćię ręką kwituję. Nazajutrz dowiedźiał śię Biſkup, że go z tą kartą pogrzebli, te-

tedy zezwawſzy kleryki, y przednieyſze ludźie z miaſta, otworzył grob onego Filozofa, y znalazł cyrograf w ręku jego, na ktorym świeżym charakterem tak napiſano było: Ja *Evagrius* Filozof ćiebie nayświętſzego Biſkupa Synezyuſza pozdrawiam, już mi śię za dług doſyć ſtało, y nie mam nic prawa przećiw tobie o złoto, ktorem dał przez ćię Chryſtuſowi Bogu, y Zbawićielowi naſzemu. Tedy wſzyſcy pochwalili Boga mowiąc: *Kyrie eleyſon.*

NIEDZIELA 4.

po SS. trzech Krolach.

ARGUMENT I.

z Piſma S. Lucæ 18.

RZekł Pan JEZUS młodźieńcowi onemu, ktory go o doſkonalſzy żywot pytał: przeday wſzyſtko co maſz, á rozday ubogim, á ſkarb w niebie mieć będźieſz, á podź naśladuy mię.

 AR-

ARGUMENT 2.

S. Augustyna in Psal. 102.

PAtrz co kupujesz, kiedy kupujesz, za co kupujesz: bo za jałmużnę Krolestwo Boże kupujesz, á do tego kupna nie masz czasu, tylko za żywota. Patrz jakoć tanio dają: tyle day za to Krolestwo, ile mieć możesz. *Item:* Czemu ubogi z tobą pokarmu brać nie ma, ktory z tobą Krolestwo niebieskie weźmie. Czemu starey sukni od ćiebie nie bierze ten, ktory z tobą szatę nieśmiertelnośći ośiągnie. Czemu z tobą chleba swego nie je, ktory z tobą Sakramentow używa. Jako nie ma być godny, aby brał ostatki y odrobiny twoje ten, ktory z tobą na uczćie Anjelskiey zaśiądźie.

ARGUMENT 3.

z Historyi.

PIsze *Sophronius in Prato Spirituali cap:* 207. W Alexandryi mieśćie by-

ła jedna Panna śierota, ale bogata, y jeszcze nie ochrzczona, ta gdy na szpacyer do sadu swego wyszła, postrzegła, że człowiek jakiś sam śię chce na drzewie obieśić, zaczym biegąc zawołała: co czynisz? á on rzekł: day mi pokoy, bo zle zemną. Rzekła Panna: powiedz mi, co ćię do tey desperacyi prowadźi? odpowiedźiał: mam długow jak włosow, á kredytorowie ustawicznie mnie śię przykrzą, ktorey przykrośći znieść nie mogąc, wolę raz umrzeć, niż codźień umierać. Rzekła Panna: proszę ćię, weźmiy wszystko co mam, popłać długi, á sam śiebie nie gub, y dała mu wszystkę majętność swoję. Po chwili zaczęła Pannie nędza dokuczać, zaczym opuszczoną będąc od powinnych udała śię na nierząd, ale wpadszy w niemoc za grzechy swe żałowała, y Biskupa o Chrzest prośiła, lecz śię ją wszyscy brzydźili mowiąc: kto u tey kmotrem będźie, y za nią śię ręczyć zechce,

chce, ktora jest nierządnicą. Co usłyszawszy frasowała śię barzo, w tym frasunku stanął przed nią Anjoł w osobie tego człowieka, ktorego ona uwolniła od śmierći, y rzekła do niego: chcę zostać Chrześćianką, ale nie mam człowieka, ktoryby o mnie mowił. Rzecze Anjoł: prawdziwieli tego pragnieśz? odpowiedźiała: barzo prawdźiwie Panie moy, y proszę Cię, abyś mi to zjednał. Rzekł Anjoł: wnet ja tobie kmotry przyprowadzę. Y przyprowadźił drugich dwu SS. Anjołow, ktorzy wźiąwszy na śię postać wielkich Panow, y wszystkich znajomych do Kośćioła ją przyprowadźili: przyszedszy Xięża pytali śię Onych Panow: czy ślubujećie za nię? odpowiedźieli: ślubujemy. Ochrzćili ją tedy, á Anjołowie zaniozszy ją do domu, zniknęli. Sąśiedźi postrzegszy znak Chrztu przyjętego białe szaty na niewieśćie, pytali śię: kto ćię ochrzćił? kto był kmotrem? odpowiedźiała:

Xięża w Kośćiele ochrzćili, á kmotrowie jak śię zowią, nie wiem. Doniosła śię ta rzecz do Biskupa, Biskup pytał śię Xięży: kto przy Chrzćie tey nierządnicy kmotrem był? odpowiedźieli: ći y ći poważni z Dworu Cesarskiego ludźie y Panowie; posłano do tych Panow, pytając śię: jeśli asystowali tey niewieśćie do Chrztu? odpowiedźieli: o niczym nie wiemy. Tedy śię domyślił Biskup, iż to Boża sprawa była, y przyzwawszy niewiastę, pytał śię jey: czy nie uczyniła w żyćiu swoim czego dobrego, ale trudnego? odpowiedźiała: będąc nierządnicą ubożuchną com mogła dobrego uczynić! rzecze Biskup: y nigdyś nic dobrego nie uczyniła? odpowiedźiała: raz desperata chcącego śię dla długow obieśić od śmierći uwolniłam, to rzekszy, zaraz zasnęła w P. Bogu, y umarła, á Biskup błogosławił P. Bogu mowiąc: sprawiedliwyś Panie, y dźiwne są sądy Twoje.

NIE-

NIEDZIELA 5.

po SS. trzech Krolach.

ARGUMENT 1.

z Pisma S. 2. ad Corinth: 8.

PIsze S. Paweł: radzę, abyście ubogie wspomagali, bo to wam jest pożyteczno.

ARGUMENT 2.

S. Hieronima in Proverbia:

GDy Pan rzekł: day ubogim, nie rzekł: day synom, day braci, day powinnym, ktore choć kto ma, jednak słusznie Chrystusa nad powinnych przekładać jest winien. *Item*: O jak wielkie błogosławieństwo brać wieczne za doczesne, y mieć P. Boga dłużnikiem. Więcey daje ubogi, niżli bierze, bierze chleba, da wam Krolestwo niebieskie. Day ubogim jałmużnę, á chwal P. Boga, że ci dał to, z czego drugiemu świadczyć możesz.

Wiel-

Wielkie nam czynią dobrodzieystwa ubodzy: grzechy, ktorych inaczey obmyć nie możem, jałmużna gładzi, bo napisano: jako woda gaśi ogień, tak jałmużna gaśi grzechy. *Eccl*: 3.

ARGUMENT 3.

z Historyi.

PIsze tenże *Sophronius*: gdy Zeno Cesarz wschodni corkę pewney uczciwey białogłowy zle uczcił z krzywdą jey wielką, matka tym przykładem żałosna ustawicznie modląc się w Kościele wołała na Nayświętszą Pannę: uczyń mi sprawiedliwość z Zenona Cesarza, y gdy to długo czyniła, ukazała się jey S. Bogarodzica mowiąc: wierz mi niewiasto, iżem się krzywdy twojey zemścić chciała, ale mi ręka Zenona tego nie dopuściła; bo ten Cesarz barzo był miłośierny, y wielkie jałmużny czynił.

NIE-

NIEDZIELA 6.
po SS. trzech Krolach.

ARGUMENT 1.
z Pisma S.

BRaćia naymilśi: kto ſkąpo śieje, ſkąpo też żąć będźie, á kto śieje w błogosławieńſtwach (*to jeſt w dawaniu, y zmiłowaniu*) będźie też żął w błogosławieńſtwach. (*iż mu też dadzą, y nad nim śię zmiłują*) Day każdy to, coś poſtanowił w ſercu twym, nie z przymuſzenia, ani z ſmutną twarzą, bo weſołego dawcę miłuje Pan Bog. *Słowa S.Pawła* 2. *ad Cor:* 9.

ARGUMENT 2.
S. Ambrożego.

MOwi P. JEZUS: *dźiś duſzę z ćiebie wydrą, á to, coś zebrał, czyje będźie?* Czemu śię codźień boiſz, y liczyſz, pieczętujeſz, y ważyſz pieniądze? czy nie lepiey być hoynym, pie-

pieniędzy rozdawcą, aniżeli troſkliwym ſtrożem. Więceyby tobie uczyniło pożytku, gdyby ćię zwano wielu śierot oycem, niżli gdy ćię nazywają niezliczonych pieniędzy ſtrożem. Pieniądze tu zoſtaną, á dobrych uczynkow łaſka do Sędźiego po zapłatę idźie. Gdy z ſtudni wody nie bierzeſz, woda śię pſuje; á gdy ją bierzeſz, czyśći śię, y nowey wody przybywa: tak y kupa twoich pieniędzy czyśći śię dawaniem, pſuje śię leżeniem.

ARGUMENT 3.
z Hiſtoryi.

CZytamy *in Admirandis orbis Chriſtiani Tomo* 2. *l.* 5. *c.* 4. *P.* 12. że gdy S. *Senanus* przyſzedſzy do pewnego zamku, prośił o kubek źimney wody jako upragniony, y podrożą ſtrudzony, á ſłudzy dla Pana nadjeżdżającego ſpieſzno kolacyą gotując, ani jedzenia, ani wody Mu nie dali, z ni-

czym

czym Go wyprawili, ſkoro za przyja-
zdem Pańſkim ſtoł zaſtawiono, wſzy-
ſtkie potrawy pokazały śię być ſzpe-
tne y śmierdzące, ſame napoje odmie-
niły śię w śmierdzącą wodę. Prze-
ſtraſzony tym cudem Pan zamku o-
nego y pobożne Xiążę pyta śię lu-
dzi ſwoich: czy nie był kto dźiś z u-
bogich, albo pielgrzymow? gdy od-
powiedźiano: że był pielgrzym, ale mu
nic, nawet wody nie dano, kazał wnet
ſzukać S. Senana, ktory przyprowadzo-
ny y od Xiążęćia proſzony ſkoro po-
trawy przeżegnał, wnet śię potra-
wom y trunkom dawny ſmak y za-
pach przywrocił. Co widząc wſzy-
ſcy dobroć Boſką wychwalali y wy-
wyżſzali.

NIEDZIELA

Starozapuſtna.

ARGUMENT I.

z Piſma S.

Kto

KTo ma dwie ſukni, niech da nie
mającemu, á kto ma potrawy,
niech toż uczyni. *Luc:* 3.

ARGUMENT 2.

S. Leona Serm: 5. de collectis.

BOgaći, ktorzy jałmużnicy nie ſą,
uboższi ſą nad wſzyſtkie ubogie,
bo tracą ſobie ſwoje dochody, kto-
reby wieczne mieć mogli, używając
dobr ſwoich krotko; ſprawiedliwo-
ścią śię y miłośierdźiem nie karmią.
Zwierzchu jaśni, á wewnątrz ćie-
mni mają doſtatek doczeſnych, á dobr
wiecznych nie mają, y duſze ſwoje
głodem morzą, y nagośćią ſromocą,
przeto iż do gumna chowają, á do
ſkarbow niebieſkich nic nie wnoſzą.
Podobno ſą tacy między bogatemi,
ktorzy acz ubogich Kośćielnych nie
wſpomagają, wſzakże inne przykaza-
nia Boſkie pełnią, y między innemi
wiary, y cnoty zaſługami mniemają, iż
to grzech powſzedni, gdy im jedney

tey

tey cnoty miłośierdźia nie dostaje. Lecz tak to wielka jest cnota, iż inne bez niey acz być mogą, ale pożyteczne nie są. Bo acz kto jest powśćiągliwy, czysty, trzeźwy, y innemi dobremi obyczajami ozdobiony, jeśli miłośierny nie jest, miłośierdźia nad sobą mieć nie będźie, bo Pan mowi: błogosławieni miłośierni, albowiem P. Bog nad niemi będźie miłośierny.

ARGUMENT 3.

z Historyi.

PIsze *Lypomanus Tomo* 6. że S. *Homobonus* wszystko przedawszy, y ubogim rozdawszy, á trochę roli sobie zostawiwszy, gdy dzban wina do robotnikow swoich niosł, zabiegli mu drogę ubodzy prosząc o napoy, dał im, y wypili. Nie śmiejąc po drugie wino iść do żony w wydawaniu jałmużny cięszkiey, napełnił naczynie wodą, y przyniosł dla robotnikow. Piją robotnicy z gustem, y dźiękują, mo-

mowiąc: jeszcześmy nigdy tak dobrego wina nie pili, pytają śię: z kąd tak dobre wino? rozumie Swięty, że z Niego żartują, kosztuje sam przynieśioney wody, alić woda nie woda, lecz przednie z niey wino smak niewymowny mające. Dźiękuje Swięty za cud P. Bogu nikomu nic o tych dźiwach nie mowiąc, y chwały prożney unikając, lecz ći, ktorzy widźieli gdy wodę lał, cudo ono rozsławili.

NIEDZIELA

przed Zapusty.

ARGUMENT I.

z Pisma S.

PRzedayćie co trzymaćie, á dayćie jałmużnę. Czyńćie sobie worki, ktore śię nie psują, skarby nie ustające w niebie, gdźie złodźiey nie ukradnie, y mol nie zepsuje. *Lucæ* 12.

ARGUMENT 2.

tegoż S. Leona Papieża.

SZczęśliwe to gumno, y godne wszelakiego pożytkow rozmnożenia, z ktorego śię choremu, y niedostatecznemu dosyć czyni.

ARGUMENT 3.

z Historyi.

PIsze *Vadingus in Chronic: Minorum* w Roku 1215. że S. Franćiszek Seraficki we wśi pewney *Tyfus* nazwaney podczas podroży swojey od jednego gospodarza ze wszelką ludzkośćią przyjęty, gdy na podźiękowanie za tę ludzkość do gospodarza te słowa wyrzekł: niech temu domowi P. Bog błogosławi, niech w tym domu ani zbyteczne bogactwa, ani nędza y ubostwo nigdy nie postaną, tak skuteczna ta apprekacya S. Franćiszka była, że ktokolwiek w tym domu mieszka, nigdy mu na chlebie nie schodźi, ani nędzy nie ćierpi, ani też w dostatki obfituje, przetoż ten dom bli-

blisko gory *Alvernia* nazwaney leżący nazwano domem S. Franćiszka.

NIEDZIELA

Zapustna.

ARGUMENT 1.

z Pisma S.

PIsze S. Paweł 2. *ad Corinth*: 8. Na ten czas wasza obfitość niech dołoży ich niedostatku, aby też ich obfitość była dołożeniem waszego niedostatku, aby było porownanie jako jest napisano: *Exodi* 16. Kto wiele, nie miał nazbyt, á kto mało, nie miał mniey.

ARGUMENT 2.

Innoc: III. Papieża de eleem: c. 1.

PRawdźiwa jałmużna z prawdźiwey miłośći pochodźi, bo to jest wtore Przykazanie: miłuy bliźniego jako sam śiebie: do czego y to służy co

Pan rzekł: to, co chcećie, aby wam ludźie czynili, czyńćie im też sami.

ARGUMENT 3.

z Historyi.

CZytamy *in Bibliotheca Ordinis Præmonstr: libro 2. in Vita B. Henrici*: że, gdy ten Swięty Opat Henryk hoyną ręką zboże ubogim rozdawał, cudownie zboża przybywało, jednak raz trafiło śię, że ten Błogosławiony nie mając zboża w gumnie, nie miał też czego dać ubogim. Coż śię stało? oto dla modlitwy, y miłośiernych uczynkow Jego, oraz ochotney woli do dania P. Bog cud nowy uczynił: pszenica całym mieśiącem prędzey nad zwyczay doyrzała, ktorą kazawszy zebrać z pola Opat S. miał co ubogim rozdawać.

NIEDZIELA I.

Postu wielkiego.

AR-

ARGUMENT I.

z Pisma S.

MOwił Anjoł do Tobiasza: dobra jest modlitwa z postem y jałmużną, lepsza niżli chowanie skarbow złotych, bo jałmużna od śmierći wybawia, y ona jest, ktora grzechy oczyszćia, y to czyni: iż ludźie u Boga miłośierdźie naydują, y żywot wieczny. *Tobiæ* 12. Byłem młodym, y zstarzałem śię, á nigdym nie widźiał sprawiedliwego opuszczonego, ani potomstwa jego, żeby chleba szukało. *Psalmo* 36.

ARGUMENT 2.

S. Chryzostoma.

TEn S. Doktor *Hom: 36. in Genes:* tak mowi: Gdy ubogim dobrze czynim, nie na to patrzmy, iż pieniądze wydajem, ale na to, co za nie sobie kupujemy, y jednamy. Pismo S. jałmużnę do naśienia przyrownywa:

wa:

wa: źiarno w źiemię rzucaſz, á potym ſnopy, kopy, y pełne gumno odbieraſz. Jałmużnicy weſelić śię mają, iż w niebie żniwo dobre mieć będą, iż pieniądze tracą, á grzechow odpuſzczenie odnoſzą.

ARGUMENT 3.

z Przykładow Swiętych.

PIſze *Lypomanus in Vita S. Gudwaldi*: że do tego S. Arcy-Biſkupa przyſzli ubodzy, On wzruſzony miłośierdźiem, gdy nie miał im czego dać, bo już wſzyſtko drugim porozdawał, kazał konia, ktorym rolą orano przywieść, y dać go ubogim. Poſzli z radośćią ubodzy do goſpody. Rano czeladź, y ubodzy zaczęli utyſkować bez konia, ktory im roli dopomagał, w tym uyrzeli na trawie konia podobnego temu, ktorego Biſkup Chryſtuſowi w ubogich darował, y mniemając, aby tenże był, ſzli do ubogich, patrząc jeśli konia mają. A oni ukazali konia ſwego. Zbieżeli śię wſzyſcy na oglądanie tego cudu, że z jednego konia dwa; á tak ſobie podobne, że trudno było jednego od drugiego rozeznać. A oracze wźiąwſzy konia, chwalili P. Boga, iż im dał do roli pomoc.

NIEDZIELA 2.

w Poſt.

ARGUMENT I.

z Piſma S.

BŁogosławiony Mąż, ktory dobrze rozumie to, czego ubogiemu potrzeba, y niedoſtatecznego nędzę ma na baczeniu. Złego czaſu wybawi go P. Bog, P. Bog go zachowa, y ożywi, y na źiemi go ubłogoſławi; y wſpomoże go na łożu boleśći jego. *Pſalmo* 40. A w Pſalmie 108. tenże Dawid niemiłośiernych przeklina mowiąc: niech zginie pamiątka ich na źiemi, dla tego, iż zapomnieli czynić mi-

miłośierdźia, y prześladowali ubogiego y żebraka.

ARGUMENT 2.

S. Chryzoſtoma.

DAy jałmużnę, á pieniędzy nie zgubiſz, á co więcey, nie tylko ich nie zgubiſz, ale ich przymnożyſz. *Item*: miłośierdźie większa łaſka niż umarłe wſkrzeſzać. Większa jeſt rzecz Chryſtuſa łaknącego karmić, niżli w Imię Jego umarłe wſkrzeſzać. Bo gdy Go karmiſz, ty Jemu dobrze czyniſz, á gdy kto cudo czyni, Chryſtus jemu dobrze czyni. W cudach tyś Bogu winien, á w jałmużnie Bog tobie winien. A na co śię przyda ten, co jałmużny nie czyni? pośćiſz codźień, y y one głupie panny pośćiły, ale im nie pomogło: modliſz śię, y to nic, bez miłośierdźia nie urodzayna modlitwa, y płonna. Wſzyſtko jeſt nieczyſte bez miłośierdźia, wſzyſtko nie pożyteczno.

AR-

ARGUMENT 3.

z Przykładow Swiętych.

PIſze *Lypomanus Tomo* 4. Wychodźi S. *Germanus* Biſkup z miaſta Medyolanu, zabiegają mu drogę ubodzy, y o jałmużnę proſzą, roſkazuje S. Biſkup Dyakonowi ſwemu, aby oſtatnie 3. złote ubogim oddał, mowi Dyakon: á my co dźiś jeść będźiem? odpowiada Biſkup S: nakarmi P. Bog ubogie ſwoje; á ty to co maſz odday ubogim. Daje Dyakon, ale tylko 2. złote; trzeći na drogę zatrzymawſzy. Gdy daley w drodze poſtępują, uyrzą, alić za niemi na koniach ſłudzy biegą, ktorzy z koni zśiadſzy, y do nog Biſkupich upadſzy, ofiarowali Mu od pewnego Pana 200. złotych na drogę, á Biſkup S. obroćiwſzy śię do Dyakona rzekł: weźmiy co dają, á zrozumiey, iżeś ubogie oſzukał, byś był wſzyſtko com roſkazał oddał, naſz Oddawca P. Jezus

300.

300. złotych namby posłał. Przeląkł się Dyakon, dźiwując śię jako tajemny grzech jego Biskup poznał.

NIEDZIELA 3.

w Post.

ARGUMENT 1.

z Pisma S.

TO wdźięczny człowiek, (*u Pana Boga, y u ludźi*) ktory ma w sobie miłośierdźie, y pożycza. Taki na wieki nie będźie posromocony y obalony. Rosproszył, y dał ubogim, y trwać będźie sprawiedliwość jego na wieki, á moc jego sławnie podwyższona będźie. *Psalmo* 111.

ARGUMENT 2.

tegoż S. Chryzostoma Hom: 78. in Matth:

GDy pośćisz bez jałmużny, za post nie policząć tego, bo postem brzuchowi służysz, abyć przybyło na drugi dźień, y gorszy jest kto tak pośći, bo gorsze jest okrućieństwo, niżli roskosz. *Y niżey:* Kto jałmużną gardźi, grzechow odpuszczenia mieć nie może. Muśi zginąć, kto jałmużny nie czyni. Zadna jałmużnie cnota nie zrowna. Ile jedno masz grzechow, wszystkie jałmużna twoja przeważy.

ARGUMENT 3.

z Przykładow Swiętych.

CZytamy *in vita* S. Oswalda Krola Angielskiego: gdy ten Krol na Wielkanoc z pewnym Biskupem u stołu śiedźiał, á misa srebrna z potrawami Krolewskiemi przed nim stała, oznaymiono Krolowi, iż wielkie mnostwo ubogich przyszło, prosząc o jałmużnę, kazał wnet potrawy z stołu Krolewskiego ubogim rozdawać, na resztę roskazał onę srebrną misę na sztuki porąbać, y srebro żebrakom rozdać. Patrząc na to Biskup, ukochawszy

wſzy śię w miłośiernym ſercu Jego, wźiąwſzy Krola za rękę rzekł: nie zſtarzey śię nigdy ta ręko. Spełniło śię to błogosławieńſtwo, bo gdy Krol na woynie zabitym zoſtał, y tę rękę prawą z ramieniem mu odćięto, pochowano ją oſobno, y do tego czaſu cała bez żadney ſkazy trwa, y oprawioną w ſrebro w Kośćiele Ją chowają, y wſzyſcy czczą.

NIEDZIELA 4.

w Poſt.

ARGUMENT I.

z Piſma S.

MIłośierdźie, y prawda niech ćię nigdy nie opuſzczają. Zawieś je na ſzyi twojey; napiſz na tablicy ſerca twego, á naydźieſz przyjaźń, y dobre ćwiczenie u Boga, y u ludźi. *Prov:* 4. Miłośierny Mąż dobrze czyni duſzy ſwojey. Kto duſa ſwoim pieniądzom, upadnie; á ſprawiedliwy jako

źielone liśćie kwitnąć zawżdy będźie.

ARGUMENT 2.

tegoż Doktora S. Hom: 9. de Pœnitentia.

TYle day za niebo ile przemożeſz. Maſz groſz, kup niebo, nie iżby kupne było, ale iż Pan taką tobie łaſkę czyni. Day chleb, á bierz ray, day mało, á bierz wiele, day docześne, á bierz wieczne, day ſkaźitelne, á bierz nie ſkaźitelne. *Y na inſzym mieyſcu:* Dayćie to, cośćie wźięli, á bierzćie to, czego nie maćie. Maſz użalenie nad nędzą ludzką, day użalenie; maſz pieniądze, day pieniądze, á bierz niebo; maſz ſuknią, oblecz nagiego; day goſpodę, á bierz mieſzkanie w niebie. Patrz jako to nie rowne rzeczy, dajeſz to, co śię pſuje, to, co ćię opuśćić muśi, á bierzeſz wieczne, y ktore z tobą na wieki trwać będą.

AR-

ARGUMENT 3.

z Przykładow Swiętych.

PIſze *Lypom: Tom.* 4. Czaſu pewnego gdy głod był w oney ſtronie, ſtojąc przed Klaſztorem S. Jan *Gvalbertus*, á nie mając co dać ubogim, uyrzał na gorze krowy na paſzy, y tak śię modlił: *O Swięty Pawle, byś chćiał przyczynić śię do Pana Boga, á jednę krowę zabić dla tych ubogich*; y wnet jedna krowa z gory ſpadła, á On ją ubogim rozdał. Potym prośił o drugą, trzećią, czwartą krowę, wſzyſtkie poſpadały, y ubogim śię doſtały. Co widząc paſterze, z onego mieyſca bydło zegnali. Nie przeſtali jednak głodni ubodzy, ktorym śię z tych krow nic nie doſtało, prośić o jałmużnę, przetoż S. Jan zawołał, z płaczem śię modląc do S. Pawła: *O S. Apoſtole, Tyś Patronem tego mieyſca, day mi jeſzcze ktorą krowę, abym ubogich wſpomogł.* Y wnet 5. krow ſpadło z gory, ktore ubodzy porwali. Poczęli śię paſterze gniewać, y mowić: dobrzeby było, żeby w Klaſztorze śiedźiał, á nam ſzkody nie czynił, na co S. rzekł: krowy waſze ſą wſzyſtkie, nie fraſuyćie śię. Jakoż wſzyſtkie znaleźli.

NIEDZIELA 5.

w Poſt.

ARGUMENT I.

z Piſma S.

CZćiy P. Boga z majętnośći twojey y z pierwſzych pożytkow zboża twego day ubogim, á P. Bog napełni gumna twoje. Nie przeſzkadzay drugiemu gdy może dobrze czynić, y ſam jeśli możeſz czyń dobrze. *Prov:* 3.

ARGUMENT 2.

S. *Jana Chryzostoma.*

NIe podobna jest rzecz, mowię nie podobna, (byśmy inne niezliczone dobra mieli) abyśmy bez jałmużny do Krolestwa niebieskiego weszli. Nic tak nie ukazuje, ani opisuje Chrześćianina, jako jałmużna. Nic tak barzo P. Boga nie obraża, jako nie miłośierdźie; w żadney śię rzeczy barźiey P. Bog nie kocha, jako w miłośierdźiu. *Item:* Gdy ręką twoją ręki śięgasz ubogiego, do nieba dośiągłeś, bo ten, co tam śiedźi, twoję jałmużnę odbiera. *Item:* A chcesz uczćić Ciało Chrystusowe? nie zaniechay nagiego, nie tak pokryway Ciało Pańskie w Kośćiele jedwabiem (czy też srebrem, złotem) żebyś nagiego przed Kośćiołem umierającego miał zapomnieć! bo Tenże, co rzekł: *To jest Ciało moje*, także rzekł: *Widźieliśćie mię nagiego, á nie odźialiśćie mię, &c.*

ARGUMENT 3.

z Przykładow Swiętych.

PIsze *Surius*: że, gdy śię miasto Aurelia we Francyi zagorzało, mieszczanie przybiegli do Biskupa swego S. Eworcyusza, prosząc o pomoc. Biskup porwawszy śię poszedł do Kośćioła, y ugaszenie onego ognia uprośił. Mając zaś ćiasny Kośćioł dla ludźi, rzekł do mieszczan: oto was P. Bog od ognia, w ktorym wszystkie majętnośći wasze zginąć mogły, uwolnił; dayćież z tych pieniędzy, ktore w ogniu zgorzeć miały, jałmużnę na rozszerzenie Kośćioła: wszyscy na to zezwolili, dali co mogli, choćiaż na ow czas w tym mieśćie Chrześćian mało było, y ći jeszcze ubodzy. Sam Biskup uczyniwszy ręką krzyż S. zaczął kopać źiemię na fundamenta Kośćielne, á gdy w głąb poszedł, znalazł skarb y pieniądze z napisem Nerona Cesarza, y dźiękując za to P. Bo-

gu rzekł do Archi-Dyakona ſwego: weźmiy ten ſkarb, ktory P. Bog dał, á nieś go do Ceſarza, bo śię go nam przed urzędem taić nie godźi. Zanioſł ten ſkarb Archi-Dyakon do Ceſarza w Rzymie rezydującego, co gdy śię po Rzymie rozſławiło, wſzyſcy chwalili P. Boga, iż na budowanie Kośćiołow ſwoich pieniądze ukazał. Tedy Ceſarz wezwawſzy Archi-Dyakona tego Imieniem Manſweta, rzekł: wſzyſtko coś przynioſł, odnieś do Biſkupa twego. Potym ſpytał: jak długi Kośćioł chcećie budować? odpowiedźiał Archi-Dyakon: poki tych pieniędzy, także tych, na ktore ubodzy mieſzczanie złożyli śię, ſtanie. Tedy Ceſarz Konſtantyn W. przyzwawſzy Anatolego Staroſtę rzekł: wroććie Archi-Dyakonowi wſzyſtko, co przynioſł, bo Boża to ſprawa, nie naſza, nadto tyle mu przydayćie, ile na budowanie Kośćielne potrzeba, aby Kośćioł był na krzyż poſtawiony

ny na 170. łokći wzdłuż, á wſzerz na 42. gdyż śię co raz barźiey Wiara Chrześćiańſka rozſzerza: á niech trzy w nim Ołtarze będą, á w jednym nayWiękſzym Drzewo Krzyża S. dayćie mu nadto do tego Kośćioła 7. Paten ſzczerozłotych, albo mis, y 7. Kielichow, w ktorych gdy Tajemnice Boſkie ſprawowáć będą, niech nas nie zapominają. Y wſzyſtkim onego Powiatu ludźiom pobory na trzy lata odpuſzczamy. O jak śię dobrze tym ludźiom jałmużna na Kośćioł dana nagrodźiła.

NIEDZIELA

Kwietna.

ARGUMENT I.

z Piſma S.

OGień gorający gaśi woda, á jałmużna ſprzećiwia śię grzechom. *Eccl:* 3. Zle śię dźieje z tym, ktory uſtawicznie we złym trwa, y ktory jałmużny nie daje. *Cap:* 12.

ARGUMENT 2.

S. Chryzostoma Hom: 78. in Matth:

IZ ći z dobroći Pańskiey szafować pieniędzmi dopuszczono, nie rozumiey, aby to twoje było. Pożyczoneć to są dla tego, abyś ty cnoty sobie nabywał. Nie mniemay, aby to twoje było co masz, Boże jest, Bogu je dać eś winien. Gdy pieniędzy komu pożyczasz, dla zysku pożyczasz, także też P. Bog pieniądze tobie dał, abyś z nich niebo sobie zyskował. Mowisz: że ubogim dajesz, coż takiego? grosz, szeląg, á wszystko na prożnośći utracasz. Hoyne, wielkie biesiady, pijaństwa, y obżerstwa wymyślasz, ty tego, á On ćiebie czestuje, y sam pożerasz, y drugim to czynić każesz, y dwojaką sobie mękę gotujesz, jednę za to, co sam trawisz, á drugą za to, co drudzy za twoją radą utracają.

ARGUMENT 3.

z Przy-

z Przykładow Swiętych.

PIsze *Lypomanus Tomo 4.* w Zywoćie S. Stefana Krola Węgierskiego: że ten Krol barzo był miłośierny, y na ubogich hoyny, nigdy żadnego y ubogiego, y gośćia bez poćiechy nie opuśćił, y ustawiczne na to dochody ustawił. W nocy często nogi ubogich umywał rzucając na łona ich pieniądze, chcąc Chrystusa w ubogich ćieszyć, aby śię z nim w niebieskim domu Jego ućieszył. Nocy jedney sam jeden nikomu nic nie powiedźiawszy, porwał śię, y bieżał z pełną kaletą do ubogich wedle zwyczaju; y gdy im pieniądze rozdawał, oni z ochoty do pieniędzy ćisnęli śię tak barzo, iż mu y pieniądze wydźierać poczęli, y brodę wytargali. Z czego śię Swięty Krol radując żałował śię przed Nayświęt: Panną Krolową niebieską na źiemię upadszy mowiąc: *Patrz, jako Twego Krola uczćili żołnierze Twoi. By mi to uczynił nieprzyjaćiel, umiał-*

 bym

bym śię tego pomśćić, ale iż wiem, że mi to ku wiecznemu mojemu szczęśćiu pomocno będźie, ćieszę śię z tego, y o-ne słowa Miłośćiwego Zbawićiela me-go sobie przypominam: włos (prawi) *z głowy waszey nie zginie bez woli mojey.* Y to mowiąc uczuł wielką po-ćiechę na sercu, y postanowił nigdy ubogich nie opuszczać.

NIEDZIELA

Wielkonocna.

ARGUMENT I.

z Pisma S.

JEdni właśne swoje rozdają, á bogat-szemi zostają, á drudzy cudze wy-dźierają, á zawsze ubogiemi są. Kto zboże chowa, przeklinać go ludźie będą, á błogosławieństwo zostaje na głowie tego, co rozdaje. *Prov:* 12. Kto gardźi bliźnim swoim, zgrzeszy; á kto zmiłowanie ma nad ubogim, błogosławionym będźie. Kto lży u-bo-

bogiego, krzywdę czyni Tworcy je-go; á ten Pana Boga czći, ktory nad ubogim miłośierdźie ma. *Prov:* 14.

ARGUMENT 2.

S. Chryzostoma Hom: 89. *in Matth:*

BYśćie samego Chrystusa teraz uy-rzeli, wszystkiey majętnośći swo-jey daćbyśćie Mu nie żałowali. Azaż nie słyszysz co Chrystus mowi: *Co je-dnemu z tych moich naymnieyszych czynisz, mnie czynisz.* Nie masz ro-żnicy, czy to Chrystusowi dajesz, czy ubogiemu.

ARGUMENT 3.

z Przykładow Swiętych.

GDy S. *Seleucus* Biskup podczas głodu zboże ubogim nie tylko dawać, ale aż do reszty rozdać roskazał, szafarz przyniozszy klucze rzekł: użem wszystko wydał, á je-szcze mi śię przykrzą, żebym nie miał naprzykrzenia, nie chcę y kluczow

mieć

mieć przy sobie. Nie mając sposobu do wyżywienia ubogich S. Biskup, udał się na modlitwę, na ktorey strawiwszy noc całą, roskazał Klerykom, aby razem z szafarzē szli do szpichlerza prożnego; przychodzą, y gdy chcą drzwi otworzyć, ledwie się do szpilechrza wćisnąć mogą prze obfitość zboża. Y jest dźiś jeszcze o tym pismo, y świadectwo, iż po stokroć tyśięcy korcow z gumna S. Seleuka ubodzy wybrali. *Surius Tomo 2.*

NIEDZIELA I.

po Wielkieynocy

ARGUMENT I.

z Pisma S.

DAje na lichwę P. Bogu, ktory ma miłośierdźie nad ubogim: bo mu P. Bog nagrodźi. *Prov:* 19. Czynić miłośierdźie, y sprawiedliwość, milsza jest rzecz P. Bogu, niżli ofiary. *Prov:* 21. Kto daje ubogiemu, sam

ćierpieć niedostatku nie będźie; á kto gardźi tym, co prośi jałmużny, sam ubostwo ćierpieć będźie. *Prov:* 28.

ARGUMENT 2.

S. Chryzostoma.

JAko ty sludze pieniądze na szafunek dajesz, tak też Bog tobie daje, abyś jemi podług potrzeby szafował. Mogłby tobie te pieniądze odebrać, ale nie chce, abyś miał z czego dobrze czynić, á gdy jeden u drugiego potrzebują, aby wszystkie między sobą mocną, y gorącą miłośćią związał. Nie masz gorącey miłośći, y miłośierdźia, lękayże się piekła gorącego. Głupie panny nie cudzego nie wydarły, ale swego nie rozdawały. Y on, co pieniądze w źiemi zakopał, na cudze się nie rzućił, y ći, co opuśćili łaknącego, nie o branie cudzego w piekle ćierpią, ale iż swego nie użyczali, w onę mękę wpadli.

ARGUMENT 3.

z Przykładow Swiętych.

PIſze *Metaphraſtes:* że gdy S. Grzegorz w Rzymie w Klaſztorze S. Jędrzeja w celli ſwojey śiedźiał, y piſał, przyſzedł do Niego jeden ſtrapiony wołając: zmiłuy śię nade mną Sługo Naywyżſzego Boga, potonęło mi wſzyſtko na morzu, y moje własne, y cudze; kazał mu dać Swięty 6. złotych. Przyſzedł drugi raz, wźiął drugie 6. złotych; przyſzedł tegoż dnia trzeći raz mowiąc: jeſzcze mi day co, bom wiele utraćił; kazał mu S. jeſzcze dać 6. złotych, à ſzafarz rzekł: y pieniążka w ſkrzynce nie maſz. Spytał śię S. Grzegorz: czy nie maſz jakiego naczynia, abo ſukni, abyśmy tego ubogiego z niczym nie odprawili, odpowiedźiał ſzafarz: nie maſz nic procz tey ſrebrney miſy, na ktorey podług zwyczaju Pani ona wielka (Matka to była S. Grzegorza) ja-

jarzyn poſłała. Rzekł S. Grzegorz: odday y tę miſę; oddał ſzafarz, á ubogi wźiąwſzy miſę odſzedł. Gdy potym S. Ten Grzegorz zoſtawſzy Papieżem, kazał 12. ubogich na ſwoy obiad ſprowadźić, poſtrzegſzy zamiaſt 12. ubogich 13. rzekł podſkarbiemu: kazano przyprowadźić ubogich 12. z kądże ten 13. odpowiedźiał podſkarbi: 12. kazano przyprowadźić, 12. też jeſt, á 13. ani ja, ani żaden tu przytomny nie widźi. Po obiedźie zaprośił Papież tego trzynaſtego do pokoju ſwego, y zakląwſzy go na moc wielką Boga Wſzechmogącego pytał śię: *Ktoś jeſt? y jako ćię zowią?* odpowiedźiał ubogi: *Czemu śię o Imię moje pytaſz, ktore dźiwne jeſt; jam jeſt ow ubogi, ktoremu dałeś ſrebrną miſę od Matki Twojey Sylwii przyſłaną, y gdy doznało śię, iżeś był ſtatecznym w miłośierdźiu, y proſtoćie Twojey, ſkoroś mi te jałmużny dał, wnet P. Bog poſtanowił, abyś był Kośćioła Jego S.* kto-ry

ry Krwią swoją odkupił, Biskupem, abyś wszystkim podług potrzeby ich służył. A S. Grzegorz rzekł: *z kąd to wiesz?* odpowiedźiał ubogi: *wiem to, bom jest Anjoł Boga Wszechmogącego, y teraz mię P. Bog posłał doznawać serca Twego, jeśli z miłośierdźia, czyli dla prozney chwały jałmużny czynisz.* Przelękł śię na te słowa Grzegorz S. á Anjoł rzekł: *nie boy śię, posłał mię Pan Bog, abym tu przy Tobie mieszkał.* Co słysząc padł na źiemię Grzegorz S. P. Boga chwaląc, y mowiąc: *Jeśli dla tak małey rzeczy taką mi łaskę P. Bog pokazał, iż mi Anjoła, ktoryby mię ustawicznie strzegł, posłać raczył: o jakże wielka chwała tych będźie, ktorzy przykazania Jego pełnią, y sprawiedliwie żyją.*

NIEDZIELA 2.

po Wielkieynocy.

ARGUMENT 1.

z Pi-

z Pisma S.

SYnu, nie omylay ubogiego, abyś mu jałmużny dać nie miał, à oczu twoich nie odwracay od ubogiego. Nie gardź łaknącym, á nie uprzykrzay śię ubogiemu w niedostatku jego. Nie utrapiay serca niedostatecznych, á nie odwłocz datku twego temu, ktory w ućisku jest. *Eccl: 4.*

ARGUMENT 2.

S. Chryzostoma Hom: 53. ad populum Antioch:

GArdźmy pieniędzmi, aby nami Chrystus nie wzgardźił, y nas nie potępił. Rzeczesz: dźiatek mam dosyć, potrzeba im zostawić. Odpowiada ten Swięty: jeśli im wszystko zostawisz, w niebespieczney straży majętność twoja zostanie: á jeśli im P. Boga zostawisz za Dźiedźica, y Opiekuna, niezliczone im skarby zgotujesz. Jeśli tedy chcesz bogate mieć syny, Bogu porucz opiekę ich; w ten

czas

czas bogatemi zostaną, gdy im łaskawego Boga zostawisz, bo takich dźieći nigdy Pan Bog nie opuśći. Za jałmużną twoją nigdy im jałmużny nie ubędźie.

ARGUMENT 3.

z Przykładow Swiętych.

PIsze Suryusz *in Vita* S. Arnulfa Biskupa Meten: Gdy ten Swięty opuśćiwszy świat, y wysokie honory, (bo był sprawcą naywyższym u Krolow Francuskich) majętności swoje, ktore wielkie miał, przedawał, y ubogim pieniądze rozdawał; obawiając śię, aby tym postępkiem swoim, synom przykrośći, y krzywdy jakiey nie uczynił, zawoławszy obudwoch synow rzekł do nich: odpuśććie mi synowie mili, iż wam nic nie zostawię, á ubogim, Kośćiołom, Klasztorom wszystko na okupienie grzechow moich rozdam; obiecuję wam jednak od Chrystusa nagrodę, y Błogosławień-

ieństwo Oycowskie. Jeden z nich *Klodulfus* na perswazyi Oycowskiey nie przestając, koniecznie śię częśći swojey dopominał, á drugi syn *Anchisus* mając nadźieję w Chrystuśie, y w deklaracyi Oycowskiey, barzo rad na to zezwolił. Dźiękował mu barzo za to Oćiec mowiąc: ty będźiesz miał więcey, niżem ja tobie zostawić mogł, y niżliś dla mnie, y mego zbawienia opuśćił, y dał mu błogosławieństwo nań, y na wszystko potomstwo jego. Y uiśćił P. Bog Oycowskie na nim obietnice, albowiem *Anchisus* stał śię nie tylko bogatym, ale też po Oycu został Marszałkiem na Dworze Krolewskim, á na potomstwo jego spadła Sukcessya Tronu Francuskiego, y Cesarskiego, gdyż *Anchisus* miał syna Pipina, *Pipinus* Karola, Karol drugiego Pipina, *Pipinus* Karola W. pierwszego z Francuzow Cesarza. Przetoż wiele śię Krolow Francuskich przy grobie S. Ar-

Arnulfa, jako Przodka swego, po śmierći położyło.

NIEDZIELA 3.

po Wielkieynocy.

ARGUMENT I.

z Pisma S. Eccl. 4.

DLa gniewu nie odwracay oczu swoich od ubogiego, y nie opuszczay tych, ktorzy ćię z tyłu przeklinać mogą, bo gdy ćię kto w gorzkośći przeklina, wysłuchana będźie modlitwa jego, y wysłucha go Ten, ktory go stworzył. Wysłuchay ubogiego, bez zamarszczenia, y uprzykrzenia, á day mu to, coś winien; y w ćichośći łaskawą mu odprawę daway.

ARGUMENT 2.

S. Chryzostoma.

CHcesz bogate dźiedźictwo zostawić synō, zostawże im jałmużnę. *Item:* Biada temu, ktory jałmużny, y miłośiernych uczynkow nie czyni; żadnego odpuszczenia nie ma, ktory jałmużny nie czyni. Wszystkich pobudzamy, y upominamy do jałmużny, jako naywięcey możem, bo inaczey niepodobna zbawionym być. Jałmużna jest matką miłośći, lekarstwem na grzechy, dusze nasze oczyśćia nakoniec jest drabiną do nieba.

ARGUMENT 3.

z Przykładow Swiętych.

PIsze *Lypomanus Tomo* 6. Ze gdy Langraf Mąż S. Elżbiety zaprośił wiele gośći, y już do stołu śiadać miano, á S. Elżbiety nie było, posłano po Nię, ktora gdy śię na roskaz Męża do stołu kwapiła, á ubogi upornie o jałmużnę prośił, Ona nie mając co dać, zdjęła z śiebie płaszczyk drogi, y ubogiemu oddała. Wnet to doniesiono z gniewem Xiążęćiu, lecz Xiążę rozśmiał śię, y przećiw Niey wy-

wybiegszy rzekł: *Siostro moja, czemu tak nie rychło chodźisz?* odpowiedźiała S. Elżbieta: *Oto idę naymilszy Bracie.* (Bo śię tak zwali) Tedy Xiążę spyta: á płaszcz kędyś zostawiła, a Ona śćiągnąwszy Palec rzekła: ono płaszcz moy wiśi. Uyrzawszy Xiążę płaszcz, maca go y obraca, poznawa iż ten jest, ktory ubogiemu dała, y zdumiawszy śię, nie wiedźiał czemu śię pierwey dźiwować: cudowi onemu, czyli cnoćie, y wielkiey wierze Zony swojey.

NIEDZIELA 4.

po Wielkieynocy.

ARGUMENT I.

z Pisma S. Eccl. 4.

NA sądach miey miłośierdźie nad śierotami, abyś im był jako Oćiec, y jako mąż matce ich: y staniesz śię Synem postusznym Naywyższego, á On śię nad tobą zmiłuje lepiey niżli

żli matka. Nie rad śćiągay ręki twojey do brania, á nie kurcz jey do dania. Poday rękę twoję ubogiemu, aby śię skończyło błogosławieństwo, y ubłaganie Boskie nad tobą.

ARGUMENT 2.

S. Grzegorza Nazyan: oratione de paupertate.

ZAdna służba Bogu nie jest tak wdźięczna, jako miłośierdźie, bo to jest nayprzednieysze w P. Bogu, przed ktorym miłośierdźie, y prawda chodzą; y u ktorego więcey waży miłośierdźie, aniżeli sąd. P. Bog nic radniey miłośierdźiem, y łaską nie płaći, jako miłośierdźie, y łaskę: Ten, ktory sądźi sprawiedliwie, y miłośierdźie wagą mierzy. A tak wszystkim ubogim wnętrzności miłośierdźia otwarzać mamy, abyśmy śię z weselącemi śię weselili, z płaczącemi płakali.

ARGUMENT 3.

z Przykładow Swiętych.

PIſze Suryuſz: Ze S. Elzearyuſz Hrabia kazał ſzukać tajemnie ubogich, y nie proſzącym wielkie jałmużny dawał. Gdy przyſzedł rok głodny, zoſtawiwſzy dla śiebie, y dla domowych co potrzeba, reſztę zboża ubogim, y potrzebującym rozdał. Przed żniwem bliſko gdy jeſzcze ubodzy prośili, kazał rozdać y to, co na ſwoję potrzebę zoſtawił. Przyſzedł jeſzcze jeden ubogi, kazał y temu dać zboża, klucznica choćiaż dobrze wiedźiała, że w ſzpichlerzu nic nie maſz, jednak na roſkaz Pańſki do ſzpichlerza poſzła, alić tam tak wiele zboża znalazła, jak wiele na domową potrzebę przedtym zoſtawiono. Kazał S. Elzearyuſz taić ten cud, ale śię to nie utaiło, lecz między ludźie roznioſło, abyśmy za te, y za inſze cuda P. Boga chwalili.

NIE-

NIEDZIELA 5.

po Wielkieynocy.

ARGUMENT 1.

z Piſma S. Eccl: 14.

NIm umrzeſz czyń dobrze duſzy twojey, á wedle możnośći twojey wydając, day ubogiemu. Izali nie inſzym zoſtawiſz boleśći, y prace twoje, poydźie wſzyſtko na podźiał. Day, á bierz, á uſprawiedliwiay duſzę ſwoję.

ARGUMENT 2.

tegoż S. Grzegorza oratione 16. *de paupertate.*

PAtrz jako ubodzy pod niebem leżą, á my w ozdobnych domach mieſzkamy, złota, y ſrebra w nich pełno. W jednych mieſzkamy, drugie budujemy, podobno nie potomkom, ale obcym y przychodnim, y tym, ktorzy na nas nie łaſkawi, abo ſą nam

E4 wiel-

wielkiemi nieprzyjaćiołami. My łoża mamy piękne, pośćieli zbytniey pełno, á gdy głos żebrakow usłyszym, nie miło nam.

ARGUMENT 3.

z Przykładow Swiętych.

CZytamy u Lipomana *Tomo* 6. Czasu głodu gdy S. *Homobonus* z Kośćioła do domu śię wracał, ubodzy postrzegszy, że wielki kosz chleba do Niego niosą, obstąpili Go, á On im z radośćią chleb rozdał, zwłaszcza, iż Zony nie było, ktora Mu tego barzo broniła. A gdy przyszedł obiad, tak wiele chleba w skrzyni znaleźiono, ile w koszu przynieśiono, owszem był pięknieyszy, y smacznieyszy niżli ten, ktory ubogim rozdano.

NIEDZIELA

po Wniebowstąpieniu Pańskim.

AR-

ARGUMENT 1.

z Pisma S. Eccl: 17.

JAłmużna Męża, jest jako worek przy nim, zachowa mu przyjaźń, jako zrzenicę w oku. Będźie mocnieysza niżli tarcza możnego, y niżli włocznia jego, y walczyć będźie przećiw nieprzyjaćiołom jego.

ARGUMENT 2.

tegoż S. Grzegorza.

POzyskuymy dusze nasze jałmużnami, użyczaymy ubogim z dobr naszych, ktore tu mamy, abyśmy na onych wiecznych wzbogaćieli. Słuchaymy co Prorok mowi: nie chlub śię bogaty w bogactwie, ani przemożny w śile twojey, byś dobrze miał naywyższe bogactwa, y naywiększą moc, y sławę, naylepsze zdrowie, naypięknieyszą urodę, y kwitnącą młodość, nie chlub śię z tego. To tylo za szczęśćie miey swoje, jeśli

P.

P. Boga znasz, y Jego szukasz, jeśli nad ubogiemi masz pożałowanie, á skarb sobie na inszy świat zbierasz.

ARGUMENT 3.

z Przykładow Swiętych.

SWięty Marćin Biskup Turoński świeckim będąc, płaszczem śię z ubogim podźielił, Biskupem będąc (*vita Ejus*) suknią z śiebie zdjąwszy, ubogiemu oddał, á gdy czas przyszedł ubierać śię na Mszą, kazał Archi-Dyakonowi przynieść suknią inszą, Archi-Dyakon nie wiedząc, że Biskup w płaszczu bez sukni śiedźi, y rozumiejąc, że tey sukni dla ubogiego, nie dla śiebie potrzebuje, przyniosł suknią grubą, twardą, y krotką, wyszedł w niey S. Marćin na Mszą, podczas ktorey koło ogniste z jasnośćią wielką z głowy Jego wychodźiło, y szyję, włosy, ręce, ktorych rękawy krotkie zakryć nie mogły, to koło zakrywało.

NIE-

NIEDZIELA

Swiąteczna.

ARGUMENT I.

z Pisma S. Eccl. 29.

KTo czyni miłośierdźie, na lichwę daje bliźniemu swemu, á czasu każdego mieć będźie to, czego mu potrzeba. Utracay pieniądze dla brata, y przyjaćiela twego, á nie kryi ich pod kamień na zgubę. Skarb twoy położ w wypełnieniu przykazania Naywyższego, á toć pożyteczniey będźie niżli złoto.

ARGUMENT 2.

tegoż S. Doktora.

DAy też cząstkę duszy, á nie tylko ćiału: Day też cząstkę Bogu, á nie tylko światu. Uymiy co ćiału, á poświęć to, y ofiaruy duchowi. Z ognia świata tego, w ktorym wszystko zgore, wyrwiy co, á ofiaruy P. Bo-

Bogu. Day śiodmą, abo osmą cząstkę, ktorą po śmierći znaydźiesz. Day trochę Temu, od ktoregoś wźiął wiele, day wszystko Temu, ktoryć wszystko dał. Nigdy hoyności Boskiey nie nagrodźisz, byś dobrze wszystko dał, co masz, byś samego śiebie przydał.

ARGUMENT 3.

z Przykładow Swiętych.

SWiadczy *Petrus Cluniacensis:* że gdy we Francyi żelazo pod źiemią kopano, y rożne tam sklepy czyniono, źiemia urwawszy śię, jednego kopacza tak zawaliła, y drogę mu do wyiśćia zatamowała, że żadną miarą z onego sklepu dobyć śię nie mogł; żona rozumiejąc, że już tam umarł, co tydźień Mszą za duszę jego zakupowała, nadto świecę P. Bogu ofiarowała, y chleb ubogim przez cały rok dawała, y tylko raz w rok to nabożeństwo opuśćiła. Po roku gornicy kopiąc pod źiemią, przyszli na ono

ono mieysce, człowiek zawalony, ale jeszcze żywy zacznie na cały głos wołać, y prośić: aby go jeszcze żywego odkopali. Skoro to uczynili, wszyscy śię na te cuda (że dotychczas żywy) zdumieli; á on począł powiadać: jam tą dźiurą, ktorąśćie teraz przebili, wszedł, ale źiemia zapadszy, w tym mię więźieniu zostawiła. Byłem przez kilka dni bez żadnego światła, y pokarmu, y gdym już prawie umierał, stanął przy mnie jakiś Mąż, y dał mi chleb, y świecę, ktorego chleba pożywając, y światło mając, trwałem przez 7. dni jako mi śię zdało. Przynośił mi chleb, y świecę tenże Mąż co tydźień punktualnie, raz tylko nie wiem z jakiey racyi nie przyniosł, y byłem na ten czas barzo zmorzony. Domyślili śię wszyscy, że go tym chlebem P. Bog przez Anjoła żywił, ktory żona jego co tydźień ubogim dawała, domyśliwszy śię oddali Bogu chwałę.

NIE-

NIEDZIELA I.

po Swiątkach, oraz Fest TROYCY S.

ARGUMENT I.

z Pisma S.

UŁamuy łaknącemu chleba twego, á ubogie, y tułające śię wprowadzay w dom twoy. Gdy uyrzysz nagiego, odźiey go; á nie gardź ćiałem twoim. A zatym jako ranna zorza wyniknie świattło twoje, y zdrowie twoje rychley ći wnidźie, y chwała ćię Pańska przyimie. *Isaiæ* 58.

ARGUMENT 2.

tegoż S. Doktora.

NIe tylko w pieniądze bogatym bądź, ale y w miłośierdźie; nie tylko w złoto, ale y w cnotę. Bądź nieszczęśliwemu, y strapionemu Bogiem, miłośierdźia Boskiego naśladując; bo nic tąk Boskiego nie ma człowiek

wiek w sobie, jako gdy dobrze czyni drugiemu.

ARGUMENT 3.

Ex Petro Cluniacensi de mirabilibus.

GOspodarz nie jaki mając tak wiele jeden szeląg w mieszku, szedł kupić co zań, żeby mogł z chlebem jeść, y potkał go ubogi prosząc jałmużny, on mu dał ow szeląg zaniedbywając śiebie, y tak rozumiejąc: że ten ubogi głodnieyszy, y tego szeląga godnieyszy. A owo gdy śię wracał do domu, potkał go Mąż jakiś nieznajomy, ktory prętko bieżąc, wrzućił mu w rękę 20. złotych zawiązanych mowiąc: Pan ći to posłał. Co rzekszy, prętko pobiegł.

NIEDZIELA 2.

po Swiątkach.

ARGUMENT I.

z Pisma S. Isaiæ 58.

Gdy

GDy wylejesz łaknącemu duszę (to jest chuć, y użalenie nad nim) twoję, y serce, niedostatecznego pocieszysz, y napełnisz, w ciemnośći wzniydźie światłość twoja, y dać P. Bog zawżdy odpocznienie, y napełni jasnośćią duszę twoję, y kośći twoje wybawi. Y będźiesz jako ogrod, ktory śię zawżdy polewa, y jako zrzodło, ktorego woda nigdy nie ustawa. Tedy będźiesz wzywał, á P. Bog ćię wysłucha, wołać będźiesz, á P. Bog rzecze: owom Ja.

ARGUMENT 2.

tegoż S. Doktora.

POkiś zdrowy, y majętny, pomagay ubogiemu. Nie czekay, abyś sam na sobie doznał jako to ćiężko w nędzy ćierpieć nieludzkość drugich; y jako to dobrze nie zamykać miłośierdźia nędznemu. Nie czekay Ręki Boskiey nad sobą, y karania, ktorym niemiłośierne karze, ale śię ucz na cu-

cudzey nędzy. Day trochę, y mało ubogiemu, bo to temu wiele, ktory nic nie ma, y u Boga wiele, gdy dasz to, co przemożesz. A nie masz co dać, dayże ochotne serce, abo łzy politowania twego. Wielkie jest strapionemu lekarstwo użalenie, ktore z serca pochodźi. Nie mowże: urodźi śię jutro, á dam ći; nie mieszkay, ułamuy chleba twego, ubogie bez pokrycia wprowadzay w dom twoy, á to z ochotą, bo kto czyni jałmużnę z weselem, dwojako czyni. A to, co śię z smutkiem, y nie chęćią daje, niewdźięczno y nieprzystoyno jest.

ARGUMENT 3.

z Przykładow Swiętych.

CZytamy u Metafrasta *in vita* S. Marcyana Kapłana: że, gdy Go ubogi w Kośćiele o jałmużnę prośił, on nie mając co dać, poszedszy w kąt, suknią zdjął, sam płaszczem śię okrył, à suknią ubogiemu oddał. A gdy

gdy Mu Mszą mieć kazano, płaszczem się ogarnywał, ći zaś, co nań patrzyli, uyrzeli na nim dźiwną, piękną, prawie Krolewską suknią złotem haftowaną, ktora się naylepiey w ten czas wydawała, kiedy ten Kapłan Kommunią S. rozdawał. Patrząc na to ludźie, jedni się dźiwowali, drudzy drugim ukazowali, á inśi zayrząc, bieżeli do Patryarchy Gennadyusza mowiąc: *Czy godźi śię Kapłanowi tak bogatą szatę nośić*, y źle go udając; odpowiedźiał Patryarcha: y ja tę szatę widźiałem, ale zkąd ją ma, nie wiem. Gdy skończył Mszą S. *Martianus*, przyzwał go do śiebie Patryarcha, y o bogate suknie strofował, mowiąc: *Cesarzom taka szata przystoi, nie Kapłanom.* A Marcyan sam się barźiey o tę szatę zdumiał, niż ći co widźieli, y upadając do nog Patryarchy mowił: y nie mam tak drogiey sukni na sobie, y o miey nigdym nie myślił. A Patryarcha wierząc więcey

cey oczom swoim, niż jego mowie, uchylił płaszcza jego, ale żadney sukni na nim nie znalazł, y poznali wszyscy cudo Boskie, y wielce się dźiwując, moc jałmużny, y miłośierdźia Kapłańskiego sławili.

NIEDZIELA 3.

po Swiątkach.

ARGUMENT 1.

z Pisma S. Eccl: 12.

CZyń dobrze sprawiedliwemu, á naydźiesz odpłatę, jeśli nie od niego, tedy od Pana Boga.

ARGUMENT 2.

S. Klemensa Alexandryiskiego.

JAko z studni, gdy wybierzesz wodę, inney wnetże naydźie tak wiele, jako pierwey; tak y jałmużna jest jako dobre zrzodło, z ktorego gdy ubogi, y pragnący pije, zaś się napełnia, y mnoży. Jako y pierśi, ktore mleko da-

dają, po ssaniu zaś się napełniają.

ARGUMENT 3.

z Przykładow Swiętych.

PIsze *Metaphrastes:* że gdy trzey Biskupi z więźienia pogańskiego wyzwoleni do S. Marcella Opata przyszli, On im y wszelką wygodę uczynił, y roskazał szafarzowi, aby wszystkie pieniądze, ktoreby miał, oddał im na drogę. Szafarz *Julianus* nazwany choćiaż miał 10. czerwonych złotych, jednak nie oddał wszystkich, ale dał każdemu po jednemu, co widząc S. *Marcellus*, roskazał mu, aby bez skępstwa dał wszystko, co było; jednak *Julianus* nie usłuchawszy Opata, jeden czerwony złoty zatrzymał dla drugich ubogich, ktorzy według zwyczaju przychodźili. W krotce potym przyniosł jałmużny S. Marcellowi pewny Człowiek od P. Boga wzruszony 90. czerwonych złotych, ktore Opat S. oddając szafarzowi rzekł: wi-

widźisz skępcze jaki jest pożytek skępstwa twego, dałeś Biskupom 9. czerwonych złotych, masz teraz 90. gdybyś dał 10. wźiąłbyś od Pana Boga 100.

NIEDZIELA 4.

po Swiątkach.

ARGUMENT 1.

z Pisma S. Tobiæ 4.

Z Majętnośći twojey czyń jałmużnę, á twarzy twojey od żadnego ubogiego nie odwracay, bo tak będźie, iż też od ćiebie odwrocona Twarz Boska nie będźie.

ARGUMENT 2.

Innocencyusza IV. Papieża de Eleem: cap: 4.

DObry jest post, ale lepsza jałmużna; bo co zachowywa post, to jałmużna rozdaje, Postem dręczysz ćiało swoje, á jałmużną cudze chłodźisz,

dźiſz, y karmiſz, poſt czyni łaknienie, á jałmużna napełnienie. Jeſt rzecz dobra modlitwę czynić, ale lepſza dawać, bo jałmużna oboję rzecz ſprawuje, zſtępując do bliźniego, wſtępuje do Boga. Słuchay o tym Mędrca *Eccl*: 29. mowiącego: *zakryi jałmużnę w ſercu ubogiego, á ona modlić śię P. Bogu za ćiebie będźie*; bo nie przeſtaje śię ten modlić, ktory nie przeſtaje dobrze czynić; á lepiey śię modlić uczynkiem, niżli językiem.

ARGUMENT 3.

z Przykładow Swiętych.

PIſze tenże *Metaphraſtes*: donieśiono S. Epifaniuſzowi Biſkupowi Cypru, iż Jan Biſkup Jerozolimſki niegdyś jego towarzyſz w Klaſztorze u Hilaryona, ſtał śię na Biſkupſtwie ſkąpy, łakomy, nie litośćiwy; jachał wnet do niego, y po przywitaniu, po trzydniowey gośćinie rzekł do Jana: mam mieć gośćie z Cypru, niech poznają, żeś na mię łaſkaw, pożycz mi ſrebra doſtatek, abym mogł ich po pańſku czeſtować, á tobie wſzyſtkę ſławę przypiſać. Przyſłał Jan ſrebra kredenſowego doſtatek, proſił Epifaniuſz o więcey, przyſłał y więcey, mało co ſobie zoſtawiwſzy. Gdy już to ſrebro wynośiło na grzywien tyśiąc 500. zawołał S. Epifaniuſz złotnika Aſteryuſza z Rzymu przybyłego, y przedał mu ono ſrebro, á pieniądze dniem, y nocą ubogim rozdał. Przyſyłał Biſkup Jerozolimſki po ſrebro, á S. Epifaniuſz oddanie ſrebra ode dnia do dnia odkładał, aż też Biſkup Jerozolimſki rozgniewany S. Epifaniuſza przez dwie godźiny w więźieniu trzymał łżąc Go, y ſromocąc; źle utraktowany S. Epifaniuſz ſkoro Janowi plunął w oczy, wnet on ślepym zoſtał. Zoſtawſzy upadł do nog S. Epifaniuſza mowiąc: daruję ći ſrebro, tylko wzrok mi przywroć.

wroć. Kazał mu S. Epifaniuſz cało-
wać Drzewo Krzyża S. á gdy kładł
na niego ręce, otworzyło śię prawe
oko jego. Prośił Jan o to, aby przey-
rzał y na lewe oko, odpowiedźiał S.
Epifaniuſz: nie moja to rzecz, Bog
zamknął, Bog otworzył. Tym cu-
dem tak poprawił onego łakomcę, iż
potym we wſzyſtkim śię dobrze za-
chował.

NIEDZIELA 5.

po Swiątkach.

ARGUMENT I.

z Piſma S. 1. ad Tim: 6.

PIſze Paweł S. Bogatym na tym
świećie rozkaż, aby wyſokiego o ſo-
bie rozumienia nie byli, á nie duſali
nie pewnym bogactwom ſwoim, ale
Bogu żyjącemu, ktory nam wſzy-
ſtkim daje hoynie ku zażywaniu. Nie-
chay będą bogaći w dobre uczynki,
niechay z łacnośćią dają, użyczają,
niech

niech ſobie ſkarbią dobry na przy-
ſzłe czaſy fundament, aby przyſzli
do prawego żywota.

ARGUMENT 2.

tegoż Innoc:

BEz odwłoki czyń dobrze gdy mo-
żeſz, bo podobno gdy będźieſz
chćiał, nie będźieſz mogł, á drugi w
dobrach twoich zbytkować będzie.
Nie poruczay dobrych uczynkow te-
ſtamentem potomkowi twojemu, bo
za to nie tylko zapłaty, ale y chwały
nie odnieśieſz.

ARGUMENT 3.

z Hiſtoryi.

PIſze S. Grzegorz *l. 4. Dialogorum:*
w mieśćie *Centamcellæ* nazwanym
był jeden świecki Pan y Staroſta na
Imię *Trophanus*, Człowiek do miło-
śierdźia, y uczynkow miłośiernych
barzo przychylny, y w nich śię kocha-
jący, ten gdy miał umrzeć, wſzczęły
śię

śię burze, y wielkie niepogody nawałnośći tak, iż żona jego narzekała płacząc, á mowiąc: co będę czyniła, y pogrzebu uczynić dla tey burzy nie będę mogła, á Mąż rzekł: nie płacz, bo skoro umrę, jasność śię wroći. To rzekszy umarł, á pogoda nastąpiła. Za tym cudem insze nadeszły, bo ręce jego, y nogi, ktore dla ćięszkiey choroby opuchłe, zranione, y śćiekłe ropą były, po śmierći gdy ćiało obmywano, pokazały śię tak zdrowe, że śię nawet znaki ran nie naydowały. Dnia czwartego, gdy żona jego odmieniała kamień na grobie jego, taka śię z ćiała jego wonność puśćiła, jakoby miasto robactwa, y zgniłośći, drogie tam maśći złożone były. Taka to nagroda dobrych uczynkow na tym świećie, jakaż na tamtym? jaka w niebie? rozum nasz tego pojąć nie może.

NIEDZIELA 6.

po

po Swiątkach.

ARGUMENT 1.

z Pisma S.

POkryi jałmużnę twoję w zanadrzu ubogiego, á ona modlić śię za ćię będźie. *Eccl.* 29.

ARGUMENT 2.

Innocencyusza III. Papieża de Eleem: C. 1.

SKutki jałmużny są te: 1. oczyśćia grzechy, jako Pan mowi *Lucæ* 12. dayćie jałmużnę, á oto wam wszystko czysto jest. 2. Wybawia od śmierći, jako mowi S. Rafał do Tobiasza. 3. Okupuje grzechy, jako mowi Daniel do Nabuchodonozora. 4. Broni od przygod, jako obroniła Tobiasza. 5. Jedna łaskę u Boga, jako zjednała Korneliuszowi Setnikowi, iż Bog Anjoła swego do niego posłał. 6. Czyni doskonałym według słow Pańskich: chceszli być doskonałym, przeday co

masz,

maſz, á day ubogim. 7. Uſprawiedliwia, jako mowi Pſalmiſta: roſproſzył, dał ubogim, ſprawiedliwośc jego trwa na wieki. 8. Daje błogoſławieńſtwo Boſkie, jako Pan obiecuje: prawdźiwa jałmużna owoc jeſt miłośći, y na niey śię rodźi, á miłość pokrywa wielkość grzechow. Przetoż y Pan mowi: odpuſzczono jey grzechy wielkie, bo też wielka jey miłość. Jałmużna pochodząca z miłośći ta zaprawdę oczyśćia grzechy, okupuje złośći.

ARGUMENT 3.

z Hiſtoryi.

CZytamy *in vita* S. Katarzyny Seneńſkiey, że gdy ſzła z Kośćioła, ukazał śię Jey Chryſtus Pan w poſtaći Pielgrzyma proſząc o ſuknią, Ona nie wiedząc kto jeſt, dała Mu ſuknią, *aliàs* kaftanik ſwoy bez rękawow, prośił o koſzulę, dała Mu y koſzulę. A On rzekł: co z tym kafta-

nem

nem bez rękawow będę czynił, na co on mi śię zgodźi, dałaś ſuknią, day y rękawy. Szukając S. Katarzyna rękawow, napadła na ſuknią nową ſługi ſwey, y oderznąwſzy od niey rękawy, dała Mu; On jeſzcze począł żebrzeć mowiąc: mam jeſzcze w ſzpitalu towarzyſza, ktory ſukni potrzebuje: odpowiedźiała S. Katarzyna: radabym odźiała y Towarzyſza twego, ale nie mam czym, à Ubogi uśmiechnąwſzy śię, rzekł: widzę dobrą wolę Twoję. Miey śię dobrze. Gdy odſzedł, domyśliła śię S. Katarzyna po niektorych znakach, że to był Pan Jezus, ale iż takiey łaſki nie znała śię być godną, porzućiwſzy te myśli, y domyślania śię, pilnowała zabaw ſwoich. Lecz nocy przyſzłey ukazał śię Jey Pan Jezus w poſtawie oney, w ktorey Go w dźień widźiała, mając ſuknią onę już dźiwnemi perłami, y kleynotami ozdobioną, y deklarował Jey dać ſuknią niewidomą, w

kto-

ktoreyby chodząc uszła szkodliwego źimna wnętrznego, y zwierzchniego. Czego Katarzyna doznała, kiedy napotym lećie, y źimą w jedney sukni chodząc, nigdy źimna nie czuła.

NIEDZIELA 7.

po Swiątkach.

ARGUMENT 1.

z Pisma S.

MOwi Pacyent Pański *cap:* 29. Wybawiałem ubogiego wołającego, y śierotę, ktora nie miała pomocnika. Błogosławieństwo tego, co zginąć miał, przychodźiło na mię, y ćieszyłem serce wdowy. Byłem okiem ślepemu, y nogą chromemu, byłem Oycem ubogim, y sprawy ich doyrzałem z pilnośćią.

ARGUMENT 2.

S. Prospera.

UKazał P. Jezus Faryzeuszom osobliwą ofiarę, gdy rzekł: powiadam wam, dayćie jałmużnę, a oto wam wszystko czysto jest. O jak krotka, y łacna ofiara, ktora z wierzchu, y wewnątrz wszystkiego człowieka oczyśćia, Jałmużna wieczny ogień gaśi, grzechom śię sprzećiwia, Chrystusa w ubogim karmi, Anjelskie Towarzystwo daje, z niewolnikow czyni Syny Boże. Przychodźćież wszyscy złośćiami zmazani, y nieczyśći, wszyscy pokutujący, y ślubujący, przychodźćie do tey wielkiey, łacney, y pożyteczney ofiary, z weselem ją ofiaruyćie.

ARGUMENT 3.

z Przykładow Swiętych.

PIsze *Leoncius in vita* S. Jana Jałmużnika: jeden potrzebą śćiśniony prośił Pana jednego o pożyczenie 50. funtow złota, y dawał mu zastawę we dwoynasob większą, Pan obiecał, ale zaraz nie dawał, lecz odwłoczył, zaczym

czym ten potrzebny człowiek udał śię do S. Jana Jałmużnika, ktory ſpoyrzawſzy na potrzebnego łzami zalanego człowieka, nie dając mu ſkończyć intereſsu ſwego, rzekł: Synu, jeśli potrzeba, y tę ſuknią dam, w ktorey chodzę. Bo y to miał przy ſwych niewymownych cnotach, że nie mogł patrzyć na płacz ludźi w nędzy jakiey zoſtających, y wnet śię ſam łzami zalewał. Nie tylko Jan S. ſłowy tego potrzebnego ćieſzył, ale dał wſzyſtko, o co prośił. Pan zaś ow nie prętko pożyczający, nocy naſtępującey miał takie widzenie: widźiał, á ono ktoś u ołtarza ſtoi, do ktorego rożni ludźie w wielkiey gromadźie przynośili ofiary, á za jeden złoty ſto brali z ołtarza. Y widźiał za ſobą S. Jana Jałmużnika Patryarchę, á przed niemi obiema leżał jeden złoty na ławie, y rzekł ktoś onemu Panu: Panie, weźmiy ten złoty, ofiaruy, á weź zań 100. z Ołtarza, gdy śię Pan

Pan oćiągał, tedy śię S. Patryarcha za, nim ſtojący porwał, wźiął ow złoty, ofiarował, y odebrał ſto złotych za jeden. Nie mogąc ſobie ow Pan ſnu tego wytłumaczyć, poſłał po onego potrzebnego, ktoremu obiecał złota pożyczyć, gdy przyſzedł potrzebny, rzekł mu: bierz to, o coś prośił. Odpowiedźiał potrzebny: ubieżał ćię do zapłaty Patryarcha. Tyś śię oćiągał, á On mi 50. funtow złota dał chętnie. Co uſłyſzawſzy Pan rzekł: dobrześ powiedźiał, iż mię ubieżał do zapłaty Patryarcha, biada temu, ktory chcąc dobrze czynić odwłoczy! Potym mu powiedźiał ſen ſwoy.

NIEDZIELA 8.

po Swiątkach.

ARGUMENT I.

z Piſma S. Tob: 31.

NIgdym nie odmowił tego, o co mię prośili ubodzy, y oko wdowy

wy nigdy długo (poćiechy)nie czekało. Potraw moich nigdym ſam nie jadł, ale śierota ich ze mną używała: bo od dźiećinſtwa uroſło ze mną miłośierdźie, y z żywota Matki moiey wyſzło ze mną. Nie gardźiłem upadłym, gdy nie miał odźienia, y nie opuśćiłem bez ſukni ubogiego, y błogoſławiły mi boki jego, gdy śię zagrzewał wełną owiec moich.

ARGUMENT 2.

S.Leona Papieża Ser: 1. de Jejunio Pentec:

TEgo, co śię daje na żywność ubogich, na zleczenie chorych, na wykupienie więźniow, y na inne uczynki miłośierne, nigdy nie ubywa, ale śię przymnaża, y u Boga zginąć nie może, bo to, co śię daje innym ku pomocy, to śię chowa ku zapłaćie. Błogoſławieni miłośierni, bo oni doſtąpią miłośierdźia, y tam na grzechy nie pamiętają, gdźie jałmużna wyświadcza. AR-

ARGUMENT 3.

z Przykładow Swiętych.

PIſze tenże *Leoncius*: S. Jan Jałmużnik uſłyſzał o jednym młodźieńcu, ktory miał Oyca wielkiego Jałmużnika, á ſam w wielkim uboſtwie zoſtawał, bo Oćiec jego taki teſtament uczynił: położył przed ſynem 10. funtow złota, y mowił mu: obieray ſynu co chceſz, abo te pieniądze, ktore ći teſtamentem naznaczę, albo Boga-Rodźicę Pannę, ktorey ćię w opatrzenie, y opiekę oddam. Syn nie długo myśląc, wolał opiekę Nayświętſzey Panny, niż pieniądze, za czym Oćiec wſzyſtkie one pieniądze ubogim rozdać kazał nie zoſtawiwſzy ſynowi y pieniążka tak, iż ow Młodźieniec żył w uboſtwie wielkim. O nim śię tedy dowiedźiawſzy S. Jan Jałmużnik, naprawił piſarza, aby uczynił na ſtarym papierze świadectwo nakſztałt teſtamentu, z ktore-

goby śię dośiec mogło, że Ojciec tego Młodźieńca był powinnym tego Patryarchy S. Jana Jałmużnika, z ktorą kartą kazał iść pisarzowi do Młodźieńca, y mowić: czytay tę kartę, z ktorey doydźiesz, że Patryarcha jest powinnym Oyca twego, zaczym idź do niego, jako powinnego twego, á on ćię wspomoże, jeżeli śię wstydźisz, y sromasz, ja ten interes na śiebie biorę. Podźiękował mu za tę łaskę Młodźieniec, y prośił o instancyą do Patryarchy, z ktorym naradźiwszy śię Pisarz, przychodźi do Młodźienca, y mowi: chce Patryarcha widźieć ćiebie, y poznać, przychodźi do Patryarchy Pisarz, y przychodźi y Młodźieniec z namienioną kartą w ręku, á S. Patryarcha przywitawszy go za Syna powinnego swego, barzo go poćieszył, pieniędzmi nadał, żonę mu bogatą zjednał, dom, y wszystkie potrzeby jemu kupił, aby śię ziśćiło: iż Pan Bog tych nie opuszcza, ktorzy

rzy w nim nadźieję mają, á iż potomstwa Jałmużnikow głodem nie morzy, á naśienie sprawiedliwych w opiece swey miłośćiwey zachowywa.

NIEDZIELA 9.

po Swiątkach.

ARGUMENT I.

z Pisma S.

SŁuchaymy jako nas sam Pan Bog wzywa do miłośierdźia, kiedy *Exodi* 23. mowi: gdy potkasz wołu nieprzyjaćiela twego, albo gdy uyrzysz osła jego błądzącego, dowiedźiesz go do niego. *Item*: Gdy uyrzysz osła tego, ktory ćię nienawidźi, á on upadł pod ćiężarem, nie miniesz go, ale mu pomożesz do wstania.

ARGUMENT 2.

S. Leona Papieża.

UMie P. Bog naczynia miłośierney wdowy, gdy śię dla P. Boga wy-

proznią, zaś napełnić. Umie z wody wino czynić, umie trochą chleba 5. tyśięcy ludźi głodnych karmić. A ten, ktorego Jegoż dobrem karmim, jako mogł rozmnożyć dając, tak też może rozmnożyć biorąc.

ARGUMENT 3.

z Historyi.

PIsze *Lypomanus Tomo* 2. że Swiętemu Janowi Jałmużnikowi jeden Człowiek to o sobie powiadał: Byłem pierwey barzo niemiłośierny, y okrutny, y gdym raz wielkiey szkody doznał, począłem myślić: byś był Jałmużnikiem, Bogby ćię nie opuśćił, y postanowiłem codźień dawać dla ubogich pięć miedźianych pieniędzy. Y gdym począł jałmużny dawać, kuśił mię szatan, mowiąc: za te pieniądze, ktore na ubogie dajesz, mogłbyś odbyć łaźnią, owszem kupiłbyś tyle jarzyny, iżby jey dla wszystkich domownikow twoich stało. Tym sposo-

bem zwiedźiony, przestałem czynić jałmużny, rozumiejąc: że, co ubogim daję, to dźiećiom swoim prawie z gęby wyrywam. A gdym śię obaczył, że mię pokusa zwyćiężyła, rzekłem sludze swemu: kradniy u mnie codźień pięć pieniędzy, á daway je ubogim. A on dobrze czyniąc, począł y po dźieśięć ukradać, y inne rzeczy z domu ubogim rozdawać. A gdy widźiał, iż nam P. Bog wiele dobrego daje, y błogosławi, począł y czerwone złote ukradać, y rozdawać. Czasu pewnego rzekę do tego sługi mego: Synu, te pięć pieniędzy, ktore u mnie ukradasz, y ubogim dajesz, barzo nampożyteczne, proszę: kradniy odtąd nie po pięć, ale po dźieśięć. A sługa śmiejąc śię rzekł: Idź Panie, á proś Boga za kradźież moję, nie mielibyśmy już y chleba do jedzenia, gdyby nie jałmużny twoje, y moje. Jeśli kto jest sprawiedliwym złodźiejem, tedym ja jest, y powie-

 dźiał,

dźiał, że y czerwone złote y inne rzeczy pańskie ubogim rozdaję. Usłyszawszy to S. Jan Jałmużnik, barzo śię zbudował, y mowił: Wierz mi, żem ja też wiele Zywotow Swiętych przeczytał, ale nigdym o takim postępku nie słyszał.

NIEDZIELA 10.

po Swiątkach.

ARGUMENT 1.

z Pisma S. Exodi 22.

PRzychodnia nie zasmucaycie, mowi Pan Bog, ani go ućiskaycie, boście y sami byli przychodniami w Egipćie. Wdowie, y śierocie krzywdy nie czyńcie, jeśli je obrażićie, zawołają do mnie, á Ja wysłucham wołanie ich, y rozgniewam śię, y pobiję was mieczem, y zostaną żony wasze wdowami, y synowie waśi śierotami.

ARGUMENT 2.

S.

S. Leona Papieża Ser: 6. de Jejunio.

KTo swego serca od ubogiego nie odwraca, prętko do śiebie Ucho Boskie przywraca; gdyż Pan mowi: *Bądźćie miłośierni, jako y Oćiec wasz miłośierny jest; odpuszczayćie, á będźie wam odpuszczono*: Co nad tę sprawiedliwość łaskawszego? Co nad tę nagrodę może być dobrotliwszego? wyrok tego, ktory mię sądźić ma, jest w mocy mey, ktory mam być sądzon. *Y niżey przydaje:* Sam na śię zły, sam sobie szkodę czyni, ktory tego, co miłuje, wiecznym mieć nie chce. Zażywasz dobr ziemskich, radujesz śię z nich doczesnie; rozdajesz je na ubogie, będźiesz śię z nich ćieszył wiecznie. Przyczyniay, zbieray, choway, przed śię ubogim z tego świata zeydźiesz jako mowi Daniel: *Bogaty gdy umrze, nic z sobą nie weźmie, y chwała domu jego z nim nie poydźie.*

ARGUMENT 3.

z Przy-

z Przykładow Swiętych.

SWiadczy Swięty Grzegorz Turoński *de gloria Confessorum c.* 108. że, gdy śię jakiś Starzec na brzegu morskim przełożonemu okrętu o jałmużnę przykrzył, rzekł przełożony: Idź precz Starcze zgrzybiały, nic nie spodźieway śię od nas, bo nic nie mamy na okręćie tym, jedno same kamienie. Odpowiedźiał Starzec: ponieważ to, co twego jest na tym okręćie, kamieniem nazywasz, niechże śię wszystko w kamień obroći, y wnet śię wszystko, co do jedzenia służyło, w kamień obroćiło. Jam z tych rzeczy (mowi tenże S. Grzegorz) daktyle, y oliwki widźiał twardsze niżli marmur, bo acz śię w kamień obroćiły, jednak figury, y barwy koloru nie straćiły. Pan onego okrętu wzruszony pokutą, szukał onego Starca, ale znaleść nie mogł. Potym do wielu miast one rzeczy w kamień obrocone posyłał, aby twarde do miłośierdźia

dźia serca ludzkie miękczył.

NIEDZIELA II.

po Swiątkach.

ARGUMENT 1.

z Pisma S.

L*Evitici* 19. roskazuje Pan Bog: gdy żąć będźiesz zboże, nie zrzynay słomy do samey źiemi, ani zbieray kłosow pozostałych: y w winnicy twojey gron, y jagod upadających nie zgromadzay, ale to zostawuy ubogim, y przychodniom, aby sobie zbierali.

ARGUMENT 2.

S. Leona Serm: 2. de Jejunio.

TO, co śiejącą ręką na ubogie rozpraszasz, nie ginie od gorąca, ani od powodźi, ani od gradu, cało wszystko zostaje; á nie tylko cało, ale z pomnożeniem, y dobrą odmianą. Bo z rzeczy świeckich wychodzą duchowne, z małych wielkie śię rodzą, y dar do-

doczesny odmienia się w zapłatę wieczną. A tak ty, ktory bogactwa miłujesz, ktory rozmnożenia tego, co masz, pragniesz, do tego się zysku zapalay, do tego rzeczy twoich pomnożenia wzdychay, tego złodziey nie ukradnie, mol nie zepsuje, &c.

ARGUMENT 3.

z Przykładow Swiętych.

PIsze S. Grzegorz Turoński *lib*: 10. *Hist*: *cap*:23. że w Antyochii mieście jeden człowiek miał żonę, y dzieci, jednakże się tym od dania jałmużny nie exkuzował, ale codzień ubogiego karmił. Trafiło się, że raz cały dzień ubogiego szukając, nie znalazł, ale gdy już noc nadchodziła, znalazł Męża poważnego w białey szacie, á On z drugiemi dwiemá stoi, na ktorego patrząc ten Obywatel Antyocheński jak drugi Lot Sprawiedliwy, zlększy się rzekł: *Podobno Pan moy Obcym, y Gościem jest, racz proszę*

szę z Towarzyszmi Twemi do domu mego wstąpić, tam się pośilić, y nocleg odprawić. A On, ktory był między trzema námienionemi Starszy, chustkę w Ręku trzymając rzekł: *Nie obronisz miasta tego Człowiecze*, y podniozszy Rękę, wyrzućił coś z chustki na puł miasta, y wnet upadły wszystkie budowania, przytłukli się starzy, y młodzi, mężczyzny, y niewiasty poginęły. A ow Mieszczanin przelększy się, padł na ziemię, y leżał jak umarły. Podniosł drugi raz Rękę Ow Mąż námieniony, chcąc drugą część wielkiego miasta obalić, ale porwany był od Towarzyszow swych, ktorzy Go prośili y obligowali, aby drugiey częśći miasta nie gubił. Y gdy gniew Jego ubłagali, pohamował Rękę swoję, y podniozszy z ziemi Mieszczanina tego rzekł: *Idź do domu twego, á nie boy się, bo synowie twoi, y żona zdrowa, á dom cały; strzegły ćię Modlitwy, y jałmużny, ktore ustawicznie czynisz*

nisz na ubogie. To rzekszy zniknęli, á on wroćiwszy śię do miasta, znalazł połowę miasta obaloną, wiele ludźi przybitych, niektorych żywych, ale osłabionych, dom jego choćiaż stał w częśći miasta obaloney, jednak cały został, y wszyscy w nim żywi, powinnych tylko w inszych domach przybitych śmierć opłakiwał. Obroniła go Ręka Pańska ze wszystkim domem jego między onemi złemi, jako Lota w Sodomie.

NIEDZIELA 12.

po Swiątkach.

ARGUMENT 1.

z Pisma S.

ROskazuje Pan Bog *Deut:* 15. Gdy Brat twoy do ubostwa przyidźie, nie zatwardzay serca twego, ani skurczay ręki twojey, ale ją otwarzay ubogiemu, á pożyczay mu pieniędzy tyle, ile mu potrzeba. Na ubogich schodźić

dźić ći nie będźie, y przetoż roskazuję, abyś otwarzał rękę bratu twemu niedostatecznemu, y ubogiemu.

ARGUMENT 2.

S. Leona Papieża Serm:5. de Collectis.

WIele jest ludźi, ktorzy nie kryją śię z pieniędzmi, y bogactwa swoje rospraszają, strzegąc śię wzgardzonego, y śmierdzącego skępstwa: wszakże taki ich dostatek nie jest szczęśliwy, gdy im tylko samym pieniądze służą, á ubodzy onemi śię nie wspomagają, ani chorzy opatrują, ani więźnie wykupują, ani podrożny nie ma poćiechy.

ARGUMENT 3.

z Historyi.

PIsze S. Grzegorz Papież *lib:* 1. *Dial:* że *Bonifacius* Biskup Terentyński nie mając co dać ubogim, á wiedząc, że pewny Kapłan, á to jeszcze wnuk Jego Konstantyn wźiął nie dawno

wno za konia 12. czerwonych złotych, y w ſkrzynce ſchował, w niebytnośći jego odbił tę ſkrzynkę, y pieniądze ubogim rozdał. Gdy przyſzedſzy Konſtantyn ſkrzynkę odbitą y pieniądze wybrane znalazł, domyśliwſzy śię, że to była Biſkupa ſprawa, zaczął z furyą wołać: *Ja tu tylko w domu tym żyć nie mogę.* Na jego wrzaſk przyſzedſzy Biſkup chćiał go ułagodźić, ale on tęż ſamę pioſnkę śpiewał, przydając: *wroć mi pieniądze.* Wrzaſkiem jego wzruſzony Biſkup pobiegł do Kośćioła MARYI Panny, y podniożſzy ręce, á rośćiągnąwſzy ſuknią, prośił Pana Boga o pieniądze, ktoremiby furyą tego Kapłana mogł ućiſzyć. Wyſłuchał Go wnet Pan Bog, bo na łonie ſwoim znalazł 12. czerwonych złotych tak śię lśniących, jakoby tey godźiny z ognia wyſzły. Wźiąwſzy te pieniądze, rzućił namienioney oſobie, mowiąc: *Maſz pieniądze, ale wiedz: że po mnie w Kościele tym dla ſkępſtwa twego Biſkupem nie będźieſz,* y tak śię ſtało.

NIEDZIELA 13.

po Swiątkach.

ARGUMENT 1.

z Piſma S.

D*Eut:* 24. mowi Pan Bog: gdy zboże z pola zbierać będźieſz, á ſnopka ktorego zapomniſz, nie wracay śię poń, ale go zoſtaw przychodniowi, śierośćie, y wdowie, aby go wźięli, żeby tobie błogoſławił Pan Bog w każdey rzeczy, ktorą poczniesz.

ARGUMENT 2.

tegoż Swiętego.

DLa ſamego miłośierdźia jedne wprowadzą do Kroleſtwa, á dla ſamego niemiłośierdźia drugie wrzucą w ogień wieczny.

ARGUMENT 3.

z Historyi.

CZytamy *in vita* S. Iwona: że gdy czasu głodnego ubodzy do S. Iwona przyszli, on ostatnią bułkę chleba oddać im chćiał, ale Mu tego Wikary jego zabraniał, dając racyą: co będą jedli gośćie zaproszeni; oddał tedy ubogim poł bułki, á Wikaremu drugą połowę. Gdy przyszedł czas obiadu, Wikary swego chleba na tym mieyscu, na ktorym położył, znaleść nie mogł, á Swiętemu Iwonowi z rządzenia Bożego przyniosła do wrot trzy wielkie bochny chleba jakaś Niewiasta, ktorey nikt potym widźieć nie mogł.

NIEDZIELA 14.

po Swiątkach.

ARGUMENT 1.

z Pisma S. Prov: 14.

KTo gardźi bliźnim swoim, grzeszy, á kto

się nad ubogim zmiłuje, błogosławionym będźie. Kto Bogu wierzy, miłośierdźie miłuje, á ći, ktorzy źle czynią, błądzą: miłośierdźie, y prawda wszystko dobre gotuje.

ARGUMENT 2.

tegoż Swiętego.

COkolwiek rodzą pola, winnice, ogrody, &c. wszystko to płynie z dobroći Boskiey, ktora nie pewne prace gospodarskie wspomaga, iż im służą wiatry, dżdże, źimna, ćiepła, dni, y nocy. Dla tegoż wielka jest sprawiedliwość, abyśmy z tego, co nam Oćiec niebieski daje, drugim dobrze czynili.

ARGUMENT 3.

z Historyi.

TEnże S. Iwo, gdy swoję Parochią obchodźił, y wizytował, potkał Go jeden barzo ubogi Człowiek jałmużny prosząc. Nie mając co dać, kaptur

ptur z głowy zdjął, y ubogiemu oddał. Ledwie poł mili uszedł, alić postrzegł kaptur na głowie znać Anjelską Ręką włożony.

NIEDZIELA 15.

po Swiątkach.

ARGUMENT I.

z Pisma S.

CZytamy w Listach Apostolskich *1ma Joan:* 3. Kto ma świata tego majętność, á widząc potrzeby brata swego, zamyka mu miłośierdźie swoje, y wnętrzności, á jako miłość Boża w nim jest? Synaczkowie mili, nie miłuyćie słowem, ani językiem, ale uczynkiem, y prawdą.

ARGUMENT 2.

tegoż Swiętego.

Z Tego dostatku, ktory P. Bog daje, pomoc ubostwu dawać mamy, aby oni razem z nami za dobre urodzaje chwa-

chwalili Pana Boga, y z tego się radowali, że, co dał Pan Bog drugim do dźierżawy, z tego się też ubogiemu, y przychodniowi dostaje.

ARGUMENT 3.

z Historyi.

CZytamy w żywoćie S. Jozafata Krolewica Indyiskiego: że Barlaam ludźi do miłośierdźia taką przypowieśćią pobudzał: Było jedno wielkie miasto, ktore miało ten zwyczay: że co rok nowego Krola obierało, á starego na pewny pusty wysep wypędzało, á obierało Krola nie z ludźi domowych, lecz obcych, y praw tego miasta nie świadomych, ktoremu przez rok cały wszelkich wygod pozwalało, wszelką moc, y władzę dawało, á po roku źle go traktowało. Trafiło się, że obrali za Krola tego, ktory o tym ich prawie wiedząc, dobrze o sobie radźił, albowiem nie roskoszy, y wygod zażywał, nie na zbytki pienią-

niądze obracał, ale nazbierawſzy wiele żywnośći, y ſkarbow, przez ręce fidelisſzow ſwoich na ten puſty wyſep to wſzyſtko poſyłał, y tak na tym puſtym wyſpie po ſkończonym roku panowania ſwego dobrze, y wygodnie żył nie naśladując anteceſsorow ſwoich, ktorzy na puſtym wyſpie z głodu poumierali. Słuchaymy teraz wykładu tegoż Barlaama: miaſto to jeſt ten prożny świat, mieſzczanie ſą czarći, ktorzy nas do roſkoſzy, y zbytecznych wygod pobudzają, á potym, gdy śię nie ſpodźiewamy, na wieczny głod, y wygnanie do piekła ćiągną; wierni Słudzy, ktorzy ſkarby naſze na drugi świat noſzą, ſą ubodzy, co przez ich ręce poślemy, wſzyſtko na tamtym świećie znaydźiemy.

NIEDZIELA 16.

po Swiątkach.

ARGUMENT 1.

z Pi-

z Piſma S.

MOwi P. Bog *Levitici* 25. Gdy brat twoy do uboſtwa przyidźie, abo na rękę ſkaleczeje, nie bierz lichwy od niego, ani przydatku nad to, coś dał. Boy śię P. Boga twego, aby brat twoy przy tobie śię żywić mogł. Pieniędzy twoich nie daſz mu na lichwę, y od zboża nie wyćiągay więcey, niżliś dał.

ARGUMENT 2.

S. Leona Serm: 7.

MIłośierne uczynki, y jałmużny ſą ſkarby ſprawiedliwośći, przez ktore za pomocą łaſki Bożey źiemſkie rzeczy przenoſzą śię na niebieſkie.

ARGUMENT 3.

z Hiſtoryi.

CZytamy *in vitis PP.* Ze S. Teodozyuſz Opat na Swięta Matki Boſkiey, zachęcając ludźie do ſtatecznego nabożeńſtwa ku Niey, ubogim ludźiom

 obia-

obiady ſprawował. Tak śię to podobało Nayświętſzey Pannie, y P. Bogu, że hoyność Jego cudem przyozdobił, albowiem, gdy pewnego czaſu mało co chleba, y jedzenia miał, á gośći nie proſzonych ubogich ludźi aż nadto naſzło, choćiaż więcey niż ſto ſtołow ubodzy zaśiedli, jednak dla wſzyſtkich z ſzczupłey Zakonney porcyi doſtało śię.

NIEDZIELA 17.

po Swiątkach.

ARGUMENT I.

z Piſma S. Deut: 14.

TRzećiego roku oddźieliſz drugą dźieśięćinę ze wſzyſtkiego, coć śię urodźiło onego czaſu, y położyſz ją w domu twoim, y przyidźie Lewita, (abo Kapłan) ktory inney cząſtki nie ma, y dźierżawy z tobą, y przychodźień, y śierota, y wdowa, ktorzy ſą w mieśćie twoim, y niech jedzą,

y najedzą śię, abyć P. Bog twoy błogoſławił we wſzyſtkich ſprawach ręku twoich.

ARGUMENT 2.

S. Leona.

POſtu naſzego dokładaymy miłośierdźiem nad ubogiemi. Daymy to cnoćie, co uymujem roſkoſzy: niech będźie ochłodą ubogiego powśćiągliwość poſzczącego.

ARGUMENT 3.

z Hiſtoryi.

A*Madeus* Xiążę Sawoyſkie wnuk Jana Krola Cypryiſkiego, gdy go niektorzy poſłowie pytali: jeśliby miał myśliſtwo, y pſy do łowow; On im ukazał wielką liczbę ubogich poſpołu u ſtołu śiedzących, y rzekł: owo moje myśliſtwo, o ktorym myślę, ktore codźień karmię, y ſpodźiewam śię, że mi Króleſtwo niebieſkie ugonią.

NIEDZIELA 18.

po Swiątkach.

ARGUMENT 1.

z Piſma S. Jacobi 1.

NAbożeńſtwo uprzeyme, y niepokalane to jeſt u Boga: nawiedzać śieroty, y wdowy w ućiſkach ich, á ſtrzedz śię świata, abyśmy śię nim nie mazali.

ARGUMENT 2.

tegoż S. Leona.

SZczęśliwe to gumno, y godne wſzelkiego pożytkow rozmnożenia, z ktorego śię potrzeba gośćia odprawuje, y choremu doſyć czyni. Bo dla tego ſprawiedliwość Boſka rozmaite na ludźi nędze dopuſzcza, aby jednym za ćierpliwość, á drugim za miłośierdźie koronę wieczną dawał.

AR-

ARGUMENT 3.

z Hiſtoryi.

SWiadczy *Lypomanus Tomo* 6. Akademik jeden, gdy źimie z drugiemi wſtał na jutrznią, uyrzał w krużganku Kośćielnym ubogiego źimnem ſtrapionego, y zmiłowawſzy śię nad nim, płaſzcz mu ſwoy oddał. Począł potym ſam źiębnąć, ale onym miłośiernym ćieſząc śię uczynkiem, źimno od śiebie odpędźił. A po jutrzni barzo uźiębły ſzedł na ſwe łoſzko, chcąc śię zagrzać, y znalazł w łoſzku bryłę złota, z ktorego miał opatrzenie dla śiebie, y dla ubogich.

NIEDZIELA 19.

po Swiątkach.

ARGUMENT 1.

z Piſma S.

PIſze Paweł S. 2. *ad Corinth:* 9. o uſługowaniu: (to jeſt o jałmużnach) kto-

ktore śię czynią na Swięte, nie potrzeba wam pisać, bo wiem o ochotnym sercu waszym.

ARGUMENT 2.

tegoż Swiętego.

NIc tak własnego żaden mieć nie może, jako to, co na bliźniego wyda. Ta cząstka doczesnych majętności, ktorą ubogim dawamy, obraca się w bogactwa wieczne.

ARGUMENT 3.

z Historyi.

PIsze *Orlandinus in Historia S. J.* że S. Xawier turbując śię o pewną poczćiwą panienkę, y bojąc śię, aby śię ona dla niedostatku posagu na złe życie nie udała, poszedł do swego doznanego, y barzo bogatego przyjaćiela Welleiusz nazwanego, prosząc o posag dla tey śieroty. Welleiusz będąc grą zabawny, dał S. Xawierowi od szkatuły klucz mowiąc: bierz Oy-

Oycze wiele chcesz. Xawier S. wźiąwszy 300. czerwonych złotych, odnośi klucz, y mowi: wźiąłem tyle, y tyle, odpowiada Welleiusz: krzywdę przyjaźni naszey czynisz Oycze, kiedy tak mało bierzesz, ja chćiałem śię po połowie z Panem Bogiem podźielić, żeby śię P. Bogu 15. tyśięcy przez ręce Twoje dostało, á dla mnie drugie tyle zostało, á Ty Oycze y 30. cząstki nie wźiąłeś. Tak śię podobało Xawierowi S. miłośierne Jego serce, iż rzekł: Imieniem Boskim oznaymuję Tobie Welleiuszu: iż ći nigdy na niczym nie zeydźie, nadto o dniu śmierći Twojey będźiesz wcześnie wiedźiał. Tak śię wszystko stało.

NIEDZIELA 20.

po Swiątkach.

ARGUMENT I.

z Pisma S.

ACtorum 10. mowi Pismo S. Był Mąż

Mąż jeden w Cezarei na Imię Korneliusz setnik w roćie, ktorą zowią włoską, nabożny, y Boga śię bojący ze wszystkim domem swoim, y czyniący jałmużny wielkie ludźiom wiernym. O gdybyśmy go naśladowali.

ARGUMENT 2.

S. Leona.

SZczęśliwe takie serce, y wielce dźiwne, ktore niedostatku y ubliżenia majętnośći dla jałmużny nie lęka śię, y nic nie wątpi, iż ten, od ktorego wźiął to, co daje, da y to, coby na potym dawać. Zawżdy ten ma co dać, ktoremu na dobrey woli nie schodźi.

ARGUMENT 3.

z Historyi.

CZytamy *in vita* S. Katarzyny Seneńskiey: że, gdy śię Ona w Kośćiele OO. Dominikanow modliła, a ubogi o jałmużnę śię przykrzył, rze-

rzekła: poczekay, aż nabożeństwo skończę, po nabożeństwie przyidź do Klasztoru, to jałmużnę weźmiesz. Odpowiedźiał ubogi: nie mogę tak długo czekać. Miała przy sobie S. Katarzyna mały srebrny krzyżyk, ten mu za jałmużnę oddała, co tak śię P. Bogu podobało, że śię Jey nocy następującey na modlitwie trwającey ukazał P. Jezus z tym krzyżykiem, barzo drogo oprawnym, nadto deklarował na dniu sądnym prezentować tenże krzyżyk przed wszystkiemi Anjołami, y ludźmi.

NIEDZIELA 21.

po Swiątkach.

ARGUMENT 1.

z Pisma S.

A*Ctorum* 9. S. Piotr Apostoł miłośierną niewiastę Tabitę, abo Dorkę na prozbę tych, ktorym ona suknie sprawowała, umarłą wskrześił.

AR-

ARGUMENT 2.

tegoż Swiętego.

CO tobie mało, to ubogiemu dosyć. Nie wiele jego ſtrawa, y ſzata ſtoi, małym go nakarmiſz, małą rzeczą napoiſz, nie ſtrojow potrzebuje, ale pokryćia nagośći ſwojey.

ARGUMENT 3.

z Hiſtoryi.

PIſze *Leoncius*, że, gdy kupiec jeden wſzyſtko ſtraćiwſzy na morzu, przyſzedł z płaczem do S. Jana Jałmużnika, kazał mu S. dać 5. funtow złota. Kupiwſzy za te pieniądze towaru, znowu handluje, znowu bankretuje, do S. Jana z płaczem przychodźi, odpowiada S. Jan: wierz mi braćie, gdybyś pieniędzy Kośćielnych ode mnie wźiętych z twemi nie mieſzał, do ſzkodybyś nie przyſzedł, á teraz przy twoich nieſprawiedliwych pieniądzach zginęły y Kośćielne

ne ſprawiedliwe; Maſz 10. funtow złota, ale wara inſzych pieniędzy z temi nie mieſzay. Nakupiwſzy towarow, puſzcza śię na morze, ale podobnego ſzczęśćia doznaje, okręt z towarami tonie, ledwie śię ſam z duſzą, y z ludźmi ſalwuje, z kąd żal tak wielki, iż mało śmierći ſobie nie zadał, o czym dowiedźiawſzy śię Jan S. przywołał go do śiebie, pierwey ſtrofował jak należało, á potym ćieſzył mowiąc: Błogosławiony P. Bog, wierzę Jemu, iż od tego czaſu w takie potonienie nie wpadnieſz aż do śmierći twey. Dla tego ćiebie teraźnieyſze nieſzczęśćie potkało, bo okręt twoy był nieſprawiedliwie nabyty, y kazał mu dać okręt Kośćielny napełniony 20. tyśięcy korcow pſzenicy. Puśćił śię ten okręt na morze z Alexandryi, y wnet go wiatry porwały, ſzturmy tak wielkie powſtały, że przez 20. dni ſami nie wiedźieli gdźie byli, gdy gwiazdy żadney uyrzeć nie mogli;

gli; to tylko widźieli: iż Patryarcha cudownie ſtawał u ſtyru, á mowił: nie boy śię, dobrze jedźiem. A po dni 20. przypłynęli do Anglii, gdźie znaleźli głod wielki, zaczym Anglikowie dowiedźiawſzy śię o pſzenicy na tym okręćie, radowali śię, y Pana Boga chwaląc, do tego kupca mowili: bierz co chceſz, albo pieniądze czerwony złoty za korzec, albo tyle Angielſkiey cyny, jak wiele zboże zaważy, kupiec zaś obrał ſobie połowicę pieniędzy, połowicę cyny. Dość mu dobrze P. Bog złotem, y cyną dawne ſzkody nagrodźił, lecz nie tu koniec dobroczynnośći Boſkiey, y cudow Jego, albowiem ta cyna cudownym ſpoſobem zamieniła śię w ſrebro, y tego człowieka znacznie zbogaćiła.

NIEDZIELA 22.

po Swiątkach.

ARGUMENT I.

z Pi-

z Piſma S.

3. REgum 17. za to, że uboga wdowka z Eliaſzem Prorokiem oſtatnim kęſem chleba podźieliła śię, zaſłużyła na ten cud, że przy codźiennym roſchodźie, w cebrzyku mąka nie uſtawała, y ze dzbanka oliwy nie ubywało.

ARGUMENT 2.

S. Leona.

UPominamy, abyśćie poſt wydawaniem jałmużny pożyteczny ſobie czynili, weſeląc śię z tego, iż P. Bog przez was ſwoje ubogie karmi, y odźiewa, ktorym mogłby dać tę jałmużnę, ktorą wam dał, ale z niewymownego miłośierdźia ſwego, y onych chce pracą ćierpliwośći uſprawiedliwić, y was czynieniem miłośći, y jałmużny.

ARGUMENT 3.

z Hiſtoryi.

Iz Czy-

CZytamy w Zywoćie tegoż S. Jana Jałmużnika, że skępca jeden na imię Piotr, gdy mu śię ubogi naprzykrzał, y o jałmużnę natrętnie prośił, (poszedszy z kollegami swemi o zakład, że miał jałmużnę od tego skępcy otrzymać) szukając kamienia, á nie naydując, chlebem na tego naprzykrzonego ubogiego ćisnął. Coż śię stało? oto, gdy zachorował na śmierć, taki sen widźiał: jakoby umarł, y na sądźie Boskim stanął, gdy wszystkie grzechy jego na jedney szali położono, à na drugiey szali nic dobrych uczynkow nie było, barzo to duszne nieprzyjaćioły rozweseliło, à SS. Anjołow zasmućiło, w tym jeden Anjoł przyniosł chleb od tego Piotra ubogiemu dany, ktory na szali położony, gdy nie dochodźił wagi grzechow, rzekli Anjołowie: idź, á przyczyniay do tego chleba inne dobre uczynki, czego jeśli nie uczynisz, porwą ćię ći, ktorych widźisz, murzy-

nowie, to jest duszni nieprzyjaćiele.

nowie, to jest duszni nieprzyjaćiele. W tym śię ocknął, y poznał, że to sen nie mara, bo widźiał wszystkie grzechy swoje, (ktore od młodośći pełnił, y ktorych nie pamiętał) iż je oni murzynowie na wagę kładli. Przetoż rzekł: patrz! jeden mi chleb, ktorym z gniewu rzućił, taką pomoc uczynił, o jak wielkich przygod, y potępienia uchodźi ten, ktory dobrym sercem ubogim dobrze czyni. Stał śię napotym z tego skępcy wielki Jałmużnik tak, iż sobie urywając, ubogim dawał.

NIEDZIELA 23.

po Swiątkach.

ARGUMENT I.

z Pisma S.

3. R*Egum* 18. *Abdias* starszy nad domem Krola Achaba, gdy okrutnica Jezabel zabijała Proroki Pańskie, zataił, y przechował sto Prorokow

we dwu jaſkiniach, w każdey po 50. y karmił je chlebem, y wodą.

ARGUMENT 2.

S. Leona.

PEwna rzecz jeſt, iż każdy duſzy ſwey dobrze czyni, gdy miłośierdźiem cudzą nędzę ratuje; Bo ſkarb ſwoy chowa w niebie, kto Chryſtuſa w ubogim karmi. Znay w tym dobroć, y Mądrość Boſkiey miłośći, bo dla tego tobie dał doſtatek, aby przez ćię drugi nie żebrał, aby poſługą twoją y ubogiego od nędzy, y ćiebie od wielkośći grzechow twoich wybawił. O dźiwna Mądrośći, y Dobroći Stworzyćiela naſzego, iż jednym uczynkiem dwu razem ratuje.

ARGUMENT 3.

z Hiſtoryi.

SWiadczy *Lypomanus Tomo* 2. że do S. Jana Jałmużnika Patryarchy Alexandryiſkiego, tak jako było za Apo-

Apoſtołow, nośili ludźie wiele pieniędzy, widząc nieuſtające, y niewymowne nad ubogiemi Jego użalenie. Jeden z nich przynioſł wſzyſtko, co miał gotowizny, to jeſt poł oſma funta złota, á prośił Swiętego, aby Synowi ſwemu jedynemu choremu uprośił zdrowie, y żeby P. Bog okręt jego towarami naładowany ſzczęśliwie z Afryki przyprowadźił: zaraz śię Swięty przy nim ſamym modlił, á potym złoto ofiarowane włożywſzy pod Ołtarz, na namienione intencye gorąco, y nabożnie Mſzą S. odprawił, aż tu niepoćieſzne jedna po drugiey dochodzą nowiny: że Syn onego kupca umarł, y że okręt z niczym powroćił, bo podczas nawałnośći nie mogąc śię ludźie inaczey ſalwować, wſzyſtkie towary do morza powrzucali. Smutny dla tych nowin kupiec, ſmutnieyſzy Jan Swięty, wſtydził śię Patryarcha S. rozmawiać z tym kupcem, y ćieſzyć go, ale uſtawicznie do P. Bo-

Boga wołał: aby go pocieſzył, á do kupca wſkazał, aby nie deſperował, bo nic P. Bog bez ſprawiedliwego ſądu ſwego nie poczyna, ale wſzyſtko do tego wiedźie, o czym my nie wiemy. Odebrawſzy tę konſolacyą od S. Jana kupiec, potym miał taki ſen: widźiał kogoś w Poſtaći S. Jana Patryarchy, á On mu mowi: czemu śię fraſujeſz braćie, y w ſmutku umieraſz? żądałeś tego, abym śię za zdrowie Syna twego modlił, prośiłeś o zdrowie Syna twego temi ſłowy: *aby Syn twoy zbawion był*, otoż jeſt zbawion, á gdyby dłużey żył, toby złym, y nieczyſtym, á tym ſamym piekła godnym człowiekiem był. Z ſtrony okrętu, byś był Boga nie ubłagał jałmużną mnie daną, toby y brat twoy na tym okręćie będący, y wſzyſcy ludźie na tym okręćie płynący potonęli. Wſtań raczey, á chwal P. Boga, ktory ć to zoſtawił, á Syna twego wźiął czyſtego do śiebie z tego obłu-

obłudnego świata. Ocknąwſzy śię kupiec znalazł ſerce ſwoje tak ućieſzone, y rozweſelone, y od wſzyſtkiego ſmutku wolne, że śię ubrawſzy, ſzedł do S. Patryarchy, y upadſzy do nog Jego dźiękował P. Bogu, y Jemu, oraz widzenie ſwoje opowiedźiał. Co uſłyſzawſzy Jan S. rzekł: *Chwała Tobie łaſkawy, y miłośierny Boże, ktory proźby grzeſznych przyimujeſz*, á kupcowi powiedźiał: nie przyczytay tego modlitwie mojey, ale Bogu y wierze ſwojey, bo to wſzyſtko ona uprośiła.

NIEDZIELA 24.

po Swiątkach.

ARGUMENT I.

z Piſma S.

T*Obiæ* 4. Tobiaſz ſtary do Syna ſwego mowi: jako możeſz, tak bądź miłośierny: będźieſz wiele miał, day hoynie; będźieſz mało miał, day mało,

ło, á tym wielki ſkarb zbierzeſz na czas potrzeby twey.

ARGUMENT 2.

S. Grzegorza Papieża.

BOgactwa źiemſkie, gdy śię na ubogie rozdáją, tym śię ſamym rozmnażają. Gdy jakiekolwiek potrzeby niedoſtatecznym dajem, nie ſwoje dajem, ale to, co ich jeſt; przetoż więcey czyniemy z ſprawiedliwośći, á niżli z miłośći.

ARGUMENT 3.

z Hiſtoryi.

PIſze *Leoncius*: że gdy S. Jan Jałmużnik ſzpital nawiedzał razem z Biſkupem Troilem 30. funtow złota z ſobą mającym, ale w jałmużnach ſkąpym, rzekł do Troila: Braćie umiłuy, á uczćiy Bráćią Chryſtuſowę, to jeſt: day im jałmużnę; kazał Troil ſłudze ſwemu pięniądze ubogim rozdawać, kazał, ale nie z ochotą, nie

z mi-

z miłośći, ale dla wſtydu, ſługa też nie mieſzkając wſzyſtko rozdał, á *Troilus* tak tych pieniędzy żałował, że aż w gorączkę wpadł, przetoż użaliwſzy śię nad nim Jan S. jeść nie chćiał, ale ſzedſzy do niego, weſołą twarzą ćieſzył go mowiąc: nie zrozumiałeś żartow moich, gdym ći mowił: day pieniądze braćie, bom ja ſam miał im wolą dawać każdemu po złotemu dla tak wielkiego Swięta, ale iż ſzafarz moy tak wiele przy ſobie nie miał, pożyczyłem u ćiebie 30. funtow złota, ktoreć oto wracam. Skoro uyrzał on miłośnik pieniędzy w Ręku Patryarchy złoto, ubywało mu gorączki, á zdrowie śię wracało tak, iż śię przyczyna choroby na oko pokazała. Oddał S. Patryarcha złoto, ale śię upominał o kartę, ktoraby oznaymowała, że tey zaſługi, ktorey nabył rozdając ubogim złoto, S. Janowi Patryarſze uſtępuje. Dał chętnie właſną ręką napiſaną kartę, jadł obiad

u

u Patryarchy, po obiedzie zaſnąwſzy, takie miał widzenie: Widźiał pałac, ktorego pięknośći, y wielkośći język ludzki wymowić nie może, w pałacu złote drzwi, nade drzwiami taki napis: *Mieſzkanie wieczne, y pokoy Troila Biſkupa.* Gdy śię z tego ſzczęśćia ſwego Biſkup raduje, alić przychodzą Anjołowie, á jeden z nich do Urzędnikow onego pałacu mowi: ſkaſuyćie ten tytuł, á włożćie ten, ktory Krol wſzyſtkiego świata poſyła. Jakoż w oczach Troila ten tytuł włożyli: *Mieſzkanie wieczne, y pokoy Arcy-Biſkupa Alexandryiſkiego kupione za* 30. *funtow złota.* Ocknął śię w tym *Troilus*, y bieżał do S. Jana referując Mu widzenie ſwoje, ktore onego napotym wielkim uczyniło Jałmużnikiem.

NIEDZIELA I.

Adwentowa.

AR-

ARGUMENT I.

z Piſma S. Tob: 4.

JAłmużna wybawia od każdego grzechu, y od śmierći, y nie dopuśći duſzy iść do ćiemnośći. Wielką jeſt nadźieją przed Bogiem naywyżſzym jałmużna każdemu, kto ją czyni.

ARGUMENT 2.

S. Damaſcena.

W Tym naywięcey P. Boga naśladujemy, gdy innym dobrze czyniemy. Więc bądź użyty ubogim, y uſzy otwarzay niedoſtatecznym, abyś y ty Ucho Boſkie otworzone miał, bo jako śię my z towarzyſzami naſzemi zachowamy takiego ku ſobie P. Boga mieć będźiemy.

ARGUMENT 3.

z Hiſtoryi.

SWiadczy *Leoncius*: że Piotr Myt-

tnik,

tnik, o ktorym szerzey na inszym mieyscu, wezwawszy pisarza swego y niewolnika, dał mu 10. funtow złota mowiąc: handluy temi pieniędzmi, á mnie zaprowadź do Jerozolimy, y tam przeday jakiemu Chrześćianinowi, á pieniądze za mnie wźięte rozday ubogim. Pisarz uczynić tego nie chćiał, á Piotr groźił mu, mowiąc: jeśli ty mię nie przedasz, ja ćiebie złym, y okrutnym ludźiom zaprzedam. To słysząc, acz nie rad, zawiozł Pana do Jerozolimy, kędy znalaźszy znajomego sobie złotnika imieniem Zoila, rzekł: Zoile, kup u mnie niewolnika, bo tak dobry jest, jakoby się miał w zacnym domie urodźić. Odpowiedźiał złotnik: wierz mi, iż pieniędzy nie mam, á pisarz rzekł: pożycz, á kup go, bo barzo dobry jest, y P. Bog będźie ći błogosławił dla niego. Tedy go kupił w sukni odartey za 30. złotych, á pisarz jachał do Konstantynopola, deklarując Panu

nu swemu, że nikomu tey tajemnicy wydać nie miał, á iż wiernie te pieniądze na ubogie rozszafować miał. A Piotr u Pana swego w kuchni służył, chusty prał, y inne grube, do ktorych nie przywykł, posługi odprawował, nadto postem się macerował. Postrzegszy złotnik, że mu dla tego niewolnika sługi wiernego y dobrego P. Bog błogosławi, mowi do niego: pokorny Pietrze, chcę ćię wyzwolić, abyś był bratem moim nie niewolnikiem. A On nie chćiał, ale się z dawnego stanu kontentował z tey racyi: że go w tey niewoli zostającego inna czeladź często bijała, łajała, za głupiego miała, y tak go nazywała. W tym utrapieniu cieszył go P. Jezus, kiedy Mu się we śnie ukazywał, y trzymając w Ręku pieniądze, za ktore ten Piotr był przedany, mowił: Nie frasuy się Pietrze, jam wźiął y te pieniądze, za ktore przedany jesteś. Potym niektorzy kupcy z oy-

z oyczyzny Piotra do Jerozolimy przyjachali, ktorych gdy *Zoilus* na obiad prośił, poczęli poznawać Piotra, y ćicho mowić do gospodarza: zaprawdę wielkie szczęśćie masz Panie Zoile, jeśli śię nie mylim, Urzędnika naszego na twojey służbie masz, á gdy śię więcey przypatrowali, á On do śieni wychodźił, rzekł jeden z gośći: poydę, á uchwycę go, bo śię o nim Cesarz pilnie pyta, y zasmucony jest dla niego. Piotr przez drzwi usłyszawszy te słowa, y misę porzućiwszy, w nogi bieży co prędzey do wrot chcąc ućiekać, mowi do wrotnego, ktory był głuchy, y niemy od urodzenia: *do ćiebie mowię w Imię Chrystusa*, á wrotny rzekł: *dobrze mow*: mowi Piotr daley: *otworz*, odpowiada drugi raz niemy: *oto wnet Panie*. To rzekszy, wrota Piotrowi otworzył, Piotr ućiekł, á niemy z radośći wołać począł. Przelękli śię wszyscy, y pytali śię: jak śię to stało?

odpowiedźiał niemy: on, co w kuchni służył, wychodząc zawołał na mnie, ale patrzćie, aby nie ućiekł, bo jest wielki Sługa Boży, y rzekł do mnie: *tobie mowię w Imię Chrystusowe*, y widźiałem płomień z ust Jego wychodzący do uszu moich, y usłyszałem, y przemowiłem. Tedy wnet wypadli goniąc Piotra, ale Go naleść nie mogli. Potym żal wielki ogarnął wszystkich, zwłaszcza gospodarza, czeladź, y domowniki, iż Go tak nie uczćili, y szalonym zwali.

NIEDZIELA 2.

Adwentowa.

ARGUMENT I.

z Pisma S.

SWięty Paweł *ad Hæbr*: 13. tak pisze: Przyimowania podrożnych nie zapominayćie, bo tym śię niektorzy P. Bogu podobali, y Anjoły za Gośćie w domu swoim mieli.

ARGUMENT 2.

S. Ambrożego Serm: 81. in Lucam.

JAłmużna więcey temu jeſt pożyteczna, ktory ją daje, niżli temu, ktory ją bierze, bo ubogi bierze poratowanie, á dający bierze łaſkę do zapłaty wielką. Patrz na zboże, gdy je śieją, rozrzucone ziarno obraca się w pożytek.

ARGUMENT 3.

z Hiſtoryi.

PIſze S. Grzegorz Papież *l. 3. Dial: c. 1.* że gdy S. *Paulinus* Nolańſki we Włoſzech Biſkup na wykupienie więźniow, y na ubogie wſzyſtko rozdał, przyſzła do Niego wdowa płacząc, że jedynaka ſwego w niewoli u źięćia Krolewſkiego w Afryce zoſtającego nie ma czym wykupić, S. *Paulinus* rzekł: nie mam czego tobie dać, daję jednak tę radę, zawieź mnie ſamego do Afryki, y w niewolą odday, á ſyna twe-

twego z tamtąd odbierz. Nie chćiała wprzod tego czynić wdowa, ale potym uczyniła. Zięć Krolewſki dowiedźiawſzy śię, że z Paulina dobry ogrodnik, chętnie Paulina przyjął, a onego jedynaka wolnośćią darował. Był *Paulinus* w wielkich reſpektach dla cnoty, y mądrośći ſwojey u źięćia Krolewſkiego, ktoremu też to czaſu pewnego powiedźiał: gotuy śię na rządy Wandalſkiego Kroleſtwa, bo Pan y Krol twoy prętko umrze. Po tym proroctwie, y po inſzych znakach doſzedſzy źięć Krolewſki, że to nieproſty Człowiek, zaklął Paulina, y obligował, aby przyznał śię: co z niego za człowiek. Gdy S. *Paulinus* wyznał: iż był Biſkupem, przelękł śię źięć Krolewſki, y pokornie rzekł: proś mię o co chceſz, abyś śię z dobrym upominkiem do domu twego wroćił. A *Paulinus* S. o to tylko prośił: aby Mu wſzyſtkie więźnie w mieśćie *Nola* zabrane darował, zaraz ich kazano po wſzy-

 ſtkiey

ſtkiey Afryce ſzukać, á potym w okrętach ſwoich napełnionych zbożem razem z Biſkupem S. do Włoch odeſłano: y tak, ktory ſam śię w niewolą wdał, wielu niewolnikom pożądaną wolność otrzymał.

NIEDZIELA 3.
Adwentowa.

ARGUMENT 1.
z Piſma S.

SĄd będźie temu bez miłośierdźia, kto nie czyni miłośierdźia. *Jacobi* 2.

ARGUMENT 2.
S. Grzegorza Hom: 40. *in Evang:*

COdźień, choćiaż nie ſzukamy, na Łazarzą napadamy. Oto śię nam ubodzy z uprzykrzeniem ofiarują, proſzą nas ći, ktorzy śię za nami przyczyniać będą. Mybyśmy ich prośić mieli, á oni nas proſzą. Uważmy: jeśli tym bronić mamy tego, o co nas proſzą, ktorzy naſzemi Patronami zoſtają. Nie traććież czaſu do miłośierdźia! przed potępieniem o potępieniu myślćie.

AR-

ARGUMENT 3.
z Hiſtoryi.

PIſze S. Grzegorz Turoński: że gdy *Juſtinus* Ceſarz z głowy wyſzedł, á Zofia Auguſta Państwem rządźiła, lud obrał za Ceſarza Tyberyuſza mężnego, y mądrego Człowieka, nadto wielkiego Jałmużnika, y obrońcę ubogich. Ten z ſkarbow od Juſtyna zebranych gdy hoynie ubogim udźielał, Auguſta rzekła: przywiodłeś do uboſtwa Rzeczpoſpolitą, y toś, com ja przez długie lata zbierała, w krotkim czaśie roſproſzył, odpowiedźiał Tyberyuſz: ubogich opatruymy, więźniow wykupuymy, á tak ſkarb naſz w całośći będźie. Samo miłośierdźie jeſt ſkarbem naſzym w niebie, jako mowi P. Jezus: *Skarbćie ſobie ſkarby w niebie.* Jałmużnami ſwemi ten Ceſarz przyczynił ſobie nie tylko zaſług, ale y ſkarbow, bo gdy poſtrzegł kamień wielki krzyżem naznaczony, nie chcąc, aby po krzyżu chodząc deptano, kazał ten kamień

pod-

podjąć, pod tym kamieniem znaleźiono podobny kamień drugi, y trzeći, na resztę skarb wielki tyśiąc cetnarow złota w sobie mający, ktory tego pobożnego Cesarza uczynił na ubogie jeszcze hoynieyszym niż przedtym; zawsze dawał, á zawsze wszystko podług myśli swojey miał. *Narses* Xiążę Włoskie zakopał w pewney studni wiele tyśięcy cetnarow złota, y srebra, y żeby kto skarbow jego nie wydał, wszystkie sługi pozabijał, starca tylko jednego zostawił, obligując go, aby nikomu o tych skarbach nie oznaymował. Gdy ten *Narses* umarł, starzec widząc jałmużny Tyberyuszowe, przyszedł do niego mowiąc: Powiem ći wielką rzecz Cesarzu, jeśli mi to poydźie w pożytek, rzekł Cesarz: będźiesz miał pożytek, jeśli co dobrego powiesz. Pokazał potym starzec Cesarzowi Narsesowe skarby, pokazawszy, y wydawszy, dobrze sobie, y ubogim przez ręce tego Cesarza uczynił. Ten-

Tenże Tyberyusz po zwyćięstwie odnieśionym z Persow tak wiele do Konstantynopola korzyśći wniosł, iż śię chćiwość ludzka nasyćić mogła, oraz dowiodł tego, iż jałmużny nie ubożą skarbu, ale go większym, y znacznieyszym czynią.

NIEDZIELA 4.

Adwentowa.

ARGUMENT 1.

z Pisma Swiętego.

SWięty Paweł *ad Hæbr:* 13. pisze: *Dobroczynnośći, y udźielnośći nie zapominayćie, bo taka ofiara Bogu śię przysługujećie.* Apostoł miłośći Jan S. w pierwszym liśćie swoim tak pisze: *Kto ma swiata tego majętność, á widźi potrzebę brata swego, y zamyka wnętrznośći swoje przed nim, á jako rzec może: iż Boga miłuje? 1ma Joan:* 5.

ARGUMENT 2.

S. Leona Papieża Serm. 2. de Jejunio.

CZego w niemocy twojey sobie nie bronisz, tego też cudzemu niedostatkowi rad użyczay. Nie ma grzechu chory post łamiąc, od ktorego łaknący pokarm bierze: nie pomazuje śię jedząc ten, ktory śię oczyśćia

ścia jałmużnę dając, tak jako Pan mowi: *daycie jałmużnę, á oto wszystko wam czysto jest.*

ARGUMENT 3.

z *Historyi.*

ADrianus Kapłan niosąc od Papieża Sergiusza wźiętych złotych 40. nalazł dom swoy ubogich, y pielgrzymow pełen, y rzekł do sługi swego: mało tym gośćiom będźie 40. złotych? odpowiedźiał sługa: y trzećiey częśći tych gośći tą jałmużną nie ukontentujesz. Co usłyszawszy *Adrianus*, na wielką podniosł śię wiarę mowiąc: P. Jezus, ktory pięćiorgiem chleba wielki lud nakarmił, y te moje pieniądze rozmnoży, po 3. złote dam każdemu z nich, dawał, á pieniądze śię rozmnażały, iż każdemu śię po 3. złote dostało. Dostało śię y domowym po tyleż, y jeszcze śię jemu samemu na Jego żywność coś zostało. Nigdy dom Jego ubogim, y gośćiom zawarty nie był, zapłacono mu to w niebie bogato, na źiemi sowićie, kiedy został Papieżem nazwanym *Adrianus II*. Co wszystko opisał Anastazyusz. Y pisanie moje, y czytanie cudze, y serc naszych nad nędzą ludzką politowanie, y jałmużn wysypanie niech będźie

Ad

M. D. G. B. V. S. L. O. C. honorem.

Ord. S. P. F. Observant...

BARTHOLOMÆUS Maso-

... Rubet calamus ad talis vitæ ruborem.

... excludit calix, qui ebrios odis, ut sobrius pro-

sunt. Ludere quippe calicibus, epotandis sacer

moriam; ut optimè memorentur, minimè digni